

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w OLSZTYNIE  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

**P**race  
**J**ęzykoznawcze

**Papers in Linguistics**

**XXII/2**

**2020**

WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego  
OLSZTYN 2020

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARINA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZUŁOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition. Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief  
MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors  
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,  
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktor zeszytu / Issue Editor  
IWONA KOSEK

Sekretarze redakcji / Assistant Editors  
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors  
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ,  
EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi / Language Editors  
ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ,  
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA

Redaktor statystyczny / Statistical Editor  
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki  
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza  
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI  
Katedra Języka Polskiego  
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitzta 1, pokój 260, tel. 89 527 63 13  
e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl  
on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

**ISSN 1509-5304**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2020

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2020  
Nakład: 85  
Ark. wyd. 19,5; ark. druk. 16,5  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 173

# Spis treści

## Artykuły

<b>Maria Biolik</b> (Olsztyn), <b>Jerzy Duma</b> (Warszawa): Praindoeuropejski rdzeń * <i>h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup></i> - 'krzywić się, kręcić, wić się' oraz inne rdzenie fonetycznie i semantycznie zbliżone w apelatywach i nazwach rzek na obszarze germańskim, bałtyckim i słowiańskim .....	5
<b>Monika Czerepowicka</b> (Olsztyn): Dictionaries and lexical databases of the Polish language / Słowniki a leksykalne bazy danych języka polskiego .....	23
<b>Violetta Jaros</b> (Częstochowa): Leksykalne regionalizmy i dialektyzmy w języku familijnym Joachima Lelewela (na podstawie listów do najbliższych) .....	39
<b>Anna Kapuścińska</b> (Bydgoszcz): O emotikonach raz jeszcze – na przykładzie emotikonu „XD” w języku polskim .....	57
<b>Beata Kiszka-Pytel</b> (Katowice): Upmany i Anrikleje, Czuje i Nieczuje, czyli o wpływie nazw własnych na interpretację wybranych tomów poezji Jana Kasprowicza .....	67
<b>Beata Kuryłowicz</b> (Białystok): Afrykańska przyroda w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego: literackość, wierność faktom, subiektywna wizja świata (na podstawie książki <i>Heban</i> ) .	79
<b>Karolina Lisczyk</b> (Katowice): Co to znaczy <i>szanować</i> ? Szkic semantyczny .....	93
<b>Romana Łapa</b> (Poznań): Teksty prawne – od analizy składniowej do uwag o stylu .....	111
<b>Marzena Makuchowska</b> (Opole): Manipulacyjne wykorzystanie słowa <i>park</i> w nazwach osiedli mieszkaniowych .....	127
<b>Mirosław Michalik</b> (Kraków), <b>Stanisław Milewski</b> (Gdańsk), <b>Katarzyna Kaczorow-</b> <b>ska-Bray</b> (Gdańsk), <b>Anna Solak</b> (Tarnów): Tempo wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym (w odniesieniu do normy i niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim) .....	143
<b>Agnieszka Myszka</b> (Rzeszów): Teatr tańca – teatralność gwary i kultury ludowej w nazwach zespołów folklorystycznych z Podkarpacia .....	159
<b>Dorota Piekarczyk</b> (Lublin): Jak kultura popularna wkracza na okładki publikacji popu- larnonaukowych .....	175
<b>Piotr Przytuła</b> (Olsztyn): Poza granice języka – innowacje językowe w prozie Jacka Dukaja (rodzaje i funkcje) .....	191
<b>Ewa Straś</b> (Katowice): O лексикализации морфемы <i>супер</i> / <i>super</i> в русском и польском языках / O leksykalizacji morfemu <i>супер</i> / <i>super</i> w języku rosyjskim i polskim .....	205
<b>Aleksandra Wójcik</b> (Kraków): O zasadności wyodrębnienia wzoru <i>přát</i> w czeskiej koniugacji <b>Tomasz Żurawlew</b> (Olsztyn): Zur Spezifität des Bewertens der Sprechsituation in aus- gewählten phraseologischen Wortverbindungen / O specyficie wartościowania sytuacji mówienia w wybranych frazeologizmach .....	217
	235

## Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

<b>Dominika Malinowska</b> (Olsztyn): Iza Matusiak-Kempa: <i>Nomen omen. Studium antroponi-</i> <i>miczno-aksjologiczne</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 2019, ss. 282 .....	251
<b>Barbara Szwed</b> (Olsztyn): Iwona Benenowska: <i>Wartościowanie w listach Marii Pawlikow-</i> <i>skiej-Jasnorzewskiej</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Bydgoszcz 2015, ss. 270 .....	255
<b>Joanna Szerszunowicz</b> (Białystok): 1 <sup>st</sup> Salindunong International Conference and Ika-11 Pambansang Kumperensiya sa Filipino 11 <sup>th</sup> National Conference in Filipino: Wika, Panitikan, at Multidisiplinaryong Pananaliksik Tungo sa Integraryong Kultural, Language, Literature, and Multidisciplinary, 2–4.04.2018. Cagayan de Oro City. Philippines .....	259

# Contents

## Articles

<b>Maria Biolik</b> (Olsztyn), <b>Jerzy Duma</b> (Warszawa): Proto-Indo-European root <i>*h<sub>2</sub>eng<sup>th</sup></i> – ‘go crooked, go round, meander’ and other phonetically and semantically similar roots in appellatives and names of rivers in the Germanic, Baltic and Slavic territories .....	5
<b>Monika Czerepowicka</b> (Olsztyn): Dictionaries and lexical databases of the Polish language .....	23
<b>Violetta Jaros</b> (Częstochowa): Lexical regionalisms and dialectisms in the family language of Joachim Leleweł (based on letters to his loved ones) .....	39
<b>Anna Kapuścińska</b> (Bydgoszcz): On emoticons once again – based on the example of the emoticon ‘XD’ in the Polish language .....	57
<b>Beata Kiszka-Pytel</b> (Katowice): Upmаны and Anrikleje, Czuje and Nieczuje – on the influence of proper names on the interpretation of selected poetic volumes by Jan Kasprówicz .....	67
<b>Beata Kuryłowicz</b> (Białystok): African nature in reportages by Ryszard Kapuściński: literariness, faithfulness to facts, an individual vision of the world (based on the book <i>Heban</i> [the English title: <i>The Shadow of the Sun</i> ]) .....	79
<b>Karolina Lisczyk</b> (Katowice): What does it mean to <i>respect</i> ? A semantic sketch .....	93
<b>Romana Łapa</b> (Poznań): Legal acts – from a syntactic analysis to remarks on style .....	111
<b>Marzena Makuchowska</b> (Opole): A manipulative use of the word <i>park</i> in names of housing estates .....	127
<b>Mirosław Michalik</b> (Kraków), <b>Stanisław Milewski</b> (Gdańsk), <b>Katarzyna Kaczorowska-Bray</b> (Gdańsk), <b>Anna Solak</b> (Tarnów): The pace of speech of people with a moderate intellectual disability (as compared to the people within the intellectual norm and with a mild intellectual disability) .....	143
<b>Agnieszka Myszka</b> (Rzeszów): Dance theatre – theatricality of subdialect and folk culture in the names of folk ensembles from the Podkarpackie Province .....	159
<b>Dorota Piekarczyk</b> (Lublin): Popular culture on the covers of popular science literature .....	175
<b>Piotr Przytuła</b> (Olsztyn): Beyond the boundaries of language – language innovations in the prose of Jacek Dukaj (types and functions) .....	191
<b>Ewa Straś</b> (Katowice): On the lexicalization of morpheme <i>cynep</i> / <i>super</i> in Russian and Polish .....	205
<b>Aleksandra Wójcik</b> (Kraków): Possibility of identifying a new Czech conjugation type called <i>přát</i> .....	217
<b>Tomasz Żurawlew</b> (Olsztyn): On the specificity of evaluating the speech situation in selected phraseologisms .....	235

## Reviews, discussions, reports, statements

<b>Dominika Malinowska</b> (Olsztyn): Iza Matusiak-Kempa: <i>Nomen omen. Studium antropomiczno-aksjologiczne</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 2019, ss. 282 .....	251
<b>Barbara Szwed</b> (Olsztyn): Iwona Benenowska: <i>Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Bydgoszcz 2015, ss. 270 .....	255
<b>Joanna Szerszunowicz</b> (Białystok): 1 <sup>st</sup> Salindunong International Conference and Ika-11 Pambansang and Kumperensiya sa Filipion 11 <sup>th</sup> National Conference in Filipino: Wika, Panitikan, at Multidisiplinaryong Pananaliksik Tungo sa Integraryong Kultural. Language, Literature, and Multidisciplinary, 2–4.04.2018. Cagayan de Oro City. Philippines .....	259

**ARTYKUŁY**

Maria Biolik

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1166-784>

e-mail: [maria@biolik.pl](mailto:maria@biolik.pl)

Jerzy Duma

Instytut Slawistyki PAN, Warszawa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0537-0740>

e-mail: [jerzy.duma@wp.pl](mailto:jerzy.duma@wp.pl)

**Praindoeuropejski rdzeń *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*- ‘krzywić się, kręcić, wić się’ oraz inne rdzenie fonetycznie i semantycznie zbliżone w apelatywach i nazwach rzek na obszarze germańskim, bałtyckim i słowiańskim**

**Proto-Indo-European root *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*- ‘go crooked, go round, meander’ and other phonetically and semantically similar roots in appellatives and names of rivers in the Germanic, Baltic and Slavic territories**

**Abstrakt**

Celem artykułu jest próba analizy etymologicznej wybranych nazw wodnych, przede wszystkim rzecznych, powiązanych etymologicznie z praindoeuropejskim rdzeniem *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>* / *\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*. ‘krzywić, kręcić, wić się’ wraz z podobnymi fonetycznie i semantycznie innymi rdzeniami, które zostały utrwalone w apelatywach i nazwach rzek na obszarze germańskim, bałtyckim i słowiańskim. Mogły one powstawać w okresie przemieszczania się słabo jeszcze zróżnicowanych językowo praindoeuropejskich grup etnicznych. Przedstawiono najbardziej prawdopodobne etymologie nazw rzek takich jak: *Angerbach*, *Angelbach*, *Unkenbach*, *Węgorapa*, *Wągra*, *Wiar* itp. na szerszym tle apelatywnym i proprialnym. Wykazano, że w sferze apelatywnej rdzeń *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>* i rdzenie podobne, np. *\*h<sub>2</sub>enk-* ‘krzywy, wygięty’, *\*ueng-* ‘unikać, omijać, uchylać się, wykręcać się’ znajdują poświadczenia także w wyrazach pospolitych na terenach, gdzie używano języków słowiańskich, bałtyckich i germańskich, a także w grece i innych językach indoeuropejskich. W artykule przyjęto metodologię wypracowaną w ramach strukturalizmu, wychodząc z założeń przyjętych na gruncie niemieckim, że stare nazwy wodne nie należą do żadnego ze współczesnych języków indoeuropejskich, zostały utworzone przed rozwojem historycznych języków poświadczonych na danym obszarze w pierwszym tysiącleciu n.e.

**Słowa kluczowe:** hydronimia, etymologia, języki indoeuropejskie, kontaminacja, nazwy wodne, rdzenie hydronimiczne, nazwy rzek: *Angerbach*, *Angelbach*, *Unkenbach*, *Węgorapa*, *Wągra*, *Wiar*

### Abstract

The article attempts to perform an etymological analysis of selected water names, mainly river names, etymologically related to the pre-Indo-European core *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>-* / *\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>-* ‘curl, twist, wind’ and with other phonetically and semantically similar cores, e.g. *\*h<sub>2</sub>enk-* ‘turn around, wind, bend’, *\*ueng-* ‘bypass’ etc. They were recorded in appellatives and river names in the Germanic, Baltic and Slavic territories. They could have been formed during the period of the movement of pre-Indo-European ethnic groups which were poorly linguistically differentiated. The article presents the most probable etymologies of the names of rivers such as: *Angerbach*, *Angelbach*, *Unkenbach*, *Węgorapa*, *Wągra*, *Wiar* etc. against a broader appellative and proprial background. It has been determined that in the appellative sphere, the core *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>-* and similar cores, e.g. *\*h<sub>2</sub>enk-* ‘crooked, bent’, *\*ueng-* ‘avoid, bypass, evade, twist’ are also found in common words in the areas were not only Slavic, Baltic and Germanic, but also Greek and other Indo-European languages were used. This article adopts methodologies developed within structuralism, based on the assumptions adopted in Germany that the old water names do not belong to any of the modern Indo-European languages and were created before the development of historical languages found in a given area in the first millennium AD.

**Key words:** hydronymia, etymology, Indo-European languages, contamination, water names, hydronymic cores, names of rivers: *Angerbach*, *Angelbach*, *Unkenbach*, *Węgorapa*, *Wągra*, *Wiar*

## 1. Wstęp

Rzeki od najdawniejszych czasów pełniły ważną rolę w życiu ludzi, w ich historii i kulturze. Przyczyniały się do rozwoju osadnictwa, wykorzystywano je w celach obronnych i komunikacyjnych. Wzdłuż rzek biegly dawne handlowe szlaki kupieckie, przecinające Europę z północy na południe. Na ziemiach polskich prowadziły przez przełęcz Karpat po wybrzeże Bałtyku do ujścia Wisły, do Sambii i Jutlandii (Duma 1999: 99; Szyfer 1996: 49). Jeden ze szlaków handlowych, biegnący wzdłuż Wisły od południa, kierował się ku północy biegiem Wkry, inny wiódł wzdłuż dolnej Narwi i dalej rzeką Omulew prowadził do Zalewu Wiślanego. Kupcy podążali wzdłuż szlaków na północ po bursztyn, futra, miód i wosk, przywozili wyroby z brązu, srebra i żelaza (Rzetelska-Feleszko 1999: 263). Dla kupców i podróżników szczególnie ważna była identyfikacja rzek, które płynęły przez ziemie różnojęzycznych grup plemiennych. Zachowane stare nazwy rzeczne – nawet adaptowane do poszczególnych języków zmieniających się w wyniku migracji etnosów – pełniły rolę swoistych drogowskazów, ułatwiając orientację w terenie (Rzetelska-Feleszko 2006: 134–147). Służyły identyfikacji obiektów i wyodrębniały je w procesie komunikacji nawet wówczas, gdy nazywane obiekty znajdowały się poza zasięgiem wzroku (Wolnicz-Pawłowska 2013: 8).

W onomastyce panuje przekonanie, że nazwy rzeczne stanowią zazwyczaj na danym obszarze najstarszą warstwę nazewniczą, a nazwy większych arterii rzecznych zaliczane bywają do przekazów najtrwalszych i najbardziej archaicznych (Popowska-Taborska 1993: 36–48). Ustalenie ich przynależności językowej często jest niemożliwe, bo ich geneza sięga czasów bardzo odległych. Prowadzone badania naukowe pozwoliły ustalić, że w nazewnictwie obiektów wodnych z terenu Polski można wydzielić kilka warstw chronologicznych. Najstarszą tworzą te nazwy wodne, które pochodzą od praindoeuropejskich morfemów leksykalnych (Rymut 1998: 270–271). Nazw tych nie można wyjaśnić na gruncie języka polskiego ani języka prasłowiańskiego. Mogły one powstać w okresie przemieszczania się przez ziemie polskie słabo jeszcze zróżnicowanych językowo praindoeuropejskich grup etnicznych (Wolnicz-Pawłowska 2013: 25). Przejmowane przez nowo osiedlające się na danym terenie grupy etniczne podlegały różnorodnym przekształceniom fonetycznym i morfologicznym oraz zmianom substytucyjnym, które zacierają ich przejrzystość gramatyczną i semantyczną przez wtórne adideacje ze słownictwem rodzimym. Dociekania etymologiczne dodatkowo utrudnia możliwość różnej interpretacji semantycznej praindoeuropejskich morfemów leksykalnych i nie zawsze jasno zarysowane związki znaczeniowe między nazwą a motywującym ją wyrazem apelatywnym. Sprawia to, że niemal wszystkie polskie rzeki mają wiele różnych etymologii (Popowska-Taborska 1993: 36–48). Przekazywane od czasów najdawniejszych z pokolenia na pokolenie świadczą o ciągłości osadnictwa na ziemiach polskich.

Przedmiotem tego artykułu jest próba analizy etymologicznej wybranych nazw wodnych, przede wszystkim rzecznych, które, przypuszczalnie, można powiązać z praindoeuropejskim rdzeniem *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*- (*\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*-) ‘krzywić się, kręcić, wić się’. Przytoczone też będą nazwy i wyrazy zawierające rdzenie zbliżone pod względem fonetycznym i znaczeniowym, a występujące w językach germańskich, bałtyckich i słowiańskich. W sferze apelatywnej rdzeń *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*- i podobne, np. *\*h<sub>2</sub>enk*- ‘krzywy, wygięty’, *\*ueng*- ‘unikać, omijać, uchylać się, wykręcać się’ znajdują poświadczenia również w wyrazach na terenach, gdzie używano języków słowiańskich, bałtyckich i germańskich, a także w grece i innych językach indoeuropejskich.

Przyczyną zainteresowania się zagadnieniem repartycji pie. rdzenia *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*-/*\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*- i zbliżonym do niego znaczeniowo pie. rdzeniem *\*ueng*-/*\*u<sub>o</sub>ng*-/*\*u<sub>o</sub>ng*- w apelatywach i nazwach rzek na znacznym obszarze języków germańskich, bałtyckich i słowiańskich, stały się artykuły Krzysztofa Tomasa Witczaka: *Węgra – dawny hydronim jaćwięski* (Witczak 2015: 271–280) oraz Elżbiety Kowalczyk-Heyman: *Węgrów – w sprawie genezy nazwy* (Kowalczyk-Heyman 2016: 233–248). Choć autorzy zajmują się zasadniczo

tylko jedną nazwą, to mają co do jej pochodzenia zupełnie odmienne zdania. K. Witczak n. rz. *Wangra* 1426 uznał za jaćwieską od *\*wungrā* < *\*wingrā* ‘kręta, wijąca się [rzeka]’ (Witczak 2015: 277) – czyli od stopnia zanikowego *\*uŋg-* z rozłożeniem na *\*uīng-* > w jaćwieskim *\*uung-*<sup>1</sup>. Natomiast E. Kowalczyk-Heyman jako historyk i archeolog wykazuje, że tereny jaćwieskie tak daleko na południe Polski nie sięgały. Przytacza też inne nazwy rzek i miejscowości typu *Węgiełka*, *Węgrów*, *Wągry* itp. z terenu naszego kraju oraz różnorodne próby ich objaśnienia. Sama autorka skłania się do łączenia tych nazw z *węgorzem* i ewentualnie *wągrem* (czyli z przedstawianym w artykule pie. rdzeniem *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>-* na pełnym stopniu wokalizmu). Różnica w etymologicznej interpretacji jest zatem znaczna, choć oba rdzenie występujące na różnych stopniach wokalizmu semantycznie się do siebie zbliżają. W hydronimii oraz w apelatywnym słownictwie słowiańskim, bałtyckim, germańskim i, szerzej, indoeuropejskim obydwa rdzenie są też dość szeroko rozpowszechnione.

Celem artykułu jest więc próba analizy morfemów leksykalnych i wybranych nazw wodnych powiązanych etymologicznie z praindoeuropejskim rdzeniem *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>-*/*\*h<sub>2</sub>ŋg<sup>uh</sup>-* wraz z podobnymi fonetycznie i semantycznie innymi rdzeniami, które zostały utrwalone w apelatywach i nazwach rzek na obszarze germańskim, bałtyckim i słowiańskim. Poszukiwane będą zatem najbardziej prawdopodobne interpretacje nazw cieków wodnych takich jak: *Angerbach*, *Angelbach*, *Unkenbach*, *Węgorapa*, *Wągra*, *Wiar* itp. na szerszym tle apelatywnym i proprialnym, uwzględniającym zakres występowania owych indoeuropejskich rdzeni we wskazanych wyżej językach.

W artykule przyjęto metodologię wypracowaną w ramach strukturalizmu, wychodząc z założeń przyjętych na gruncie niemieckim, że stare nazwy wodne nie należą do żadnego ze współczesnych języków indoeuropejskich, zostały utworzone przed rozwojem historycznych języków poświadczonych na danym obszarze w pierwszym tysiącleciu n.e. Nazwy te zawierają indoeuropejskie bazy leksykalne i morfemy gramatyczne. Jerzy Duma określił je mianem nazw archaicznych (Duma 1999: 27–38), a Urszula Bijak zaliczyła do klasy hydronimów o niekwestionowanej archaiczności (Bijak 2013: 27). Punktem wyjścia w przyjętych analizach są zatem „archaiczne”/„staroeuropejskie” nazwy rzeczne z terenu Polski, które próbuje się zestawiać z nazwami wodnymi cieków z terenów bałtyckich i germańskich.

<sup>1</sup> W języku polskim *\*un/m* przed spółgłoską ulegało nazalizacji na *\*o*, por. pol. *dać* : lit. *dàmti* < pie. *\*d<sup>h</sup>mH-ti* (Smoczyński 2007: 133).



## 2. Rekonstrukcje praindoeuropejskie

Rekonstrukcji praindoeuropejskiego rdzenia *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*- na stopniu pełnym (z samogłoską *e*) i na stopniu zanikowym *\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*- (bez samogłoski ze zgłoskotwórczym sonantem *\*ŋ*) dokonano za Wojciechem Smoczyńskim, który wywodzi je z lit. *angìs* ‘wąż jadowity, żmija’ (Smoczyński 2007: 15)<sup>2</sup>, stpr. *angurgìs* ‘węgorz’ (oba wyrazy od stopnia pełnego wokalizmu *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*-) oraz z lit. *ungurỹs*, gw. *ingurỹs* ‘węgorz’ (obydwa wyrazy od stopnia zanikowego wokalizmu rdzenia *\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*- z różnym rozłożeniem pie. zgłoskotwórczego sonantu *\*ŋ* na *un/in*) (Smoczyński 2007: 703).

Rekonstrukcje z praindoeuropejskim laryngalnym *\*h<sub>2</sub>*-, zachowanym w języku hetyckim w formie *h*, odsyłają analizowane rdzenie w prehistorię języków indoeuropejskich do czasów bardzo odległych (Bednarczuk 2018: 10). W okresie rozpadu wspólnoty praindoeuropejskiej (III tysiąclecie p.n.e.) oraz po zaniku spółgłosek laryngalnych rdzeń na stopniu pełnym mógł mieć postać *\*ang<sup>uh</sup>*- (np. w derywacie *\*ang<sup>uh</sup>-i-s* ‘Schlange, Wurm – wąż, robak’) oraz, zapewne nowszą niemiecką formę, z wtórnym wokalizmem rdzennym *e* (gdyż wcześniej dawne *\*h<sub>2</sub>e-* > *\*a-*, por. też niżej śrwniem. *anger*, *enger* ‘czerw, robak’)<sup>3</sup>. Warianty tego rdzenia wzajemnie się przenikały. Znajdują one swoje potwierdzenia w łac. *angus* = lit. *angìs*, stpr. *angìs* ‘wąż’, łot. *ùodze* ‘wąż’, scs. *\*qžb*, ros. *už*, pol. *wąż* (Pokorny 1959–1969, I: 43). Wraz z zanikiem elementów laryngalnych rozwinął się ze stopnia zanikowego wokalizmu wyraz stwniem. *unc* ‘wąż, żmija, gadzina’.

Przedstawione wyżej morfemy leksykalne posłużyły do powstania derywatu *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>-eri-* zawierającego sufiks *-r-* na różnych stopniach (*-er-*, *-or-*, *-r<sub>n</sub>-/r-*), który widoczny jest w bałtosłowiańskim *\*anguria-* w psł. *\*qgorb*, ros. *ug(o)rb*, pol. *węgorz*, czes. *úhoř*, lit. *ungurỹs* ‘węgorz’ (zapewne SZ), fi. *anke-ri-as*, stpr. *angurgìs* ‘węgorz’, stwniem. *angar* ‘czerw’, *engirine* ‘larwa’, niem. *Engerling*, lit. *ankštiraĩ* ‘robak, larwa’, stpr. *anxdri-s* ‘żmija’, ros. *ug(o)rb*, pol. *wągry* (Pokorny 1959–1969: I 44).

<sup>2</sup> Z uwag Recenzenta warto przytoczyć, że „poprawna rekonstrukcja indoeuropejska (w wersji młodogramatycznej) pojawiła się już w XIX w., a jej wersja laryngalistyczna (praindoeuropejska, indohetycka) została stworzona na długo przed narodzinami prof. W. Smoczyńskiego”.

<sup>3</sup> Według Recenzenta „zmiana wokalizmu *a > e* pojawia się w wyniku umlautu na pewnym etapie rozwoju języka niemieckiego” (czyli znacznie później).

### 3. Kontynuanty praindoeuropejskich morfemów leksykalnych w apelatywach

Przystępując do analizy zasobu leksyki i hydronimów zawierających kontynuanty rdzenia  $*h_2eng^{uh}$ -/ $*h_2ng^{uh}$ - oraz rdzeni zbliżonych fonetycznie i znaczeniowo na terenach zasiedlanych obecnie przez różne grupy językowe, należy zacząć od obszaru, gdzie zachowały się one w najstarszych formach fonetycznych oraz w najbardziej pierwotnych znaczeniach.

W najwcześniejszej fazie rozwoju w wyniku oddziaływania spółgłoski laryngalnej na stopniu pełnym  $*h_2eng^{uh}$ - nagłosowa grupa  $*h_2e$ - zmieni się w  $h_2a$ -. Po zaniku laryngalnej w nagłosie wystąpi na stopniu pełnym (SP) wokalizm  $a$ -, po którym w rdzeniu następuje sonant  $n$ .

W językach słowiańskich połączenie  $a$  z następującym po nim  $n$  ewoluuje dalej, gdyż przed spółgłoską – w wyniku otwierania sylab – powstanie nagłosowa samogłoska  $*\varrho$ -, która następnie może przybrać protetyczne  $v$ - ( $w$ -/ $y$ -), jak np. w języku polskim. W językach słowiańskich, które wcześniej (od X w.) zamieniały  $*\varrho$ - na  $u$ - takiej protezy brak, np. czes. *úhoř* ‘węgorz’, ros. *‘ygorb* ‘ts.’ (Vasmer 1950–1958, IV: 146).

Bywa, że nagłosowe  $a$ - może zmienić się w później dotwarzane, wtórne nagłosowe  $e$ -<sup>4</sup>, por. śrwniem. *anger*, *enger* ‘czerw, robak’, *Engerling* ‘pędrak’ (Boryś 2005: 681 pod hasłem *wągier*, por. też EWD I: 360). Na stopniu zanikowym  $*h_2ng^{uh}$ -, po zaniku spółgłoski laryngalnej  $*h_2$ -, zgłoskotwórcze  $*\eta$  rozwinie się w grupie języków bałtyckich i słowiańskich w połączenia  $*unl/in$  (z możliwymi późniejszymi modyfikacjami)<sup>5</sup>, zaś w grupie germańskiej w *un*. W językach słowiańskich przed spółgłoską  $*unl/in$  może dać  $*\xi$  (z  $*in$ ) rzadziej  $*\varrho$  (z  $*un$ )<sup>6</sup>. W grupie germańsko-bałtyckiej taka nazalizacja  $*an > *\varrho$  nie nastąpiła – stąd wniosek, że słowiańskie formy wyrazów *wągier*, *wąź*, *węgorz* (por. Boryś 2005: 681682, 683 i 684] wynikają z dalszej

<sup>4</sup> Wokalizm  $e$  powstał w wyniku niem. umlautu, por. także np. niem. *eng* ‘wąski’, stwniem. *ango* (IX w.) < pie.  $*h_2eng^h$ - (EWD I 358–359) oraz lit. *añkštas* ‘ciasny’ (Smoczyński 2007: 16) (ze wstawionym  $-k$ -) z zachowanym pierwotnym wokalizmem  $a$ -.

<sup>5</sup> Por. niem. *Wolf* ‘wilk’ obok gw. *wulf* < pie.  $*ul̥k^s$ os (EWD, III 1988); w niem. złożeniach z *un*- ‘nie’ np. *unbekannt* ‘nieznany’ < pie.  $*\eta$ -( $*ne$ -) (EWD, III 1871 itp.), por. też przyp. 6.

<sup>6</sup> Por. nazwę *pelikana* w scs., który – według podań – karmi pisklęta własną krwią, gdy brak pożywienia: **нѣсыті, несыти** (SS, II: 422). W nagłosie występuje zapewne podwójne przeczenie: raz na stopniu pełnym ( $*ne$  ‘nie’) i drugi raz na stopniu zanikowym ( $*\eta$ -), co znaczeniowo równało się wzmocnionemu potwierdzeniu:  $*ne$ - $\eta$ -*suH-t*- ‘zawsze syty’. Na stopniu zanikowym przed spółgłoską  $*\eta$  rozwija się w  $*in/*un$  i następnie w  $*e/*\varrho$ . Podobnie tłumaczy Vasmer (1950–1958, IV: 168) wyraz scs. **жродъ**, ros. *yp’od* ‘upośledzony umysłowo, brzydki’ z pie. przeczeniem  $*\eta$ - ‘nie’ >  $*\varrho$ - (> ros. *u*-) w znaczeniu: ‘wyrodek; to, co się źle urodziło, odszczepieniec’. Polskie *uroda* ma prefiks *u*- i odniesienia do *urodzić się*, *urodzaj*, *urodziwy* (Boryś 2005: 670).

słowiańskiej ewolucji fonetycznej, polegającej na nazalizacji przed spółgłoską *\*an > \*o* i na dodaniu nagłosowego *w-*. Ewolucji tej towarzyszył zapewne także rozwój znaczeniowy, por. np. *węgorz* i *wągier* dawniej *wągr* i *węgier* m.in. ‘larwy tasiemca, pryszcze na skórze’ (Boryś 2005: 681).

Podobny rdzeń praindoeuropejski o znaczeniu ‘krzywić, kręcić’, rekonstruowany jako *\*h<sub>2</sub>enk-*, występuje w niem. *Angel* ‘wędka’<sup>7</sup>. W słowniku etymologicznym języka niemieckiego ma on dwie formy: *\*ank-/ang-* ‘kręcić, zakrzywiony’ – w drugim wariantcie z opcjonalnym osłabieniem dawnego mocnego *\*k* na słabe dźwięczne *\*g*) (EWD I: 51). Rdzeń *\*h<sub>2</sub>enk-* oprócz niem. *Angel* występuje także w *Anker* ‘kotwica’ (EWD I: 54), jak też w pol. *węgieł*<sup>8</sup> ‘róg, narożnik’ < *\*ogzlb* (Boryś 2005: 686), por. przyp. 6 i 7.

Nie wiadomo, czy w interesujących nas dalej nazwach rzek nie nastąpiła też kontaminacja z bardzo podobnym znaczeniowo pie. rdzeniem *\*ueng-/uong-/uŋg-* ‘unikać, omijać, uchylać się, wykręcać się’ tkwiącym w lit. *vėngti* ‘ts.’ (z samogłoską *e* na stopniu pełnym wokalizmu) *vāngstyti* ‘unikać, uchodzić’ (z samogłoską *o* na stopniu pełnym wokalizmu), *vīngis* ‘skręt’, *vīngrūs* ‘kręty’ (na stopniu zanikowym z rozłożonym *\*ŋ* na *in*) (Smoczyński 2007: 734–735). W języku niemieckim rdzeń ten jest reprezentowany przez wyraz *Winkel* ‘narożnik’ (EWD III: 1978–1979). W każdym razie, bałtyckie i niemieckie nazwy z nagłosowym *v-lw-* mogą być kojarzone raczej z rdzeniem *\*ueng-* a nie *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*-, który dopiero w części języków słowiańskich zyskał protetyczne *w-*.

Inny praindoeuropejski rdzeń, który przy analizie wskazanych w tytule hydronimów może być brany pod uwagę, to: *\*h<sub>2</sub>eng<sup>h</sup>*- ‘wąski, ciasny’, por. niem. *eng* ‘ciasny’ < *\*ang<sup>h</sup>*- (EWD I: 358–359) < pie. *\*h<sub>2</sub>eng<sup>h</sup>*- (*/\*h<sub>2</sub>ŋg<sup>h</sup>*-). W językach satemowych (do których należą też języki bałtyckie i słowiańskie) rozróżnienie jest związane ze zmianą *\*g<sup>h</sup>* na *z, š*, por. pol. *wąski* < *\*ozzkb* (Boryś 2005: 682), lit. *añkštas* ‘ciasny’ < *\*añštas* (Smoczyński 2007: 160), natomiast w językach germańskich zmiana satemowa nie nastąpiła (*g<sup>h</sup>* > *g*) i na tym obszarze zmieszanie tego rdzenia z interesującymi nas tutaj rdzeniami *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*- ‘krzywy, kręty, wić się’ oraz *\*h<sub>2</sub>enk-* ‘zakrzywienie, hak’ jest możliwe.

<sup>7</sup> Według Recenzenta „niem. *Angel* ‘wędka’ (o ile nie jest zapożyczeniem ugrofińskim) sprowadza się do rdzenia ie. *\*h<sub>2</sub>enk-*, por. stind. *añákáh* m. ‘haczyk’, gr. *ἀγκύλος* adi. ‘krzywy’, por. też fińskowolżańskie *\*onke* ‘wędka’..., fi. *onki* ‘wędka, haczyk’ (Rédei 1988: 719–720). Z kolei niem. *Anker* ‘kotwica’ jest ewidentnym zapożyczeniem z gr. *ἀγκύρα* f. ‘kotwica’, dokonanym za pośrednictwem języka łacińskiego, por. łac. *ancyra* f. ‘kotwica’ (Kauczor (red.) 1988: 16).

<sup>8</sup> Por. *kamień węgiełny* dosłownie ‘narożny’, por. *zza węgła* ‘zza rogu (budynku)’.

#### 4. Morfemy leksykalne w hydronimii

Albert Greule nazwy rzek i miejscowości typu *Angela* XI w., n.m. *Angel-mudden* 1175 (w II cz. *Miinde* ‘ujście’), czes. n. rz. *Úhlava* (*Auglavia* 1341), *Anglavia*, *Aglavia*<sup>9</sup> 1347 i in. łączy z dwoma rdzeniami: *\*angu-* ‘eng – ciasny, mały’ (tzn. pie. *\*h<sub>2</sub>eng<sup>h</sup>-*) lub *\*ang-* ‘kręty, skręcać’ (tzn. pie. *\*h<sub>2</sub>enk-*) (Greule 2014: 37). Do tego dochodzi n. rz. *Angerbach* (dopl. Renu: *fl. Angere* XII w.), w której niem. ap. *Anger* ‘porośnięty trawą wspólny teren wsi, pastwisko’, rdzeń *\*ank-/ang-* (EWD I: 51–52) (*\*h<sub>2</sub>enk-*)<sup>10</sup> skrzyżował się z gwarowymi germańskimi znaczeniowymi innowacjami *eng*, *enk* ‘grunt wspólny wsi’, szw. *äng* ‘łąka’ < germ. *\*angjō*.

Albert Greule analizuje także nazwę rzeki Węgorapa, ale błędnie lokalizuje ją w dorzeczu Pisy, jako jej prawy dopływ. Na dawnych ziemiach staropruskich trzy rzeki nosiły nazwę *Pisa*. Jedna z nich jest prawym dopływem Narwi i płynie na Pojezierzu Mazurskim. Druga rzeka o tej samej nazwie *Pisa*, niem. *Pissa*, ros. *Июсса*, płynie w dorzeczu Pregoly i jest dopływem Węgorapy. Rzeka ta wypływa z Jeziora Wisztynieckiego i uchodzi do Węgorapy poza granicami Polski. Trzecia natomiast jest dopływem jeziora Wadąg (Biolik 1996: 140–141). A. Greule przytoczył także zapisy Węgorapy: *Wangrapia*, *Wengrapia* 1326, *Angerapie*, *angrape*, *Angrapia* 1340, *Angrabe* 1341, *Wangrappe* 1433, *Angerap* 1576. Badacz ten nazwę rzeki wywodził od złożenia *angr-apa* ‘kręta rzeka/woda’. W złożeniu tym pierwszy człon łączył z niem. *Anger* powiązany etymologicznie z rdzeniem *\*ank-/ang-* ‘wyginać, kręcić, wić się’ (zob. wyżej Greule 2014: 37). Drugi człon wywodził również od niem. gw. *apa*, *-affa* ‘woda’, het. *haba* ‘zum/am Fluss’ też z niem. *Aach*, *Aue* ‘woda, nurt wodny’<sup>11</sup> (te ostatnie jednak – naszym zdaniem – pochodzą

<sup>9</sup> Autor w n. rz. *Úhlava* (*Auglavia* 1341) wskazuje na dalszy, słowiański (czeski) rozwój nagłosowego połączenia *\*ang-* > *\*og-* > *úh-* bez protezy *w-* ze względu na wczesne przejście *\*ǫ-* > *u-*.

<sup>10</sup> EWD I 51 pod hasłem *Angel* ‘wędka’ z rdzeniem rekonstruowanym jako *\*ang-/ank-* ‘zgięcie, wić się’, dopisuje jeszcze greckie *γκύλος* ‘krumm, gekrümmt – krzywy, wygięty’. Podobną motywację ma n. m. *Ankona* (dawna kolonia grecka w Italii) zestawiana z gr. *γκώνα* ‘łokieć’ – co motywuje wygięcie linii brzegowej.

<sup>11</sup> A. Greule (2014: 39, 45) wywodzi pierwszy wyraz *apa* z pie. *\*h<sub>2</sub>ep-* ‘woda’, zaś drugi *Aue* od starszych germańskich form *\*a(g)w(a)da*. Ta ostatnia rekonstrukcja wydaje się być kontaminacją z pie. *\*h<sub>2</sub>ek<sup>h</sup>eh<sub>2</sub>-/\*h<sub>2</sub>k<sup>h</sup>eh<sub>2</sub>-* ‘woda’ i pie. *\*ued-/yod-/yud-* ‘ts.’, por. derywaty z *\*-r-* w pol. *wiadro* < *\*yēd-r-*; *wydra* ‘zwierzę wodne’ < *\*ūd-r-* i *woda* (Boryś 2005: 687, 717, 706). Ten rdzeń według EWD (III: 1942; II: 1213) występuje też w niem. *Wasser* ‘woda’ i *Otter* ‘wydra’ (< *utter*), który autorzy wywodzą od ie. *\*aud-/yud-/yud-* ‘woda’, co jest rozwinięciem dentalnym ie. *\*au-* ‘moczyć, płynąć’, por. też H. Krahe 1964: 43–44. Julius Pokorny (Pokorny 1959–1969, I: 78) również wydziela pie. rdzeń *\*au(e)-*, *\*ayed-*, *\*ayer-* ‘benetzen, befeuchten, fließen – zwilżanie, nawilżanie, płynięcie’. W tych różnorodnych rdzeniach na określenia wody dopatrywać się można części wspólnej *\*h<sub>2</sub>e-/h<sub>2</sub>-* (zapewne różnego

z pie. *\*h<sub>2</sub>ek<sup>u</sup>eh<sub>2</sub>/\*h<sub>2</sub>k<sup>u</sup>eh<sub>2</sub>* por. łac. *aqua* i n.m. *Aachen*, niderl. *Aken* dawniej *Aque Grani* ‘źródła bożka Grana’ *Aquisgranum*) (Greule 2014: 39). Badacz ten oba człony nazwy uznał za niemieckie. Wątpliwości budzi rekonstrukcja ap. stdniem. *apa* ‘woda, rzeka’ utworzonego na wzór niem. *-ach* i *-bach*. Z tego względu wywód A. Greula (2014: 39) przytaczamy w oryginale<sup>12</sup>.

Bogatszy materiał dla n. rz. *Węgorapa* oraz nazw towarzyszących przytacza Biolik (1996: 209–211), która za G. Gerullisem uznała nazwę za staropruską. W rekonstrukcji *\*Wangr-apē* pierwszy człon zestawiała z pr. *angurgis*, lit. *ungurys* ‘węgorz’ oraz z łot. nazwą rzeki *Uogre*, *\*Vangrē* i lit. *vingris* ‘krzywizna’, a drugi z pr. *ape* ‘rzeka, strumień’ (por. Gerullis 1922: 195).

pochodzenia) oraz dalszych nawarstwień spółgłoskowych (i samogłoskowych?): *-p/b-* (*\*h<sub>3</sub>e-p/b-*), *-k<sup>u</sup>-* (*\*h<sub>2</sub>ek<sup>u</sup>eh<sub>2</sub>/\*h<sub>2</sub>k<sup>u</sup>eh<sub>2</sub>*), *-u-* (*\*au- < \*h<sub>3</sub>e-u-*), *-up-* (*\*h<sub>2</sub>up-* jak w lit. *upė* ‘rzeczka’?). Dalsze badania mogą doprecyzować proponowane tu rozwiązanie. Natomiast francuskie *eau* ‘woda’ jest jedynie przekształceniem łac. *aqua* ‘woda’ (co strona <<https://fr.wiktionary.org/wiki/eau#/Étymologie>>, dostęp: 16.02.2019) przedstawia następująco: Du latin aqua, devenu au Xie siècle egua et ewe, au XIIe siècle aive, aigue, eve, puis eau (XIIIe siècle) dont l’e final a disparu au XVIe siècle. En français, aqua se retrouve en composition, comme préfixe: *aqu-*, *aqui-*. → voir Aa pour l’évolution similaire du mot *aqua* en allemand. I dalej: Le mot latin provient de l’indo-européen commun *\*h<sub>2</sub>ekweh<sub>2</sub>*, issu de *\*h<sub>2</sub>ekw-* («boire» ‘pić’); l’indo-européen commun *\*ud-r* («eau» ‘woda’) est la racine de l’anglais *water*, de *voda*, woda ou voda dans les langues slaves et du grec ancien ὕδωρ *húdōr* qui se préfixe en ὕδρο- *húdro-* (*hydro-*). (Według Recenzenta greckie *h-* ma jednak sekundarny charakter). Jak widać, autorzy francuskiej wiki zestawiają te dwa praindoeuropejskie rdzenie, jednak ich nie uogólniają w jeden wspólny. Nie zestawia tych rdzeni też Kluge (1995, II: 876) pod hasłem *Wasser* ‘woda’. Wydaje się, że dla SP *\*h<sub>3</sub>e-u-* rekonstruować można także stopień zanikowy *\*h<sub>2</sub>u-*, w którym – po zaniku laryngalnej *i* po rozszerzeniu spółgłoską *-d-* – powstaje nowy rdzeń *\*ud-* z dorobionymi później stopniami pełnymi *\*ved-/\*vod-*. (Fonemu *\*h<sub>2</sub>* w rdzeniu *\*wedōr* ‘woda’ nie poświadczają jednak dane hetyckie – uwaga Recenzenta). Przed samogłoskami *\*u- > u*, zaś zachowuje się jako *u-* przed spółgłoskami. Na stopniu pełnym rdzeń *\*h<sub>3</sub>e-u-* może zachował się w lit. *áudra* ‘wichura, porywisty, gwałtowny wiatr często z deszczem lub śniegiem, burza’, stlit. ‘powódź, potop’ (Smoczyński 2007: 31) (a więc zapewne *\*h<sub>2</sub>e-u-d-r-*). Recenzent w stlit. *áudra* f. ‘powódź, potop’ widzi nagłosowy praindoeuropejski przedrostek *\*h<sub>3</sub>e-* (> *\*ō-* > bałtosłowiańskie *\*ā-* J.D.) łączący się z rdzeniem na stopniu zanikowym *\*udr-*: SPe *\*uedōr* ‘woda’. Co do budowy por. pie. *\*h<sub>3</sub>esdos* ‘gałąź’ (pierwotnie *\*h<sub>3</sub>e-sd-o-s* ‘miejsce, gdzie ptaki siedzą obok siebie’: SP pie. *\*sed-* ‘siedzieć’).

<sup>12</sup> **Apa** andd. Grundwort in Gewässernamen (ahd. *-affa*), das in seiner Function nhd. *ach* und *bach* entspricht. Gm. *\*apō* ‘Wasser, Fluss’ entspricht air. *ab* (*\*abā*) ‘Fluss’, lat. *amnis* ‘Fluss’ (*\*ab-ni-*), heth. *hab-ā* ‘zum/am Fluss’, urig. *\*h<sub>3</sub>eb-*, als Nebenform zu urig. *\*h<sub>3</sub>ep-* ‘Wasser’ aus dem Deklinationsparadigma (z.B. Dativ Plural *\*h<sub>3</sub>eb-bhi*) abstrahiert. (Dittmaier 1955; Pokorny 1959–1969: IEW, S 1; Meier-Brügger 2000). Użyte w cytacie skróty: andd. = altniederdeutsch – staro-dolno-niemiecki; ahd. = althochdeutsch – staro-wysoko-niemiecki; nhd. = neuhochdeutsch – nowo-wysoko-niemiecki, niemiecki; gm. = germanisch – germański; air. = altirisch – staroirlandzki; lat. = lateinisch – łacińskie; heth. = hethisch – hetyckie; urig. = urindogermanisch – staroindogermańskie, praindoeuropejskie. Apelatywowi *\*-apa* w nazwach rzek poświęcił też oddzielny rozdział Jürgen Udolph (1994: 83–87). Analizuje on nazwy rzek typu: *Alapa*, *Nidapa*, *Askapa*, a na mapce 13, (s. 84) wskazał (za H. Dittmaierem) znaczne zagęszczenie tych nazw na obszarze Holandii. Do derywatów zaliczył formy typu *Apolde* (n. m. w Turynii: *in Apolde* 1119) i in.

W tym wypadku nazwa rzeki w sposób metaforyczny wskazywała na kręty bieg strumienia. W nazwie wyjaśnienia wymagają zapisy z nagłosowym *W-*, które pojawiają się w dwóch najstarszych przekazach z 1326 r. i z 1433 r. jako *Wangrapia*, *Wengrapia*, *Wangrappe*. Nagłosowe *W-* występuje też w polskich ludowych nazwach rzeki *Węgorapy* i leżącego nad nią miasta *Węgoborka* (dziś *Węgorzewo*), por. 1888 *Węgorapa* [...] przy mieście *Węgoborku* [SG IX 31–32], 1893 *Węgorapa* al. *Węgra*, niem. *Angerapa*, właściwie *Ungurupe* [SG XIII 256]. W nazwie miasta nagłosowe *W-* pojawia się od 1785 r.: *Angerburg*, polnisch *Wengobork* (Biolik 1996: 210). (Należy zaznaczyć, że protetyczne *w-* nie pojawia się w tych językach słowiańskich, które wcześniej – od X w. (Sławski 1988: 953, 949) zmieniły dawne \**ǫ-* na *u-*, por. wyżej wskazaną czes. n. rz. *Úhlava* oraz n. rz. *Veřpa* (l. dp. rz. *Oka*) (Vasmer 1950/1958, IV: 147)<sup>13</sup>.

Albert Greule w n. rz. *Węgorapa* uznaje za wtórne zapisy z nagłosowym *W-*. Należy odrzucić przypuszczenia, że nagłosowe *W-* w najstarszych zapisach tej nazwy powstało pod wpływem języka staropolskiego. We wczesnym średniowieczu, przed podbojem krzyżackim, okolice dzisiejszego *Węgorzewa* stanowiły centrum ziem staropruskich. Między terenami zasiedlonymi przez Polaków i Prusów znajdował się szeroki pas puszczański (Białuński 1999: 8–9). W związku z tym można także przyjąć, że najstarsze zapisy oddają wiernie nazwę staropruską, a zapisy nazwy tej rzeki z nagłosowym *A-* są wtórne, powstałe pod wpływem wyrazów niemieckich. Również Gerullis, wybitny znawca języków bałtyckich, nie mogąc wyjaśnić pochodzenia nagłosowego *w-*, wskazywał na możliwe związki tej nazwy z nazwą lotewskiej rzeki *Uogre* (Gerullis 1922: 195). Wychodząc z tych założeń, pierwszy człon nazwy rzeki *Węgorapa* można rekonstruować, jako stpr. \**Wangr-*, zestawiać z lit. *vingis*, por. *vingris* ‘krzywizna, to co krzywe, kręte’, i wyjaśniać także jako ‘rzeka kręta’, por. lit. n. rzek *Vingra*, *Vingrė*, *Viņgrė* itd. (Vanagas 1970: 385–386) – co jednak pochodzi od praindoeuropejskiego rdzenia \**ueng-* (SPo \**uōng-*, SZ\**uŋg-*) ‘unikać, omijać, uchylać się, wykręcać się’. Podobnie K. Būga nazwę rzeki *Węgorapa* na podstawie zapisów średniowiecznych odczytuje jako *Wangr-apia* i zestawia z nazwą *Ygr* oraz przytoczoną wcześniej lotewską nazwą *Uogre*, którą rekonstruuje jako \**Vangriē* ‘kręta rzeka’, *Uogrēni*, *Uogriņ* pokrewne z lit. *vingis* ‘kręty’ (Būga 1961, III: 543).

Jak widać, wszystkie przytoczone próby wyjaśnienia znaczenia tej nazwy łączą ją z krętym biegiem jej toku, który można porównać do wijącego się *węgorza* czy *węża* (ale te wyrazy pochodzą od pie. \**h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*-). Można wspo-

<sup>13</sup> Takie odniesienia etniczne do *Węgrów* występują rzadko w hydronimach dorzecza Sawy w pd-zach. Słowiańszczyźnie, np. *Vogrica* (*Wogricza* 1201 z \**ǫ > o*) (Dickenmann 1939: 159). Na terenie języków bałtyckich i na obszarze północnego Mazowsza kojarzenie n. rz. typu *Wangrappe*, *Wągra* z etnonimem *Węgier* jest bardzo mało prawdopodobne.

mnieć, że w *Węgorapie* przy jej ujściu z jeziora Mamry poławiano węgorze, ale pod koniec XIX w. „połów węgorzy zmniejszył się przez osuszenie błot” (SG XIII 255).

Analizy wymaga także drugi człon obecny w nazwie rzeki *Węgorapy*, stpr. *ape* ‘rzeka, strumień’, który w polskiej literaturze hydronimicznej zestawia się z lit. *upė* ‘rzeka’ (Biulik 1996, 211). Smoczyński wyraz ten łączy ze stopniem zanikowym pierwiastka *vep-* ‘rozdziawiać się’ > \*ujście (rzeki) > ‘rzeka, rzeczka’, odmiennym od pie. *\*h<sub>2</sub>ep-* > wed. *ap* ‘woda’, (Smoczyński 2007: 706, zob. jednak przypisy 11 i 12).

Jiulius Pokorny wydziela morfem leksykalny pie. *\*ǎp-* ‘Wasser, Fluss – woda, rzeka’, który zestawia ze staroindyjskim *ap-* ‘woda’, nom. pl. *ápah*, awestyjskie *āfš*, Acc. sg. *āpəm*, stind. *ápavant* – ‘wässerig – wodnisty’. Wyrazy pospolite obecne w staroindyjskim i awestyjskim są powiązane z greckimi nazwami wodnymi, trackimi i iliryjskimi, np. iliryjska nazwa wodna *Apsus* (Pokorny 1959–1964 I: 51–52). Wiele nazw wodnych zawiera morfem leksykalny *-up-* jak niem. *Uppia Bach* w Tyrolu<sup>14</sup>, por. też przyp. 12. Morfem ten zachował się również w językach bałtyckich, por. stpr. *ape* ‘Fluss’, *apus* ‘Quell, Brunnen – źródło’, lit. *ùpė*, łot. *upe* ‘Wasser’. Samogłoska *u* może pochodzić z rozwoju pie. *\*o*, *\*a*, ale może też *up-* powstało pod wpływem scs. *vapa* ‘See – jezioro’? (Pokorny 1959–1964: 51–52) (tutaj ze słowiańskim protetycznym sonantem *w-*), zob. też przyp. 11 i 12.

W polskiej literaturze hydronimicznej nazwa rzeki *Węgorapa* uznawana jest za staropruską, zestawiana ze stpr. *anguris*, lit. *ungurys* ‘węgorz’ oraz pr. *ape* ‘rzeka’, stąd lit. nazwa *Vingrupe*<sup>15</sup> (Rospond 1984: 419; Biulik 1996: 211; Топоров-Трубачев 1962: 170). Jak wskazano kilkakrotnie wyżej, w interpretacjach hydronimów mieszają się często różne kontynuanty praindoeuropejskich rdzeni.

Nazwa rzeki *Węgorapa* posłużyła za podstawę słowotwórczą do utworzenia za pomocą sufiksu *-ka* nazwy wodnej *Węgorapka*, dopływu strumienia Oświny, prawego dopływu rzeki Łyny. Strumień *Węgorapka* nosi też potoczną nazwę *Węga*, obie nazwy zapisano w języku polskim dopiero w 1947 r. Wcześniej rzeka ma zapisy: ok. 1928 *Wangappe*, *Wanguppe*. W nazwie można wydzielić ten sam rdzeń *Węg-* < *\*Vang-*, który występuje w nazwie rzeki *Węgorapa*, ale bez sufiksu *-r-*. Nazwa tej rzeki została niemczona w 1938 r. jako *Wickerau*, por. lit. *vikrùs* ‘krzywy, kręty’ (Biulik 1987: 244). Drugi człon

<sup>14</sup> Jednak Greule (2014: 556) nazwę rzeczki w południowym Tyrolu *Upibach* (*Upi* 1543, *Upia* 1760) łączy raczej z pie. *\*up-* ‘na dole’.

<sup>15</sup> Nazwę rzeki *Vingr-upė* Vanagas (1970: 247) łączy z lit. *vingrùs* ‘vingioutas – kręty’, a więc z pie. stopniem zanikowym *\*un̥g-* a nie pie. *\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*.

-au pochodzi z niem. *Aue*, *Au* ‘łaka’ i też etymologicznie łączy się z *Ache* ‘rzeka’, łac. *aqua* ‘woda’ (EWD I: 92–93).

Bez sufiksu *-r-* rdzeń *wang-* jest obecny w litewskich nazwach rzek, np. *Vangà* – od lit. *vangà* ‘gleba, pole’, por. łot. *vaņga* ‘niska, mokra łąka porośnięta wysoką trawą; dopływ, ujście rzeki’ (Vanagas 1970: 361–362) oraz w nazwach wodnych i miejscowych na dawnych ziemiach staropruskich. Do grupy tych nazw należy dawna nazwa rzeki: *fluuium Wangoien* 1359, dziś *Węgojska Struga* – dopływ jeziora Dadaj (Biolik 1996: 208), nazwa jeziora: *Wangoy* 1369, *Wangoy* ok. 1400, *in lacu Wangoyen* 1426 (Biolik 1993: 281–282) oraz nazwa wsi *Węgój*, gm. Biskupiec: *villa scultetis in lacu Wangoyen* 1426, *Wangoi* 1615, *Wngoyen* 1656 (Pospiszylowa 1987: 164; Przybytek 1993: 324). Starsze zapisy nazw wodnych pozwalają przypuszczać, że nazwę wsi ponowiono od hydronimu, który można rekonstruować jako str. *\*Wang-āj-s*. Ten rdzeń występuje też w nazwie wsi *Węgajty*, gm. Jonkowo: *Wangaythen* 1366, *Wangaiten* 1564, str. *\*Wang-ait-ai*, w nazwie wsi *Wągsty*, gm. Kolno: *Wangste* 1308, *Wangsten* 1366, *Wangeste* 1381, *Wangiste* 1433, str. *\*Wang-ist-ē* (Pospiszylowa 1987: 164) oraz w nazwach dwóch wsi Wagniki, por. *Wagniki* gm. Górowo Iławeckie: *Wangnitten* 1543 i *Wągniki*, gm. Pasłęk: *in deme velde Wangenik*, *Wangenick* 1317, *Wangenig* 1317, str. *\*Wang-* z sufiksem *-enik-* > *-enit-* (Przybytek 1993: 321).

Rdzeń *wang-* bez sufiksu *-r-* występuje w staropruskich apelatywach, np. pruskie *wangus* ‘dąbrowa, las dębowy’ (Gerulis 1922: 195; Przybytek 1993: 324). Jest to wyraz z samogłoską *\*o* na stopniu pełnym wokalizmu (Smoczyński 2007: 720) w stosunku do samogłoski *\*e* na stopniu pełnym tkwiącym w czasowniku lit. *vėngti* ‘unikać, omijać’ (Smoczyński 2007, 734–735), czyli znów dawne pie. *\*ueng-/uong-/uŋg-*.

W języku litewskim stopień pełny pie. rdzenia *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>* występuje w wyżej wskazanym wyrazie *angìs* ‘wąż jadowity, żmija’ bez dodanego, jak w języku polskim, nagłosowego *w-*. Wyraz ten w znaczeniu ‘żmija’ został poświadczony także w języku staropruskim (por. Mažiulis 1981: 45, 255). V. Mažiulis w słowniku etymologicznym języka staropruskiego zestawia go z lotewskim *ùodze* (*uodzs*) i pśl. *ożb* (Mažiulis 1988: 77). Stan taki jest zgodny z kontynuantami praindoeuropejskiego rdzenia w językach germańskich, gdzie zachował on jednak starsze znaczenia ‘zgięty, kręty’. Jeśli chodzi o bałtyckie nazwy własne to z wyrazem tym A. Vanagas łączy nazwę rzeki *Anginas* oraz nazwę jeziora *Ángininkų ėžeras*, związana z nazwą wsi *Ángininkai*. Nazwa jeziora jest dziś wtórna, utworzona od nazwy wsi. Wcześniej jezioro nosiło nazwę *Angy̯s* lub *Añgė*. Nie można wykluczyć też związku litewskiej nazwy rzeki *Ánga* z lit. *angìs* ‘wąż jadowity, żmija’ (Vanagas 1981: 42). K. Būga z lit. wyrazem *angìs* łączy nazwy wodne *Angìs*, *Angiēs*, które



zestawia ze stpr. *angis* ‘wąż’, lot. *údze* (z *\*ungies*)<sup>16</sup>, psł. *ožb* ‘wąż’, łac. *anguis* ‘wąż’, *anguilla* ‘węgorz’. Do tej samej rodziny należą wyrazy stpr. *angurgis*, lit. *ungurys*, psł. *ogorv*, pol. *węgorz* oraz wyraz lit. *angynas* ‘gniazdo węży’ (Buga 1961 III: 459).

Oprócz wyrazu *angis* ‘wąż jadowity, żmija’ w języku staropruskim występował wyraz *angurgis* ‘węgorz’, lit. *ungurys* (Mažiulis 1981: 37). Etymologię stpr. wyrazu *angurgis* podał Mažiulis (1988: 79–80): stpr. *angurgis* [*angurjis*] = lit. *\*anguris*. Wyraz ten zestawił z lotewskim hydronimem *Eñgure* oraz wskazywał na jego przejście do języka fińskiego: *ankerias*, pol. *węgorz* (por. też Endzelin 1982: 170). Wynika z tego, że wyrazy bałtyckie i słowiańskie należą do tej samej grupy etymologiczno-semantycznej i oznaczają wijące się, kręte, podłużne/długie ryby, a także żmije/węże.

Z wyrazem *angurgis* ‘węgorz’ łączono etymologicznie nazwę stpr. *Angerow* 1399 (Gerullis 1922: 10; por. też Blažiene 2005: 19), co rozwinął później Toporow (1975 I: 88–89), lotewską nazwą jeziora *stagnum Angere*, nazwą miejscową *Añgeri* oraz litewską nazwą łąki *Angeringis* (Endzelins I, 1: 30).

Na obszarze polskim kontynuanty pie. *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*-/*\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*- otrzymują nagłosowe *w*- komplikujące rozpoznanie dawnych pierwiastków. Hydronimy o pierwotnej postaci: *\*Ang(k)*-/*\*UIng(k)*- zyskują tu formy: *\*(V)og*-/*\*(V)eg*- (z rozszerzeniem sufiksalnym *\*or*/*\*-r*), a w dalszym, już słowiańskim, rozwoju powstają formy nazw rzek, które trudno odróżnić od form kontynuujących pie. *\*ueng*-/*\*uong*-/*\*ung*- ‘unikać, omijać, uchylać się, wykręcać się’, co języki słowiańskie będą rozwijać dalej w formy *\*Vog*-/*\*Veg*-.

Jan Rozwadowski z tym ostatnim morfem leksykalnym łączy nazwę rzeki *Wiar*, prawego dopływu Sanu (Rozwadowski 1948: 298). Stare zapisy nazwy tej rzeki, sięgające XI w., przytacza J. Rieger: *po Vjagru, u Vjagru* 1097, *nadъ Vjagromъ* 1152, *in fluvio Vyar, in fluuio Wizar* (pro *Wiar*), *fluuij Wizar* 1367, *Wijar, Wyar* 1448 itd. (Rieger 2004: 117–118), który podobnie jak Rozwadowski łączy nazwę z pierwiastkiem *\*vegro*- ‘kręty, rwący’ i zestawia z lit. *vingrùs* ‘kręty’ (Rieger 1969: 176) – a więc z pie. rdzeniem *\*ung*- > *\*ving-or*- > *\*veg-or*- > *\*v'ag-r* (ze zmianami wsch.słów. *\*ę* > *'a* oraz *g* > *h*). Nazwę można rekonstruować jako *\*Vegro* (Bijak 2013: 34). Z. Babik (2001: 303–304) odrzuca możliwość uznania nazwy za bałtycką lub germańską i włącza ją do najstarszej warstwy hydronimicznej. Polska forma powstała ze skrócenia *\*v'ah-r* > *Wiar*, por. formę ukraińską *\*Vjahr*.

<sup>16</sup> Według Recenzenta „forma lotewska brzmi *uódze* ‘żmija, zwłaszcza zygzakowata, *Vipera berus*’...”. Wyraz na pewno nie wywodzi się z formy zanikowej, tylko ze stopnia pełnego (lot. *uódze* f. < balt. *\*angijā* f.).

Do grupy nazw o niekwestionowanej archaiczności należy nazwa rzeki *Węgry*, dziś *Węgierki*, która jest prawym dopływem rzeki *Orzyc*, dopływu Narwi na terenie północnego Mazowsza. Nad rzeką leży wieś *Węgra*, gm. Czernice Borowe, pow. przasnyski. Nie ulega wątpliwości, że nazwa wsi jest wtórna w stosunku do nazwy wodnej. Nazwa rzeki posiada zapisy historyczne od XV w.: *fluvio Vangra* 1414–1425, *Wangra* 1426, *Vangra* 1438, *Wangra* 1470, *Vangra* 1495, *Wangra* 1512, *Węgra* 1565, *na rzece Węgrze* 1617 itd. (Bijak 2013: 33–34). Etymologię hydronimu zaproponował Babik (2001: 302), łącząc nazwę z pie. rdzeniem *\*ueng-* ‘wić się, kręcić się’, por. też lit. *vingris* ‘zakręt, wygięcie’, *vingrùs* ‘kręty’. Natomiast wyraz łotewski *vanga* ‘kabląk u naczynia’, ‘sidła na ptaki’ (Smoczyński 2007: 735) według Recenzenta jest „zapożyczeniem ze źródła estońskiego lub liwskiego, por. est. *wang* ‘uchwyt, uchwyt do drzwi, kabląk, ucho’ (Rédei 1988: 814). Nazwę miejscowości *Węgrów*, należy interpretować jako utworzoną od nazwy potoku *Węgry* w dorzeczu *Bugu* (Kowalczyk-Heyman 2016: 233–248) i łączyć z rdzeniem *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>*.<sup>17</sup> ‘krzywić, kręcić, wić się’ lub, uznając za pierwotne nagłosowe *\*u-*, z rdzeniem *\*ueng-* ‘wić się, kręcić się’. Oba rdzenie rozpowszechnione są w apelatywach i nazewnictwie germańskim, bałtyckim i słowiańskim. Ich lokalizacja poza etnicznym terenem staropruskim nie powinna budzić kontrowersji badaczy osadnictwa. Ponadto interpretacja germańska wpisuje się w ciąg przedślowiańskich nazw rzek dorzecza Wisły, takich jak np. *Skrwa* czy *Ochnia*<sup>18</sup> oraz innych szczegółowo omawianych przez Rozwadowskiego (1949), Udolphę (1990), Dumę (1999: 27–38) czy Bijak (2013).

Obok wskazanych wyżej praindoeuropejskich rdzeni, występuje również rozpowszechniony w archaicznych nazwach rzek i zbliżony semantycznie pierwiastek *\*ank-/ang-/ηk(g)-* ‘krzywy, wygięty’, por. np. przyp. 10.

Do nazw rzek, które były przez badaczy łączone z przedstawionym wyżej pie. rdzeniem *\*h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>./h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*. ‘krzywy, kręty, wić się’ nie należy nazwa *Węgiermuca*, wcześniej *Wągromadnica*, prawy dopływ *Wierzycy* w dorzeczu dolnej Wisły. Nazwa rzeki posiada zapisy historyczne od początku XIII w.: *Wangromadiszam* 1222, *Wangromadniza* 1245, *Wangromazam* 1274,

<sup>17</sup> Na stopniu zanikowym wokalizmu rdzenie te występują w n. rz. *Unkenbach* w zapisach: *Vnchen* 1137 (Greule 2014: 555), kojarzone jednak przez autora z pie. rdzeniem *\*uenk-* na stopniu zanikowym (czyli *\*unk-* > *\*uunk-* > *unk-*), ale możliwy jest też kontynuant *\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>*. ‘krzywy, kręty, wić się’ (> *ung(k)-*).

<sup>18</sup> Nazwę *Skrwa* J. Duma wywodzi od pie. rdzenia na stopniu zanikowym *\*s(t)r- . \*ser- / \*sor-* ‘płynąć’ jak w niem. *Strom* ‘nurt, prąd’ i pol. *struga* – z wstawnym *-t-* przed sonantem *r* (Duma 1999: 66–67) oraz *Ochnia*, od pie. *\*h<sub>2</sub>ekueh<sub>2</sub>-* ‘woda’ z germańską przesuwką spółgłoski: *zwarta* > *szczelinowa* (Duma 1999: 31).

*Wangramacz* 1276, *Wangermucze* 1342 i inne, była objaśniana<sup>19</sup> jako nazwa komponowana z pierwszym członem tym samym, który występuje w nazwie rzeki Węgorapy i drugim niejasnym (Górnowicz 1985: 36).

Wcześniej Ewa Rzetelska-Feleszko i Jerzy Duma zajmowali się etymologią tego hydronimu, łącząc go z domniemanym apelatywem *\*vǫ-gromada* (Rzetelska-Feleszko, Duma 1977: 132), por. kasz. *gromada* m.in. 'stos drzewa przeznaczony na węgiel drzewny' (Sychta I 367) z pref. *\*vǫ-*, jak w kasz. *vǫgarda* 'miedza graniczna' (SEK V 237), por. też pol. *wądoł* i nazwa miejsca *\*Wǫvǫlb* > *Wawel* (Duma 2018: 43–50), n. m. *Wǫwolnica* (*Wanwelnicza* 1337 < *\*Vǫvǫbnica*) (Rospond 1984: 418). Podobnie nazwę interpretuje Babik (2001: 602–604), który rekonstruuje podstawę jako odczasownikową – *gromadzić*. Dalsze zmiany *\*Vǫgromad-ica*, *\*Vǫgromadbnica* > *Węgiermuca* wynikają z adaptacji niemieckich.

## 5. Podsumowanie

Problemy etymologiczne związane z wyjaśnieniem występujących w Polsce nazw rzecznych, mimo licznych opracowań, nie znajdują zwykle jednoznacznego rozstrzygnięcia. Okazuje się, że w rodzinie języków indoeuropejskich istnieje grupa wspólnych kontynuantów praindoeuropejskich rdzeni, różniących się tylko fonetycznymi, morfologicznymi czy semantycznymi szczegółami. Z tego względu te same hydronimy różni badacze klasyfikują jako słowiańskie, bałtyckie bądź germańskie albo – uciekając od etnicznego ich zakwalifikowania – nazywają je „staroeuropejskimi” lub „archaicznymi”. Wynika to również z tego, że języki grupy germańskiej, bałtyckiej i najmłodszej słowiańskiej wywodzą się ze wspólnego prajęzyka, używanego przez ludność, która falami napływała z praojczyzny na tereny Europy. Dziś wspomniane grupy językowe znacznie się od siebie różnią, lecz w przeszłości, gdy kształtowała się warstwa nazewnictwa wodnego, rdzenie wyrazów praindoeuropejskich przetrwały w nich, adaptując się tylko do poszczególnych grup językowych. Hydronimy „staroeuropejskie”/„archaiczne”, dopuszczają zatem różne możliwości interpretacyjne, które trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Już Mikołaj Rudnicki pisał:

onomastyka wodna słowiańska jest równocześnie bałtosłowiańska i jest równocześnie indoeuropejska [...]. To zatem co się mieści w obrębie możliwości słowiańskich, mieści się równocześnie w obrębie możliwości bałtyjskich oraz indoeuropejskich (Rudnicki 1959–1961: 172).

<sup>19</sup> Etymologię nazwy ustalił W. P. Schmid, wydawca i redaktor naczelny serii wydawniczej *Hydronymia Europaea* (por. Górnowicz 1985: 36, hasło *Węgiermuca*).

Zachowane w tradycji ustnej i zapisane głównie w XIII–XIV w. nazwy wodne, tworzące najstarszą warstwę hydronimów, dowodzą ciągłości osadnictwa na terenie Polski (Mańczak 2005: 323–328). Stanowią one ilustrację omawianego tu problemu rozprzestrzeniania się leksemów indoeuropejskich, dowodząc jednocześnie, że stabilność hydronimiczna jest związana ze stałością osadniczą, bo od czasów najdawniejszych ludzie budowali osady nad rzekami i przekazywali sobie ich nazwy. Słodkowodne rzeki i jeziora wyznaczały najdawniejsze szlaki osadnicze, stąd hydronimy należą do najstarszej geograficznej warstwy nazewnictwa. Od nazw wodnych powstawały nazwy etniczne, miejscowe i terenowe.

Z przedstawionych wyżej hydronimów za nazwę słowiańską należy uznać nazwę \**Wągromadnica* dziś *Węgiermuca* – hydronim niezwiązany z omawianym w artykule rdzeniem. Pozostałe nazwy wodne, które można wywodzić m.in. z pie. rdzenia \**h<sub>2</sub>eng<sup>uh</sup>-*/*\*h<sub>2</sub>ng<sup>uh</sup>-* ‘krzywy, kręty, wić się’, kontynuują rdzenie praindoeuropejskie, zbliżone fonetycznie lub znaczeniowo. Podlegały one różnym procesom rozwojowym w grupie języków germańskich, bałtyckich i słowiańskich oraz wtórnym kojarzeniom z innymi praindoeuropejskimi rdzeniami. Autorzy dziękują w tym miejscu anonimowym Recenzentom za liczne krytyczne uwagi odnoszące się do przedstawionej w artykule problematyki.

### Wykaz skrótów

adi.	– adiectivum (przymiotnik)
ap.	– apelatyw
czes.	– czeskie
est.	– estońskie
f.	– femininum (rodzaj żeński)
fi.	– fińskie
germ.	– germańskie
gw.	– gwarowe
het.	– hetyckie
ie.	– indoeuropejskie
lit.	– litewskie
m.	– masculinum (rodzaj męski)
n. m.	– nazwa miejscowa
n. rz.	– nazwa rzeki
niderl.	– niderlandzkie
niem.	– niemieckie
pie.	– praindoeuropejskie
pol.	– polskie
pref.	– prefiks
ros.	– rosyjskie
scs.	– staro-cerkiewno-słowiańskie
SP	– stopień pełny wokalizmu
SPe	– stopień pełny wokalizmu z samogłoską <i>e</i>

SPo	–	stopień pełny wokalizmu z samogłoską o
stpr.	–	staropruski
stlit.	–	staroliteński
stwniem.	–	staro-wysoko-niemiecki
SZ	–	stopień zanikowy (z zanikiem wokalizmu/części wokalizmu samogłoski rdzennej)
szw.	–	szwedzkie
śrwniem.	–	średnio-wysoko-niemieckie
wed.	–	wedyjskie (staroindyjskie)

### Skróty literatury

EWD	–	<i>Etymologisches Wörterbuch des Deutschen</i> . T. I–III. Berlin 1989.
SG	–	<i>Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich</i> . T. I–XV. Warszawa 1880–1902.
SS	–	<i>Slovník jazyka staroslověnského</i> . T. I i n. Praha 1989 i n.

### Literatura

- Babik Z. (2001): *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich w granicach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny*. Kraków.
- Bednarczuk L. (2018): *Początki i pogranicza polszczyzny*. Kraków.
- Białuński G. (1999): *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*. Olsztyn.
- Bijak U. (2013): *Nazwy wodne dorzecza Wisły. Potamonimy odapelatywne*. Kraków.
- Biolik M. (1987): *Hydronimia dorzecza Pregoty z terenu Polski*. Olsztyn.
- Biolik M. (1993): *Die namen der stehenden Gewässer im Zuflussgebiet des Pregel und Einzugsbereich der Zuflüsse zur Ostsee zwischen Pregel und Memel (Nazwy wód stojących dorzecza Pregoty i dopływów Bałtyku między Pregotą a Niemnem)*. Stuttgart.
- Biolik M. (1996): *Die Namen der fließenden Gewässer im Flußgebiet des Pregel (Nazwy wód płynących dorzecza Pregoty)*. Stuttgart.
- Błażiene G. (2005): *Baltische Ortsnamen in Ostpreussen*. Sonderband III. Stuttgart.
- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Boryś W., Popowska-Taborska H. (1994–2006): *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*. T. I–V. Warszawa.
- Būga K. (1961): *Ranktiniai raštai*. III tomas. Vilnius.
- Dickenmann E. (1939): *Studien zur Hydronomie des Savesystems*. Budapest.
- Dittmaier H. (1955): *Das apa-Problem. Untersuchung eines westeuropäischen Flussnamentypus*. Louvain.
- Duma J. (1999): *O pewnej zgodności zachodzącej między występowaniem przedstawiańskich nazw w dorzeczu Pilicy i Bzury a przebiegiem szlaków bursztynowych*. [W:] „Studia Sławistyczne” 1: *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*. Red. Z. Abramowicz, L. Dacewicz. Białystok, s. 99–108.
- Duma J. (1999a): *Nazwy rzek lewobrzeżnego Mazowsza z całym dorzeczem Pilicy*. Warszawa.
- Duma J. (2018): *Fala i wełna – pochodzenie polskich wyrazów oraz ich najstarsze przekształcenia semantyczne (z nazewnictwem w tle, np. nazwa rzeki Wełna, nazwa miejscowości Wleń oraz nazwy miejsc Wawel i Bawół)*. „Prace Językoznawcze” XX/3, s. 43–50.
- Endzelin J. (1982): *Darbu izlase*. IV, 2. Riga.
- Gerullis G. (1922): *Die altpreussischen Ortsnamen*. Berlin und Leipzig.
- Górnowicz H. (1985): *Gewässernamen im Flußgebiet der unteren Weichsel (Nazwy wodne dorzecza dolnej Wisły)*. Stuttgart.

- Greule A. (2014): *Deutsches Gewässernamenbuch. Etymologie, der Gewässernamen und der zugehörigen Gebiets-, Siedlungs- und Flurnamen*. Berlin–Boston.
- Kraczorz J. (red.) (1988): *Latein und Griechisch im deutschen Wortschatz. Lehn- und Fremdwörter altsprachlicher Herkunft*. 4. Auflage. Berlin.
- Kluge F. (1995): *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. 23., erweiterte Auflage. Bearb. von E. Seebold. Bd. I–II. Berlin–New York.
- Kowalczyk-Heyman E. (2016): *Węgrów. W sprawie genezy nazwy*. „Onomastica” LX, s. 233–248.
- Krahe H. (1964): *Unsere ältesten Flussnamen*. Wiesbaden.
- Mańczak W. (2005): *Czy w V w. dorzecze Odry i Wisły było bezлюдne?*. „Polonica” XXIV–XXV, s. 323–328.
- Mažiulis V. (1981): *Prūsų kalbos paminklai*. II. Vilnius.
- Mažiulis V. (1988): *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*. I: A–H. Vilnius.
- Meier-Brügger M. (2000): *Indogermanische Sprachwissenschaft*. Berlin–New York.
- Pokorny J. (1959–1969): *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*. Bd. I–II. Bern.
- Popowska-Taborska H. (1993): *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*. Warszawa.
- Pospiszylowa A. (1987): *Toponimia południowej Warmii. Nazwy miejscowe*. Olsztyn.
- Przybytek R. (1993): *Ortsnamen baltischer Herkunft im südlichen Teil Ostpreußens (Nazwy miejscowe pochodzenia bałtyckiego w południowej części Prus Wschodnich)*. Sonderband. Stuttgart.
- Rédei K. (1988): *Uralisches etymologisches Wörterbuch*. Budapest.
- Rieger J. (1969): *Nazwy wodne dorzecza Sanu*. Wrocław.
- Rieger J. (2004): *Gewässernamen im Flußgebiet des San (Nazwy wodne dorzecza Sanu)*. Cz. I: *Nazwy wód płynących, P–Ż*. Cz. II: *Nazwy wód stojących*. Stuttgart.
- Rospond S. (1984): *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*. Wrocław.
- Rozwadowski J. M. (1948): *Studia nad nazwami wód słowiańskich*. Kraków.
- Rudnicki M. (1959–1961): *Prasłowiańszczyzna – Lechia – Polska*. T. 1–2. Poznań.
- Rymut K. (1998): *Nazwy wodne*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 269–282.
- Rzetelska-Feleszko E. (1999): *Niektóre mazowieckie nazwy rzek podejrzane o pochodzenie bałtyckie*. [W:] „Studia Slawistyczne” 1: *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*. Red. Z. Abramowicz, L. Dacewicz. Białystok, s. 262–273.
- Rzetelska-Feleszko E. (2006): *W świecie nazw własnych*. Warszawa–Kraków.
- Rzetelska-Feleszko E., Duma J. (1977): *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą*. Wrocław.
- Slawski F. (1988): *Języki słowiańskie*. [W:] *Języki indoeuropejskie*. Red. L. Bednarczuk. T. II. Warszawa, s. 953, 949.
- Smoczyński W. (2007): *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. Wilno.
- Sychta B. (1967–1976): *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. I–VII. Wrocław.
- Szyfer A. (1996): *Warmiacy. Studium tożsamości*. Poznań.
- Toporow V. N. (1975): *Prusskij jazyk*. T. I. Moskwa.
- Udolph J. (1994): *Namenkundliche Studien zum Germanenproblem*. Berlin–New York.
- Udolph J. (1999): *Die Stellung der Gewässernamen Polens innerhalb der alteuropäischen Hydronymie*. Heidelberg.
- Vanagas A. (1970): *Lietuvos TSR hidronimų daryba*. Vilnius.
- Vasmer M. (1950–1958): *Этимологический словарь русского языка*. T. I–IV. Moskwa 1986–1987 (tłum. Max Vasmer: *Russisches etymologisches Wörterbuch, 1950–1958*).
- Witczak K. T. (2015): *Węgra – dawny hydronim jaćwiewski*. „Onomastica” LIX, s. 271–280.
- Wolnicz-Pawłowska E. (2013): *O nazwach wodnych w Polsce*. Warszawa.
- Топоров В. Н., Трубачев О. (1962): *Лингвистический анализ гидронимов Верхнево Поднепровья*. Москва.

Monika Czerepowicka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4697-7058>

e-mail: [monika.czerepowicka@uwm.edu.pl](mailto:monika.czerepowicka@uwm.edu.pl)

## Dictionaries and lexical databases of the Polish language

### Słowniki a leksykalne bazy danych języka polskiego

#### Abstrakt

Przedmiotem badań jest jednojęzyczna leksykografia elektroniczna. Celem artykułu jest ukazanie wpływu technik komputerowych na organizację, rozmiar, przeznaczenie i zawartość słowników. W swych badaniach autorka koncentruje się na elektronicznych bazach danych. Definiuje, czym są, oraz objaśnia, jak ich budowa i sposób organizacji zgromadzonych w nich danych wpływają na postać słowników elektronicznych. W artykule zostały poddane analizie trzy współczesne słowniki języka polskiego: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, *Wielki słownik języka polskiego PAN* oraz *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Autorka dowodzi, że sposób organizacji i prezentacji wiedzy w omówionych dziełach umożliwia użytkownikom korzystanie z nich w sposób zaawansowany, co oznacza sprawne dotarcie do szczegółowych informacji o jednostkach leksykalnych, grupowanie ich, jak również doraźne kompilowanie „podslowników”, spełniających określone oczekiwania odbiorców.

**Słowa kluczowe:** leksykografia elektroniczna, baza danych, słownik

#### Abstract

The subject of the study is monolingual electronic lexicography. The aim of the article is to show the impact of computer techniques on the organization, size, purpose and content of dictionaries. In the present study, the author focuses on electronic databases and defines what they are, explaining how their structure and the data collected in them influence the form of electronic dictionaries. The article analyses three modern Polish dictionaries: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* [*The Universal Dictionary of the Polish Language PWN*], *Wielki słownik języka polskiego PAN* [*The Great Dictionary of the Polish Language PAN*] and *Słownik gramatyczny języka polskiego* [*The Grammatical Dictionary of Polish*]. The author argues that the way of organizing and presenting knowledge in the discussed reference works allows users to exploit them in an advanced way, which leads to efficient access to detailed information about lexical units and their grouping, as well as ad-hoc compilation of “sublists” that meet specific expectations of recipients.

**Key words:** electronic lexicography (e-lexicography), database, dictionary, reference work

Contemporary lexicography has become electronic to a significant extent, which is a consequence of the use of computers in linguistic studies, a tendency that has been observed for several decades at different stages of compiling a dictionary. Text corpora<sup>1</sup>, which are the source of linguistic units that are recorded and whose meanings are isolated, play a crucial role in the process (Kosek et al. 2018). The effect of technology and computers is also seen in gathering and storing information necessary to produce a dictionary. Moreover, lexicographers use computers for editing entries, and at the final stage of dictionary preparation, i.e. publication. Apart from the above another important feature of electronic lexicography is that it takes into account, more than traditional lexicography, the wide perspective of users. One can mention here accommodating to users' needs in designing and producing lexical tools. Dictionary user studies point out features and expectations of users, and lexicographers make efforts to include in dictionaries exactly those entries and information about them which users look for (cf. Lew 2015, Lew et al. 2013, Wójtowicz 2017). Except obvious limitations related to usage of electronic sources (computer literacy, sometimes access to the Internet), electronic dictionaries and encyclopaedias do not require any particular skills from their users. They are typically characterized by a user-friendly, intuitive interface and an extended network of hyperlinks, which help to navigate between entries efficiently. Additionally, lexicographers increasingly frequently involve users in building and developing electronic dictionaries by making them interactive. The relation of dictionaries to IT tools, as well as the structured knowledge they present have a significant effect on the form of electronic dictionaries. It seems that at the stage of gathering and storing information electronic databases play a major role. Advantages of database data organisation are also noted by authors of printed works. An example can be *Słownik frazeologizmów eponimicznych* [Dictionary of Eponymous Idioms] (Czeszewski, Foremniak 2011), in which the appearance of an entry resembles a database record (cf. Bańko 2013).

According to Bergholtz and Nielsen (2013), electronic databases provide a foundation for all dictionaries created nowadays. It should be noted that the use of databases is not accompanied by information about them. Although authors of dictionaries discuss in detail the notation methods applied for the units, macro- and microstructure of their work,

---

<sup>1</sup> In this text, a corpus of texts is technically understood as a set of texts gathered for the purpose of the research which is made available in an electronic version (cf. Korczakowska 2001, Przepiórkowski et al. (eds.) 2012).



research studies presenting the structure and the character of databases used in a given dictionary are rare. This is regrettable, since a properly designed database makes it possible to using a dictionary in an advanced manner. However, it seems justified to indirectly draw conclusions concerning databases, since “each dictionary (...) has the structure of a database, and the development of lexicography was visible, among others, in the fact that over time, the structure of entries became more consistent, increasingly better adapted to the implicit *database* pattern” (Bańko 2013: 14<sup>2</sup>). This study constitutes an attempt to reconstruct the role of databases in preparing selected monolingual electronic dictionaries of the Polish language. Before proceeding to presenting examples, some terminological references will be made.

In the present study, a database, following Bergenholtz and Nielsen (2013: 79), is understood as a structured set of values, based on which language units – in the case of dictionary bases – are described. The main reason to apply databases is to give structure to the data which, in turn, enables their proper management, as well as their presentation. A database presents a specific type of structure, a properly designed container, in which, in the right place, individual pieces of information are located. A database thus defined exists independently of the data, although it should be assumed that their type and character determine its structure. It is believed that databases are extensive – they contain more information of various types than it is presented in a given dictionary. A lexicographer saves in them as much and as detailed information on a given unit as possible, yet decides to present to the user only certain selected information. The type of information excerpted from a database for publication can be determined by the type of dictionary produced with its use. If we assume that the database records the widest possible range of information on linguistic units (pronunciation, spelling, division into syllables, inflection pattern, word-formation structure, meaning, syntax information, pragmatic information, collocations, set phrases, examples), then it can be used to build numerous separate dictionaries using individual types of information, such as a pronunciation dictionary or a collocation dictionary. This feature can be particularly appreciated by publishers and used in commercial dictionary-making, which still has a high share in Polish lexicography (cf. Saloni 2003). Although academic lexicography,

---

<sup>2</sup> Originally: „każdy słownik [...] ma strukturę bazy danych, a rozwój leksykografii wyrażał się m.in. w tym, że z upływem czasu budowa artykułów hasłowych stawała się coraz bardziej konsekwentna, coraz lepiej dopasowana do implicytnego *bazodanowego* wzorca”.

i.e. projects financed with public funds (grants of the National Science Centre, the National Humanities Development Program in Poland), has a smaller social reach (this type of lexicons are usually known to a small group of users, mainly specialists), it often exceeds commercial projects as regards the method of applying technical achievements. This article will discuss three electronic human-readable dictionaries of the Polish language, also intended for non-specialists. No account will be taken of studies created only for machine processing of the Polish language, in which the complexity degree with regard to the data presentation structure and the possibility to read it by a non-specialist user would require separate reflections.

### **Uniwersalny słownik języka polskiego PWN [The Universal Dictionary of the Polish Language of the Polish Scientific Publishers PWN]**

The method and the scope of applying databases in lexicographic practice can be highly differentiated. The more elaborate the database structure, the more detailed information the user receives. It seems that databases, due to their nature, provide an ideal method for recording mutual lexical relations between lexemes. An example can be found in *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* [The Universal Dictionary of the Polish Language PWN; USJP] (and in its twin publication: *Wielki słownik języka polskiego PWN* [The Great Dictionary of the Polish Language PWN]). A significant number of lexemes have been included in the network of word relations, along with the relations of synonyms, antonyms, hyponyms, hypernyms, holonyms and meronyms. Information about the network of lexical relations is displayed in the right margin of the main view of the entry or in the table opened by pressing the icon just behind the headword, cf. (Fig. 1).

Each element in the relation network is a hyperlink, which helps the user to easily navigate between entries. USJP, as it can be read in the information on the publisher's website, combines resources of several dictionaries (<https://sjp.pwn.pl/oferta/haslo/Uniwersalny-slownik-jezyka-polskiego-serwis-on-line;5725041.html>). Including specific dictionaries into a general dictionary enables "reversibility" of the operation, i.e. separation and browsing limited subsets. This makes it possible to search for a given sequence separately among idioms, terms, examples and proverbs, which can be achieved by the so-called advanced search, cf. (Fig. 2).

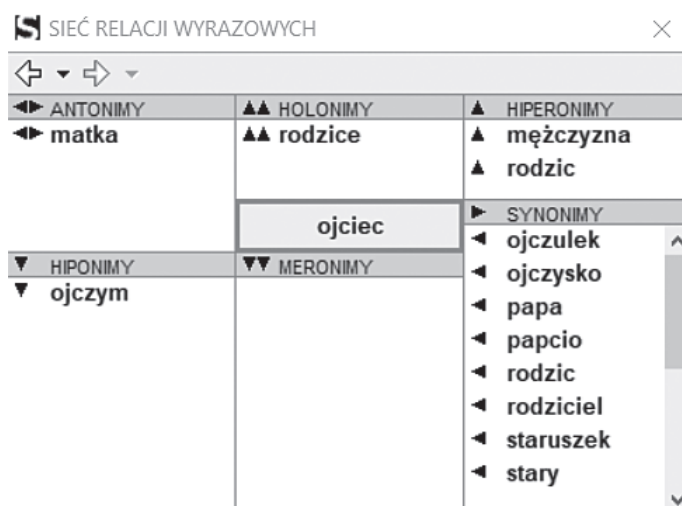


Figure 1. The lexical relation network for the entry OJCIEC [father] in USJP

The screenshot shows a search interface with the following elements:

- Szukaj:** Search criteria fields for "ze wszystkimi słowami:", "z wyrażeniem:", "z którymkolwiek ze słów:", and "bez słów:".
- Zakres wyszukiwania:** Radio buttons for search scope: "w tytułach", "gdziekolwiek w haśle", "w przykładach/cytatach", "w terminach/frazeologizmach" (selected), and "w przysłowiaach".
- Wczyść:** Button to clear search criteria.
- Wcześniejsze wyszukiwania:** Dropdown menu for previous searches.
- OK, Anuluj:** Buttons to confirm or cancel the search.
- Results:** A list of search results for "pies" in terms and phrases, including:
  - Δ Pies cięty
  - Δ Pies gończy
  - Δ Pies morski
  - Δ Pies pasterski
  - Δ Pies podwórzowy a. łańcuch...
  - Δ Pies pokojowy
  - Δ Pies policyjny
  - Δ Zły pies
  - ◇ A to pies?
  - ◇ (Coś) goi się na kimś jak na ...
  - ◇ Coś jest jak psu z gardła wy...
  - ◇ Coś (jest) pod (zdechłym) ps...
  - ◇ Coś jest psu na budę, coś si...
  - ◇ Coś znaczy dla kogoś tyle, ...
  - ◇ Czuć się jak zбитy pies
  - ◇ Dbać o coś jak pies o piątą ...
  - ◇ Gdzieś jest ludzi, dzieci, tur...
  - ◇ Głodny, zły, zmarznięty itp. j...
  - ◇ Kochać, lubić kogoś jak psy...
  - ◇ Ktoś jest pies na coś, na ko...

Figure 2. Results of idiom search with the sequence PIES [dog] in USJP

However, the possibilities of selective dictionary browsing, as well as compiling subsets in USJP are quite limited. Contrary to the name, advanced search does not offer specific or specialized options. The dictionary is equipped with a morphological analyzer, thanks to which the search engine interprets the given string bilaterally – not as a sequence of letters, but as a form of the lexeme and filters out entries accordingly. However, search options are limited to three elements of the entry's structure: its head, examples and word combinations (terms, phraseology, proverbs). Although dictionary entries have inflected information, as well as, where necessary, numerous stylistic or domain qualifiers in the search for this type of information cannot be included. Entries with a given qualifier can be reached indirectly only. One can search the contents of dictionary (command: anywhere in the entry) according to a given string of letters. However, this is not enough from the modern user's point of view and the possibilities offered by other available dictionaries. One of the reasons behind that is certainly the age of the tool.

The work was created more than a decade ago<sup>3</sup> and at that time it was available in two versions – traditional (i.e. printed) and electronic. The graphic design has been slightly adjusted in new editions, but the method of using the dictionary has not been significantly altered. The publisher has responded to technological developments only regarding the access to the publication. Originally, the electronic version was attached to the paper edition in the form of a CD-ROM and later on a storage medium (USB flash drive), while nowadays it is possible to buy online access to a virtual disk where the dictionary is located.

### **Wielki słownik języka polskiego PAN [The Great Dictionary of the Polish Language of the Polish Academy of Sciences]**

Much greater possibilities are offered to users by *Wielki słownik języka polskiego PAN* (WSJP PAN) [The Great Dictionary of the Polish Language of the Polish Academy of Sciences], a result of the research project, available online free of charge. The dictionary is a modern work, not only in terms of compiling the dictionary material, but also in terms of technological solutions applied. The electronic form is not secondary or additional, but the only one. The machine-readable dictionary (MRD)

---

<sup>3</sup> The first edition of the paper dictionary comes from 2003. The electronic version on a CD-ROM was published a year later.

orientation is clearly visible in the work. The information in the dictionary is sorted into relevant categories of knowledge, which correspond to the elements of the entry structure. Lexical data<sup>4</sup> are classified according to types of information, such as the origin of the word, presence in previous or historical dictionaries (chronologisation), meaning(s) (definitions), thematic qualification, the occurrence of a given lexeme or its form in word combinations (collocations), examples (quotations), inflection. Entries are constructed according to a repetitive scheme. Parameters concerning the form of the unit, i.e. the origin of the word and presence in other dictionaries, are displayed just after the headword, which is followed by subsequent meanings. Since the basis for the description is a unit in a given meaning, variable features of the unit are repeated with each definition, i.e. position in a thematic qualification, word combinations, quotations and inflection. Dictionary entries are placed in a non-alphabetical order (cf. Zasady 2018), thus access to the entries is mainly through the search tool. The dictionary can be searched for a set format or features included in the database, which helps to rank the units based on individual parameters efficiently. A set sequence can be searched for in selected places in the entry: headword, definition, collocations or examples. Since the search system makes it possible to combine criteria, it is possible to quickly filter out units of the same origin or similarly defined, to be more precise: units whose definitions employ identical expressions, which in turn suggests that there were strict instructions lexicographers followed defining units in the dictionary, e.g. (Fig. 3).

Apart from a detailed list of quantifiers (chronological, normative, expressive, specialist, domain, geographical, environmental, stylistic), the dictionary applies a thematic classification which is very innovative for a general dictionary of this size. Eight thematic categories have been identified, e.g. man as a psychological and physical being, everyday life of man, man and nature and physical categories. The set of displayed units can be narrowed down as regards the level of main categories and inside them, and consequently, thematic subsets can be compiled, e.g. vocabulary related to various characteristics of matter, human appearance, customs and traditions or family relations. Thanks to the thematic classification used, the dictionary is a very helpful tool in learning Polish vocabulary.

---

<sup>4</sup> At this point, the focus is on the method of vocabulary compilation, since grammatical (mainly inflectional) information was derived from *Słownik gramatyczny języka polskiego* [Grammar Dictionary of the Polish Language], which will be discussed later in the present study.

A well-designed database and the search system mean that the dictionary, which satisfies various expectations of the recipient (*ad hoc* but specific), does not seem to be wishful thinking for the future. Within the database, the dictionary provides tools to model both the network of entries and the type of information browsed by the user. It becomes a multifunctional mother-dictionary, acting as a basis for narrower dictionaries, such as specialised dictionaries or thesauri.

The screenshot shows the header of the WSJP PAN website. The logo on the left consists of the letters 'WS' and 'JP' in a stylized font. To its right is the text 'Wielki słownik języka polskiego'. Further right are three navigation links: 'Wstęp', 'Autorzy', and 'Kontakt'.

The main content area is titled 'szukano haseł/znaczeń:' and contains a list of search criteria:

- zawierających dowolne formy fleksyjne wyrazów **umarzeć** w definicji;
- tylko wśród haseł typu: nieciągłe, nazwa własna, funkcyjne (tylko: komentarz metatekstowy, modyfikator deklaratywności, operator metapredykatywny, partykuła, przyimek, relator, spójnik, łącznik, zaimek pytajny);
- tylko wśród znaczeń opatrzonych kwalifikatorami: zart., książk.;

Below this is a section titled 'wyniki wyszukiwania' followed by a list of search results:

- Bóg powołał do siebie kogoś
- ktoś dokonał żywota
- ktoś odszedł na wieczną szczytę
- ktoś odszedł na wieczną wachtę
- ktoś odszedł na wieczną wartę
- ktoś przeniósł się na łono Abrahama
- ktoś przeszedł na tamtą stronę
- ktoś rozstał się z życiem
- ktoś wydał ostatnie tchnienie
- ktoś wywinął orła
- ktoś wyzionął ducha
- ktoś zabrał do grobu coś
- ktoś zamknął oczu

Figure 3. A fragment of a WSJP PAN entry list of multiword units with a sequence UMRZEĆ [die] in the definition and with quantifiers “playful” or “literary”

The lexical material in WSJP PAN is also divided according to grammatical parameters (parts of speech, abbreviations, acronyms) and according to the number of segments (*simple* means lexemes, and *discontinuous* – multiword units). Since filters can be combined, a query results in units not only with specified semantic features or belonging to specific thematic fields, but also with specified grammatical characteristics, e.g. (Fig. 4).

The image shows a screenshot of the WSJP PAN website. At the top left is the logo 'WS JP' with the text 'Wielki słownik języka polskiego'. To the right are navigation links: 'Wstęp', 'Autorzy', and 'Kontakt'. The main content area has a light gray background and contains the following text:

**szukano haseł/znażeń:**  
 → tylko wśród haseł typu: zwykłe (tylko: czasownik), nieciągłe (tylko: fraza czasownikowa);  
 → tylko wśród haseł należących do kategorii tematycznej:  
 CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA-  
 >Działalność intelektualna człowieka->[dowolna pozycja];

**wyniki wyszukiwania**

- abstrahować
- adresować
- akcentować
- aktualizować
- amplifikować
- analizować
- anektować
- anonować
- antycypować
- aranżować
- argumentować
- baczyć
- badać
- baranieć
- bełkotać
- bilansować

Figure 4. A fragment of a list of verbs related to human intellectual activity in Polish

Designing a database with the use of various values clearly shows the advantages of electronic dictionaries over printed ones. This facilitates extracting from a large set precisely those entries that are required by the user, even when they are quite specific, such as multiword units of Russian origin, technical terms of Finnish origin, or archaic vocabulary (Fig. 5). It would probably be nearly impossible to find analogous entries in traditional (printed) dictionaries, and certainly, it would be extremely laborious.

The screenshot shows the header of the 'Wielki słownik języka polskiego' (Great Polish Language Dictionary) website. The header includes the logo 'WSJP' and navigation links: 'Wstęp', 'Autorzy', and 'Kontakt'. The main content area displays search criteria and results:

**szukano haseł/znaczeń:**

- tylko wśród haseł typu: nieciągłe;
- tylko wśród haseł (znaczeń) pochodzących z języków: ros.;

**wyniki wyszukiwania**

- bez flaszki nie rozbierzesz
- I śmieszno, I straszno
- paszoł won
- pozyteczny idiota
- póki co
- rezonans magnetyczny
- toczka w toczkę I (frazja przysłówkowa)
- toczka w toczkę II (frazja przymiotnikowa)
- w try migła

Figure 5. A list of multiword entries originating from the Russian language in WSJP PAN

The richness of the lexical material, its detailed organization and extensive search options are of great value in the dictionary. However, one has to honestly admit that not all types of information can be searched in a precise manner. This concerns, for instance, inflectional information, which in principle is not a search criterion. A user interested in Polish inflection should reach for another work – *Słownik gramatyczny języka polskiego* [The Grammatical Dictionary of Polish].



## Słownik gramatyczny języka polskiego [The Grammatical Dictionary of Polish]

The possibility of detailed and specialised separation of subsets and temporary modelling of the dictionary for the needs of the user can be clearly seen in *Słownik gramatyczny języka polskiego* (SGJP) [The Grammatical Dictionary of Polish]. Such modelling appears possible through a detailed design of the database and advanced filtering of the dictionary content. SGJP consists of more than 330,000 lexemes found in other dictionaries and texts in the Polish language and of potential forms, i.e. forms belonging systemically to the paradigm, but with zero or close to zero frequency in texts. These are for instance verb forms of 1st and 2nd person singular of a neuter past tense (*lubiłom, lubiłoś*; “liked”), or in the case of nouns, the plural nominative form of selected masculine-personal nouns (type of *szulery* or *ślugusi*). Thanks to noting both already retrieved and potential forms, the dictionary is the most extensive database of the Polish language.

The work is of a grammatical type. It is worth noting that the presentation of the inflection pattern differs from the method usually applied in dictionaries. The authors do not use the symbolic notation of paradigms, but provide all forms directly, gathered in clear tables. Dictionary entries are arranged in a standard alphabetical order (*a fronte*), but a reversed order (*a tergo*) can be easily obtained. The latter is very useful and appropriate in grammatical research. Entries are accessed via the list displayed on the left-hand side of the window or via the search tool, in which a specific sequence of characters is entered. In the case of homonymic forms, the dictionary suggests all lexemes to which a given form belongs. The lexical material is divided into nine main grammatical classes: noun, adjective, numeral, verb, adverb, preposition, abbreviation, prefix and invariables. Within some classes, a detailed division is applied according to morphological similarity, e.g. gerunds are included with nouns, past and present participles – with adjectives. The class of indeclinable lexemes, which include all indeclinable lexemes apart from pronouns, is divided in the most detailed manner. Based on syntactic criteria, among the invariable lexemes, the following groups were distinguished, among others: conjunction, particle, declarative modifiers, mode operator, as well as elements of set phrases (forms particularly related to the context, not occurring outside the set phrase, e.g. *bździu*, found only

in the *fiu-bździu* combination, cf. Saloni 2012: 141). With a simple query, it is possible to filter out lexemes of any class from the entire set.

However, the grammatical information included in the dictionary is much richer. The fragmentation of the grammatical information in the database not only into grammatical classes and inflectional patterns, but also the type of pattern, the number of patterns and detailed grammatical parameters of lexeme classes, such as type, number of types, aspect or reflexivity, makes it possible to rank entries based on the specified features and parameters. The dictionary is also distinguished by the level of detail in its inflection description. For instance, in verbs, there are more than two hundred identified conjugation patterns (221 for inflected lexemes and one for predicative expressions; Saloni et al. 2015). For the sake of comparison – Jan Tokarski’s classification, applied in most lexicographic works, provides 11 main conjugation patterns (19 including subgroups).

A detailed isolation of inflection patterns indicates a rigorous, algorithmized description perspective in research. This kind of data gathered in the database, combined with an appropriate filtering system, facilitates compiling grammar sub-dictionaries with specific features. Search criteria, i.e. individual parameters, can be combined either on a conjunction (operator “and”) or alternative (“or”) basis. Filtering is carried out according to two types of criteria: closed and open. The first criterion consists in preparing the query based on parameters identified in the dictionary. For example, from the entire set of verbs (almost 30,000, it is possible to isolate regular<sup>5</sup> two-aspect units (imperfective/perfective, perfective/imperfective), and there are 255 of them. This set can be narrowed further on, e.g. in terms of reflexivity, to finally obtain a list of 10 verb lexemes with obligatory reflexivity (Fig. 6).

On the other hand, the open filtering system is equipped with a unique mechanism, not found in other dictionaries – the syntax of regular expressions applied in programming. Regular expressions are patterns used to describe character sequences (words) in a symbolic way. To achieve this, appropriate special characters<sup>6</sup> and brackets are used. Nevertheless, taking into account search results, it is the “cross search”

<sup>5</sup> Filtering provides more variants, i.e. with the facultative value of aspect: *impf/(pf)*, *pf/(impf)*, as for instance, in verbs: *DELEGOWAĆ*, *EKSPEDIOWAĆ*, *HOSPITALIZOWAĆ* and *DAROWAĆ*, *OFIAROWAĆ*, *STAWIĆ*.

<sup>6</sup> For example, individual graphic characters have the following meaning: the dot (.) replaces any character, “^” is the character denoting the beginning of the sequence – a row or a word, “\$” – the character denoting the end of the sequence, the pipe (|) signifies an alternative, etc.

The screenshot shows the SGJP dictionary interface. On the left, a list of verb entries is displayed with columns for the word (hasło), grammatical gender (kl. gr.), and declension (rdz.). The entry 'adktywizować' is highlighted. On the right, the entry 'adktywizować się' is shown with its definition: 'czasownik właściwy nieprzechodni jcz. ndk/dk VD4ulejowa'. A 'Filtrowanie' dialog box is open, showing filters for 'Klasa gramatyczna' (czasownik), 'Aspekt' (dk/ndk, ndk/dk), and 'Zwrotność' (się). The results list on the right includes 'I. m.', 'adktywizujemy', 'adktywizujecie', and 'adktywizują'.

Figure 6. A list of verb entries satisfying specified conditions in SGJP

that seems most important, i.e. the possibility of combining both types of criteria – open and close – and searching through the whole set according to the specified value and its shape. For instance, the dictionary contains more than 170,000 noun lexemes. Even from such an extensive set, it is possible to extract a narrow list of entries with specified parameters: multi-gender nouns, in which one of the genders is masculine sub-gender m3, and the second letter is *d* (Fig. 7). In addition, filtering is carried out not only according to a specific parameter (“equal to something”) but also with its exclusion (“different from”).

The screenshot shows the SGJP dictionary interface. On the left, a list of noun entries is displayed with columns for the word (hasło), grammatical gender (kl. gr.), and declension (rdz.). The entry 'adenowirus' is highlighted. On the right, the entry 'adenowirus' is shown with its definition: 'rzeczownik m2/m3'. A 'Filtrowanie' dialog box is open, showing filters for 'Klasa gramatyczna' (rzeczownik), 'Liczba rodzajów' (2), 'Rodzaj' (m3), and 'Hasło' (pasuje do wzorca: ^.\*d.\*). The results list on the right includes 'm2: B4' and 'm3: B4'.

Figure 7. A list of noun entries with specified parameters in the *a tergo* order

The presentation of paradigms *in extenso* and multiple possibilities of narrowing down the content of the dictionary make it a valuable tool for both native users of Polish (including specialists) and learners of Polish as a foreign language.

## Conclusions

It can be said that integration with the user is one of the most characteristic features of contemporary electronic lexicography, apart from its technological advancements. The vision of a user who requires comprehensive information located in one place (Żmigrodzki 2008: 97) and from which he can select the required dictionary is no longer a futuristic image. Additionally, the structure and purpose of dictionaries have also been changing. Apart from dictionaries intended for people (*human-readable*), an increasing number of works (computer programs) are being created for machine processing of the Polish language. As a result of using IT tools, aiming at hierarchical arrangement of knowledge, some of them combine features of both types of dictionaries, such as the above-mentioned SGJP, WSJP PAN and other projects not discussed in this study, e.g. Walenty (Przepiórkowski 2014), SEJF (Czerepowicka 2014, Czerepowicka, Savary 2018), Verbel (Czerepowicka et al. 2014). The image of contemporary lexicography has been dynamically changing. It is hoped that the examples discussed in the present article confirm that those changes are mainly positive.

## Literature

- Bańko M. (2013): *Za mało czy dość? Dylemat leksykografa w dobie rewolucji informacyjnej*. [In:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Między teorią a praktyką frazeograficzną*. G. Dziamska-Lenart, J. Liberek (eds). Poznań, pp. 9–16.
- Bergenholtz H., Nielsen J. S. (2013): *What is a Lexicographical Database?* “Lexicos” 23, pp. 77–87.
- Czeszewski M., Foremniak K. (2011): *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*. Warszawa.
- Czerepowicka M. (2014): *SEJF – Słownik elektroniczny jednostek frazeologicznych*. „Język Polski” XCIV, z. 2, pp. 116–129.
- Czerepowicka M., Savary A. (2018): *SEJF – A Grammatical Lexicon of Polish Multiword Expressions*. [In:] *Human Language Technology. Challenges for Computer Science and Linguistics*. Z. Vetulani i in. (eds). Berlin–Heildeberg, pp. 59–73.
- Czerepowicka M., Kosek I., Przybyszewski S. (2014): *O projekcie elektronicznego słownika odmiany frazeologizmów czasownikowych*. „Polonica” XXXIV, pp. 115–123.
- Dubisz S. (ed.) (2018): *Wielki słownik języka polskiego PWN*. Warszawa.
- Korczakowska M. (2001): *Polskie korpusy tekstów (wybrane zagadnienia)*. „Prace Językoznawcze” III, pp. 65–75.
- Kosek I., Przybyszewski S., Czerepowicka M. (2018): *Źródła w tworzeniu elektronicznego słownika paradygmatów frazeologizmów werbalnych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXIV, pp. 47–59.
- Lew R. (2015): *Dictionaries and Their Users*. [In:] *International Handbook of Modern Lexis and Lexicography*. P. Hanks, G. M. de Schryver (eds.). Berlin–Heildeberg. DOI: [https://doi.org/10.1007/978-3-642-45369-4\\_11-1](https://doi.org/10.1007/978-3-642-45369-4_11-1).

- Lew R., Grzelak M., Leszkowicz M. (2013): *How Dictionary Users Choose Senses in Bilingual Dictionary Entries: An Eye-Tracking Study*. "Lexicos" 23, pp. 228–254.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R. L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (eds.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Przepiórkowski A., Skwarski F., Hajnicz E., Patejuk A., Świdziński M., Woliński M. (2014): *Modelowanie własności składniowych czasowników w nowym słowniku walencyjnym języka polskiego*. „Polonica” XXXIII, pp. 159–178.
- Saloni Z. (2003): *Głos w dyskusji*. [In:] *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*. S. Gajda (ed.). Opole, pp. 79–80.
- Saloni Z. (2012): *Podstawy teoretyczne „Słownika gramatycznego języka polskiego”*. Warszawa.
- Saloni Z., Woliński M., Wołosz R., Gruszczyński W., Skowrońska D. (2015): *O Słowniku*. [In:] *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Edition III. Online: <http://sgjp.pl/o-slovníku/>.
- Saloni Z., Woliński M., Wołosz R., Gruszczyński W., Skowrońska D. (2015): *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Edition III. Online: Warszawa, <http://sgjp.pl/>.
- Wójtowicz B. (2017): *Revisiting Lemma List in Swahili Dictionaries*. "Lexicos" 27, pp. 561–577.
- Zasady opracowania hasła WSJP (2018), <https://wsjp.pl/index.php?pokaz=zasady&l=1&ind=0>.
- Żmigrodzki P. (2008): *Słowo – słownik – rzeczywistość*. Kraków.
- Żmigrodzki P. i in. (eds.) (2018): *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. Kraków, <https://wsjp.pl/>.



Violetta Jaros

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0479-2503>

e-mail: [v.jaros@ajd.czyst.pl](mailto:v.jaros@ajd.czyst.pl)

## Leksykalne regionalizmy i dialektyzmy w języku rodzinnym Joachima Lelewela (na podstawie listów do najbliższych)

### Lexical regionalisms and dialectisms in the family language of Joachim Lelewel (based on letters to his loved ones)

#### Abstrakt

Przedmiotem artykułu są regionalizmy i dialektyzmy leksykalne występujące w języku rodzinnym Joachima Lelewela, wybitnego historyografa pierwszej połowy XIX w. Podstawę materiałową stanowi 319 listów pisanych z wielu miejsc pobytu historyka w różnych okresach jego życia do najbliższych. Podstawowym założeniem badawczym jest teza o społecznych determinantach języka osobniczego jednostki, przy czym za najważniejszą dla każdego osobnika w procesie socjalizacji i akwizycji języka grupę odniesienia uznaje się rodzinę. W opracowaniu materiału językowego zastosowano metodę opisująco-rejestrującą i statystyczną. Celem szkicu jest nie tylko przedstawienie leksyki zakwalifikowanej jako regionalna lub gwarowa, ale także wskazanie jej roli w języku rodzinnym uczonego i ustalenie pól semantycznych najbardziej obciążonych słownictwem uwarunkowanym geograficznie.

**Słowa kluczowe:** dialektyzm, regionalizm, kresowizm, język rodzinny, list

#### Abstract

This article analyses regionalisms and dialectisms occurring in the family language of Joachim Lelewel, an outstanding historiographer of the first half of the nineteenth century. The material includes 319 letters written from many places of stay by the historian to his relatives in various periods of his life. The basic research assumption is the thesis concerning the social determinants of a person's individual language, while the most important reference group for each individual in the process of socialization and language acquisition is family. The descriptive-recording and statistical methods were used in the linguistic material development. The purpose of the review is not only to present lexis classified as regional or dialectal, but also to indicate its role in the scholar's family language and to determine the semantic fields most influenced by geographically-conditioned vocabulary.

**Key words:** dialectism, regionalism, frontierism, family language, letter

Artykuł stanowi przyczynek do badań nad językiem familijnym<sup>1</sup> Joachima Lelewela, wybitnego historyografa pierwszej połowy XIX w. i – szerzej – codziennej polszczyzny tego okresu. Przedmiotem obserwacji uczyniono leksykę, która mogła mieć charakter regionalny lub dialektalny.

W opisie odrębności polszczyzny w płaszczyźnie geograficznej używa się najczęściej terminów *regionalizm* (*provincjonalizm*) i *dialektyzm* (*gwaryzm*)<sup>2</sup>. W polskich pracach językoznawczych podkreśla się niejednoznaczny charakter tych pojęć, ich granic oraz wzajemnych relacji pomiędzy tymi elementami systemu leksykalnego<sup>3</sup>. W niniejszym szkicu przyjmuje się, że *regionalizm* oznacza cechę języka ponaddialektalnego używanego przez ogół ludzi (w tym ludzi wykształconych) z danego regionu, ma zakres szerszy niż pojęcie *dialektyzm*, bowiem ten oznacza „cechę ściśle gwarową, znamioną więc dla gwary, obcą zaś w mowie warstw wykształconych” (Nowowiejski 1991: 17).

Celem opracowania jest nie tylko przedstawienie leksyki zakwalifikowanej jako regionalna lub gwarowa<sup>4</sup>, ale także wskazanie jej roli w języku familijnym uczonego i ustalenie kręgów semantycznych najbardziej obciążonych słownictwem uwarunkowanym geograficznie.

Materiał językowy wyekscerpowany został z 319 listów (zob. *Źródła*) pisanych z wielu miejsc pobytu historyka (m.in. z Woli Okrzejskiej, Warszawy, Wilna, Krzemieńca, Łucka, Abbeville, Tours, Brukseli) w różnych okresach jego życia, w których dawał on wyraz swego przywiązania i tęsknoty, żywego zainteresowania losami najbliższych i znajomych, informował na bieżąco

<sup>1</sup> *Język familijny // rodzinny // domowy* definiowany jest jako język służący komunikacji w kręgu rodzinno-przyjacielsko-sąsiedzkim, który łączą mocne i długotrwałe związki, zwłaszcza relacje pokrewieństwa i powinowactwa oraz więzy uczuciowe (Handke 2008: 76).

<sup>2</sup> W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* oba terminy mają swoje synonimiczne odpowiedniki. Przy haśle *provincjonalizm* znajduje się odsyłacz do terminu *regionalizm*, który definiowany jest jako „Jednostka systemu językowego (wyraz, forma, zwrot frazeologiczny) reprezentująca terytorialną odmianę języka ogólnego w stosunku do odpowiadających jej jednostek typowych dla reszty obszaru językowego. Występując więc w języku ogólnym, w przeciwieństwie do form dialektalnych i gwarowych, regionalizmy występują także w języku ludzi wykształconych. [...] Regionalizmy pochodzą często z gwar. [...] Synonimiczny termin «provincjonalizm» jest nacechowany ujemnie” (Saloni 1999: 485). Podobnie przy haśle *gwaryzm* znajduje się odsyłacz do terminu *dialektyzm*, który określan jest jako „Jednostka systemu językowego (wyraz, forma, zwrot frazeologiczny) reprezentująca dialekt w stosunku do innych otaczających ją jednostek, reprezentujących język ogólny” (Saloni 1999: 120).

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat piszą m.in. A. Piotrowska-Wojaczyk (2011: 14–31) i B. Nowowiejski (1991: 15–17).

<sup>4</sup> Nie jest celem artykułu ściśle odróżnianie słownikowych regionalizmów od dialektyzmów (gwaryzmów), które nie zawsze jest możliwe do przeprowadzenia w sposób autorytatywny.



o swoim położeniu materialnym, zdrowiu, kontaktach towarzyskich, efektach pracy naukowej. Są to przede wszystkim pisma przeznaczone dla rodziców (135 epistoł), pisane w latach 1804–1827, z czego 108 adresowanych jest do ojca, 16 do matki, 11 do obojga rodziców. Od najmłodszych lat Joachim dzielił się różnymi wiadomościami także z rodzeństwem. W wieku młodzieńczym jego powiernikiem, jako najbliższy wiekiem, był przede wszystkim Prot. Korespondencja z nim z okresu nauki w Okrzei (datowana od 1799 r.), konwencie pijarskim, studiów i pracy w Uniwersytecie Wileńskim oraz z pobytu na emigracji (do 1860 r.) obejmuje łącznie 91 listów. Epistoły adresowane do pozostałego rodzeństwa pochodzą z lat 1833–1861, skreślone zostały głównie w Brukseli – ostatniego miejsca zamieszkania historyka. Obejmują one 71 listów skierowanych do Jana oraz 20 listów napisanych do siostry, Marii Majewskiej. Wszystkie listy zawierają ścisłą datację, niekiedy brak informacji o miejscu powstania wiadomości.

Podstawowym założeniem badawczym jest teza o społecznych determinantach języka osobniczego jednostki, przy czym za najważniejszą dla każdego osobnika w procesie socjalizacji i akwizycji języka grupę odniesienia uznaje się rodzinę<sup>5</sup> (Grabias 2019: 224), a działanie czynników socjalnych może być modyfikowane indywidualną podatnością na ich wpływ (Wolińska 1991: 61). Ponadto przyjmuje się, że język rodzinny ma charakter nieoficjalny i jako podsystem języka potocznego może zawierać elementy pochodzące z różnych odmian terytorialnych i środowiskowych (Handke 2008: 76–77).

Uwzględniając fakt, że na kształtowanie się idiolektu, w tym subidiolektu familijnego, Lelewela mogły mieć wpływ dialekt mazowiecki (dzieciństwo i wczesna młodość) i północnokresowy (studia i praca w Uniwersytecie Wileńskim, kontakty z kresowymi pisarzami i działaczami politycznymi na emigracji), analizę materiału badawczego prowadzono dwukierunkowo. Z jednej strony wyekscerpowane zjawiska odnoszono do leksykonów<sup>6</sup> (SWil, SW, SJPd, SGP, SJAM) notujących współczesną uczoneму XVIII- i XIX-wieczną polszczyznę ogólną, gwarową i idiolektalną, z drugiej do prac poświęconych pisarzom XVII, XVIII i XIX w., których język osobniczy związany był z odmianami terytorialnymi, tj. dialektem północnokresowym (Turska 1930; Trypućko 1957; Węgiel 1972; Smolińska 1983; Kurzowa 1993;

<sup>5</sup> „W kręgu familijnym – jak pisze K. Handke (2008: 89) – kształtują się umiejętności i nawyki językowe w najważniejszym okresie życia każdego z członków wspólnoty: etnicznej, narodowej, regionalnej, lokalnej, środowiskowej”.

<sup>6</sup> Podstawę uwzględnienia leksemu w niniejszym szkicu stanowi fakt oznaczenia go przynajmniej w jednym leksykonie odpowiednią kwalifikacją geograficzną (*regionalny, prowincjonalny, gwarowy*), obecność w SGP lub zaliczenie do regionalizmów kresowych przez autorów wskazanych wyżej monografii. W przywoływanych cytatach (por. Źródła) cyfra rzymska oznacza numer tomu, cyfra arabska numer strony.

Sokólska 1999; Mochowa 2002) i mazowieckim (Siekierska 1974). Dodatkowo w weryfikacji ekscerptów o proveniencji kresowej uwzględniono monografię S. Hrabca (1949), T. Minikowskiej (1980), G. Rytter (1992), charakteryzujące kresowizmy<sup>7</sup> związane z podłożem regionalnym Kresów południowych, oraz artykuł B. Nowowiejskiego (1991), dotyczący mowy mieszkańców Sokółki.

Poniżej przedstawione zostały leksemy mogące pochodzić z terytorialnych odmian języka polskiego. Słownictwo podawane jest alfabetycznie w obrębie grup tematycznych. Artykuł hasłowy obejmuje w kolejności: wyraz hasłowy, uwagi o występowaniu hasła, jego znaczeniu i pochodzeniu odnotowane w leksykonach i opracowaniach pomocniczych oraz kontekst użycia leksemu w listach Lelewela. Stratyfikacja tematyczna leksyki regionalnej i dialektałnej wyekscerpowanej z listów J. Lelewela do najbliższych przedstawia się następująco<sup>8</sup>:

1. człowiek – biologizm, czynności psychiczne:

**czerstwy** (SWil 'rzeźwy, krzepki, jary, rzeźki'; SJPD 'ts.'; SGP '(o chlebie) wyschły, suchy, nieświeży'; 'świeży (o wodzie)'; Sokólska 'zdrowy' 87; Smolińska 'krzepki' 133) [...] *wznoszę me życzenia ku niebu, żeby raczyło przy powrocie i czerstwym zdrowiu zachować w jak najdłuższe lata dni drogiej Matki Dobrodziejki* [...] I 342; **dokazać** (SWil '1. dopiąć, dojść czego, postawić na swoim; 2. dowieść, przekonać'; SW 'ts.'; SJPD 'ts.' w zn. 2. daw.; SGP 'udowodnić coś komu'; Kurzowa 349; Chodźko 64) *I dokazałem swego* I 108; **eksagerować**<sup>9</sup> (SWil *egzagierować* 'przesadzać'; SW '1. przesadzać; 2. mówić nieprawdę' w zn. 2. prow.; SJPD *egzagerować* przestarz. 'przesadzać') [...] *opowiadał* [Szwajcar – V.J.] *pochwały i uwielbienia szpitalu brukselskiego z którego był wyszedł, a którego urządzenie trocha znowu może eksagerować* [...] II 247; **kawęczyć**<sup>10</sup> (SWil 'siedzieć nad czym, ślęczyć'; SW '1. ślęczyć; 2. chorować; 3. narzekać ciągle' w zn. 3. pot.; SJPD '1. niedomagać; narzekać, stękać; 2. ślęczyć nad czym' w zn. 1. cyt. Lelewela; SGP 'być chorobliwym i uskarżać się, narzekać ciągle'; Sokólska 90; Smolińska 136; Chodźko 68;

<sup>7</sup> *Kresowizm // regionalizm kresowy // element kresowy* ma zakres szerszy niż termin *regionalizm*, bowiem „do regionalizmów kresowych zalicza się poszczególne elementy i zjawiska językowe bądź ze względu na ich przynależność do dialektu kresowego, bądź tylko kresową proveniencję” (Nowowiejski 1991: 16–17).

<sup>8</sup> Wykorzystano pola tematyczne zaproponowane przez A. Piotrowską-Wojaczyk (2011: 106), które badaczka zastosowała do opisu leksyki regionalnej odnotowanej w słownikach rejestrujących polszczyznę dobową nowopolskiej, oraz E. Kwapienia (2011: 106), która badała słownictwo zapożyczone w polszczyźnie w XIX w.

<sup>9</sup> Z fr. *exagérer* 'przesadzać' SWO 270.

<sup>10</sup> Leksem pochodzi od brus. *kavénčycb* 'męczyć, męczeniem zmuszać do jęczenia, stękania', por. Sławski II 107.

Mochowa 182 archaizm) [...] *znalazł go* [Feliksa – V.J.] *bardzo kawęczącym* II 308; **korowód** (SWil ‘ceregiele; zawady’; SW i SJPD ‘ts.’ z ukr.; SGP *korowody* ‘kłopoty, ambarasy, krętanina’ z Litwy) [...] *inny possesor bez żadnych korowodów regularnie się wyplaca* I 454; **odkaraskać się** (SWil prow. ‘uwolnić się od kogo, który się czepia, napastuje; zbyć się kogo lub czego’; SW ‘1. uwolnić się; 2. ująć cało’; SJPD przestarz. dziś posp. ‘uwolnić się od kogo’ cyt. Lelewela i Kraszewskiego; SGP; Rytter 119, 136 rutenizm; Kurzowa 368 *karaskać się* ‘biedzić się’; Mochowa 148 regionalizm) *Dobrzeby sposobem jakim odkaraskać się od tego napastnika* II 323; **rankor**<sup>11</sup> (SWil przestarz. ‘uraza, gniew’; SW ‘ts.’; SJPD przestarz.; SGP ‘gniew, złość’; Kurzowa 421; Syrokomla 189) *Uwolnijcie ją od tego, bo ją to nie do rankoru, ale do eksasperacji przywodzi* II 270; **skwierk** (SWil *skwierk* ‘utyskiwanie, uskarżanie się; skargi, żale’; SW ‘piszczec, płakać’; SJPD przestarz.; SGP ‘płaczliwe uskarżanie się’; Sokólska 99; Smolińska *skwirczeć* ‘narzekać’ 143; Mochowa 178 dialektyzm) [...] *ale się zdarzyło, iż chyłkiem z kawiarni i gry wychodzącego* [K. Zaliwskiego – V.J.] *huissier i policjant za kołnierz chwycili, do gotowej karetki zaprosili. Skwierki* II 248; **strapac** (tylko SW *strapiaty* ‘zgnily’; SGP ‘ts.’) [...] *po starych strapacach wydobrał* [Prot – V.J.] I 210; **zabaczyć** (SWil *zabaczać* ‘puszczać co z baczenia, zapominać’; SW stp. ‘zapomnieć’; SJPD daw. dziś gw. ‘zapominać’ cyt. Lelewela i Trembeckiego; SGP) [...] *alem teraz wiele rzeczy zabaczył* I 76; **znać** (SWil ‘dowiedzieć się, wiedzieć’; SW ‘ts.’; SJPD daw. dziś książk. ‘zdawać sobie sprawę z czego, wiedzieć co’; SGP ‘wiedzieć’; Kurzowa 456; Chodźko 81) [...] *znam jak ta choroba ciężka* I 115.

2. dom człowieka (jedzenie, ubranie, mieszkanie i jego wyposażenie):

**czuja, czujka** (SWil *czuhaj, czuja* ‘czuba, czucha, płaszcz z rękawami tatarski, ruski’; SW ‘1. suknia długa futrem obszyta; 2. burka, sukmana’; SJPD daw. cyt. Lelewela; SGP *czuja, czujka* ‘zwierzchnie odzienie samodzielowe bez stanu, ubiór na drogę’ z Mazowsza) [...] *trzeba czuję zrzucić, zdartego surduta nosić nie można* [...] I 21, [...] *drugi lepszy surdut że był przykrótki, chciałem nosić w zimie pod Czujką* [...] I 21; **dziejziniec** (SWil ‘przedwórze lub podwórze przed domem, pałacem, zamkiem’; SW ‘ts.’; SJPD ‘plac przy budowli ogrodzony lub wkoło obudowany; podwórzec, podwórze, zagroda’; SGP na Litwie stale zamiast podwórze; Kurzowa 354; Mochowa 139 regionalizm) *Ciągnie procesya przez jeden uniwersytecki dziejziniec* I 347; **dzięgielówka** (SWil i SW *dzięglówka*; SJPD i SGP *dzięgiel*; Syrokomla 126 ‘wódka z dzięglem (rodzaj ostu)’) *Jeden z naszych Ojców Franciszkanów nazwał dzię-*

<sup>11</sup> Z fr. *rancœur* ‘niechęć, uraza’, a to od łac. *rancor* SOW 937.

*gielówka* [...] II 414; **kieraja** (SWil ‘dawniejsze odzienie, w kształcie surduta futrem podszytego’; SW ‘1. rodzaj surduta futrem podszytego; 2. a) oponcza sukienna z kapturem; b) szuba zimowa; c) szuba zbyt obszerna’ w zn. 1. stp. z ukr.; SJPD daw. ‘płaszcz’; SGP ‘zwierzchnia sukmana’) *Inflantczyk ten 200 książek, wierzch na kiereję i tym podobne rzeczy z Warszawy wywiózł* [...] I 255; **odparać się** (SWil nieuz. ‘oddzielać co porać’; SW ‘rozejść się pomimo przyszycia’; SJPD daw. ‘odpruć’; SGP ‘odpruć, nici ze szwu wyciągać’) [...] *się osobliwszym sposobem kólnierze odparają* I 394; **podkawek** (SWil i SJPD brak; SW *podkawik* prow. ‘kawa gorsza, otrzymywana z powtórnego gotowania przez zalanie fusów i wygotowanie ich’) [...] *podkawek garncami spożyty wywiera swój efekt* II 418; **portki** (SWil ‘spodnie, majtki, szarawary’; SW bez kwal.; SJPD gw. i pot.; SGP ‘spodnie’) *Worcel strzelał się z Szylingiem i w portki postrzelony* II 55; **poszywka** (w SWil brak; SW ‘poszycie dachu’; SJPD gw. ‘poszycie – strzecha’ cyt. Lelewela; SGP ‘poszycie strzechy’) [...] *i poszywką dach pokryty* I 38; **skubel** (SWil *skobel*, *skubel* ‘haczyk u drzwi, o który wrzeciądz zakładają’; SW ‘1. pręt żelazny wbity w futrynę służący do zakładania kłódki; 2. klubka wkręcona w śrubę; 3. jeden z haków, na które zawieszają zawiasami drzwi; 4. część zamka’; SJPD *skobel*, *skobla*, *skóbel* reg. ‘zgięty pręt żelazny wbijany dwoma końcami w futrynę’; SGP *skobel*, *skóbel*) *Ciekawa to widzieć dziś pustkę, w której drzwi, skuble, skubelki odgrywiają, a kupca pewnego dotąd nie ma* II 218; **skrajka** (w SWil brak; SW ‘kawałek chleba, kromka’; SJPD gw. ‘pierwsza albo ostatnia kromka odcięta z bochenka; piętka’; SGP ‘kawał chleba’) *Wszystko zwykle się kończyło półmiskiem, skrajką chleba* [...] II 452; **szpencer** (SWil *szpencer*, *spencer* ‘ubiór krótki męski i kobiecy’; SW ‘1. kurtka, kaftan (jakby frak po odjęciu pół); 2. surdut’; SJPD przestarz. dziś reg. ‘kurtka kusa’; SGP ‘kaftan, kurtka, surdut’) [...] *przyodziął się* [Sobolewski – V.J.] *w żupan karmazynowy, na niego wdział szpencer bury* [...] I 64.

### 3. człowiek i Bóg:

**czort**<sup>12</sup> (SWil *posp.* ‘djabeł, szatan, bies’; SW ‘ts.’; SJPD pod wpływem ros.; SGP; Syrokomla 119) *Czort swoje, pop swoje* II 80; **kwietnia niedziela** (SWil ‘piąta niedziela postu’; SJPD przestarz. ‘niedziela palmowa’ cyt. Lelewela; Kurzowa 460; Mochowa 183 archaizm) *W kwietnią niedzielę, w dzień patrona Joachima wyprawilem assemblée* [...] II 439 I 65; **monaster** (SWil ‘kościół i klasztor wyznania wschodniego’; SW *monaster*, *monastyr*, *manaster*; SJPD przestarz. ‘klasztor w kościele wschodnim’; Kurzowa 389; Hrabec 115; Smolińska 152 z ros.) [...] *ma* [Pani Puławska – V.J.] *na 1 sierpnia Emilke*

<sup>12</sup> Forma fonetyczna *czort* ma charakter dialektalny, por. Sławski I 113.

*swoję do Smolnego monasteru do Petersburga dostawić* I 445; **paroch** (SWil ‘duchowny nad parafią przełożony’; SW ‘proboszcz; pop’; SJPD kult. przestarz.; SGP zamiast pop) [...] *odwiedzwszy kościoły, gdzieśmy się nastuchali jak paroch na nauce chrześcijańskich znać nieuków słowami karcił* I 191; **pop** (SWil ‘ksiądz, kapłan, szczeg. grecko-rossyjskiego wyznania’; SW ‘ts.’; SJPD ts. ros. z gr.; SGP ‘ksiądz’; SJAM; Rytter 140; Kurzowa 409; Hrabec 71; Smolińska 153) *Czort swoje, pop swoje* II 80.

4. człowiek w społeczności (status społeczny, zachowanie, pochodzenie, stosunki rodzinne):

**blazen** (SWil piesz. ‘o małych dzieciach’; SW ‘dzieciak, smarkacz’; SJPD przestarz. prow. ‘młokos, smarkacz’; SGP z Litwy; Kurzowa 335) *Odpisuję mu w tych dniach i wzajem jako dar śle mu o monetach blaznów i inne ulotki numizmatyczne* [...] II 109; **chudoba** (SWil ‘1. ubogie mienie, nędza, ubóstwo; 2. nędzarz, nieborak’; SW ‘1. bieda, ubóstwo; 2. mienie ubogiego; 3. chudeusz; 4. inwentarz’ w zn. 1. i 3. stp.; SJPD ‘1. skromny dobytek; 2. inwentarz żywy; 3. ludzie biedni; biedak, nędzarz’ w zn. 2. gw., w zn. 3. daw. dziś gw. cyt. Lelewela; SGP) *Z kogo? z chudoby niedostatnich jak on braci* [...] II 159; **hołysz** (SWil ‘gołysz, biedak’; SW ‘ts.’; SJPD z ukr.; SGP z Litwy; Sokólska 134; Siekierska; **hultaj** (SWil ‘1. próżniak; 2. człek nierządny’; SJPD przestarz. z ukr.; SGP ‘łajdak’ w Królestwie, ‘próżniak, leniuch’ na Litwie; Kurzowa 362; Rytter 111) *To hultaj, niecnota dyplomatyczny* [Kruszyński – V.J.] II 129; **kum** (SWil ‘ojciec chrzestny, kmotr’; SW ‘ts.’; SJPD daw.; Hrabec 156) [...] *Jundziłła prosił* [Kleczyński – V.J.] *był w kumy, ale podobno że się z nim nie skumosi* II 225; **Litewka** (tylko SJPD ‘kobieta pochodząca z Litwy’; SJAM; SGP z Suwalszczyzny; Kurzowa 384 ‘Litwinka’) *Pani Heltmanowa, z domu Dmochowska Litewka z kniehini Zenowicz zrodzona* [...] II 467; **mir** (SWil nieuz. przestarz. ‘zgoda, spokojność’; SW ‘1. spokój, zgoda; 2. przymierze, rozejm; 3. przysięga; 4. prawo zamieszkania; 5. poważanie’ w zn. 1. i 2. rzad., w zn. 3. stp.; SJPD daw. ‘pokój, zgoda, przyjazne stosunki’ cyt. Lelewela; SJAM; SGP ‘spokój, zgoda’; Sokólska 138; Hrabec 119) [...] *niema miru w okolicy* [...] II 175; **rozhowor** (SWil ‘rozmowa, rozmawianie, szczeg. głośne’; SW ‘ts.’ z ukr. *rozhowor*; SJPD daw. dziś książ. ‘ts.’ z ukr.; Kurzowa 422; Sokólska 141) [...] *ruszyliśmy, przy zwykłych kantatach i rozhoworach* [...] I 422; **skumosić się** (SWil *kumać się* ‘1. spowinowacać się przez chrzest dziecka; 2. bratać się, stowarzyszać się’; SW *kumać* rzad. ‘ts.’; SJPD *kumać się* ‘1. wchodzić z kim w stosunki, przyjaźnić się, bratać; 2. stawać się czym kumem lub kumą; spowinowacać się’ w zn.1. pot., w zn. 2. przestarz.; Hrabec 156 *kumać się*) [...] *Jundziłła prosił* [Kleczyński – V.J.] *był w kumy, ale podobno że się z nim nie skumosi* II 225; **tutechny** (SWil ‘na tym świecie, z tego świata’;

SW 'ts.' stp.; SJPD daw. 'tutejszy' w zn. rzeczownikowym cyt. Lelewela; SGP) [...] *już zamówiłem tutecznych [...] którym powierzę pośmiertność [...] II 324, [...] o tutecznym rolnictwie rozprawiać [...] II 441; **żebranka** (w SWil brak; SW 'zebranie'; SJPD gw. 'prośba o jałmużnę'; SGP 'zebranina') *W tych czasach jeden po drugim powdowieli, naprzód Podbilski, i żebranki robiono II 270; **żonka** (SWil 'kobieta, białogłowa, niewiasta'; SJPD 'ts.'; SGP 'żona'; Kurzowa 459; Hrabec 159) *Na obiedzie kasztelanici Czarnecki, chorąży Bykowski z żonką I 460.***

5. wiedza człowieka (szkoła, wychowanie, nauka):

**konwikt** (SWil 'instytut edukacyjny'; SW 'ts.'; SJPD przestarz. dziś reg. 'a) szkoła (dawniej najczęściej klasztorna) z internatem; internat; b) zbiorowo: uczniowie, wychowankowie szkoły, internatu') *Prócz tego odsyłam Memoire de la Muisenele [...] w konwikcie nie są potrzebne I s. XXVIII; **pension** (SWil 'instytut, gdzie za roczną płacę dzieci edukują (szczeg. dziewczęta)'; SW prow.; SJPD daw. cyt. Chodźkę i Mickiewiczza; Kurzowa 403) *Klemenci Hoffmanowej w Poznaniu założyć pensionu nie udało się II 177; **sekstern** (SWil 'papier złożony w arkusz, ćwiartkę, dwunastkę itd.; zeszyt'; SW '1. duży arkusz papieru złożony w sześcioro; 2. zeszyt; książka nieoprawna'; SJPD daw.; SGP 'kajet, zeszyt' z Litwy; SJAM; Kurzowa 426 archaizm leksykalny) [...] *tu dla dzieci wszystko na seksternie być musi I 145.***

6. człowiek a instytucja państwa (urząd, państwo, polityka, wojsko, sądownictwo):

**bomaga** (SWil, SW i SJPD brak; SGP *bumażka* 'asygnata'; Kurzowa 465 *bumaga* 'pismo, podanie', *bumażka* 'asygnata' rusycyzmy<sup>13</sup>) [Biskup – V.J.] *nadestał bomagi z liczbą w summie 100, co znaczy 24 rubli srebrem [...] I 235; **bomażny** [...] *sto rubli bomażnych I 349; **horodnica** (SWil przestarz. 'gród prawny, gdzie sądy szlacheckie się odbywały'; SW rzad. '1. gród sądowy; sądy grodzkie; 2. zabudowania grodzkie'; w SJPD brak; SJAM *horodyszcze*; Kurzowa 362) *Opodal widać horodnicę ową pamiątkę Tyzenhausowego podskarbiostwa mury wspaniałe I 42; **horodniczy** (SWil '1. urzędnik w dawnej Polsce tak nazwany od straży grodów; 2. obecnie w Cesarstwie Rosyjskiem, urzędnik pełniący obowiązki policmajstra po mniejszych miastach, czyli przełożony nad policją'; SW 'strażnik wyższy zawiadujący grodami; komendant fortecy w dawnej Litwie' z brs. i ukr.; SJPD daw. reg. wsch. 'należący do horodni; do załogi zamkowej lub grodowej'; Kurzowa 362; Syrokomla***

<sup>13</sup> H. Karaś (1996: 116) zalicza leksem do rusycyzmów słownikowych (uzualnych) w polszczyźnie okresu zaborów.

133, Smolińska 151 z ukr., brs.) *Horodniczy, czyli przelożony nad policyą, zaczął go strofować i pogroził mu* I 64; **kniaź**<sup>14</sup> (SWil '(na Rusi i Litwie) książę'; SW 'książę (szczeg. ruski a. litewski)'; SJPD 'tytuł księcia na Rusi i Litwie; nosiciel tego tytułu'; Kurzowa 371; Hrabec 59) *Byli tam pp. medycy, marszałkowie, kniaziowie* [...] I 235; **kniehini**<sup>15</sup> (SWil brak; SW i SJPD *knehini* // *kniahini* 'księżna na Rusi'; Kurzowa 371; Syrokomla 139; Hrabec 97) *Pani Heltmanowa, z domu Dmochowska Litewka z kniehini Zenowicz zrodzona* [...] II 467; **kopiejka** (SWil 'moneta rosyjska nowa (2 dengi) = 2 gr'; SW 'ts.'; SJPD z ros.; Kurzowa 373) *Sobolewski znou: że nie, a ze skarbu jego imperatorowej Mości ani kopiejki nie bierze* [...] I 64; **kozak**<sup>16</sup> (SWil '1. rodem z kozaczyzny; 2. hajdamaka, rabuś; 3. służący ubrany po kozacku; 4. rodzaj'; SW 'człowiek wolny; ochotnik; kawaler'; SJPD z tur., SGP; SJAM; Sokólska 137; Rytter 24; Hrabec 41) [...] *kozak obejrzy pas* [...] I 85; **lazaret**<sup>17</sup> (SWil *lazaret* // *lazaret* 'szpital, dom do pomieszczenia chorych kędy się leczą' z niem.; SW rzad. 'szpital w ogóle'; SJPD daw.; Kurzowa 384 *lazaret*; Syrokomla 147 *lazaret*) *Tamże stał lazaret* I 43; **niedoimka**<sup>18</sup> (SWil 'część podatku niedopłacona'; SW 'niedobór, zaległość, niedopłata (podatku)'; SJPD reg. wsch. 'niedobór, zaległość czego' z ros.; SGP z Litwy; Kurzowa 393) *Ale rachunek dotąd niepocieszający* [...], *więc niedoimki 800* II 154; **odstawka** (SWil 'będącego w wojsku lub na urzędzie jakim uwolnienie ze służby; odprawa, dymisja'; SW 'dymisja'; SJPD daw. 'ts.' możliwy wpływ ros.; Kurzowa 398 rusycyzm<sup>19</sup>; Syrokomla 163; Chodźko 72) *Pawłowicz* [...] *już wziął odstawkę* [...] I 281; **piszczyk** (SWil brak; SW 'pisarek'; SJPD przestarz. lekceważ. 'niższy urzędnik kancelaryjny; kancelista, pisarczyk, pisarek'; SGP 'nizki urzędnik, skryba' z Litwy; Kurzowa 405; Syrokomla 169) [...] *jeśli jeszcze będą siedzieć piszczyki na przeciw rogatek* [...] I 85; **popieczytelstwo** (SWil, SW i SJPD brak; Kurzowa 'kuratela' 467 rusycyzm) *Czartoryski widząc Moskalów na siebie zawziętych, wyrzekął się wszystkiego, senatorstwa i popieczytelstwa akademii Wileńskiej* I 81; **ramota**<sup>20</sup> (SWil

<sup>14</sup> Z rus. *knjazb* ('a zam. 'e), por. Sławski II 285; Minikowska (1980: 72).

<sup>15</sup> Forma z zach.-ukr. przejściem 'a > 'e z ukr. *knjahynja* 'żona księcia, księżna; panna młoda' z psł. *knėgynji*, por. Sławski II 285; Minikowska (1980: 72) uznaje ją za starą pożyczkę ruską.

<sup>16</sup> Wyraz wszedł do polszczyzny za pośrednictwem ukraińskim (Minikowska 1980: 80).

<sup>17</sup> H. Karaś (1996: 128) *lazaret* zalicza do rusycyzmów słownikowych (uzualnych) w polszczyźnie okresu zaborów.

<sup>18</sup> Zdaniem H. Karaś (1996: 131) jest to rusycyzm (zapożyczenie uzualne).

<sup>19</sup> Według H. Karaś (1996: 132) zapożyczenie uzualne z języka rosyjskiego.

<sup>20</sup> Wyraz *ramota* powstał z ukr./brus. *hramota*, a to od *gramota* (gr. 'pismo'). W polszczyźnie kresowej pojawił się w XVI w. i uległ determinalizacji: 'tekst urzędowy o charakterze oficjalnym' do 'tekst zbyt długi, zawily, nie na temat' i 'utwór pozbawiony wartości artystycznej' (Minikowska 1980: 53; Rytter 1992: 140–141).

'1. pismo, memorial; 2. bazgranina; 3. pismo ulotne' w zn. 1. przestarz. nieuż., w zn. 3. nieuż.; SJPD daw. 'dokument, pismo' z ukr.; Hrabec 122) [...] *do tego dodać należy niespisane ramoty* [...] II 433; **rubel** (SWil 'moneta srebrna lub papierowa zasadnicza w państwie rosyjskiem = 6 a. 20 gr. = 100 kop.>'; SW 'ts.>'; SJPD z ros.; SGP 'moneta') *Odliczyłem rubli dwieście na stole* [...] I 367; **sołdat**<sup>21</sup> (SWil prow. 'człowiek służący w wojsku na żołdzie państwa, żołnierz prosty, wiarus'; SW 'ts.>'; SJPD przestarz. 'żołnierz rosyjski' z ros.; SGP 'żołnierz'; SJAM; Kurzowa 430; Smolińska 154) [*Żabicki – V.J.*] *ma iść w sołdaty na linię kaukaską* II 84; **sowietnik**<sup>22</sup> (SWil 'radca, konsyljarz'; w SW brak; SJPD hist. 'urzędnik w carskiej Rosji, radca' z ros.; SJAM; Kurzowa 431) *Gubernator w mundurze, w orderach swych z horodniczym i sowietnikiem* [...] I 444; **tabelny** (SWil, SW i SJPD brak; Syrokomla 206 'dzień świąteczny, galowy'; Kurzowa 466 *tabel* 'ts.' rusycyzm) *Dzień uroczysty tabelny* I 459; **turma**<sup>23</sup> (SWil 'więzienie, budowa gdzie trzymają więźniów'; SW 'wieża, jako więzienie, więzienie karne'; SJPD przestarz. 'więzienie' (wyraz odżył za czasów zaborów); SGP z Wileńszczyzny; SJAM; Kurzowa 443) [...] *przy ratuszu czyli turmie* [...] I 38, **ukaz**<sup>24</sup> (SWil 'rozkas, mandat (w ces. ros.), ukaz cesarski'; SW 'ts.>'; SJPD 'w dawnej Rosji: dekret carski'; SGP 'ts.>'; SJAM; Kurzowa 444) [...] *rozchodziły się wieści o wyjść mających srogich ukazach* [...] I 154.

#### 7. otoczenie cywilizacyjne człowieka (komunikacja, podróż):

**kolaska** (SWil 'wóz chłopski'; SW '1. powóz; 2. wóz chłopski, wasąg' w zn. 2. rzad; SJPD przestarz. z ukr.; SGP 'wóz, bryka; powóz'; Hrabec 71; Kurzowa 372 zauważa, że w dialekcie wileńskim nastąpiło rozejście semantyczne, na skutek czego *kolasa* to 'elegancki powóz', a *kolosa* 'chłopski wóz') *Marcelka wasążkiem, a nie kolaską pojedzie, a p. Antonina trumienką prędzej do Warszawy nie przybyła jechać podobno niezechce* I 124; **traktament** (SWil '1. uczta, biesiada; 2. obchodzenie się'; SW 'ts.>'; SJPD daw.; SGP 'jadło'; Kurzowa 442 'poczęstunek' archaizm leksykalny) *Znowu były traktamenta, kawy, miodu, herbaty, wina, kolacyi i jeszcze herbaty, a na kolacyi smakowitych naleśników z serem i jeszcze jakąś przyprawą* I 190; **traktier**<sup>25</sup> (SWil *traktjer* nieuż., *traktjernik* 'człowiek, który traktjer trzyma'; SW 'ts.>'; SJPD

<sup>21</sup> H. Karaś (1996: 141) zalicza leksem do rusycyzmów słownikowych (uzualnych) w polszczyźnie okresu zaborów.

<sup>22</sup> Jak wyżej (Karaś 1996: 141).

<sup>23</sup> Jak wyżej (Karaś 1996: 146).

<sup>24</sup> H. Karaś (1996: 171) zalicza leksem do rusycyzmów słownikowych (normatywnych) w polszczyźnie okresu zaborów.

<sup>25</sup> H. Karaś (1996: 147) leksem *traktjer* 'zajazd, gospoda' zalicza do rusycyzmów słownikowych (zapóżyczenie uzualne) w polszczyźnie okresu zaborów.



daw. cyt. Lelewela; Kurzowa 442; Syrokomla 209; Chodźko 78) *Mój traktier Warszawski zbankrutował* [...] I 240; **traktier** (SWil *traktjer, traktjernia* ‘restauracja, dom, mieszkanie, gdzie sprzedają gotowe potrawy, obiady’; SW ‘ts.’; SJPD daw.; SGP ‘restauracja na Litwie’; Kurzowa 442; Chodźko 78) [...] *zgodziłem sobie kawę, obiad i kolacyą w traktierze Warszawskim* [...] I 194; **zwozczyk**<sup>26</sup> (SWil ‘furman, woźnica’; SW ‘woźnica rosyjski’; SJPD daw. reg. wsch.; SJAM; Kurzowa 457; Sokólska 143) [...] *wysłał [Rykman – V.J.] swego zwozczyka do Tyszkiewiczza prosząc, aby konie mu oddał* [...] I 33.

8. człowiek a wytwory pracy (przedmioty i ich cechy, właściwości materii, nazwy miar):

**drabiasty** (SWil *drabiniasty, drabny*; SW ‘mający drabiny’; SJPD daw. dziś gw. ‘podobny do drabiny, taki jak drabina’; SGP *drabiasty* ‘drabiniasty’ z różnych okolic) [...] *z pięknych i przestronnych schodów, w ciasne, drabiaste i kręte* [...] II 346; **korbka** (SWil *krobia, krobka* ‘naczynie drewniane, pudełko, puszka’; SW *korb* ‘kosz’ stp., *kroba, krobia, krobka* ‘pudełko z drzewa a. z łyka’; SJPD *kroba* daw. dziś gw. ‘rodzaj dużej kobiałki z kory lub koszyka plecionego z łyka, słomy itp.; pudło drewniane’; SGP *korba, korbus* ‘kozubek z kory do jagód’; Kurzowa 377 *kroba, krobia, króbka, króbeczka*) [...] *z łubianego pudełka, czyli, po litewsku mówiąc, z korbki* [...] *ułożyłem od zimna pokurczone owoce* I 284; **kszyna** (SWil *kszyna, krszyna* ‘okruszyna, szczątka, odrobina’; SW rzad.; SJPD *krzyna* gw. ‘okruszyna, odrobina’; SGP *krzyna, krzta, krztyna* ‘ts.’) [...] [wojażer – V.J.] *kszynę towaru mego sprzedał* II 268; **lipki** (SWil ‘lepisty, klejowaty’; SW ‘ts.’; SJPD daw. dziś gw.; SGP; SJAM; Kurzowa 383) [...] *uryna się zmieniła w lipką, smrodliwą* [...] II 480.

9. człowiek a przyroda (rolnictwo, pogoda, rośliny, zwierzęta, ich choroby i leczenie):

**burlak**<sup>27</sup> (SWil ‘ruski chłop zajmujący się rolnictwem jako czynszownik, lub prowadzący handel jaki’; SW ‘1. a) Wielkorusin osiadły w prowincjach zachodnich Cesarstwa, b) włóczęga; 2. chłop tęgi, czerwony; 3. gbur, nieokrzesany’; SJPD ‘1. robotnik rosyjski holujący na linie statki w górę rzeki; 2. biedak, włóczęga’ z ros.; SGP ‘ts.’ z Litwy i innych okolic; SJAM; Kurzowa 340) *Jeden burlak młynarz w Fastowszczyźnie urościł pretensii o kilka tysięcy rubli* I 454; **dychawiczny** (SWil ‘mający dychawicę; podległy gwałtownemu kaszlowi z krztuszeniem się’; SW i SJPD ‘ts.’; SGP ‘człowiek a. koń chory na

<sup>26</sup> Według H. Karaś (1996: 150) rusycyzm słownikowy (uzualny) w polszczyźnie okresu zaborów.

<sup>27</sup> H. Karaś (1996: 153) zalicza leksem do rusycyzmów słownikowych (normatywnych) w polszczyźnie okresu zaborów.

dychawicę) [...] *jeden koń dychawiczny, drugi nosaty* I 283; **hreczany** (SWil *hreczany, gryczany*; SW ‘ts.’; SJPD reg. wsch.; SGP ‘gryczany’; Rytter 61, 93 regionalizm kresowy) *Mówią, że Zwierkowski kaszą hreczaną i takimi gipsami handluje* II 228; **kawon**<sup>28</sup> (SWil ‘nazwa rośliny, stanowiącej gatunek ogórka i jej owoców’; SW ‘arbuz’; SJPD ‘ts.’; SGP ‘ts.’ z Litwy; Kurzowa 369, Syrokomla 137) [...] *na wejrzenie nie wyglądał tak gładko jak kawon roku przeszłego* I 424; **konował** (SWil ‘lekarz bydła’; SW bez kwal.; SJPD popsp.; Smolińska 151 z ros.) *Konował utrzymywał, że [koń – V.J.] ma zatrzymanie moczu* I 366; **niezabudka** (SWil popsp. ‘nazwa u ludu (na Litwie) rośliny’; SW cyt. Mickiewicza z ukr.; SJPD reg. ‘niezapominajka’; SGP) *Jeszcze dni parę pozwolonych bom nadmienić, że mi się marzy pannom niezabudkę przestać* II 343; **pacuk** (SWil *pac, pacuk* ‘gatunek ogromnych szczurów’; SW ‘ts.’; SJPD *pac* reg. ‘ts.’; SGP ‘ts.’ m.in. z Wileńszczyzny i Polesia; Kurzowa 401 *pac*) *I po dniu mój pacuk kołace* I 375; **paskudnik** (SWil ‘napaść, zaraza na bydło, na konie, choroba bydłęca’; SW wet.; SJPD gw. ‘ludowa nazwa nieokreślonej choroby bydła i koni’; SGP ‘ts.’) *Krzyknął Piotr: to paskudnik!* I 366; **pluskota** (SWil ‘niepogoda, słota, pora dżdżysta, słotna, pluchota’; SW *pluskota, pluchota*; w SJPD brak; SGP ‘deszcze’) *Wśród chłyptania i pluskoty idzie równo i gładko bryka* [...] I 418; **szczepowy** (SWil *szczepa, szczapa, szczypa* ‘odszczepiony długi kawał drzewa, szczeg. smolnego’; SW *szczepa, szczapa* ‘łupa, polano’; SJPD daw. *szczepa, szczapa* ‘ts.’; SGP *szczepa, szczepka* z różnych okolic; Kurzowa 435) *Jest to wspaniała budowa z drzewa szczepowego w płot ułożonego* [...] I 38; **wiun** (SWil *wjun* ‘ryba zwana inaczej piskorzem’; SW ‘ts.’; SJPD gw.; SGP z Augustowskiego i okolic Włodawy; Kurzowa 447; Rytter 64) *Chciałem pisać list w sposobie testamentu, jeśliby gdzie w sitowiu lub tataraku z żabami i wiunami na zawsze zalać się przyszło* [...] I 416; **zołza** (SWil ‘rodzaj choroby końskiej; wrzód koński w gruczołach podgardzielowych’; SW i SJPD ‘ts.’; SGP *zołzy* ‘choroba końska’) *Z zołzów przez nadużycie koni, memu Szymelowi cztery konie w wyprawie z Wilna znosowały* [...] I 283.

#### 10. człowiek a czas:

**niedziela** (SWil ‘tydzień’; SW ‘ts.’; SJPD daw. dziś gw.; SGP; SJAM, Sokółska 93; Smolińska 152 z ros.) [...] *dla tego tu Michał niebył po 6 niedzielach odesłanym!* I 132; **raniej** (SWil ‘o wcześniejszej porze dnia’; SW *ranie*; SJPD *ranie* daw. gw.; Kurzowa 420 *rano, raniej, najraniej* ‘wczynie’) *W niedzielę 17 czerwca, raniej się wstało* [...] I 444.

<sup>28</sup> Lelewel posługiwał się obocznie leksemem *arbuz* (SWil ‘gatunek dyni’; SW i SJPD ‘ts.’; według Kurzowej 360 forma „warszawska”, kresowe *harbuz* powstało pod wpływem brs. i ukr.) *Czerwony arbuz dojechał najszybciej* [...] I 370.

11. wyrazy synsemantyczne, modyfikatory treści:

**dla** (SWil ‘wyrażając cel, zamiar’; SW cyt. Mickiewicza i Chodźkę; Kurzowa 218) [...] *poczyniono jej rany w nogach dla zejścia materii* I 250; **dla** (SWil ‘wyrażając przyczynę, powód’; SW cyt. Mickiewicza; SJPD przestarz.; SGP; Sokólska 87) *Jeszcze jest dla ran słaba* I 250; **dużo** (SWil ‘wielce, mocno, bardzo, mnogo’; SW ‘ts.’; SJPD daw. ‘ts.’ cyt. Lelewela; SGP ‘wiele’; Smolińska 150 ‘bardzo, wiele’ ukrainizm) *Nasi w Brukseli dużo w rozsypce żyją* II 43; **dycht** (SWil ‘jak raz, właśnie tak’; SW ‘1. szczerze; 2. akurat, zupełnie; 3. tuż przy czymś’; SJPD daw. dziś gw. ‘ściśle, szczerze’ cyt. Lelewela; SGP ‘tuż przy czym, zupełnie’) *Kawałków sukna dycht wystarczyło* [...] I 373; **juścić** (SWil *juźci* ‘1. aliści już, oto już, aż oto; 2. lubo, wprawdzie; 3. a tak (odpowiadając), posp. *A juźci. Juźci, że nie*’; SW ‘ts.’; SJPD daw. dziś gw. *juźci*; SGP z różnych okolic) *Juścić człek z głodu nie umrze* II 85; **kiej** (SWil ‘1. jak; 2. gdzie, gdzieś, dokąd, kędy, kiedy, kiedyś’ w zn. 1. prow. posp. (na Mazowszu), w zn. 2. prow. (u Mazurów)’; SW ‘1. w pewnym nieoznaczonym czasie w przyszłości; z czasem; 2. w pewnym nieoznaczonym czasie w przeszłości, niegdyś; 3. kiedykolwiek w przyszłości’; w SJPD brak; SGP ‘kiedy, jeśli, gdy’) *Spuśćmy kiej się podoba na połowę* II 433; **pono** (SWil ‘jak się zdaje, zdaje się że, może, być może’; SW cyt. m.in. Mickiewicza; SJPD przestarz. dziś gw. lub książk.; SGP ‘podobno, zdaje mi się że’ z różnych okolic) *Szell [...] tam zostawił pono żonę i dzieci* II 193; **ot tak** (SWil ‘wskazywanie, zwracanie uwagi’; SW bez kwal.; SJPD pot. ‘partykuła wzmacniająca wypowiedź z odcieniem lekceważenia’; Kurzowa 400 ‘partykuła kontynuująca’ z brs.) [...] *ale ot tak bez oglądania się na przeszłość zabrnął i kończy* II 320; **za co** (‘dlaczego’ Chodźko 80) *Za cóż tak skwapliwie za to chwycił* [Köhne – V.J.]? II 415; **ze wszystkim** (SWil *ze wszystkim* ‘zupełnie, zgoła całkiem, do czysta’; SJPD *ze wszystkim* ‘całkiem, zupełnie’; Kurzowa 462 *ze wszystkim* ‘całkiem, zupełnie’) *Com dawniej pisał z okoliczności Grodkówny, to ze wszystkim żarty były* I 203.

12. varia:

**batałaszk** (SWil *batałaszk* nieuż., *bajtałaszk* ‘bzdury, fraszki, ni to ni owo’; SW *batałaszk*, *bajtałaszk* rzad. ‘głupstwa, androny, banialuki’; SJPD brak; SGP ‘opowiadanie rozciągle a nieużyteczne; piosenki, przyspiewki’) *Niepisałbym o tych batałaszkach, gdybym sobie był nieprzypomniał mojego widzenia się z Anglem* [...] I 435; **hałas** (SWil ‘1. zgiełk, krzyk; 2. stuk, trzask; 3. huczny dźwięk wielu instrumentów muzycznych’; SW i SJPD ‘ts.’ z ukr.; SGP ‘wymówka, wymyślanie’; Sokólska 134 z ukr., brs.; Hrabec 102; Rytter 105) [...] *szynkarz ten wiele hałasu narobił* II 158; **rozbeblać** (SWil *bablać*, *babrać* nieuż. ‘1. gmerać; 2. licho malować; 3. pluskać się, brzech-

tać się, brodzić'; SW '1. rozbełtać, rozbabrać; 2. rozmamrać; rozczochrać; 3. rozpowiedzieć'; SJPD *bełtać* 'rozrzucać, grzebać, gmerać'; SGP 'rozbabrać') [...] *skos popięte mostki, przy nich rozgrzęzłe w glinach topieliska, zwodniczo niekiedy przyschłe, a z czasem z wodą rozbełtane* I 418; **sam jeden** (SWil *jeden* 'jedyny, sam jeden'; SW 'ts.'; SJPD *sam jeden* 'sam, jedyny; ten tylko'; SGP *sam jeden* 'sam, sam tylko, jedniuteńki' z Litwy; Kurzowa 'sam' 469 rusycyzm) [...] *on sam jednuteńki* [...] II 58, [...] *cóż będę pisał kiedym jak palec sam jeden, a Was tam wiele* II 411; **wartać** (w SWil brak tego zn.; SW 'być wartym, przedstawiać wartość czego'; SJPD daw. dziś gw. 'mieć jakąś wartość'; SGP *wartać* 'być wartym'; Chodźko 79) [...] *zapropnowałem kredytorom Feliksa w Londynie, aby 30 egzemplarzy wartujących w Londynie franków 700* [...] II 198; **wytulać się** (tylko SW *wytulkać* 'wypiełgnować, odkarmić co w biedzie, brak środków wynagradzając staraniem i zapobiegliwością'; SGP 'ts.', *tulczyć* 'ts.') *Z tego ciągu rzeczy możesz dojść, że rzeczy najpotrzebniejszych w mieście już brakuje, ostygłe, niedziw że się wytulały* I s. XXXII; **zachrznać** (tylko SGP *zachrznać* 'umrzeć') [...] *biały* [arbus – V.J.] *zachrzął* I 370.

Szczegółowa analiza pozwoliła wskazać w badanych listach 105 jednostek leksykalnych (102 leksemy i 3 związki frazeologiczne), które znalazły potwierdzenie w wymienionych na wstępie słownikach języka polskiego i publikacjach dotyczących polszczyzny kresowej. Są wśród nich elementy leksykalne mające status słownictwa dialektalnego i regionalnego, które przejęte zostały z języka białoruskiego, rosyjskiego, ukraińskiego oraz mające oparcie w dialekcie mazowieckim i – szerzej – w dialektach pozostających pod wpływem Mazowsza. Udział liczbowy i procentowy poszczególnych pól tematycznych przedstawia tabela 1.

Jak wynika z zestawień liczbowych tabeli 1, najwięcej lekсыki zakwalifikowanej jako regionalna lub gwarowa (20 wyrazów), którą wyeksцерpowano z listów Joachima Lelewela do najbliższych, mieści się w polu tematycznym 'człowiek a instytucja państwa (urząd, państwo, polityka, wojsko, sądownictwo)'. W dalszej kolejności są to pola: 'dom człowieka (jedzenie, ubranie, mieszkanie i jego wyposażenie)', 'człowiek w społeczności (status społeczny, zachowanie, pochodzenie, stosunki rodzinne)' oraz 'człowiek a przyroda (rolnictwo, pogoda, rośliny, zwierzęta, ich choroby i leczenie)' – po 12 leksemów, 'człowiek – biologizm, czynności psychiczne' (11 leksemów). Nazwy ze wskazanych pól łączą się z antropocentrycznością analizowanej prozy epistolarnej, pozwalają bowiem na opisanie człowieka na tle ówczesnych codziennych realiów w różnych aspektach jego życia prywatnego i społecznego, a także politycznego. Stosunkowo liczną grupę – 10 jednostek leksykalnych

**Tabela 1.** Pola tematyczne leksyki regionalnej i dialektalnej wyekscerpowanej z listów J. Lelewela do najbliższych

Nazwa pola	Liczba leksemów	Udział procentowy
1. człowiek – biologizm, czynności psychiczne	11	10,7%
2. dom człowieka (jedzenie, ubranie, mieszkanie i jego wyposażenie)	12	11,6%
3. człowiek i Bóg	5	4,8%
4. człowiek w społeczności (status społeczny, zachowanie, pochodzenie, stosunki rodzinne)	12	11,6%
5. wiedza człowieka (szkoła, wychowanie, nauka)	3	2,91%
6. człowiek a instytucja państwa (urząd, państwo, polityka, wojsko, sądownictwo)	20	19,4%
7. otoczenie cywilizacyjne człowieka (komunikacja, podróż)	5	4,8%
8. człowiek a wytwory pracy (przedmioty i ich cechy, właściwości materii, nazwy miar)	4	3,9%
9. człowiek a przyroda (rolnictwo, pogoda, rośliny, zwierzęta, ich choroby i leczenie)	12	11,6%
10. człowiek a czas	2	1,9%
11. wyrazy synsemantyczne, modyfikatory treści, oceny intensywności	10	9,7%
12. varia	7	6,8%
Razem	103	100,00%

– stanowią ‘wyrazy synsemantyczne, modyfikatory treści, oceny intensywności’, które powiązać należy z subiektywnością i emocjonalnością języka użytego przez historyka w korespondencji z najbliższymi. Pozostałe pola obejmują po kilka określeń: ‘człowiek i Bóg’ oraz ‘otoczenie cywilizacyjne człowieka (komunikacja, podróż)’ (po 5 leksemów), ‘człowiek a wytwory pracy (przedmioty i ich cechy, właściwości materii, nazwy miar)’ (4 nazwy), ‘5. wiedza człowieka (szkoła, wychowanie, nauka)’ (3 jednostki leksykalne), ‘człowiek a czas’ (2 wyrazy). Osobno wydzielono określenia niemieszczące się we wskazanych polach tematycznych – 7 leksemów.

Wśród funkcji regionalizmów i dialektyzmów wyróżnia się: 1) funkcję nazywającą (nominatywną), 2) funkcję ekspresywną i 3) funkcję wyrażania przynależności do danej wspólnoty. Regionalizmy i gwaryzmy nominatywne zaś obejmują: a) nazwy desygnatów charakterystycznych dla danego regionu i niewystępujących poza nim oraz b) nazwy synonimiczne w stosunku do innych określeń regionalnych lub ogólnopolskich (Satkiewicz 1991: 10). Uwzględniając powyższą typologię, ekscerpty z listów J. Lelewela do najbliższych mogą pełnić:

- funkcję nazywającą (nominatywną): a) nazwy desygnatów charakterystycznych dla regionu, zwłaszcza związanych z realiami całego zaboru rosyjskiego: *bomaga, bomażny, burlak, horodnica, horodniczy, kniehini, kopiejka, kozak, monaster, niedoimka, odstawka, piszczyk, popieczytelstwo, ramota, rubel, żołdat, sowietnik, turma, ukaz, zwoszczyk*, b) nazwy synonimiczne w stosunku do innych określeń regionalnych lub ogólnopolskich: *blazen, chudoba, czerstwy, czort, czuja, czujka, dla 'z powodu', dla 'w celu', dokazać, drabiasty, dużo, dychawiczny, dycht, dziedziniec, dzięgielówka, eksagerować, hałas, hołysz, hreczany, hultaj, kawęczyć, kawon, kiej, kiereja, książ, kolaska, konwikt, korbka, korowód, kszyna, kum, kwietnia niedziela, lazaret, lipki, Litewka, mir, niedziela, niezabudka, odkaraskać się, odparać się, pacuk, paroch, paskudnik, pension, podkawek, pluskota, pono, pop, portki, poszywka, raniej, rankor, rozbeblać, rozhovor, sam jeden, sekstern, skrajka, skubel, skumosić się, skwierk, strapac, szczepowy, szpencer, tabelny, traktament, traktier 'właściciel traktierni', traktier 'traktiernia', tuteczny, wartać, wiun, wytulać się, zabaczyć, zachrznać, za co 'dlaczego', ze wsiem, znać, żołza, żebranka, żonka*;
- funkcję ekspresywną: *batałaszi, juścić, ot tak*.

Analizowane słownictwo potwierdza związki języka familijnego Lelewela z polszczyzną dialektalną – mazowiecką i północnokresową. Obecność kresowizmów leksykalnych w badanych epistołach jest uwarunkowana realiami kulturowymi i specyfiką dialektów kresowych, pozostających pod silnym wpływem sąsiednich języków słowiańskich, utrzymujących stare polskie wyrazy lub ich znaczenia (Kurzowa 1993: 486). Elementy mazowieckie, z którymi historyk zetknął się w rodzinnym domu, mogły być podtrzymywane w polszczyźnie wileńskiej, do czego przyczyniła się mazowiecka szlachta napływająca do Wielkiego Księstwa Litewskiego od XVI w. (Kurzowa 1993: 490).

Zebrane regionalizmy związane z polszczyzną kresową potwierdzają ponadto obecność: a) wpływu sąsiednich języków słowiańskich na polszczyzną kresową (*burlak, czort, dużo* 'bardzo, wiele', *hałas, hołysz, horodnica, horodniczy, hreczany, hultaj, książ, kniehini, kolaska, konował, korowód, niedziela, niezabudka, ot tak, ramota, rozhovor, sam jeden*; b) rusycyzmów, które wynikają z wpływu leksyki rosyjskiej na język polski na obszarze zaboru rosyjskiego (*bomaga, bomażny, kopiejka, niedoimka, odstawka, popieczytelstwo, rubel, żołdat, sowietnik, tabelny, turma, ukaz* 'rozporządzenie'); c) archaizmów (*kawęczyć, pluskota, sekstern, traktament, żołza*), które łączyć należy z peryferyjnym charakterem języka północnokresowego; d) dawnych silnych wpływów francuszczyzny na język polski (*eksagerować, rankor*).

### Wykaz skrótów

bez kwal.	– bez kwalifikatora
brs.	– białoruski
cyt.	– cytuje
daw.	– dawny
fig.	– znaczenie figuratywne
fr.	– francuski
fraz.	– frazeologizm
gr.	– grecki
gw.	– gwarowy
hist.	– historyzm
książk.	– książkowy
nieuż.	– nieużywany
obelż.	– obelżywy
piesz.	– pieszczotliwy, pieszczotliwie
pogard.	– pogardliwy
posp.	– pospolity
pot.	– potoczny
prow.	– prowincjonalny
przestarz.	– przestarzały
psł.	– prasłowiański
reg.	– regionalizm, regionalny
ros.	– rosyjski
rus.	– ruski
rzad.	– rzadki
stp.	– staropolski
szczeg.	– szczególnie
środ.	– środowiskowy
ts.	– tak samo
ukr.	– ukraiński
wet.	– weterynaryjny
wsch.	– wschodni
wul.	– wulgarny
wych. z uż.	– wychodzący z użycia
zach.-ukr.	– zachodnioukraiński
zn.	– znaczenie

### Skróty literatury

- Bohomolec – J. Węgier: *Język Franciszka Bohomolca*. Poznań 1972.
- Chodźko – H. Turska: *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej*. Wilno 1930.
- Chrościński – K. Siekierska: *Język W. S. Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*. Wrocław 1974.
- Hrabec – S. Hrabec: *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*. Toruń 1949.
- Kurzowa – Z. Kurzowa: *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa–Kraków 1993.
- Minikowska – T. Minikowska: *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.* Warszawa–Poznań–Toruń 1980.

- Mochowa – Z. Sawaniewska-Mochowa: *Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kołowieńskiej XIX wieku*. Bydgoszcz 2002.
- Rytter – G. Rytter(1992): *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*. Łódź 1992.
- SGP – J. Karłowicz: *Słownik gwar polskich*. T. 1–6. Kraków 1900–1911.
- SJAM – K. Górski, S. Hrabec (red.): *Słownik języka Adama Mickiewicza*. T. I–XI. Wrocław 1962–1983.
- SJPD – W. Doroszewski (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- Sławski – F. Sławski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków 1958–1967.
- Smolińska – B. Smolińska: *Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w. Na podstawie rękopisów Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego i Antoniego Kazimierza Sapiehy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Sokółska – U. Sokółska: *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północnowschodnich. Słotowórstwo, słownictwo, frazeologia*. Białystok 1999.
- Syrokomla – J. Trypućko: *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w XIX wieku*. T. II. Uppsala 1957.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki W. (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
- SWil – M. Orgelbrand: *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno 1861.
- SWO – E. Sobol (red.): *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*. Warszawa 1995.

### Źródła

- I – *Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane*. T. 1. Poznań 1878.
- II – *Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane*. T. 2. Poznań 1879.

### Literatura

- Grabias S. (2019): *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin.
- Handke K. (2008): *Język rodzinny*. [W:] tejsze: *Socjologia języka*. Warszawa, s. 75–133.
- Kałkowska A. (1982): *Struktura składniowa listu*. Wrocław.
- Karaś H. (1996): *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*. Warszawa.
- Kwapien E. (2010): *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku*. Warszawa.
- Nowowiejski B. (1991): *Regionalizmy kresowe (północno-wschodnie) w mowie mieszkańców Sokółki*. [W:] *Regionalizmy w języku rodzinnym (zbiór studiów)*. Red. K. Handke. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 13–22.
- Piotrowska-Wojaczyk A. (2011): *Regionalizmy leksykalne w słownikach doby nowopolskiej*. Poznań.
- Saloni Z. (1999): *Dialektyzm (gwarizm)*. [W:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 120.
- Saloni Z. (1999): *Regionalizm (prowincjonalizm)*. [W:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 485.
- Satkiewicz H. (1991): *Regionalizmy leksykalne w języku rodzinnym dawnych mieszkańek Grodna*. [W:] *Regionalizmy w języku rodzinnym (zbiór studiów)*. Red. K. Handke. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 7–11.
- Urbańczyk S. (1983): *Uwagi o polszczyźnie prac Joachima Lelewela*. „Język Polski” LXIII, z. 3, s. 170–179.
- Wolińska O. (1991): *Jeszcze o socjalnych uwarunkowaniach wpływów dialekalnych na język rodzinny*. [W:] *Regionalizmy w języku rodzinnym (zbiór studiów)*. Red. K. Handke. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 61–77.



Anna Kapuścińska  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6316-1838>  
e-mail: a.kapuscinska@ukw.edu.pl

## O emotikonach raz jeszcze – na przykładzie emotikonu „XD” w języku polskim

### On emoticons once again – based on the example of the emoticon ‘XD’ in the Polish language

#### Abstrakt

Artykuł jest poświęcony niejednokrotnie już podejmowanemu zagadnieniu emotikonów z punktu widzenia ich przynależności do znaków kodu językowego. Powszechnie uważa się, że nie można postrzegać emotikonów jako znaków językowych, ponieważ są one oparte na kodzie ikonicznym. Kod ten jest wspólny dla wszystkich emotikonów w zachodnim kręgu kulturowym, które przedstawiają ludzką twarz obróconą o 90 stopni w lewo, wyrażającą określone stany emocjonalne. Jest to również podstawowy kod, któremu podlega emotikon „XD”, wyrażający rozbawienie. Jednocześnie zasługuje on na szczególną uwagę jako bezprecedensowy przykład werbalizacji emotikonów. Znamienny jest fakt, iż właśnie jednostka „XD” (wymawiana jako „iksde”) została wybrana Młodzieżowym Słowem Roku 2017 w plebiscywie organizowanym przez znane polskie wydawnictwo PWN, co sugeruje uznanie tego pierwotnie ikonicznego znaku przez użytkowników języka za słowo. W ogólniejszym rozumieniu rozszerzony zakres znaczeniowy jednostki „XD” można traktować jako (wprawdzie tylko jednostkowy) przykład dynamiki pozornie stabilnego systemu emotikonów oraz jego zdolności do wchodzenia w interakcje z kodem językowym.

**Słowa kluczowe:** emotikony, „nowe media”, internet, komunikacja, język młodzieżowy

#### Abstract

This article is devoted to the frequently discussed question of emoticons with reference to their belonging to the language code. It is often argued that emoticons cannot be perceived as language signs, as they are rather based on the iconic code. Such coding is common for all the emoticons in the western cultural circle depicting a human face rotated by 90 degrees to the left which express emotional states. It is also the primary code of the emoticon ‘XD’, which expresses amusement. However, this emoticon also deserves attention as a unique example of the verbalisation of emoticons. It is significant this unit pronounced in Polish was chosen the Youth Word of the Year 2017 in a competition of a well-known Polish Publishing House PWN, which at the same time grants this primarily iconic sign the status of a word. In general, the extended meaning of ‘XD’

in the Polish language may be perceived as a symptom (even though only singular) of the dynamics of the seemingly stable system of emoticons and its ability to interfere with the language code.

**Key words:** emoticons, 'new media', the Internet, communication, youth language

Od czasu, gdy Scott Fahlmann w 1982 r. jako pierwszy zaproponował użycie na internetowym forum znaku „:-)” dla oznaczenia żartu, znak ten jak i wielorakie jego modyfikacje stały się niemal nieodłącznym elementem komunikacji internetowej (Jurek 2006: 144; por. także Kapuścińska 2012: 64). Nie powinno zatem zaskakiwać, że emotikony już od ponad dwudziestu lat są przedmiotem licznych prac naukowych poświęconych nowym, elektronicznym formom komunikacji. Niejednokrotnie też wskazywano na ich niebagatelny potencjał komunikacyjny jako elementu uzupełniającego wypowiedź językową lub wręcz ją zastępującego. Przyczyną, dla której niniejszy artykuł ponownie podejmuje tematykę emotikonów, jest specyficzny status emotikonu „XD” w komunikacji w języku polskim. Artykuł ma na celu scharakteryzowanie tego (jak dotąd) jednostkowego przypadku, który wprawdzie nie podważa w żadnej mierze dotychczasowej charakterystyki emotikonów, ale wskazuje na potrzebę jej weryfikacji ze względu na dynamikę, której podlega ten stonkowo nowy system znaków. Przedmiotem artykułu nie jest zatem analiza konkretnych przykładów stosowania jednostki „XD” w tekstach, lecz raczej refleksja na temat jej statusu semiotycznego w komunikacji językowej.

Emotikony definiuje się tradycyjnie jako „znaki ułożone z liter oraz innych znaków (np. kropka, przecinek, dwukropek, średnik, myślnik), służące do wyrażania nastrojów, uczuć i emocji w zwykłych dokumentach tekstowych” (Chmura 2001: 105, cyt. za: Wach-Kąkolewicz 2005: 69). Pod względem semiotycznym uważa się je powszechnie za „znaki umowne, ikoniczne, motywowane sekundarnie, powstałe w oparciu o rzeczywiste podobieństwo do symbolizowanych zjawisk” (Szczęk 2006: 180). Już w 1999 r. Vandendorpe traktował emotikon jako znak „rozwijającej się na wielką skalę tendencji do przekraczania mowy i włączania w porządek pisma wymiaru ikonicznego” (Vandendorpe 1999: 142). Spostrzeżeniu temu towarzyszą (jak wiadomo z perspektywy czasu nieuzasadnione) wątpliwości, czy „taki przeszczep się przyjmie” (Vandendorpe 1999: 142). Vandendorpe wyraża przypuszczenie, że „owe próby wprowadzenia do języka elementu czysto wizualnego narażone są na opór [...] obrońc[ów] słownego zakorzenienia języka i tradycji kultury piśmienniczej” (Vandendorpe 1999: 142).

Trzeba dodać, iż zależnie od możliwości technicznych emotikony mogą mieć formę konfiguracji znaków interpunkcyjnych lub liter wprowadzanych

z klawiatury, lub też graficznych „buziek” generowanych automatycznie w miejsce wprowadzonej kombinacji znaków. W tym pierwszym przypadku w amerykańsko-europejskim kręgu kulturowym podlegają konwencji, według której przedstawienie ludzkiej twarzy jest obrócone w lewo pod kątem 90 stopni (por. Kapuścińska 2014: 192; a także Beil 2009: 232; Runkehl, Schlobinski, Siever 1998: 64). Emotikony w formie grafik nie wykazują tak wysokiego stopnia skonwencjonalizowania. Ze względu na brak ograniczeń technicznych nie zachodzi w tym przypadku potrzeba obrotu przedstawionej twarzy, stąd też konwencja taka nie obowiązuje. Wprawdzie klasyczną formą takich emotikonów są tzw. żółte buźki, jednak w zależności od programu zdarzają się inne warianty kolorystyczne, a także pewne innowacje w wyglądzie emotikonu, jednak zawsze z zachowaniem wizualnego podobieństwa do ludzkiej twarzy.

Zakres funkcji emotikonów nie ogranicza się do roli „ingerującej w ciąg słowny ‘przeszkadzajki’, która wymusza rekontekstualizację przekazu” (Vandendorpe 1999: 142; por. także Kapuścińska 2013: 126). Mimo iż, zgodnie z tym, co przewidywał Vandendorpe, użycie emotikonów jest najbardziej rozpowszechnione w komunikacji prywatnej (por. Vandendorpe 1999: 142), jednostkom tym można za Szczęk przypisać co najmniej kilka istotnych funkcji, jakie mogą one pełnić w procesie komunikacji. Najbardziej podstawowa z nich to funkcja ludyczna, polegająca na przełamywaniu monotonii tekstu poprzez wprowadzenie do niego elementu graficznego. Ponadto emotikony mogą nadawać „temperaturę słowom i zdaniom”, którym towarzyszą, łagodzić ton przekazywanej treści, wyrażać nastawienie nadawcy bądź stanowić komentarz do treści. Pozwalają też na redukcję długości komunikatu poprzez możliwość zastąpienia nawet złożonych zdań, a także nadają tekstowi cechy rozmowy poprzez zastępowanie parawerbalnych elementów komunikacji – przede wszystkim mimiki (por. Szczęk 2006: 181). Nie należy również pomijać kooperatywnej funkcji emotikonów jako wyrazu przynależności do grupy, w tym chociażby do grupy „tekstowiczów”, czyli osób używających wiadomości SMS jako formy komunikacji (por. Szpila 2006: 34).

Do niedawna nie ulegało wątpliwości, iż system emotikonów pod względem statusu semiotycznego wyraźnie różni się od kodu językowego. Z reguły podlegają one kodowi ikonicznemu, opartemu na ich wizualnym podobieństwie do ludzkiej twarzy. W zależności od formy, stopień tego podobieństwa jest zmienny. Więcej cech podobieństwa wykazują emotikony jako graficzne „buzki”, mniej zaś emotikony w formie znaków wprowadzanych za pomocą klawiatury. Te ostatnie pozwalają określić minimalny stopień podobieństwa do ludzkiej twarzy, konieczny do realizacji kodu ikonicznego. Jest to obecność pary oczu i ust, choć ich przedstawienia mogą podlegać daleko idącej

schematyzacji. Można ją zaobserwować np. w odniesieniu do najpopularniejszego emotikonu przedstawiającego uśmiechniętą twarz. Trzeba podkreślić, iż występuje on obecnie w dwóch wariantach, które można uznać za równorzędne pod względem rozpowszechnienia. Pierwszy z nich to wariant trzelementowy, tożsamy z formą emotikonu, który zaproponował Fahlmann, zaś drugi to wariant uproszczony, złożony tylko z dwóch elementów (por. Kapuścińska 2012: 66). W obu wariantach przedstawienie oczu ogranicza się do dwóch punktów, zaś przedstawienie ust do nawiasu zamykającego, którego kształt nawiązuje wyraźnie do uniesienia kącików ust podczas uśmiechu.

Wartość sygnifikacyjna emotikonów nie ogranicza się tylko do realizacji kodu ikonycznego. Wśród emotikonów występują także przykłady znaków indeksykalnych i symbolicznych. Do tych pierwszych należy emotikon „:-~)” oznaczający, że użytkownik jest przeziębiony (por. [http://www.ircx.net.pl/?show=irc\\_emotikony](http://www.ircx.net.pl/?show=irc_emotikony)). Można w tym przypadku mówić o dwóch poziomach sygnifikacyjnych. Pierwszy z nich to poziom sygnifikacji ikonicznej, wspólny dla wszystkich emotikonów. Na tym poziomie powyższy emotikon oznacza twarz osoby, która ma katar. Przypisywane mu znaczenie, związane z przeziębieniem, jest jednak rezultatem drugiego poziomu sygnifikacji – indeksykalnej. Sygnifikat pierwszej sygnifikacji staje się w tym przypadku sygnifikantem drugiej. Innymi słowy, fakt, iż użytkownik ma katar, staje się indeksem dla nowego sygnifikatu – oznacza, że użytkownik jest przeziębiony. Trzeba zauważyć, że zachodzi w tym miejscu pewne uproszczenie. Katar można uznać nie tylko za symptom przeziębienia, ale też np. reakcji alergicznej, co w tej sygnifikacji nie zostało uwzględnione (zob. Kapuścińska 2012: 194).

Przykładem emotikonu będącego znakiem symbolicznym jest natomiast „:-&” tłumaczony jako: „tajemnica, nie może mówić, zawiązany język” (<http://emotikona.pl/znaczenie.php>; por. także Kapuścińska 2012: 194). Na pierwszym poziomie sygnifikacji trudno jest w tym przypadku mówić o podobieństwie wizualnym, ponieważ dotyczy ona obrazowego przedstawienia związku frazeologicznego „mieć zawiązany język”. Można natomiast mówić o sygnifikacji ikonicznej ze względu na fakt swoistego „zilustrowania” frazeologizmu poprzez dobór takiego elementu, który najlepiej przedstawia jego znaczenie dosłowne. Drugi poziom sygnifikacji jest taki sam jak w przypadku frazeologizmu i wiąże się z wytworzeniem znaczenia przenośnego.

Ponieważ emotikony opierają się na sygnifikacji ikonicznej, która dopiero w dalszej kolejności może stanowić podstawę innych sygnifikacji, można kwalifikować je jako piktogramy. Przyczyną, dla której według Dürscheid piktogramy nie zaliczają się do znaków pisma, jest fakt, iż nie mają one skonwencjonalizowanych reprezentacji językowych. Na przykład piktogram

oznaczający zakaz palenia tytoniu można zwerbalizować na co najmniej kilka sposobów (por. Dürscheid 2012: 65).

W tym kontekście problematyczny okazuje się status emotikonu „XD” oznaczającego rozbawienie, któremu poświęcony jest niniejszy artykuł. Choć może to zaskakiwać, jednostka „XD” (wymawiana jako [iksde] / „iks de” – w obu dopuszczalnych wariantach pisowni – została wybrana Młodzieżowym Słowem Roku 2017 w corocznym plebiscytcie organizowanym przez wydawnictwo PWN, zajmując jednocześnie trzecie miejsce pod względem liczby głosów (por. <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Rozstrzygniecie-plebiscytu-mlodziejowe-slowo-roku-2017;6383058.html>). Wprawdzie już w 2015 roku inny emotikon, określany oficjalnie jako „Face with Tears of Joy” został wybrany słowem roku w angielskojęzycznym plebiscytcie organizowanym przez *Oxford English Dictionary* (por. <https://languages.oup.com/word-of-the-year/word-of-the-year-2015>), jednak w tym przypadku nie można mówić o współlistnieniu dwóch wariantów – w tym wariantu zwerbalizowanego.

Słowo to występuje w plebiscytcie w dwóch alternatywnych formach: „Iks de” oraz „XD” i jest definiowane w następujący sposób:

Wyrażenie to powstało od komputerowej minki „XD”. O ile wcześniej używane było jako szeroki uśmiech tylko w Internecie, tak teraz jest ono nadużywane praktycznie w każdej sytuacji – zarówno w świecie wirtualnym, jak i realnym (<https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Iks-de-XD;6383026.html>).

W zaprezentowanym opisie zastanawiać może użycie czasownika o znaczeniu pejoratywnym: „nadużywać”. Jeśli było celowe, ujawnia negatywne nastawienie autora tych słów wobec stosowania wyrażenia „XD”. Oznaczałoby to, że autor zgłosił to słowo nie ze względu na własną aprobatę dla swoistej „mody językowej” (por. Kołodziejek 2006) na jego stosowanie. Wręcz przeciwnie, użyte sformułowanie należałoby odczytywać jako sygnał, że osoba ta często obserwuje używanie czy „nadużywanie” tego słowa w komunikacji i jest raczej sceptycznie nastawiona do jego popularności.

Niezależnie jednak od tego, nie ulega wątpliwości, iż element ten, stanowiący dotąd domenę komunikacji pisanej, dzięki swojej werbalizacji mógł rozpowszechnić się również w komunikacji ustnej, pełniąc przy tym różne funkcje syntaktyczne. Jak wyjaśnia Marek Łaziński, „rzeczownik XD [...] może też funkcjonować jak wykrzyknik, partykuła, nieodmienny przymiotnik lub przysłówek” (<https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Rozstrzygniecie-plebiscytu-mlodziejowe-slowo-roku-2017;6383058.html>).

„XD” jako słowo nie doczekało się dotąd opracowań naukowych, stąd o jego odbiorze można wnioskować w pierwszej kolejności z komentarzy

w przestrzeni internetowej. Choć większość z nich sprowadza się głównie do cytowania wyjaśnienia podanego przez wydawnictwo PWN, nie brakuje też takich, których autorzy dodatkowo komentują ten wybór. Autor artykułu na stronie Radia ESKA podkreśla, iż wybrane słowo składa się zaledwie z dwóch liter, czemu daje wyraz w ironicznym stwierdzeniu: „Wygadana ta nasza młodzież, nie ma co...” (<https://www.eska.pl/hotplota/news/mlodziejowe-slowo-2017-roku-wybrane-bedziecie-zaskoczeni-aa-1Y5p-2gBb-Z4TJ.html>). Na ten sam fakt zwraca uwagę autor artykułu na portalu Wirtualna Polska, który stwierdza, iż słowo to „ma tylko dwie litery i trudno określić, jaką częścią mowy jest w rzeczywistości” (<https://wiadomosci.wp.pl/co-ci-jezykoznaawcy-od-janiepawlaja-wybrano-mlodziejowe-slowo-roku-2017-xd-6197956970563201a>). Tym samym wchodzi w zapewne niezamierzoną polemikę z cytowanym powyżej opisem na stronie wydawnictwa PWN. Jeszcze bardziej daleko idącym spostrzeżeniem dzieli się autor artykułu na stronie internetowej czasopisma „Cosmopolitan”, który stwierdza, że słowo to „w rzeczywistości nie jest [...]... słowem, a wygląda tak: ‘XD’”. Jego wybór na Młodzieżowe Słowo Roku jest zdaniem autora „dosyć zaskakujący i dobitnie charakteryzuje czasy, w których żyjemy” (<https://www.cosmopolitan.pl/omg/16244/ogloszono-mlodziejowe-slowo-roku-ale-czy-to-w-ogole-slowo>).

Już tych kilka przykładów opinii wyrażanych na temat Młodzieżowego Słowa Roku 2017 na portalach internetowych stanowi inspirujący początek dyskusji nad jego rzeczywistym statusem. Po pierwsze, konieczne jest doprecyzowanie dotyczące składu literowego. Faktem jest, iż słowo to w piśmie rzeczywiście zdecydowanie częściej występuje w wariantcie dwuliterowym „XD”. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego (por. <http://www.nkjp.pl/poliquarp/>) odnotowano aż 131 przykładów użycia tego wariantu, podczas gdy wariant pięcioliterowy „iks de” występuje w korpusie tylko w jednym przykładzie. Co zaskakujące, korpus podaje też dwa przykłady użycia w zapisie „iksde”. Wariant z pisownią łączną nie został w ogóle uwzględniony w plebiscycie, a z kolei występuje (zamiast wariantu z pisownią rozdzielną) w komentarzu wydawnictwa PWN odnośnie do wyników plebiscytu. Taka niestabilność zapisu wariantu pięcioliterowego potwierdza widoczną w korpusie tendencję do jego marginalizacji, na rzecz wariantu dwuliterowego. Niemniej jednak, można uznać, że omawiany element występuje w języku, przynajmniej na obecnym etapie, w kilku wariantach.

Po drugie, trzeba stwierdzić, iż postać formalna (literowa) całości nie jest istotna dla jej statusu, zważywszy na fakt, że w języku nie brakuje także słów dwuliterowych. Niewykluczone, iż autorowi tej amatorskiej opinii na temat „długości” słowa chodzi raczej o fakt, iż ma ono pod względem formalnym postać dwuliterowego skrótowca. Należy nadmienić, iż nie jest to jednak

rzeczywisty skrótowiec, a więc „wyraz powstały z połączenia nazw pierwszych liter wyrazów tworzących jakąś nazwę wielowyrazową” (por. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/skrotowiec;3976182.html>). W tym przypadku litery nie tworzą „nazwy wielowyrazowej”, a – według kodu ikonycznego – skonwencjonalizowane przedstawienie roześmianej twarzy.

Zastanawiać może też stwierdzenie na stronie czasopisma „Cosmopolitan”, iż wybór takiego Młodzieżowego Słowa Roku „dobitnie charakteryzuje czasy, w których żyjemy”. Można przypuszczać, iż autor za „domenę” tych czasów uznał tendencję do skrótowości komunikacji, podyktowaną względami ekonomii słownej. Nie ulega wątpliwości, iż tendencja ta miała wpływ na wytworzenie się emotikonu „XD”, podobnie jak innych emotikonów. Niemniej jednak trudno uzasadnić w ten sam sposób pojawienie się wersji zwerbalizowanej emotikonu „XD” w postaci zapisu wymowy. Fakt, iż obok wersji zapisu złożonej z dwóch liter wykształciła się również wersja pięcioliterowa można uznać wręcz za zaprzeczenie tendencji do skrótowości przekazu. Słowo to niewątpliwie nawet w zapisie pięcioliterowym spełnia zasady ekonomii semantycznej względem złożonych treści, które może ono zastępować, poczynszy od hiperbolizacji aż po ironię czy negację.

Znacznie bardziej jego powstanie można postrzegać jako przykład wzajemnego przenikania się kodów współwystępujących w komunikacji. Dotąd cechą charakterystyczną komunikacji zapośredniczonej internetowo było to, iż komunikatom językowym nierzadko towarzyszyły emotikony, które niezależnie od formy graficznej (znaki wprowadzane z klawiatury czy „buźki”) były zwykle postrzegane jako elementy kodu ikonycznego, a nie symbolicznego kodu językowego. Pojawienie się słowa „iksde” spowodowało przekroczenie tej granicy.

Rozpatrując ten problem, należy wyodrębnić trzy jednostki: „XD” jako emotikon, który nadal jest stosowany w komunikacji, „iksde” oraz „XD” jako dwa warianty zapisu słowa przypominającego skrótowiec.

Pierwsza jednostka opiera się na kodzie ikonycznym zgodnie z konwencją, jakiej z reguły podlegają emotikony. Nietrudno dopatrzeć się wizualnego podobieństwa emotikona „XD” do ludzkiej twarzy odwróconej w lewo pod kątem 90 stopni, wyrażającej rozbawienie. Litera „D” służy przedstawieniu ust, otwartych w szerokim uśmiechu, zaś „X” – zmrużonych od śmiechu oczu. Jest to taka sama zależność, jak w przypadku pozostałych emotikonów i warunkuje ona zakwalifikowanie emotikona „XD” jako piktogramu, a więc jednostki niejęzykowej.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu najistotniejsze są zatem dwie pozostałe jednostki, które są swoistym *novum*, przez co stanowiły inspirację do podjęcia (po raz kolejny) tematyki emotikonów. Pierwsza z nich – „iksde”

– to zwerbalizowany zapis dwóch liter, które tworzą emotikon „XD”, funkcjonujący także w innej postaci ortograficznej: w zgłoszonej do plebiscytu propozycji zastosowano zapis z pisownią rozdzielną („iks de”). Ten drugi wariant ortograficzny jeszcze bardziej upodabnia „iksde” do skrótowca, mimo iż nie jest to skrótowiec w ścisłym znaczeniu tego pojęcia. Litery X i D nie są bowiem pierwszymi literami żadnego słowa ani żadnej pary słów, a ich znaczenie opiera się jedynie na wizualnym podobieństwie odpowiednio do oczu i ust. Stąd też słowo „iksde” nie jest samo w sobie sygnifikatem znaczenia opartego na kodzie językowym. Jego sygnifikacja jako wyrazu rozbawienia następuje dopiero poprzez jego odniesienie do emotikonu o tym samym znaczeniu. Ze względu na rozbieżność kodów, jakim podlegają słowo „iksde” i emotikon „XD”, a także brak jakiegokolwiek podobieństwa wizualnego pomiędzy nimi, dostrzeżenie tej zależności, a tym samym rozpoznanie znaczenia elementu „iksde” wymaga pewnego „wtajemniczenia” w sposoby komunikacji użytkowników internetu.

Nieco inaczej jest w przypadku jednostki „XD”, której forma bezpośrednio nawiązuje do emotikonu. Jej sygnifikacja jest dość specyficzna, ze względu na fakt, iż odbiorca tekstu pisanego nie jest w stanie rozpoznać, czy ma do czynienia z emotikonem, czy też ze słowem. W rezultacie nie wie, czy jednostka taka jest sygnifikatem opartym na kodzie ikonycznym (jako emotikon), czy symbolicznym (jako wyraz). Wyjątek stanowią sytuacje, gdy jednostka „XD” stosowana jest w komunikacji w wariantach odbiegających od ich formy podstawowej, czego przykładem jest zwielokrotnione użycie litery „D”, zapewne w celu dodatkowego zwiększenia siły przekazu. Narodowy Korpus Języka Polskiego zawiera 44 przykłady wariantu „XDD” (z wyłączeniem jednego przykładu, w którym „XDD” oznacza „Extended Data Disk”) oraz 16 przykładów wariantu „XDDD”. W takich przypadkach można niemal z całkowitą pewnością mówić o emotikonie. W przeciwnym razie powstałaby całość, którą należałoby wymawiać jako „iksdede...”, zaś takie słowo do tej pory nie funkcjonuje w języku. Z kolei warianty z małą literą „d” każą raczej zakładać sygnifikację symboliczną, ponieważ podobieństwo ikoniczne zostaje zachwiane przez zmieniony kształt litery.

Omówiony w artykule emotikon „XD” stanowi przykład wzajemnego przenikania się pomiędzy znakami kodu językowego i niejęzykowego. Najpierw za pomocą klawiatury komputera, służącej przede wszystkim do wprowadzania znaków językowych, zaczęto tworzyć znaki, które większość badaczy zalicza do znaków niejęzykowych. Znaki te coraz bardziej upowszechniały się w komunikacji internetowej, stając się z czasem niemal nieodłącznym elementem tekstów pisanych. Mimo iż zbudowane były ze znaków interpunkcyjnych i liter, które tradycyjnie służą do konstruowania tekstów pisanych, opierały



się one na kodzie ikonicznym, w wyraźnej opozycji do tekstów. Następnie emotikony wprowadzane z klawiatury zaczęły coraz częściej być automatycznie zastępowane przez graficzne „buźki”. Nadal zachowana pozostała zasada linearności, zgodnie z którą emotikony umieszczane są w ciągu tekstowym, nie zaś np. na marginesie strony. Niemniej buźki zyskały znacznie bardziej dowolną formę, uniezależnioną od możliwości technicznych klawiatury. Ze względu na różnorodne warianty kolorystyczne zaczęły jeszcze bardziej wyróżniać się w tekście, któremu towarzyszą.

Wobec takiego procesu różnicowania zaskakiwać może tendencja wręcz przeciwna, którą można zaobserwować właśnie na przykładzie emotikonu „XD”. Polega ona na ponownej werbalizacji treści, których forma językowa wcześniej była zastępowana emotikonem. Werbalizacja ta nie polega jednak na rezygnacji z emotikonu i powrocie do stosowanych wcześniej językowych form wyrazu. Zamiast tego powstaje neologizm, motywowany wyglądem tego emotikonu. Co więcej, zyskuje on niewątpliwą popularność, czego dowodem jest zwycięstwo w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku. Jednocześnie nie jest on po prostu synonimem jednostek, które istniały w języku już wcześniej i służyły do wyrażania ekwiwalentnych treści. Już sama nazwa plebiscytu sugeruje specyficzne znaczenie jednostki, oparte na warstwie stylistycznej: jest to element języka młodzieżowego, a więc używany tylko w określonych kontekstach komunikacyjnych i z reguły w określonej grupie użytkowników – pomijając zjawisko tzw. kidult (por. Daszyńska 2018; Wileczek 2017; 2018: 214–221). Niemniej jednak fakt uznania tej jednostki za słowo można w szerszym rozumieniu postrzegać jako przejaw dynamiki emotikonów jako zjawiska komunikacyjnego w mediach elektronicznych oraz przykład ich zwrotnego oddziaływania na kod językowy.

### Literatura

- Beil U. J. (2009): *Das Smiley. Der Trickster des World Wide Web*. [W:] *Punkt, Punkt, Komma, Strich? Geste, Gestalt Und Bedeutung Philosophischer Zeichensetzung*. Red. T. Kammach, Ch. Abbt. Bielefeld, s. 229–242.
- Chmura R. (2001): *Internetowe akronimy i emotikony*. [W:] *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*. Red. T. Ząsepa. Częstochowa, s. 105–110.
- Daszyńska J. (2018): *Od kultu młodości do stylu życia kidult*. „Społeczeństwo i Rodzina” 54, s. 58–84.
- Dürscheid Ch. (2012): *Einführung in die Schriftlinguistik*. Göttingen.
- Jurek W. (2006): *Emotikon – ozdoba czy konieczność?* [W:] *Wyrażanie emocji*. Red. K. Michalewski. Łódź, s. 144–153.
- Kapuścińska A. (2012): *Więcej niż „buźki”. Emotikony jako sposób przenoszenia tradycyjnych symboli do komunikacji internetowej na przykładzie symbolu ryby*. „Język – Szkoła – Religia” VII/1, s. 64–75.

- Kapuścińska A. (2013): *Być albo nie być... tekstem. Problemy definicji tekstu w kontekście tekstów medialnych*. „Tekst i Dyskurs” 1(6), s. 121–130.
- Kapuścińska A. (2014): *Sind Emoticons eine neue lingua franca? Kontrastive Analyse des polnischen und deutschen Emoticon-Kodes*. [W:] *Linguistik International. Materialität und Medialität der sprachlichen Kommunikation. Akten des 47. Linguistischen Kolloquiums in Olsztyn 2012*. Red. E. Żebrowska, M. Jaworska, D. Steinhoff. Frankfurt am Main–Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Wien, s. 189–198.
- Kołodziejek E. (2006): „Festiwal radosnych zakupów” – moda językowa na tle współczesnych zmian kulturowych. [W:] *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej. Księga ofiarowana dr. hab. Kazimierzowi Długoszowi, profesorowi Uniwersytetu Szczecińskiego*. Red. E. Kołodziejek. Szczecin, s. 219–231.
- Runkehl J., Schlobinski P., Siever T. (1998): *Sprache und Kommunikation im Internet. Überblick und Analysen*. Wiesbaden.
- Szczęk J. (2006): *Emotikony – wyrażanie emocji w nowych technikach komunikacyjnych*. [W:] *Wyrażanie emocji*. Red. K. Michalewski. Łódź, s. 179–186.
- Szpila G. (2006): *Przystawki SMS-y – paremia w komunikacji elektronicznej*. „Literatura Ludowa” 50, s. 33–39.
- Vandendorpe Ch. (2008): *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*. Przeł. A. Sawisz. Warszawa.
- Wach-Kąkolewicz A. (2005): *Tradycje komunikowania a komunikowanie w kształceniu zdalnym przez Internet*. „Neodidagmata” 27/28, s. 67–78.
- Wileczek A. (2017): *Kidult (nie tylko) językowy*. „Postscriptum Polonistyczne” 19, s. 179–196.
- Wileczek A. (2018): *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*. Warszawa.

### Źródła internetowe

- Emotikona.pl, <<http://emotikona.pl/znaczenie.php>>, dostęp: 29.03.2019.
- Polska sieć IRCX, <[http://www.ircx.net.pl/?show=irc\\_emotikony](http://www.ircx.net.pl/?show=irc_emotikony)>, dostęp: 29.03.2019.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, <<http://www.nkjp.pl/poliqarp/>>, dostęp: 06.11.2019.
- PWN, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/skrotowiec3976182.html>>, dostęp: 29.03.2019.
- Word of the Year 2015, “Oxford Dictionaries”, <<https://languages.oup.com/word-of-the-year/word-of-the-year-2015/>>, dostęp: 06.11.2019.
- Słownik języka polskiego PWN, <<https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Iks-de-XD;6383026.html>>, dostęp: 29.03.2019.
- Słownik języka polskiego PWN, <<https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Rozstrzygniecie-plebiscytu-młodzieżowe-słowo-roku-2017;6383058.html>>, dostęp: 29.03.2019.
- Krzysztofik K. (2017): *Co ci językoznawcy „odjaniepawłają”?* Wybrano młodzieżowe słowo roku 2017 XD, „Wirtualna Polska. Wiadomości”, <[https://wiadomosci.wp.pl/co-ci-jezykoznawcy-odjaniepawłają-wybrano-młodzieżowe-słowo-roku-2017-xd-6197956970563201a](https://wiadomosci.wp.pl/co-ci-jezykoznawcy-odjaniepawlaja-wybrano-młodzieżowe-słowo-roku-2017-xd-6197956970563201a)>, dostęp: 29.03.2019.
- Dżumaga B. (2017): *Ogłoszono młodzieżowe słowo roku. Ale... czy to w ogóle słowo?*, „Cosmopolitan”, <<https://www.cosmopolitan.pl/omg/16244/ogloszono-młodzieżowe-słowo-roku-ale-czy-to-w-ogole-słowo>>, dostęp: 29.03.2019.
- Splash News (2017): *Młodzieżowe słowo 2017 roku wybrane! Będziecie zaskoczeni!*, „Eska.pl”, <<https://www.eska.pl/hotplota/news/młodzieżowe-słowo-2017-roku-wybrane-bedziecie-zaskoczeni-aa-1Y5p-2gBb-Z4TJ.html>>, dostęp: 29.03.2019.

Beata Kiszka-Pytel  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/000-0002-4769-6645>  
e-mail: beata.kiszka4@us.edu.pl

## Upmany i Anrikleje, Czuje i Nieczuje, czyli o wpływie nazw własnych na interpretację wybranych tomów poezji Jana Kasprowicza

Upmany and Anrikleje, Czuje and Nieczuje  
– on the influence of proper names on the interpretation  
of selected poetic volumes by Jan Kasprowicz

### Abstrakt

Artykuł dotyczy nazw własnych w poezji Jana Kasprowicza, wyekscerpowanych z wybranych tomów jego poezji – *Krzaku dzikiej róży*, *Księgi ubogich*, *Hymnów* i wydanego pośmiertnie zbioru *Mój świat*. W analizach pominięte zostały ludowe antropimimy i górskie toponimimy. Szczególną uwagę poświęcono natomiast dotychczas marginalizowanym relacjom zachodzącym pomiędzy onimimimy odnoszącymi się do sfery religijnej i do nazw produktów przemysłowych, a także ich wpływowi na interpretację spuścizny Kasprowicza.

**Słowa kluczowe:** onomastyka literacka, nazwy własne, chrematonimimy, biblizmimy

### Abstract

This article is related to the notion of proper names in the poetry of Jan Kasprowicz, selected from his volumes of poetry – *Krzak dzikiej róży*, *Księga ubogich*, *Hymny* and *Mój świat*, a collection of poems which was published posthumously. The article does not encompass folk anthroponyms and toponyms related to the Polish mountains. Particular attention has been paid to the connections, so far marginalized, between the onyms related to the religious and commercial spheres as well as their influence on the interpretation of Kasprowicz's works.

**Key words:** literary onomastics, proper names, chrematonyms, Biblisms

Utworki Kasprowicza sprawiają wrażenie „z potrzeby pisania pisanych, płynących [...] nie tylko z chęci wypowiedzenia się, lecz nawet z nałogu, z konieczności. [...] Są wyrazem nie świątecznego, lecz powszedniego nastroju poety; odbijają nie fajerwerki i wzloty jego myśli, lecz stałą, nieustanną jej pracę. [...] Takie pełne, szczere, żywotne wypowiedzenie się duszy ludzkiej,

takie integralne przeistaczanie się czyjegoś życia w pieśń – było i zawsze będzie prawdziwym źródłem nowych natchnień, nowych dróg [...]” (Potocki 1964: 196). Nowych, a jednak pozwalających dostrzec swój stały, indywidualny pierwiastek... – można by kontynuować za Antonim Potockim, którego opinia inspirowała do podjęcia badań nad spuścizną autora *Hymnów* z nieco innej, bo onimicznej perspektywy.

Tematem swojego wywodu pragnę uczynić nazwy własne wyekscerpowane z – wybranych tomów poezji Kasprowicza – *Krzaku dzikiej róży*, *Księgi ubogich*, *Hymnów* i wydanego pośmiertnie zbioru *Mój świat*. Wybór ten został podyktowany zamiarem udzielenia odpowiedzi na pytanie o wpływ różnych klas onimicznych (antroponimów, chrematonimów, toponimów i nazw pojawiających się w miejscach teonimów) na interpretację poezji jednego z czołowych twórców tajemniczej, „czyniącej z duszy jednostkowej centrum, a jednocześnie *universum* istnienia” (Hutnikiewicz 2002: 92) epoki Młodej Polski. W analizach pominięte zostały charakterystyczne dla twórczości poety ludowe antroponimy i górskie toponimy. Szczególną uwagę poświęcono natomiast dotychczas marginalizowanym relacjom zachodzącym pomiędzy onimami odnoszącymi się do sfery religijnej i nazywającymi produkty przemysłowe.

Inspiracji dostarcza również wydany pośmiertnie tom autora *Hymnów* pt. *Mój świat*. Stylizowany na podhalański prymitywizm zbiór podejmuje m.in. kwestię prostoty ludowej wiary. Istotny okazuje się – dominujący w prezentacji portretów ludzi z Podhala – dystans życzliwego humoru, skrywający w sobie chociażby „przekonanie o głębokich wartościach [...] nawiązanie «realistycznej» religijności” (Kwiatkowski 2003: 107–109). Ów dystans dochodzi do głosu w utworze *Książd kanonik*. Tytułowy duchowny tkwiący w nałogu nikotynowym oficjalnie palił, „liściowe, śmierdziuchę, wybrane i suche liście tytoniu”, zatem – zdawałoby się, zważając na koszt, średniej, a wręcz marnej jakości *wybrane* i *suche* liście tytoniu. Jak sam przyznaje:

Po miastach moi konfratrzy  
 Pałą, podobno, *trabuka*,  
 Ja im tego nie zazdroszczę,  
 Każdy to ma, czego szuka.  
 Ale z ich żądzy niesytej  
 Zawsze me serce się śmieje,  
 Widać, nie wiedzą, że lepsze  
*Upmany* i *Anrikleje*.

(Kasprowic 2002: 334)

Prawdziwe oblicze duchownego zostaje ujawnione za pośrednictwem terminologii związanej z cygarami. O dobrej ich znajomości świadczy wskazanie konkretnych marek, niedostępnych dla przeciętnych palaczy tytoniu.

Nie zaskakuje zatem postrzeżenie utworu jako wpisującej się w nurt społecznościowy satyry na – skrywany pod płaszczykiem fałszywej skromności – przepych kleru. Został on dodatkowo podkreślony w dalszej części liryku:

«[...] Cóż się tak bardzo dziwicie?  
Chytrze się przyglądacie  
Tej mojej czarnej sutannie,  
Tej mojej księżej szacie?

Mam fiolety, strój piękny,  
Do trumny przydać się może,  
[...]

Poza tym różne wizyty,  
Sam biskup zjeżdża w te kraje.  
Nie chcę, by myślał, że jakiś  
Obdarcuich przy nim staje».  
[...]

Jakżeż tu, bratku, nie kochać  
Takiego kanonika,  
Co w skromnej chodzi sutannie  
I pali *portorika*.

(Kasprowicz 2002: 335, 338)

Zamykająca wiersz apostrofa do czytelnika nabiera interesującego znaczenia. Uwagę zwraca przede wszystkim powstała na drodze transnominacji nazwa marki cygar *portoriko*, tożsama z toponimem odnoszącym się do wyspy na terytorium Ameryki Środkowej – *Puerto Rico*. Wypada nadmienić, że w języku hiszpańskim wyrażenie to oznacza ‘bogaty port’, co w zestawieniu ze skromną sutanną kapłana sprawia, że finalna strofa, jak i cały utwór, zyskują ironiczne znaczenie. Nie prześmiewczy sens utworu wydaje się jednak najważniejszy.

Dość wspomnieć, że chrematonimy *Upmany* i *Anrikleje* zostały nie bez powodu wykorzystane w liryku. Z jednej strony ważne okazują się końcówki fleksyjne mianownika liczby mnogiej *-y/-e* mające często nacechowanie pejoratywne<sup>1</sup>. Z drugiej natomiast, szczególnego znaczenia nabiera zestawienie

<sup>1</sup> Niemęskoosobową końcówkę mianownika liczby mnogiej mogą zwykle przybierać twar-dotematowe rzeczowniki męskoosobowe. Końcówka ta sygnalizuje wówczas zmianę nacechowania znaczeniowego leksemu. Z kolei rzeczowniki miękkotematowe mają ograniczone możliwości tworzenia nacechowanych form fleksyjnych. Nacechowaniu poddają się jednak rzeczowniki miękkotematowe tworzące formy mianownika liczby mnogiej z końcówką *-owie*: wprowadza je przypisywana im końcówka *-e*, np. *królowie* : *króle* (Grzegorzcykowa, Laskowski, Wróbel (red.) 1999: 283–284). Jak zaznacza Zygmunt Saloni: „jeśli tylko zamiar to dostatecznie uzasadnia, forma deprecjatywna może być tworzona od nazw własnych, przede wszystkim nazwisk” (Saloni 1988: 163). Również Urszula Dziobłowska w artykule *O języku i stylu poezji Jana Kasprowicza* zwraca uwagę na „grupę form w języku powszechnie nie

ich z cygarami najwyższej jakości na rynku tytoniowym w połowie XIX w., produkowanymi przez firmy Uppmann i Henry Cley (Clay), przeznaczonymi głównie dla wyższych sfer i niejako wyznaczającymi pozycję społeczną konsumenta (por. Zalega 2012: 16). Forma pluralna onimów łącząca ze sobą skrajne, przeciwstawne światy: powszedniość i elitarność, powtarzalność i jednostkowość, może zatem zostać zinterpretowana jako wyraz utraty indywidualności i wyjątkowości, a ten z kolei w wierszu Kasprowicza ujawnia się w spowszednieniu i częstoci palenia najlepszej jakości tytoniu.

Co ciekawe, istotny i nieprzypadkowy okazuje się wybór marek hawańskich cygar. *Upmany* i *Anrikleje* gwarantują ich amatorom pełnię smaku: pierwsze – od łagodnego po intensywny, często z nutką słodczy i pikanterii<sup>2</sup>, drugie z kolei – ze względu na swoją moc – skierowane są przede wszystkim do doświadczonych palaczy<sup>3</sup>. Jeśli dodatkowo wziąć pod uwagę termin *trabuko* (*trabuco*) odsyłający do konkretnych kształtów i rozmiarów, przede wszystkim długości i średnicy, mających decydujący wpływ na walory smakowe cygar, zasadne wydaje się zestawienie cygara z życiem. Każde z nich jest bowiem mieszanką pikanterii, mocy i łagodności, wszelakich doznań o zmiennym nasileniu oraz różnego rodzaju doświadczeń. W obu przypadkach podstawowymi kategoriami okazują się – powiązane z ulotnością i przemijalnością – długość i spalanie (wypalanie). Analogia jest szczególnie istotna ze względu na pochodzenie wiersza z ostatniego tomu Kasprowicza – pisanego przez chorującego poetę w przeczuciu **dogasania**, a więc zbliżającej się śmierci – ze zbioru zatytułowanego *Mój świat*, zawierającego autobiograficzne refleksje i stawiającego niejako pytanie: jak żyłem? / Jak się spalałem (wypalałem)? Zatem „niezależnie od *intentio operis* i/lub *intentionis auctoris* wokół nazwy w utworze literackim może powstać tekst dodatkowy, który zależy jedynie od czytelnika” (Cieślikowa 2001: 105). Onimy często niosą obrazy wywołujące ciągi myślowe oraz różnorodne skojarzenia, jednak ich uruchomienie zależy od wrażliwości i wiedzy odbiorców (Cieślikowa 2001: 100–101).

Kasprowiczy niejednokrotnie wraca w swoich utworach do – podkreślonej m.in. poprzez klepsydry – problematyki upływającego czasu i zbliżającego się nieuchronnie kresu życia. Dość wspomnieć o jednym z liryków (XXI) z *Księgi ubogich*:

używanych, ale znanych, tradycyjnie stylistycznych [do których – B.K.-P.] należą: dość częste mianowniki l. mn. rzeczowników męskoosobowych w formach nieosobowych z końcówką *-y* // *-i* [...] [oraz – B.K.-P.] rzeczowe formy rzeczowników męskoosobowych z końcówką *-e* [...]” (Dzióbaltowska 1995: 7).

<sup>2</sup> <<https://cigarro.pl/?cygara-h-upmann,101>>, dostęp: 26.11.2017.

<sup>3</sup> <<http://www.eccosmoke.com/?file=henry-clay>>, dostęp: 26.11.2017.

Z wszystkich mi stron uragano:  
[...]

Nim się spostrzeże twa pycha,  
Pewnego wieczora czy rana,  
Kostusia się zjawi z **klepsydrą**  
I kosą, niezawołana.  
[...]

A zaś stanąwszy przed **Gazdą**,  
Ujrzawszy swojego **Sędzie**,  
Przybywam – rzeknę – z nadzieją  
I niechże będzie, co będzie.

(Kasprowicz 1998: 272–273)

Zainteresowanie wzbudza przede wszystkim ludowy sposób przedstawienia spraw boskich i eschatologicznych. Bóg to nie tylko Sędzia, ale cieszący się powszechnym szacunkiem i zaufaniem, budzący respekt posiadacz ziemski – Gazda. Staje się bliski, dobrze znany i oswojony, jest „stać”, co zostaje w Kasprowiczowskiej poezji wyrażone poprzez posłużenie się „podhalańską” hierarchią społeczną, na szczycie której stoi „wielki Gazda nad gazdami”<sup>4</sup>. Choć trudno się nie zgodzić z krytyczną opinią na temat czasem rażącej, przesadnej poetyki młodopolskiego twórcy, to jednak trzeba przyznać, że najmniej zestarzały się utwory oparte na motywach ludowych, „przedstawiające uczucia najprostsze językiem najprostszym” (Baranowska 1976: 33).

Jako że „artystyczna twórczość słowna jest ekspresją przeżyć człowieka, w tym dość często także doświadczeń religijnych” (Sieradzka-Baziur 2006: 11), nie sposób, analizując onimy pojawiające się w poezji Kasprowicza, nie wspomnieć – choćby sygmalnie – o obecnych w hymnach jednostkach nazewniczych zastępujących teonimy. Należy podkreślić, że dobrotliwy Bóg przedstawiony w ostatnim cyklu utworów (*Mój świat*) został zupełnie inaczej scharakteryzowany przez poetę w połowie jego drogi twórczej. Hymny bowiem, bo o nich mowa, niejednokrotnie przynoszą napawający lękiem obraz Boga (Sieradzka-Baziur 2006: 13). By osiągnąć wewnętrzny pokój, artysta przebył niełatwą i wyboistą drogę, pełną wewnętrznych rozterek, niepokoju i udręku. Gotowość na przyście Pana – Gazdy i (mojego) Sędziego z *Mojego świata* – nie została przez poetę osiągnięta łatwo. W hymnie *Dies irae* spotkanie twarzą w twarz z Bogiem (również nazwanym Sędzią, jednak surowym), przeraża, a Jego Osoba wydaje się niedostępna, karząca i unicestwiająca wszystko dookoła:

<sup>4</sup> Zob. utwór *Modlitwa wędrownego grajka* z tomu *Mój świat*.

Trąba dziwny dźwięk rozsiej,  
 ogień skrzepnie, blask ściemnieje,  
 w proch powrócą światów dzieje.  
 Z drzew wieczności spadną liście  
 na **Sędzięgo** straszne przyjście, [...]

(Kasprowicz 1984: 69)

W przeciwieństwie do obrazu Boga z ostatniego tomu Kasprowicza Bóg obecny w hymnach zostaje przedstawiony jako odległy, spoza „mojego świata”, a więc świata poety – przybywa z zewnątrz, obcy i nieznany, wszechmocny władca, dlatego zostaje nazwany *niewidzialnym, dreszcz budzącym Tkaczem*<sup>5</sup>:

wałem mżących mgieł dokoła  
 nieznany oddech miota,  
 jakieś potworne, dzikie kształty tworzy  
 i po dolinach rozpędza ich stada,  
 i znów je skupia w przepastnej otchłani,  
 i ku niebiosom wyrzuca ich kłęb,  
 i w jakieś czarne rozsnuwa całuny  
 ten **niewidzialny, dreszcz budzący Tkacz**,  
 i ciężką, mokrą tą przedzą pokrywa  
 wszystko, co jest...

(Kasprowicz 1984: 72)

W *Księdze ubogich* (w liryku XXI) zatem podmiot liryczny nie bez powodu posługuje się toponimem *Kanossa*:

Cokolwiek o tym powiecie,  
 Przed wami nie stanę bosi,  
 Pętlicy na kark nie zarzucę,  
 Nie myślę pójść do Kanossy.  
 [...]

Od Siebie mnie nie odtrącisz,  
 Choć tam ja nie chciałem bosi  
 Pętlicy zarzucać na szyję  
 I czołgać się do Kanossy.

(Kasprowicz 1998: 272, 274)

Wykorzystanie frazeologizmu *pójść do Kanossy*<sup>6</sup> w otwierającej i zamykającej utwór strofie wskazuje na drogę, jaką musiał przejść podmiot liryczny,

<sup>5</sup> Niewykluczone jednak, że poddane onimizacji elementy leksykalne odnoszące się do Boga mają na celu podkreślić z jednej strony Boską wszechmoc oraz władzę (*Sędzia, Tkacz*), ale i Jego ludzką naturę, opiekę nad człowiekiem (*Gazda*).

<sup>6</sup> Canossa to wieś w północnych Włoszech, w której w 1077 r. król niemiecki, a później cesarz Henryk IV, popadł w konflikt z papieżem o inwestyturę (tj. prawo obsadzania stanowisk kościelnych przez monarchę), wskutek czego został wyklęty przez Grzegorza VII. Upokorzył się jednak przed papieżem i odbył trzydniową pokutę, dzięki której uzyskał zdjęcie klątwy (SMiTK).



by stanąć w prawdzie przed sobą i – stając się stopniowo świadomym własnej grzeszności oraz wszelkich niedoskonałości – po latach buntu pogodzić się z Bogiem i światem. Okazuje się to możliwe dzięki wierze w Bożą miłość i opiekę, wyrażoną słowami apostrofy (*Od Siebie mnie nie odtrącisz*). Wyzysskanie zatem nazwy miejscowej jako narzędzia ekspresji (por. Handke 1993: 43–48) jest wyrazem skruchy, nabrania pokory i uznania własnych błędów<sup>7</sup>, na co wskazuje dodatkowo – świadczące o dokonanej metamorfozie – posłużenie się przez podmiot liryczny w wierszu formą czasownika w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego (*nie chciałem [...] czotgać się do Kanossy*).

Interesujący okazuje się również pochodzący z ostatniego tomu utwór *W świętą Alleluję*. Sam biblizm zostaje wykorzystany przez poetę w dwojakim znaczeniu: ze względu na sens, jaki z sobą niesie ‘chwalcie Boga/Jahwe’, jako radosny przyspiew w pieśniach kościelnych (zwłaszcza wielkanocnych), a także jako przenośna nazwa Świąt Wielkanocnych. Uwagę odbiorcy zwraca przede wszystkim pojawiająca się w tytule forma fleksyjna hebrajskiego zapożyczenia-cytatu, który nie uległ asymilacji morfologicznej i nie podlega odmianie (SEJP). Zastanawia także różna pisownia wyrazu *Alleluja* – inna w tytule oraz w ostatnich wersach kolejnych strof, która wydaje się znakiem nie tyle braków w edukacji, co kultu naturalności, codzienności, prostoty i prostego człowieka<sup>8</sup>:

Wstał Pan Jezus z martwych  
Po trzydniowej męce,  
Chodzi po wsi naszej  
Z chorągiewką w ręce,  
Powiewa nią, wyśpiewuje  
Swoją *Aleluję*.  
(Kasprowicz 2002: 444)

Wreszcie – utwór nawiązuje do psalmów, zwłaszcza pochwalnych, rozpoczynających się zwykle od aklamacji *Alleluja* i wzywających do oddania chwały Bogu. Co więcej, stanowi niejako ich ludową adaptację. Przekonuje o tym m.in. zestawienie wiersza z psalmem 113:

#### **Alleluja.**

Chwalcie, słudzy Pańscy,  
chwalcie imię Pana:  
Niech imię Pańskie będzie błogosławione  
odtąd i aż na wieki!

<sup>7</sup> Potwierdza to jasno Kasprowicz w *Księdze ubogich*: „Tym się tłumaczy charakter tej «Księgi» zarówno pod względem treści, jak i formy – notatnik i ołówek, użyte na ukojenie siebie i innych” (Kasprowicz 1998: 220).

<sup>8</sup> Postawiona teza odnosi się również do pisowni leksemu Kanossa (wł. Canossa).

Od wschodu słońca aż po zachód jego  
niech imię Pańskie będzie pochwalone!  
Pan jest wywyższony ponad wszystkie ludy,  
Jego chwała sięga ponad niebios.

[...]

Podnosi nędzarza z prochu,  
a dźwiga z gnoju ubogiego,  
by go posadzić wśród książąt,  
wśród książąt swojego ludu,

[...]

**Alleluja.**

Z kolei wędrowanie po wsi Jezusa wzywającego do wyśpiewania Bożej chwały, a pośrednio także do pójścia za Nim, można zestawić z Jego misją ewangelizacyjną i oporem ze strony ludu, na jaki Chrystus napotyka. O ludzkiej niechęci i obojętności świadczą zamknięte drzwi oraz pluralna forma propriów **Czuje** i **Nieczuje**. Te ostatnie, jeśli zaryzykować kuszącą interpretację podyktowaną przez religijne tropy semantyczne, stanowią odpowiednio aluzję do osób wierzących i niewierzących (Górski 1963: 410) oraz pełnią jednocześnie funkcję emotywną (por. Siwiec 1998: 154–165). Ekspresja słowna w nich zawarta, głównie za sprawą – służącej zwykle wyrażeniu negatywnej oceny – deprecjatywnej formy wołacza liczby mnogiej wspomnianych antroponimów (zob. Szalkiewicz 2010: 219), polega na osiągnięciu przewidzianej reakcji odbiorcy: wyrwaniu – poprzez radosne głoszenie Bożej chwały – z typowego dla schyłku wieków, ponurego stanu ducha:

Pod gazdowskie chaty  
Ochota go wiedzie,  
Puka w drzwi zamknięte:  
„Wstawajcie, sąsiedzie!  
Wstawać, **Czuje** i **Nieczuje**,  
Nucić **Aleluje!**”

(Kasprowicz 2002: 444)

Ważkich spostrzeżeń dostarcza również *Pieśń dziadowska o świętym Łazarzu*, nawiązująca z jednej strony do ewangelicznej historii wskrzeszenia przyjaciela Jezusa, brata Marii i Marty z Betanii, z drugiej zaś – do losów okrytego wrzodami nędzarza, który leżąc u wrót bogacza, nie otrzymał od niego pomocy<sup>9</sup> (SMiTK). Trzeba zaznaczyć, że występujący w tytule biblizm *Łazarz* przeszedł do kategorii nazw pospolitych i współcześnie oznacza biedaka oraz człowieka osłabionego, wyniszczonego przez chorobę i złe warunki życia (Długosz-Kurczabowa 1994: 35). Można więc stwierdzić, że „odesłania do obiektu wykorzystują konotatywne znaczenie nazwy, co [często bywa

<sup>9</sup> Por. J 11, 1–44 oraz Łk 16, 19–31.

– B.K.-P.] podstawą ich metaforycznego użycia” (Cieślíkowa 1993: 38). Podobną funkcję do apelatywizacji, bo również zawierającą się w przybraniu odnoszącego się do ogółu – zatem uniwersalistycznego – wymiaru, pełni także posłużenie się pluralną formą antroponimu w otwierającej wiersz apostrofie:

Na zakończenie  
Tych dziadowskich pieśni,  
Co zmlknąć muszą  
Później albo wcześniej,  
Jeszcze wam jedną pieśń przynoszę w darze,  
Drodzy **Łazarze!**

(Kasprowicz 2002: 475, 478)

O „produktywności tekstowej” propiów świadczy fakt, że mogą one skłonić nadawcę do takiego a nie innego ukształtowania wypowiedzi, ściślej – „do formalnego lub semantycznego *dopasowania* do nazwy innej jednostki leksykalnej” (Rutkowski 2008: 180). Znalazłszy się w szczególnych kontekstach, niejednokrotnie mogą mieć przewrotne znaczenie (zob. Sarnowska-Gieffing 1998: 135). Warto zwrócić uwagę na antytetyczne wyrażenie *drodzy Łazarze*, znaczące tyle, co ‘drodzy ubodzy’, ‘ważni nędzarze’, ‘bogaci biedacy’. Co więcej, jego sens został wzmocniony i pogłębiony w dalszej części wiersza poprzez opatrzenie antroponimu *Łazarz* epitetami *bogaty* oraz *cny*. Pierwszy z nich, zgodnie z etymologią prasłowiańskiego rzeczownika *\*bogatъ*, odnosi się nie tylko do dostatku i dóbr materialnych, ale także do ludzkiej doli i obfitowania w szczęście (SEJPBor). *Cny* natomiast jako przymiotnik pochodny od leksemu *cześć*, był powszechnie używany w staropolszczyźnie i stanowił określenie człowieka cnotliwego, zacnego, szlachetnego, prawego, czcigodnego (SEJPBor). Należy jednak podkreślić, że w pieśni występują również wyrazy bliskoznaczne do poddanego badaniom onimu:

O czymże jeszcze  
Zaśpiewać wam mogę?  
Wywlokę z grobu  
**Łazarza-niebogę**,  
Tego **dziadygę**, którego pamięta  
Bibilija święta.

(Kasprowicz 2002, 475)

Warty rozważań okazuje się przede wszystkim leksem *nieboga*, używany w odniesieniu do osoby budzącej współczucie. O jego nieprzypadkowości świadczy fakt, że etymologicznie jest on zaprzeczeniem prasłowiańskiego wyrazu *\*bogъ* oznaczającego ‘dole, bogactwo i szczęście’ (SEJPBor). Tym bardziej że w języku staroczeskim funkcjonowało słowo *neboh*, będące synonimem nieboszczyka, co w kontekście pojawiającego się w utworze „wywleczonego z grobu Łazarza-niebogi” ma istotny wymiar. Semantyka analizowanego

onimu zostaje dodatkowo zaakcentowana za sprawą rzeczownika *dziadyga*, czyli pogardliwego określenia starca, w niektórych dialektach oznaczającego także ‘złego ducha’ (SEJPBor).

Przywołanie za pośrednictwem postaci Łazarza dwóch, przeciwstawnych względem siebie płaszczyzn – z jednej strony dóbr materialnych, z drugiej wyższych wartości duchowych – pozwala ukazać pełnię człowieczeństwa, a jednocześnie „zaostrza wzrok na współistnienie życia i śmierci, jako czynników równoważących się w bytowaniu” (Krzyżanowski 1956: 69). Ludzkie życie to bowiem nieustanna walka o zachowanie równowagi między nimi. To także ciągle podejmowanie prób podnoszenia się z upadków, powstawania z martwych, z wiarą, zapisaną w znaczeniu antroponimu Łazarz, zatem z wiarą, że ‘Bóg pomoże’ (por. SWO).

Należy również podkreślić fakt, że *Pieśń dziadowska o świętym Łazarzu* zamyka ostatni, pisany w przeczuciu zbliżającej się śmierci, tom Kasprowicza. Utwór można zatem odczytywać jako wyraz osobistej pokory po życiowych zawirowaniach oraz jako oznakę pogodzenia się z losem w duchu, tak ważnej u schyłku życia poety, postawy franciszkańskiej, co odzwierciedlają słowa:

«[...] Trzeba porzucić  
Sady i ogrody,  
Trzeba porzucić śpichlerze i stajnie,  
Żyć, jak zwyczajnie»

Usłuchał Łazarz  
Jezusowej rady  
I z gotowością  
Szedł pomiędzy dziady,  
Pomiędzy Pańskie poszedł apostoły,  
Prawie że goły.

(Kasprowicz 2002: 477)

Analiza wybranych propiów pokazała, że twórczość młodopolskiego poety opiera się na współwystępowaniu ścierających się, często przeciwstawnych tendencji. Najistotniejsze z nich, bo przewijające się na przestrzeni czasu, zamykają się z jednej strony w pojęciach materializmu i bogactwa, z drugiej franciszkanizmu, religii oraz ludowości. Wystarczy odwołać się do antytetycznych zestawień *skromny – portoriko* czy *drodzy Łazarzelny, bogaty Łazarz*. Propria zatem, jak zauważył Artur Rejter, „zamykają w sobie daleko więcej niż apellatywa”, a ze względu na ładunek znaczeń metaforycznych, konotowanych i częstych odniesień do tradycji, mogą zostać uznane za nośnik pamięci kulturowej (Rejter 2016: 101). Tym samym pełne poznanie i zrozumienie utworów Kasprowicza jest możliwe przy uwzględnieniu ewolucji duchowej i twórczej autora.

## Skróty słowników

- SEJP – K. Długosz-Kurczabowa: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 2005.  
 SEJPBor – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.  
 SMiTK – W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 2003.  
 SWO – E. Sobol E. (red.): *Słownik wyrazów obcych*. Warszawa 1999.

## Źródła

- Kasprowicz J. (1984–2001): *Pisma zebrane*. Wydanie krytyczne. Red. J. J. Lipski, R. Loth. T. 3. Cz. 2: *Utworky literackie (Krzak dzikiej róży; Z Tatr; Bunt Napierskiego, Utworky rozproszone 1894–1899)*. Kraków 1997. T. 4: *Utworky literackie (Baśni nocy świętojańskiej; Ginącemu światu; Salve Regina; Bajki, klechdy i baśnie; Uczta Herodiady; O bohaterskim koniu i walącym się domu; Ballada o słoneczniku; Wiersze rozproszone 1900–1910)*. Kraków 1984. T. 5: *Utworky literackie (Sita; Chuile; Księga ubogich; Utworky rozproszone 1911–1918)*. Kraków 1998. T. 6: *Utworky literackie (Marchott; Mój świat; Utworky rozproszone 1919–1926; Uzupełnienia do t. 1–5)*. Kraków 2001.

## Literatura

- Baranowska A. (1976): *Kasprowicz – gazda na Harendzie*. [W:] *Jan Kasprowicz – gazda na Harendzie*. Baranowska A. i in. Warszawa, s. 9–35.  
 Cieślíkowa A. (1993): *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik i in. Olsztyn, s. 33–39.  
 Cieślíkowa A. (2001): *Nazwa w tekście a tekst w nazwie*. [W:] *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. A. Pajdzińska, R. Tokarski. Lublin, s. 99–108.  
 Długosz-Kurczabowa K. (1994): *Biblizmy w języku polskim*. „Napis”. Seria I, s. 26–48.  
 Dziobałtowska U. (1995): *O języku i stylu poezji Jana Kasprowicza*. „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica” nr 33, s. 3–19.  
 Górski K. (1963): *Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku: zarys problematyki*. „Pamiętnik Literacki” nr 54/2, s. 401–416.  
 Grzegorzcykowa R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) (1999): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa.  
 Handke K. (1993): *Nazewnictwo jako narzędzie ekspresji*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik i in. Olsztyn, s. 41–49.  
 Hutnikiewicz A. (2002): *Młoda Polska*. Warszawa.  
 Krzyżanowski J. (1956): *Jan Kasprowicz – poeta myśli*. „Pamiętnik Literacki” nr 47/3, s. 61–85.  
 Kwiatkowski J. (2003): *Dwudziestolecie międzywojenne*. Warszawa.  
*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Przekł. z j. oryg., oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Red. nauk. A. Jankowski (i in.). Poznań–Warszawa 1982.  
 Potocki A. (1964): *O Janie Kasprowiczu*. [W:] *Jan Kasprowicz*. Oprac. R. Loth. Warszawa, s. 196–203.  
 Rejter A. (2016): *Onomastyczne tropy dekadentyzmu. Nazwy własne w «Bez dogmatu» Henryka Sienkiewicza*. „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica” nr 50, s. 91–103.  
 Rutkowski M. (2008): *Deonimizacja – kontekst – tekst. Uwagi o jednostkach zdeonimizowanych w strukturze wypowiedzi*. [W:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji II*. Red. M. Rutkowski, K. Zawilska. Olsztyn, s. 179–197.  
 Saloni Z. (1988): *O tzw. formach nieosobowych [rzeczowników] męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. XLI, s. 155–166.

- Sarnowska-Giefing I. (1998): *Konwencje nazewnicze w literaturze*. [W:] *Język zwierciadłem kultury czyli nasza codzienna polszczyzna*. Red. H. Zgólkowa. Poznań, s. 132–147.
- Sieradzka-Baziur B. (2006): *Między błogosławieństwem a przekleństwem. Zagadnienia języka eligijnego w twórczości Jana Kasprowicza*. Kraków.
- Siwiec A. (1998): *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*. Lublin.
- Szałkiewicz Ł. (2010): «Chamy posły» i «zuchy doktory» – głos w sprawie deprecjatywności. „LingVaria” R. V, nr 1(9), s. 219–232.
- Zalega T. (2012): *Konsumpcja. Determinanty, teorie, modele*. Warszawa.

### Źródła internetowe

- <cigarro.pl>, dostęp: 26.11.2017.
- <www.eccosmoke.com>, dostęp: 26.11.2017.
- <sjp.pwn.pl>, dostęp: 24.11.2017.

Beata Kuryłowicz  
Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2309-4313>  
e-mail: b.kurylowicz@uwb.edu.pl

## Afrykańska przyroda w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego: literackość, wierność faktom, subiektywna wizja świata (na podstawie książki *Heban*)

**African nature in reportages by Ryszard Kapuściński:  
literariness, faithfulness to facts, an individual vision of the world  
(based on the book *Heban* [the English title: *The Shadow of the Sun*])**

### Abstrakt

Artykuł jest próbą pokazania wpływu literackości i wierności faktom na sposób ukształtowania jednostkowej wizji świata w reportażu literackim. Z jednej strony bowiem ukazanie rzeczywistości w tekście dokumentarnym zdeterminowane jest faktograficznym charakterem wypowiedzi. Stąd też autorka dąży do przedstawienia prawdy o świecie – prawdy nie tyle będącej obiektywnym zapisem faktów, ile naznaczonej subiektywnym, podmiotowym spojrzeniem na wydarzenia. Z drugiej natomiast – literacka forma (styl) warunkuje taki dobór środków i technik artystycznego wyrazu, które narzucają zindywidualizowany ogląd rzeczywistości. Ilustrację materiałową teoretycznych rozważań stanowią fragmenty reportaży R. Kapuścińskiego pochodzące z książki *Heban*. Przedstawiona w artykule analiza pokazuje, że wykorzystane w utworze środki stylistyczne (m.in. operowanie kontrastem, stosowanie enumeracji, barwnych porównań i metafor), motywowane cechami gatunkowymi reportażu literackiego, służą przekazaniu prawdy o opisywanych miejscach, pomagają precyzyjnie oddać istotę zjawisk bądź odsłonić różnorodne aspekty opisywanych fenomenów.

**Słowa kluczowe:** język i styl reportażu, jednostkowa wizja świata, afrykańska przyroda, reportaż literacki Ryszarda Kapuścińskiego

### Abstract

This article is an attempt to demonstrate the influence of literariness and faithfulness to facts on the way of expressing and forming an individual vision of the world in the literary reportage. On the one hand, the fact of showing reality in a documentary text is determined by the factual nature of the account. Hence, the author strives to present the truth about the world – the truth which is not so much an objective record of facts, but is rather marked by a subjective, personal perspective at events. On the other hand,

the literary form (style) determines such a choice of devices and techniques of artistic expression that impose an individualized view of reality. Excerpts of Kapuściński's reportages from the book *Heban* were used as an illustration of the theoretical considerations. The analysis presented in the article shows that the literary devices used (such as contrast, enumeration, vivid comparisons and metaphors) determined by the features of the genre (literary reportage) serve to convey the truth about the places described and help to accurately depict the essence of events or reveal various aspects of the described phenomena.

**Key words:** language and style of reportage, individual vision of the world, African nature, literary reportage by Ryszard Kapuściński

## 1. Wprowadzenie

Celem rozważań w niniejszym szkicu jest próba pokazania korelacji między wiernością faktom i literackością reportażu a uzewnętrzną w nim wizją świata. Autorski sposób widzenia rzeczywistości zostanie zilustrowany wybranymi przykładami kreacji roślinności w książce Ryszarda Kapuścińskiego *Heban*<sup>1</sup>, będącej zbiorem reportaży o Afryce.

Edyta Żyrek-Horodyska, analizując korzenie i teorie reportażu literackiego, zaznacza, że jest on „jednym z najtrudniej definiowalnych współcześnie gatunków dziennikarskich. Ze względu na swój hybrydyczny, proteuszowy charakter i kłopotliwe umiejscowienie między literaturą a publicystyką pozostaje wciąż formą wymykającą się precyzyjnym ustaleniom genologicznym” (2017: 121). Podobnie jak reportaż literacki jako gatunek, tak też sama kategoria literackości w reportażu, stanowiąca o jego istocie, wymyka się jednoznacznym definicjom (por. Jeziorska-Haładaj 2016; Siembieda 2003; Gołaszewska 2003; Balcerzan 2013). Według Edwarda Balcerzana literackość reportażu nie polega na obecności w nim ozdobników stylistycznych, figur i tropów, które decydują wyłącznie o walorach estetycznych utworu. Badacz uważa, że środki artystycznego wyrazu powinny być raczej nośnikami sensów, mają przybliżyć inność, oswajać i przekazywać ją czytelnikom: „Reporter-dziennikarz i reporter-artysta zachowują się podobnie, gdyż i jeden, i drugi przenika do strefy INNOŚCI, znanej pobieżnie – niekiedy fałszywie – lub zgoła nieznaną ogółowi, do którego sam należy” (Balcerzan 2013: 168). Wydaje się, że w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego literacka forma służy właśnie wyrażeniu inności: świata, kultury, człowieka, przyrody, jest jedynym sposobem opowiedzenia czytelnikom o nieznanym i trudnym do wyrażenia faktach. Należy tu zaznaczyć, że Kapuściński w szczególny sposób definiował pojęcie faktu. Ewa Chylak-Wińska podkreśla, że: „Kapuściński uznaje za fakt

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z wydania: Warszawa 2013.



kontekst, atmosferę, klimat, nastrój, zapachy, dźwięki, barwy, emocje danego człowieka czy społeczeństwa, i do opisanie tych imponderabiliów potrzebuje narzędzi literackich” (2007: 152). Literacka forma jest więc narzędziem Kapuścińskiego jako reportera, który odgrywa rolę tłumacza kultur.

Dążenie autora do wiernego opisanie faktów, nadania im artystycznej formy wpływa na sposób ukształtowania wizji świata. Widzenie rzeczywistości, przefiltrowane przez umysł, doświadczenie, talent i zmysł artystyczny podmiotu poznającego, przybiera zindywidualizowaną, niepowtarzalną formę w tekście, dzięki czemu powstaje nowy, utekstowiony obraz świata.

## 2. Wierność faktom a literacka forma w reportażu literackim

Wierność faktom jest konstytutywną cechą wypowiedzi dokumentarnej, o czym przekonuje Janusz Misiewicz, pisząc: „wymóg rzetelności relacji jest podstawą reporterskiego fachu. [...] rozminięcie się z prawdą z pewnością stanowi dla dziennikarza grzech główny” (2004: 66). Stawia on także pytanie o sposób rozumienia obliżującego reportażystę pojęcia prawdy, a następnie na nie odpowiada: „prawdziwość reportażu oznacza wierne świadectwo faktom, zgodność z tym, co się zdarzyło (lub aktualnie dzieje) w rzeczywistości” (Misiewicz 2004: 66).

Docieranie do faktów, rzetelne relacjonowanie zdarzeń stało się najistotniejszym elementem pracy dziennikarskiej wybitnego polskiego reportażysty, Ryszarda Kapuścińskiego, który twierdził: „Fundamentem naszego zawodu było zawsze poszukiwanie prawdy, informacja posiadała wartość, jeśli dawała świadectwo prawdzie” (Kapuściński 2013: 30). Autor *Cesarza* miał jednak świadomość, że poszukiwanie prawdy i rzetelna relacja zdarzeń ma niewiele wspólnego z obiektywnym opisem faktów. Zaznaczał: „Nie ma czegoś takiego jak obiektywizm. Obiektywizm to kwestia sumienia tego, który pisze. I sam powinien udzielić sobie odpowiedzi na pytanie, czy to, co pisze, jest bliskie prawdy, czy nie” (Kapuściński 2008: 40).

W innym miejscu Kapuściński podkreślał, że postrzeganie i relacjonowanie zdarzeń naznaczone jest subiektywizmem:

Każdy z nas widzi tę samą rzeczywistość inaczej. Na wieczorach autorskich często się z czymś takim spotykam. Ktoś wstaje i mówi: „Panie, ja widziałem to, o czym Pan pisze, ale to wyglądało zupełnie inaczej...”. I ja w to absolutnie wierzę. Dlatego że ilu nas jest, tyle jest wersji tego samego wydarzenia. I w związku z tym nie ma obiektywnej pamięci. Nic takiego nie istnieje. Pamięć jest najbardziej zsubiektywizowanym elementem kultury. [...] W związku z tym zawsze używam formuły: „według mnie tak było”. I nigdy nie mogę powiedzieć, że moje widzenie jest jedynie prawdziwe (Kapuściński 2008a: 16).

Problem zsubiektywizowanej narracji w reportażu stał się przedmiotem refleksji naukowej. Magdalena Piechota, analizując techniki narracyjne w reportażu literackim, ustaliła m.in., że rzetelna narracja dziennikarska prowadzi czytelnika do zaznajomienia z interpretacją faktów, a nie z prawdą, co pozwala nam „przejsć wraz z autorem drogę ku zrozumieniu” (Piechota 2011:100). Takie ujęcie problemu zakłada subiektywną naturę procesu poznawczego, którego efektem jest reportaż, nawet jeżeli celem autora jest obiektywna relacja (Nierenberg 2011: 118). Według Anety Wysockiej, w tej koncepcji „cenniejsze od metodycznej sprawozdawczości jest docieranie do istoty wydarzeń, a następnie takie ich przedstawienie, by czytelnik nie poprzestał na pobieżnej orientacji w tym, co zaszło, lecz aby mógł podążać ku temu samemu celowi, który wcześniej wyznaczył sobie reporter – zdobyciu pogłębionej wiedzy o zjawiskach stanowiących przedmiot relacji” (Wysocka 2016: 17–18).

Literackość reportażu z kolei wyraża się w planie formy, w warstwie tekstowej, której kształt w znacznym stopniu zależy od wykorzystanych schematów artystycznych (Woźniakiewicz-Dziadosz 2004: 100–101). Na dychotomiczną naturę reportażu literackiego zwrócił uwagę Artur Rejter, który zauważył, że publicystyczność tego gatunku ujawnia się najczęściej w tematyce i/lub pełnionych przezeń funkcjach, z kolei literackość uwidacznia się w zakresie stylu (formy) (Rejter 2000: 28). Michał Głowiński podkreślał, że istotą literackości reportażu, uprawianego przez Kapuścińskiego, stanowi poszukiwanie formy dla relacjonowanych zdarzeń, kreowanie podmiotu opowiadającego, a także przedstawianie wypadków w taki sposób, by ukazać ich różne aspekty (Głowiński 2008: 63).

Kapuściński był reportażystą głęboko przekonanym o możliwości współistnienia w tekście dokumentarnym pięknej, artystycznej formy, która nadaje kształt relacjonowanym zdarzeniom, oraz prawdy o świecie. W jednym z wywiadów powiedział: „Artystyczna forma reportażu to kwestia jakości (kwestia »jak to jest zrobione« – prawo jakości). Piękny tekst spełnia kryteria prawdziwości” (Dzięglewski 2009: 257). W tej krótkiej wypowiedzi Kapuściński zawarł swoje widzenie reportażu literackiego jako gatunku, w którym do głosu dochodzą dwie kategorie: wierność faktom i piękna, literacka forma.

Wydaje się, że literackość reportażu, manifestująca się w sferze stylu, stała się dla Kapuścińskiego głównym sposobem na przezwycięzenie problemu niewyraźności (por. Horodecka 2010: 134) obcego świata, innej, nieeuropejskiej kultury. Autor *Cesarza*, nazywający siebie „tłumaczem kultur”<sup>2</sup>,

<sup>2</sup> W jednym z wywiadów powiedział: „Najchętniej określiłbym swoją profesję jako zawód tłumacza. Tylko tłumacza nie z języka na język, ale z kultury na kulturę” (Kapuściński 1997: 12).

wielokrotnie wskazywał na ograniczenia polszczyzny w tym zakresie. Jak opisać specyfikę zjawisk nieznanych kulturze polskiej, jak oswoić i uprzyścić inność w języku do niej nieprzystającym, jaką formę nadać treści z pozoru niewyraźnej? Kapuściński zdaje się odpowiadać: formę piękną, literacką, zawierającą jednostkowe spojrzenie, uzależnioną od rodzaju materiału oraz impulsów, które odbiera wyobraźnia i wrażliwość twórcy (por. Bukowska 1975: 131).

Jak wynika z powyższego, literackość reportażu i wierność faktom mają wpływ na ukształtowanie i wyrażenie jednostkowej wizji świata zawartej w reportażu literackim. Autorski dobór środków artystycznego wyrazu, za pomocą których pisarz nadaje artystyczną formę faktom, oraz wierność prawdzie, ukazanej przez pryzmat własnych doświadczeń, wiedzy, wartości, przekonań i uprzedzeń, a więc środków stylotwórczych o charakterze mentalnym, jak ujęła to Bożena Witosz (2009: 314), współtworzą wyobrażenie świata przedstawione w reportażu, naznaczają w szczególności sposób rzeczywisty obraz, czyniąc go tym samym podłożem dla twórczych operacji językowych i stylistycznych.

### **3. Realizacja kategorii literackości i wierności faktom a wizja afrykańskiej roślinności w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego**

Sposób ukazania w *Hebanie* afrykańskiej flory wydaje się szczególnie wdzięczną egzemplifikacją przedstawionych wyżej refleksji, ponieważ rośliny, zwłaszcza te rosnące w dżungli i lesie tropikalnym, to jeden z elementów rzeczywistości Afryki zupełnie nieprzystający do realiów Europy, stąd też niełatwy do wyrażenia w językach europejskich, niedysponujących odpowiednią leksyką. Kapuściński tak oto pisał o swoich wątpliwościach związanych z opisaniem odmiennego kulturowo świata:

[...] w językach europejskich nie rozwinęło się słownictwo pozwalające adekwatnie opisać inne, nieeuropejskie światy. Całe wielkie dziedziny życia Afryki pozostają niezgłębione, nawet nietknięte z powodu pewnego ubóstwa języków europejskich. Jak opisać mroczne, zielone, duszne wnętrza dżungli? Te setki drzew i krzewów – jakie mają nazwy? Znam takie nazwy jak „palma”, „baobab”, „euforbia”, ale te właśnie drzewa w dżungli nie rosną. A te wielkie, dziesięciopiętrowe drzewa w Ubangi i Ituri – jak się nazywają? Jak nazwać te najróżniejsze insekty, które spotyka się tu wszędzie, które bez przerwy atakują nas i gryzą? Czasem można by znaleźć nazwę łacińską, ale co ona wyjaśni przeciętnemu czytelnikowi? To tylko kłopoty z botaniką i zoologią. A cała wielka dziedzina psychiki, wierzeń, mentalności tych ludzi? Każdy język europejski jest bogaty, ale bogaty w opisie własnej kultury, w przedstawianiu własnego świata. Gdy usiłuje wejść na teren innej kultury i opisać ją – ujawnia swoją ograniczoność, niedorozwój, semantyczną bezradność (*Heban*: 339).

Można sądzić, że barierę, jaką jest brak w polszczyźnie adekwatnej leksyki do opisu afrykańskiej przyrody, Kapuściński przezwycięża, stosując rozmaite środki artystycznego wyrazu, które nierzadko można uznać za znak rozpoznawczy jego pisarstwa. Przyjrzyjmy się dwóm fragmentom *Hebanu*, w których autor, dążąc do wiernego odtworzenia tropikalnej flory, kreuje barwne i niezwykle sugestywne obrazy, będące odbiciem jego zindywidualizowanego widzenia świata:

Autobus coraz głębiej wjeżdża w gęsty, wysoki las tropikalny. Biologia w strefach umiarkowanych wykazuje dyscyplinę i porządek: tu mamy laszek sosnowy, tam rosną dęby, gdzie indziej – brzozy. Nawet w lasach mieszanych panuje przejrzystość i stateczność. Natomiast w tropiku biologia żyje w stanie szaleństwa, w ekstazie najdzikszego płodzenia i mnożenia. Uderza nas tu buńczuczna i rozpychająca się obfitość, ta nieustająca erupcja bujnej, dyszącej masy zieleni, z której każda cząstka – drzewo, krzew, liana, pnącze – rozrastając się, napierając na siebie, stymulując i podbechtując, tak się już poszczepiała, zawęzliła i zwarła, że tylko ostra stal i to z nakładem pracy katorżniczej, może przecinać w niej przejścia, ścieżki, tunele. (*Heban*: 25)

Dalej to jazda – pogrążanie się w Wielki Las, jazda – zanurzanie się, zsuwanie na dno, w labirynty, tunele i podziemia jakiejś innej, zielonej, mrocznej, nieprzeniknionej rzeczywistości. Wielkiego Lasu tropikalnego nie da się porównać z żadnym lasem Europy ani z żadną równikową dżunglą. Lasy Europy są piękne i bogate, ale mają wymiar średni, a ich drzewa umiarkowaną wysokość – możemy sobie wyobrazić, jak wchodzimy na szczyt nawet najwyższego jesionu czy dębu. Dżungla znowu to kłębowisko, zamotana w gigantyczny supel płątanina gałęzi, korzeni, krzewów i lian, to mnożąca się w duchocie i ścisku biologia, zielony kosmos. Wielki Las jest inny. Jest monumentalny, jego drzewa mają trzydzieści, pięćdziesiąt i więcej metrów wysokości, są gigantyczne, idealnie proste, stoją luźno, zachowując wobec siebie wyraźny dystans, wyrastają z ziemi właściwie bez poszycia. I teraz, wjeżdżając w Wielki Las, pomiędzy te niebotyczne sekwoje, mahonie, sapele i iroka, mam uczucie, jakbym wchodził w progi wielkiej katedry, przeciskał się do wnętrza egipskiej piramidy czy stanął wśród drapaczy chmur Piątej Alei (*Heban*: 281–282).

### 3.1. Enumeracje

W obu fragmentach uwagę zwracają liczne określenia odnoszące się do jednego zjawiska – przyrody – jest to szczególnego rodzaju wielosłowie, pełniące konkretne funkcje w tekście. Ten tylko pozorny przecież nadmiar wyrazów z jednej strony zdaje się kompensować niedostatki nazewnicze polszczyzny – odgrywa więc istotną rolę w poznawaniu świata, zwiększa precyzję wypowiedzi i uwiarygodnia przekaz, z drugiej natomiast oddaje swoiste cechy szaty roślinnej tropików – jej przerost, obfitość i bujność. Ważne są tu przede wszystkim enumeracje<sup>3</sup> – uznawane za znak rozpoznawczy pisarstwa

<sup>3</sup> Szczegółowo rolę enumeracji w reportażach Kapuścińskiego omówiła Aneta Wysocka (2016).

Kapuścińskiego (Horodecka 2010: 193) i jego ulubiony chwyt (Jastrzębski 2009; Nowacka, Ziątek 2008: 287–288). Bliższe przyjrzenie się obu przytoczonym segmentom tekstu pozwala stwierdzić, że wyliczenie jest tu ważkim budulcem obrazu afrykańskiej flory, w plastyczny, sensualny sposób przybliża jej specyfikę, a jednocześnie naznacza jej tekstowe przedstawienie indywidualnym piętnem, służy więc reporterowi-nadawcy do kreacji subiektywnej wizji roślinnego świata. Z kolei czytelnikowi-odbiorcy enumeracja umożliwia wytworzenie w umyśle takiego wyobrażenia, które naśladuje rzeczywistość, z tym że – zaznaczymy – nie jest to obraz odwzorowujący w fotograficzny sposób realny świat, lecz wyobrażenie przefiltrowane przez zmysły i doświadczenie autora. Innymi słowy – czytelnik dzięki wyliczeniu może ujrzeć afrykańską przyrodę tak, jak ją widział reporter. Podobne mechanizmy zaobserwował Rejter w dawnych relacjach z podróży (począwszy od XVI w.) oraz w tekstach XX-wiecznych. Badacz ustalił, że enumeracja pełni kilka istotnych funkcji: „mimetyczną i poznawczą” (2000: 67), a także:

służy przede wszystkim podkreśleniu precyzji lub wiarygodności nadawcy [...] nadawca stara się być wiarygodny w dwojaki sposób: albo pragnie poprzeć swój wywód konkretnymi przykładami [...], albo stara się ogólnie zapowiedzianą treść poszerzyć, przekazując więcej szczegółów (Rejter 2000: 62–63)

oraz

swoją prostotą konstrukcyjną, opartą na linearności układu tekstu, wpływa na zgodny z intencją nadawcy (wierność deskrypcji w stosunku do percypowanej przez niego rzeczywistości) odbiór komunikatu (Rejter 2000: 64).

Za pomocą enumeracji Kapuściński prezentuje typowe, acz nieliczne rośliny, których nazwy, pochodzące z różnych poziomów kategoryzacji, są mu znane: *drzewo, krzew, liana, pnącze; sekwoje, mahonie, sapele, iroka*. W ten sposób autor odtwarza warunki środowiskowe afrykańskiej dżungli, ale tylko w zakresie ograniczonym do jego wiedzy i możliwości intelektualnych.

Wyliczenie, odzwierciedlające przede wszystkim wrażeniowy charakter poznania świata przyrody, służy wyeksponowaniu niezwykłych właściwości tropikalnych roślin, ich najbardziej zewnętrznych i przez to zauważalnych przejawów: *Uderza nas tu buńczuczna i rozpychająca się obfitość, ta nieustająca erupcja bujnej, dyszącej masy zieleni, z której każda cząstka – drzewo, krzew, liana, pnącze – rozrastając się, napierając na siebie, stymulując i podbechtując, tak się już poszczepiała, zawęzliła i zwarła [...]*. Metaforycznie użyte imiesłowowe człony enumeracji, wywołujące skojarzenia z zachowaniami ludzi, a więc personifikacje, ujawniają najbardziej wyraziste i zauważalne cechy flory (co dodatkowo podkreśla inicjalny czasownik *uderzać*), jej niebywałą witalność i energię życiową. Dzięki temu zabiegowi czytelnik

niejako odnosi wrażenie, że to roślinne życie w dżungli osiągnęło wyższą, niespotykaną w innych strefach klimatycznych formę istnienia. Odtworzony za pomocą odpowiedniego doboru leksemów dynamizm rozrostu roślin nie wywołuje tu skojarzeń z łagodną wegetacją, którą standardowo łączy się ze światem roślinnym, lecz aktywnym, żywiołowym, ekspansywnym stylem życia *homo sapiens*, który walczy o każdy skrawek przestrzeni.

W drugim fragmencie Kapuściński za pomocą enumeracji w literacki i sobie właściwy sposób definiuje samo pojęcie dżungli. Kolejne człony wyliczenia odsłaniają swoiste jej atrybuty: *Dżungla znowu to kłębowisko, zamotana w gigantyczny supeł płatanina gałęzi, korzeni, krzewów i lian, to mnożąca się w duchocie i ścisku biologia, zielony kosmos*. Pierwsze dwa, bliskie sobie znaczeniowo określenia, *kłębowisko* i *płatanina*, opisują niejako stan faktyczny, odnoszą się do fizycznej, namacalnej rzeczywistości, rośliny ukazane są tu jako konkret percypowany zmysłami. Rozbudowana, a przez to niesymetryczna względem pierwszego segmentu struktura drugiego członu, a zwłaszcza wyrażenie *gigantyczny supeł*, tworzy plastyczny obraz, który silniej oddziałuje na emocje. Na marginesie warto tu zauważyć, że również ten składnik wypowiedzenia jest skonstruowany za pomocą enumeracji: *płatanina gałęzi, korzeni, krzewów i lian*. Kolejny człon: *to mnożąca się w duchocie i ścisku biologia*, eksponujący warunki, w jakich odbywa się wegetacja, poprzez niestandardowe użycie w tym znaczeniu wyrazu *biologia*, charakteryzuje się wyższym stopniem abstrakcji, tropikalna przyroda to już nie fizyczny byt, który można zobaczyć, a nawet dotknąć, ale bliżej nieokreślona biologia rozmnażająca się w zaskakującym tempie. Efektem nadnaturalnego wzrostu roślin jest *zielony kosmos* – ostatni składnik wyliczenia, najmniej konkretny, przywołujący skojarzenia z niedostępnym i niezbadanym światem. Człony enumeracji niejako odzwierciedlają różne stopnie poznania przyrody: za widocznym dla oka kłębowiskiem roślin, a więc realnym, fizycznym światem, kryje się mniej rozpoznana biologiczna rzeczywistość, będąca w nieustannym rozwoju i stopniowo przekształcająca się w tętniący życiową energią wszechświat, którego nie sposób zobaczyć i którego formy istnienia autor jedynie może się domyślać. Ten sposób obrazowania odwzorowuje indywidualne spojrzenie na otaczający świat, a tym samym współtworzy jego kreację.

### 3.1.1. Enumeracje i porównania

W drugim fragmencie równoważne syntaktycznie składniki wyliczenia posłużyły Kapuścińskiemu do konstrukcji rozbudowanego, trójelementowego porównania: *wjeżdżając w Wielki Las, pomiędzy te niebotyczne sekwoje, mahonie, sapele i iroka, mam uczucie, jakbym wchodził w progi wielkiej katedry, przeciskał się do wnętrza egipskiej piramidy czy stanął wśród drapaczy chmur Piątej Alei*. Werbalne człony, stanowiące *comparans*, wyrażone za pomocą form czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej, odsyłają do wcześniejszych podróży Kapuścińskiego, do jego odczuć związanych z wchodzeniem do monumentalnych budowli czy staniem pośród nowojorskich drapaczy chmur. Wyobrażenia i doświadczenia autora, dzięki którym dostrzegł on podobieństwo między doznaniem wywołanymi zdarzeniami wcześniejszymi i obecnym, pozwoliły na stworzenie wyjątkowej wizji Wielkiego Lasu, sensualnej i barwnej, eksponującej jego najbardziej wyrazistą i unikalną cechę, a mianowicie potężne, przytłaczające wysokością drzewa.

### 3.1.2. Enumeracje a trójczłonowy układ elementów

Na jednostkowe wyobrażenie Wielkiego Lasu tropikalnego enumeracja wpływa jeszcze w inny sposób. Przyjrzyjmy się bliżej wypowiedzeniu otwierającemu drugi fragment *Hebanu*: *Dalej to jazda – pogrążanie się w Wielki Las, jazda – zanurzanie się, zsuwanie na dno, w labirynty, tunele i podziemia jakiejś innej, zielonej, mrocznej, nieprzeniknionej rzeczywistości*. Mamy tu do czynienia z misterną konstrukcją składniową, której wewnętrzna struktura ma charakter trójelementowy. Jej zadaniem jest przybliżenie wrażeń związanych z podróżowaniem przez Wielki Las. Główna część przywołanego wypowiedzenia to trzy formy gerundialne, w metaforyczny sposób określające jazdę. Pierwsze dwa rzeczowniki odczasownikowe są bliskoznaczne. Po pobieżnej lekturze artykułów hasłowych w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (zob. Dubisz (red.) 2003), gdzie jeden z czasowników, od którego pochodzi rzeczownik odsłowny, definiowany jest m.in. za pomocą drugiego: *pogrążyć się* ‘zanurzać się’, *zanurzać się* ‘pogrążyć się’, można odnieść wrażenie, że oba leksemy są tautonimami. Relacje semantyczne między tymi leksemami nie są jednak aż tak oczywiste, gdy zestawimy pełne wersje obu definicji. O ile czasownikowi *pogrążyć się* została przypisana treść dosłowna ‘zanurzać się głęboko w jakąś ciecz lub substancję półpłynną; grzęznąć’, o tyle *zanurzać się* ma znaczenie przenośne ‘pogrążyć się, dawać się czemuś opanować’, a więc oba leksemy nie są tożsame znaczeniowo. Bliższe sensom

niesionym przez tekst Kapuścińskiego wydaje się być inne przenośne znaczenie czasownika *zanurzać się*, czyli ‘wchodzić w głąb czegoś lub sprawiać takie wrażenie’.

### 3.2. Metafory pojęciowe

Wydaje się, że bliskość semantyczna linearnie ułożonych rzeczowników (*pograżanie się, zanurzanie się*) jest bardziej zauważalna, gdy potraktujemy je jako tekstowe realizacje metafory pojęciowej WIELKI LAS TO PRZEPASTNY ZBIORNIK WODNY<sup>4</sup>. Ten obrazowy sposób kreacji miejsca służy wyeksplikowaniu cech ‘jest wielki’, ‘jest głęboki’. Trzeci składnik syntagmy *zsuwanie się na dno*, nieco inaczej profilujący wyobrażenie lasu tropikalnego, przy jednoczesnym uobeczeniu konotacji ‘głębokości’, pozostaje w związku z dwoma wcześniejszymi, a jednocześnie otwiera miejsce kolejnej trójskładnikowej strukturze, ponownie zbudowanej z równoważnych syntaktycznie członów nominalnych. Są to *labirynty, tunele, podziemia*, które aktywizują inne modele metaforyczne. Przywołane przez Kapuścińskiego rzeczowniki przywodzą na myśl skojarzenia z miejscami ciemnymi, trudno dostępnymi, o skomplikowanej, zagmatwanej konstrukcji, których struktura pojęciowa została nałożona na pojęcie lasu, co pozwoliło autorowi wydobyć charakterystyczne własności opisywanego miejsca. Wymodelowaną w ten sposób semantykę *lasu* dodatkowo wzmacniają kolejne trzy określenia – *zielona, mroczna, nieprzenikniona*, uszczegóławiające dość ogólnikowe sformułowanie *inna rzeczywistość*, łącznie wytwarzające atmosferę niesamowitości. Dzięki ich użyciu wyprofilowane zostały cechy ‘ciemności’, ‘gęstości’, ‘tajemniczości’, które wpływają na nieco odrealniony sposób postrzegania miejsca.

Wykorzystane przez autora modele metaforyczne są wyrazem podmiotowego sposobu odczuwania i poznawania świata, a ich realizacje tekstowe nadają oryginalny kształt wypowiedzi artystycznej. Już sam wybór domeny źródłowej, której cechy zostały nałożone na pojęcie lasu, ma charakter indywidualny. Ten szczególnie rodzaj obrazowania, ujawniający jednostkowe doświadczenia sensoryczne, emocjonalne i poznawcze, współtworzy więc niepowtarzalną wizję afrykańskiego lasu tropikalnego.

---

<sup>4</sup> Problem metafory pojęciowej, służącej Kapuścińskiemu do artystycznego wyrażenia osobliwości afrykańskich miast, podjęła Beata Kuryłowicz w artykule *Idiostyl a metafora pojęciowa*. Autorka pokazała, że tekstowe, kreatywne realizacje modeli metaforycznych, które licznie występują w reportażach Kapuścińskiego, można uznać za charakterystyczną własność idiostylu autora *Hebanu* (Kuryłowicz 2017: 123–132).



### 3.3. Intencjonalny dobór leksyki

Wyjątkowe wyobrażenie przyrody w *Hebanie* konstytuują również odpowiednio dobrane leksemy, które odzwierciedlają właściwe autorowi upodobania językowe i stylistyczne. Aby opisać swoiste właściwości rozwoju roślin, Kapuściński z całej gamy możliwości, które dopuszcza słownik, wyselekcjonował nacechowane ekspresywnie leksemy kojarzone standardowo z dynamizmem, namiętnością, dzikością, gwałtownością i wielką ilością: *w tropiku biologia żyje w stanie szaleństwa, w ekstazie najdzikszego płodzenia i mnożenia. Uderza nas tu buńczuczna i rozpychająca się obfitość, ta nieustająca erupcja bujnej, dyszącej masy zieleni*. Niespotykana w żadnej innej części świata aktywność czy wręcz nadaktywność roślin, ukazana sugestywnie i obrazowo, przypomina intensywne, emocjonalne, pełne zapału życie gatunku ludzkiego. Dzięki opisanym zabiegom językowym wykreowana wizja nie tylko w plastyczny sposób przybliży charakterystyczne cechy afrykańskiej flory, ale także przybiera zindywidualizowany charakter.

### 3.4. Kontrastowe zestawienia

Żywiołowy, szaleńczy, nieokiełznany wzrost afrykańskich roślin Kapuściński dodatkowo eksponuje poprzez opozycyjne zestawienia. Mistrzowskie operowanie kontrastem – kolejny znak rozpoznawczy osobniczego stylu pisarza, wpływający na kształtowanie autorskiej wizji świata – pozwala wydobyć znamienne cechy opisywanych zjawisk i miejsc dzięki przeciwstawieniu tego, co obce, inne, temu, co znane, swojskie. W przywołanych segmentach tekstu sposób i tempo rozwoju przyrody tropikalnej reportażysta kontrastuje z wegetacją w strefach umiarkowanych. W pierwszym fragmencie Kapuściński podkreśla dyscyplinę i porządek, przejrzystość i stateczność lasów europejskich, co wywołuje skojarzenia raczej z ogrodami i parkami, a więc miejscami stworzonymi i dogładanymi przez człowieka. Przywołane charakterystyki niejako burzą nasze wyobrażenia o dzikiej przyrodzie, która rozwija się w niekontrolowany, spontaniczny, sobie właściwy sposób. Ten, zdawałoby się, nietypowy sposób widzenia natury tłumaczy kontekst, a mianowicie na tle szaleńczego, ekstatycznego rozrostu roślin w afrykańskim tropiku lasy europejskie sprawiają wrażenie zdyscyplinowanych i uporządkowanych. Z kolei zderzenie ładu i klarownego układu drzewostanu w lesie europejskim z nieujarzmioną przyrodą Afryki implikuje konotacje ‘chaosu’ i ‘bezładu’ przypisane lasowi tropikalnemu, a także wzmacnia aktywizowane przez inne środki artystycznego wyrazu cechy ‘dzikości’ i ‘gwałtowności’.

W drugim cytacie autor, stwierdzając, że *Wielkiego Lasu tropikalnego nie da się porównać z żadnym lasem Europy ani z żadną równikową dżunglą*, eksplcytnie wyraża jego wyjątkowy charakter. W dalszej części antytetycznie zbudowane obrazy służą uszczegółowieniu różnic między lasem tropikalnym a lasami Europy i dżunglą. Pierwsze zderzenie obrazów eksponuje odrębności dotyczące wysokości drzew, drugie – sposobu ich rośnięcia.

#### 4. Podsumowanie

Oba fragmenty tekstu, stanowiące niewielką próbkę pisarstwa Kapuścińskiego, cechuje nagromadzenie środków artystycznego wyrazu, uznawanych za jedne z ważniejszych własności osobniczego stylu autora *Hebanu*. Operowanie kontrastem, stosowanie enumeracji, barwnych porównań i metafor, a także odpowiedniej leksyki każdorazowo podyktowane jest indywidualnym wyborem autora, dokonywanym zgodnie z jego wolą i intencją oraz przekazywanym sensem. Aktualizowane w utworze środki stylistyczne służą obrazowemu przedstawieniu afrykańskiej flory, pomagają precyzyjnie oddać istotę zjawisk bądź odsłonić różnorodne aspekty opisywanych fenomenów, decydują o walorach estetycznych utworu oraz współtworzą jednostkową wizję przyrody.

#### Literatura

- Balcerzan E. (2013): *Literackość. Modele, gradacje, eksperymenty*. Toruń.
- Bukowska A. (1975): *Literatura bez fikcji*. „Miesięcznik Literacki” nr 9, s. 131–132.
- Chylak-Wińska E. (2007): *Afryka Kapuścińskiego*. Poznań.
- Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I–IV. Warszawa.
- Dziegłowski M. (2009): *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego: źródło poznania społeczeństw i kultur*. Lublin.
- Głowiński M. (2008): *Kapuściński: reportaż jako sztuka*. [W:] „*Życie jest z przenikania...*”. *Szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*. Red. B. Wróblewski. Warszawa, s. 63–66.
- Gołaszewska M. (1984): *Estetyka rzeczywistości*. Warszawa.
- Horodecka M. (2010): *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*. Gdańsk.
- Jastrzębski J. (2009): *Reportaż jako spotkanie w języku*. [W:] *Spotkanie w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*. Red. M. Horodecka. Gdańsk, s. 40–51.
- Jeziorska-Haładyj J. (2016): *O granicach reportażu na łamach „Rocznika Literackiego” (1932–1984)*. „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 5, s. 13–24.
- Kapuściński R. (1997): *Dlaczego piszę?* „Gazeta Wyborcza” 1997, nr 280 z 2 grudnia.
- Kapuściński R. (2008): *Autoportret reportera* [prwdr. 2003]. Wybór: K. Strączek. Kraków.
- Kapuściński R. (2008a): *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*. Wybór: K. Strączek. Kraków.
- Kapuściński R. (2013): *Heban*. Warszawa.
- Kapuściński R. (2013a): *To nie jest zawód dla cyników*. Warszawa.

- Kuryłowicz B. (2017): *Idiostyl a metafora pojęciowa*. [W:] *Socjolekt. Idiolekt. Idiostyl. Historia i współczesność*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 123–132.
- Misiewicz J. (2004): „*Praesens historicus*” jako figura reportażu. [W:] *Reportaż w dwudziestolecu międzywojennym*. Red. K. Stępnik, M. Piechota. Lublin, s. 65–70.
- Nierenberg B. (2011): *Ryszard Kapuściński – wielkim artystą jest*. [W:] *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa*. Red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek. Warszawa, s. 113–118.
- Nowacka B., Ziątek Z. (2008): *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*. Kraków.
- Piechota M. (2011): *Techniki narracyjne we współczesnym polskim reportażu literackim*. [W:] *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa*. Red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek. Warszawa, s. 97–107.
- Rejter A. (2000): *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Siembieda M. (2003): *Reportaż po polsku*. Poznań.
- Witosz B. (2009): *Stylistyka dyskursu – nowe horyzonty badań nad stylem autora*. [W:] *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki*. Red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 313–320.
- Woźniakiewicz-Dziadosz M. (2004): *O literackości reportażu*. [W:] *Reportaż w dwudziestolecu międzywojennym*. Red. K. Stępnik, M. Piechota. Lublin, s. 93–101.
- Wysocka A. (2016): *Fakty – język – podmiotowość. Stylistyczne osobliwości reportażu Ryszarda Kapuścińskiego*. Lublin.
- Żyrek-Horodyska E. (2017): *Reportaż literacki wobec literatury. Korzenie i teorie*. „Pamiętnik Literacki” 4, s. 119–131.



Karolina Liszczyk  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8741-1595>  
e-mail: karolina.lisczyk@us.edu.pl

## Co to znaczy *szanować*? Szkic semantyczny

### What does it mean *to respect*? A semantic sketch

#### Abstrakt

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, co współcześni użytkownicy polszczyzny mają na myśli, gdy używają słowa *szanować*. W artykule omawiane są jego dawne i współczesne znaczenia. Autorka dokonuje przeglądu leksykograficznego, zestawia dotychczasowe ustalenia badaczy, a także analizuje materiał wyekscerpowany za pomocą wyszukiwarki korpusowej. Omawia również znaczenie modnych fraz z czasownikiem *szanować*. Metodologicznie praca opiera się na założeniach semantyki leksykalnej.

**Słowa kluczowe:** *szanować*, semantyka, synchronia, diachronia, leksykografia

#### Abstract

The purpose of the article is to determine what contemporary Polish users mean when they use the word *to respect*. The article discusses its past and present meanings. The author undertakes a lexicographic review, collates the previous findings of various researchers, and also analyses material excerpted using the corpus search engine. Another aspect which is addressed is the meaning of commonly used phrases with the verb *to respect*. Methodologically, the work is based on the assumptions of lexical semantics.

**Key words:** *to respect*, semantics, synchrony, diachrony, lexicography

Pod koniec ubiegłego stulecia Jadwiga Puzynina pisała:

jednym ze sposobów odbudowywania (czy też budowania) właściwej hierarchii wartości jest wprowadzanie w obieg społeczny problemu semantycznego: znaczenia słów i wypowiedzi. Do istotnych zadań ludzi uczących języka, piszących i mówiących o nim, należy przyzwyczajanie słuchaczy czy też czytelników do stawiania pytania: „co to znaczy?”. Stawiania go przede wszystkim tam, gdzie chodzi o słowa i pojęcia dla człowieka ważne. (Puzynina 1991: 76–77)

Pytanie o to, co znaczą słowa odnoszące się do wartości, wydaje się zawsze aktualne. Niebezpieczeństwo rozchwiania ich znaczenia zwiększa się m.in. wówczas, gdy stają się one składnikami modnych fraz – jak czasownik

szanować, współcześnie stanowiący komponent popularnego zwrotu (*i ja to szanuję*)<sup>1</sup>. Celem niniejszego artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na kilka pytań. Co znaczy, że *ktoś szanuje kogoś*? W jakich znaczeniach używany jest współcześnie czasownik *szanować*? Czy będąc składnikiem przywołanej wcześniej formuły (*i ja to szanuję*) (jak również jej podobnych – np. *i taki X to ja szanuję*), odnosi się do któregoś ze znaczeń wskazywanych przez leksykografów, a może stanowi swoistą innowację semantyczną? Rozważania te poparte zostaną przeglądem dawnych i współczesnych definicji słownikowych interesującego mnie leksemu oraz dotychczasowych ustaleń lingwistów na temat jego znaczenia. Pomocny w opisie będzie również przegląd przykładów użycia wyekscerpowanych z internetu, przede wszystkim za pomocą wyszukiwarki korpusowej Monco PL, ale także pozyskanych z baz Narodowego Korpusu Języka Polskiego (dalej: NKJP). Metodologicznie prezentowany tekst opiera się na założeniach semantyki leksykalnej, ściślej – przeprowadzone analizy służą wskazaniu komponentów definicji otwartej<sup>2</sup>.

1. Czasownik *szanować* został zapożyczony z języka niemieckiego (*schonen*) i – jak podają autorzy *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* – najwcześniejsze poświadczenie jego użycia pochodzi z 1632 r. Aleksander Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* wskazuje jednak na wcześniejsze datowanie tej pożyczki: „w 14. wieku pierwotne *szonować*; *szanowny*, *szanoba*, *szanobliwy* [...]; z niem. *schonen*, t.j. ‘obchodzić się z kimś pięknie’, *schön* (od *schauen*, właściwie: ‘okazać’)” (Brückner 1927: 540). Pochodzenie XIV-wieczne potwierdza również Wiesław Boryś (Boryś 2005: 592)<sup>3</sup>.

Przegląd słowników obejmujących polszczyznę od XVII w. do współczesności<sup>4</sup> pozwala stwierdzić, że w ciągu minionych czterystu lat leksem ten funkcjonował w dziewięciu znaczeniach, przy czym w dwóch konsekwentnie na przestrzeni wskazanego okresu. Pierwsze z nich wskazuje na odnoszenie

<sup>1</sup> Spójnik *i* może, lecz nie musi być komponentem tej frazy.

<sup>2</sup> Terminem tym nawiązuję do koncepcji Anny Wierzbickiej, według której „Znaczenie słowa można, najogólniej mówiąc, zdefiniować jako coś, co ludzie myślą lub mają na myśli, gdy danego słowa używają” (Wierzbicka 1999: 409).

<sup>3</sup> Warto dodać, że dziś niem. *schonen* oznacza ‘oszczędzać, chronić’, a zatem znaczenie tego czasownika uległo przeobrażeniu.

<sup>4</sup> Oglądowi poddane zostały następujące leksykony: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (dalej: ESJPXVII/XVIII), *Nowy dykjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski* M. A. Trotza (ND), *Słownik języka polskiego* S. B. Lindego (SL), *Słownik języka polskiego*, tzw. wileński (SWil), *Słownik języka polskiego*, tzw. warszawski (SWar), *Słownik ilustrowany języka polskiego* M. Arcta (SIJP), *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPD), *Inny słownik języka polskiego* (ISJP), *Uniwersalny słownik języka polskiego* (USJP) i *Wielki słownik języka polskiego PAN* (WSJP).

się do kogoś z szacunkiem, czcią, poważaniem kogoś, uznawanie go za osobę wartościową (np. *szanować ojca, matkę, nauczyciela, autorytet*). W przeglądanych leksykonach znaczenie to odnotowywane jest najczęściej (choć nie zawsze) jako podstawowe, a użyty w nim czasownik *szanować* dopełniany jest wyłącznie przez rzeczowniki osobowe (*ktoś szanuje kogoś*). Drugim konsekwentnie wyróżnianym sensem jest ochrona czegoś przed zużyciem lub zniszczeniem, dbanie o coś, oszczędzanie czegoś (a zatem realizacja schematu *ktoś szanuje coś*, np. *książki, ubranie, zabytki, przyrodę, zdrowie*). W słownikach od drugiej połowy XX w. znaczenie to wskazywane jest jako ostatnie, niezależnie od liczby podawanych definicji, jednak we wcześniejszych leksykonach (SL, SWil, SIJP) to właśnie ono było wyróżniane jako prymarne i notowane przed znaczeniem odnoszącym się do darzenia kogoś szacunkiem.

Ze znaczenia dotyczącego poważania kogoś wykształciły się dwa kolejne, notowane jedynie przez najnowsze słowniki:

- ‘respektować coś, liczyć się z kimś, z czymś, postępować zgodnie z czymś, stosować się do czegoś, przestrzegać czegoś’ (USJP); ‘uznawać jakieś normy za obowiązujące i przestrzegać ich’ (WSJP);
- ‘Jeśli szanujemy czyjeś życzenia, uczucia, postawy, prawa itp., to postępujemy tak, aby ich nie naruszyć, nie zranić i aby nie urazić tej osoby.’ (ISJP); ‘uznawać czyjeś prawo do czegoś i postępować tak, aby tego nie naruszyć lub tej osoby nie urazić’ (WSJP).

Odnoszą się one kolejno do przestrzegania pewnych ogólnych zasad (np. *szanować prawo, przepisy, tradycję*) oraz indywidualnych przekonań lub wyborów (np. *szanować czyjeś poglądy, religię, uczucia*). W pierwszym wypadku nowe znaczenie można potraktować jako przeniesienie sensu podstawowego na zasadzie podobieństwa: tak jak szanujemy kogoś, bo uważamy go „za wartościowego lub ważnego” (WSJP), tak i szanujemy przepisy, uznając je za istotne. Drugie z nowych znaczeń stanowi z kolei swoistą konsekwencję sensu prymarnego – jeśli szanujemy kogoś, to także respektujemy jego uczucia i wolę. Choć w pewnym sensie oba użycia dotyczą tego samego, w słownikach są wyraźnie oddzielane.

Przegląd leksykograficzny pokazuje, że omawiany czasownik mógł być używany również w innych znaczeniach, do których należą:

- ‘zachowywać, nie wydawać’ (w odniesieniu do tajemnicy – SWil; także w SIJP, ISJP, w SJDP notowane jako frazeologizm *szanować czyjąś tajemnicę*);
- ‘czcić, zaszczycać, honorować, ugaszczać, podejmować’ (SWar<sup>5</sup>; także w SL);

<sup>5</sup> Świadomie podaję definicję za SWar, a w kolejnym przykładzie za SWil, choć oba słowniki zostały wydane później niż SL. W dziele Lindego zamieszczone zostały jednak tylko przykłady użycia ilustrujące interesujące mnie tu znaczenia, brak natomiast definicji.

- ‘bezcześcić, znieważać, lżyć’ (SWil; także w SL, SWar) – warto odnotować, że w tym znaczeniu czasownik *szanować* – na co wskazuje ilustracja materiałowa – występuje zawsze w połączeniu z przysłówkiem *źle*; być może należałoby więc interpretować je jako zaprzeczenie sensu odnoszącego się do poważania kogoś;
- ‘obejmować za szyję, ścisnąć’ (SWar);
- ‘szacować, cenić’ (SIJP).

Przywołany w ostatniej definicji czasownik *szacować* wymaga kilku zdań komentarza. W polszczyźnie leksem ten funkcjonuje od XV w. i – podobnie jak wyraz *szanować* – stanowi zapożyczenie z języka niemieckiego. Wiesław Boryś wskazuje trzy czasowniki, które mogą stanowić podstawę dla tej pożyczki: śrwniem. *schatzen* ‘zbierać, gromadzić skarby, pieniądze’, *schetzen* ‘szacować, oceniać; opodatkować’, niem. *schätzen* ‘szacować, oceniać; cenić, poważać, szanować; uważać, sądzić’ (Boryś 2005: 591). Co istotne, poza funkcjonującymi do dziś znaczeniami, odnoszącymi się do oceny wartości, wielkości lub zasięgu czegoś, do XX w. żywotne było również znaczenie synonimiczne do dzisiejszego podstawowego sensu czasownika *szanować*. Dopiero w SJPD opatrzone zostało kwalifikatorem *przestarzały*, wcześniej natomiast – w ND, SL, SWil, SWar i SIJP – odnotowywane było konsekwentnie, jednak zawsze na dalszych pozycjach (co najmniej trzeciej). Być może ze względu na paronimiczną zależność między omawianymi wyrazami były one używane wymiennie. Warto dodać, że rzeczownik *szacunek*, słowotwórczo pokrewny z *szacować*, nie jest jego derywatem – również stanowi zapożyczenie z niemieczyzny, jednak późniejsze, bo XVI-wieczne (*Schatzung* ‘szacowanie, ocena, poważanie’; Boryś 2005: 591)<sup>6</sup>.

Przedmiotem mojego zainteresowania będzie przede wszystkim czasownik *szanować* używany w odniesieniu do drugiego człowieka – *ktoś szanuje kogoś*. W znacznie mniejszym stopniu zajmować mnie będzie związany z nim sens dotyczący czyichś przekonań lub powszechnie obowiązujących przepisów, tradycji – *ktoś szanuje coś*. Pomijam natomiast całkowicie zarówno znaczenie odnoszące się do ochrony czegoś przed zniszczeniem, jak i najnowsze s frazeologizowane połączenia związane ze sportem, np. *zawodnik szanuje piłkę*, odnotowane w WSJP w odrębnym artykule hasłowym (ale też inne, np. *szanować punkt, remis, wynik* itp.); poza obszarem zainteresowania pozostawiam tu także czasownik *szanować się*.

<sup>6</sup> W artykule tym pomijam opis rzeczownika *szacunek*, którego historia i współczesne użycia również są niezwykle interesujące. Szczególnie ważne dzisiaj wydaje się pytanie o znaczenie i status gramatyczny tego słowa oraz jego derywatów – np. *szacun*, *szacuneczek* – używanych jako samodzielne wypowiedzenia o charakterze komentującym czyjeś zachowania lub wypowiedzi.



2. Z przeglądu definicji wynika, że *szanować*, to przyjmować określoną postawę – stąd sformułowania: „okazywać szacunek” (ESJPD/XVII/XVIII), „odnosić się do kogo (czego) z szacunkiem” (SJPD, także USJP), „okazywać komuś to, że...” (WSJP). Uwagę zwraca definicja z ISJP, według której szanowanie nie ogranicza się tylko do odpowiedniego zachowania, lecz łączy z określonym stanem mentalnym: ‘Jeśli szanujemy kogoś, to uważamy go za osobę mądrą, dobrą, wartościową itp. i okazujemy mu to’.

Warto skonfrontować definicje leksykograficzne z eksplikacją semantyczną Anny Wierzbickiej, która uznała, że formuła *X szanuje Y* oznacza ‘X w kontakcie z Y czuje to, co zwykle czujemy w kontakcie z kimś, o kim sądzimy, że jest taki, jaki on powinien być’ (Wierzbicka 1971: 72). Szanowanie jest tu wyjaśniane przez odwołanie do czasownika *czuć* (ale także do stanu mentalnego – por. „o kim sądzimy, że...” – towarzyszącego odczuwaniu), a zatem nie przez działanie. Owa różnorodność z jednej strony komplikuje interpretację tego, co znaczy *szanować*, z drugiej jednak pozwala dostrzec wielopoziomowość aktu oznaczanego tym czasownikiem<sup>7</sup>.

Opisywane zagadnienie poddała obserwacji naukowej również Zofia Zaron. Co prawda badaczka analizowała cechy definicyjne rzeczownika *szacunek*, jednak uwagi te można również odnieść do formy czasownikowej:

musimy odróżniać szacunek, będący (a) stanem mentalnym od (b) postawy (działań) X-a, por.

(a) X odczuwa/żywi do Y-a szacunek [bo...] oraz

(b) X okazuje Y-owi szacunek [bo...]. (Zaron 2006: 495)

Uwzględniając opisane rozróżnienie na stan mentalny (który zapewne należy łączyć z równoczesnym stanem emocjonalnym)<sup>8</sup> i postawę, warto zastanowić się, czy wyraz *szanować* użyty w zdaniu da się jednoznacznie zinterpretować, bezsprzecznie przyporządkować do którejś ze wskazanych definicji znaczenia. Krystyna Kleszczowa zwróciła uwagę na ten problem, pisząc:

Zdanie *Jan szanuje swoich przeciwników politycznych*. można rozumieć dwojako – jako mówiące o stosunku Jana do przeciwników politycznych albo jako opis jego zachowania, np. w relacji z debaty w sejmie, gdzie Jan ze spokojem prezentuje swoje argumenty; wtedy mamy do czynienia z szacunkiem rozumianym jako postawa. (Kleszczowa 2018: 164)

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu przywołać definicję angielskiego czasownika *to respect*, który wyjaśniany jest następująco: „a. to feel or show honor or esteem for; hold in high regard; b. to consider or treat with deference or dutiful regard” (Collins Online English Dictionary). W obydwu definicjach wyraźnie rozdziela się stan emocjonalny lub mentalny od działań, które są ich przejawami.

<sup>8</sup> Potwierdzeniem tezy o szacunku-uczuciu może być łączliwość tego rzeczownika z czasownikiem *czuć*, czego dowodzą przykłady z NKJP.

Prawdopodobnie kontekst pozwoliłby na właściwe odczytanie podanego za przykład zdania. Być może jednak owa trudność z rozdzieleniem znaczeń odnoszących się do stanu emocjonalno-mentalnego i postawy wynika z tego, że w wypadku działania są one ze sobą splecione<sup>9</sup> – wszak czy można szanować kogoś, nie czując doń szacunku lub uważając go za osobę niegodną takiego traktowania? To pytanie z pewnością wykracza poza obszar lingwistyki (implikuje bowiem konieczność podejmowania refleksji natury etycznej, np. o szczerłość *agensa* nie tylko wobec drugiego człowieka, ale i wobec siebie; o to, czy szanowanie kogoś jest jedynie fałszywym postępowaniem, sprzecznym z własnymi przekonaniem i uczuciami).

Jadwiga Puzynina wskazała „wieloprofilowość”<sup>10</sup> jako cechę wyrazów nazywających jednocześnie uczucia i postawy (wymieniając wśród tych leksemów także *szacunek*, obok *miłości*, *przyjaźni*, *pogardy*). Podkreśliła także, że z cechy tej wynikają trudności interpretacyjne:

użycie tych wyrazów wiąże się nierzadko z nieświadomością samych nadawców co do tego, który z ich profili mają na myśli, i/lub z niejasnością odbiorców dotyczącą sposobu ich użycia. (Puzynina 2000: 21)

Z poglądem o ścisłym związku sposobu postępowania z nastawieniem emocjonalno-mentalnym polemizowała Katarzyna Drózdź-Łuszczczyk, twierdząc, że „postawa może (lecz sama łączliwość nie przesądza o tym, że musi) być związana z zaangażowaniem intelektualnym” (Drózdź-Łuszczczyk 2013: 30). Zaznaczyła przy tym, że obiektami postaw są zdarzenia i stany rzeczy, będące przyczyną określonych działań podmiotu, wtórnie zaś pozycja przewidziana dla obiektu może być wypełniona nazwami ludzi, idei, instytucji, zjawisk społecznych, tekstów kultury, jednak zawsze pozostającymi w związku ze zdarzeniami lub stanami rzeczy (Drózdź-Łuszczczyk 2013: 33, 46)<sup>11</sup>.

W odniesieniu jednak do stanu emocjonalno-mentalnego wyrażanego czasownikiem *szanować* należałoby za Zofią Zaron wskazywać na trójwalencyjność, a zatem gdy mowa o uczuciach, a nie postawie, oddzielić obiekt szacunku od jego przyczyny<sup>12</sup>:

<sup>9</sup> Zofia Zaron, definiując *postawę*, pisała: „W moim rozumieniu postawa oprócz dyspozycji psychicznej musi zawierać w sobie działanie, dążność do realizacji tej dyspozycji” (Zaron 1985: 8). Wskazywała tym samym na nierozzerwalny związek komponentu emocjonalno-mentalnego i zachowania.

<sup>10</sup> Jadwiga Puzynina używa słowa *wieloprofilowość* ze względu na oparcie swoich rozważań na metodologii kognitywnej (wyrazy nazywające w polszczyźnie uczucia i postawy są odrębnie konceptualizowane, stąd wielość profili).

<sup>11</sup> Choć wychodzę z założenia, że granica między szanowaniem jako postawą a stanem emocjonalno-mentalnym jest trudna do ustalenia, w niniejszym opracowaniu będę próbowała w dalszej części wskazywać, czy dane przykłady użycia ilustrują jedno czy drugie znaczenie.

<sup>12</sup> Podobnie twierdzi Iwona Nowakowska-Kempna, według której wyrażenia predykatywne nazywające uczucia-postawy wiążą „dwa wyrażenia lub trzy wyrażenia – dwa osobowe

**X** (ktoś, kto odczuwa szacunek) – człowiek;

**Y** adresat-obiekt uczuć – ktoś (istota żywa, najczęściej człowiek) lub coś (obiekt niezindywidualizowany, najczęściej w konstrukcji z przymikiem *dla*, np. *sz. dla prawa*);

**Z** (przyczyna-źródło) – wysoka ocena zachowań, działań Y-a, podstawa *szacunku* racjonalna (odwaga, lojalność, duża wiedza...) lub kulturowa (*sz. dla tradycji*). (Zaron 2006: 496)

Owa trójwalencyjność czasownika *szanować* przejawia się w częstej konstrukcji: *ktoś szanuje kogoś za coś*<sup>13</sup>, gdzie trzeci argument wskazuje na czyjeś przymioty, za którymi stoją jednak określone działania, zachowania – por. *szanować kogoś za inteligencję, kompetencję, konsekwencję, odwagę, poświęcenie, rzetelność, uczciwość, umiejętność, wiedzę, wierność* (dane na podstawie NKJP). Możliwa jest także konstrukcja *ktoś szanuje kogoś jako kogoś* (np. *jako artystę, prezydenta, zawodnika*), gdzie pozycja trzeciego argumentu wypełniona jest nazwami osób (lub ściślej: odgrywanych przez nie ról społecznych, choć nie zawsze – por. przykładowo *szanować kogoś jako człowieka, kobietę, osobę*), które charakteryzuje określony zestaw cech lub pozytywnie oceniany sposób postępowania.

I właśnie owo dodatnie wartościowanie czyjegoś zachowania lub reprezentowanych przez kogoś przymiotów wydaje się warunkiem obligatoryjnym, stanowiącym podstawę szanowania kogoś. Jak zresztą zauważyła Anna Wierzbicka:

Szacunek zakłada dystans. Zakłada spojrzenie z zewnątrz. Zauważenie różnicy. Patrzę na coś innego niż ja sam – różnego ode mnie – dostrzegam tę inność – i uznaję ją za dobrą. A nawet jeśli nie potrafię tej inności dobrze zrozumieć, i w konsekwencji nie mogę jej ocenić, nie mogę uznać jej za dobrą, to w każdym razie gotów jestem uznać ją za dobrą. (Wierzbicka 1971: 71)

To, że *ktoś szanuje kogoś*, oznacza (zawsze w wypadku stanu emocjonalno-mentalnego, a w odniesieniu do postawy tylko przy założeniu szczerości *agens*), że ocenia go pozytywnie. Skoro tak, szanowanie kogoś jest jednym ze stopni na skali wskazującej na wartościujący stosunek wobec drugiego człowieka. Iwona Nowakowska-Kempna predykaty należące do uczuć-postaw

---

(eksperiencera i obiekt uczucia) i jedno proporcjonalne, nazywające zdarzenie preferowane” (Nowakowska-Kempna 1986: 46).

<sup>13</sup> Taki schemat walencyjny odnotowany został też w *Słowniku syntaktyczno-generatywnym czasowników polskich* w tomie IV (1990: 361). Rzeczowniki wypełniające dwie pierwsze pozycje noszą cechy [+Hum], a rzeczownik zajmujący ostatnią pozycję, będący komponentem wyrażenia przymikowego – cechę [+Abstr]. Schemat ten można by jednak poszerzyć – *ktoś szanuje kogoś za to, że* – wówczas wskazuje on na to, że przyczyną szacunku może być zdarzenie. Wydaje się przy tym, że trzecia pozycja nie zawsze jest wypełniana – por. zdania *Rodziców trzeba szanować.*, *Nauczyciela powinno się szanować.*, gdzie przyczyną szacunku (*za coś*) jest to, kim jest darzona nim osoba lub jaką pełni funkcję.

z grupy szacunku (*liczyć się z kim, uznawać, cenić, szacunek*<sup>14</sup>, *poważać*) przeciwstawiła określeniom: *nie cenić, lekceważyć, niesmak*. Jednocześnie wskazała, że do obu tych grup możliwe jest przyłożenie drugiego parametru, wskazującego na nasilenie intensywności – dla grupy szacunku są to predykaty: *podziw, zachwyt, oczarowanie*, na drugim biegunie zaś – *pogardzać, obrzydzenie, abominacja, wstręt* (Nowakowska-Kempna 1986: 241).

Kwestia ta każe zastanowić się nad relacjami semantycznymi między czasownikiem *szanować* a określeniami uznawanymi za jego bliskoznaczniki, np. *czcić, poważać, cenić, respektować* (Skorupka (red.) 1991: 24). Problem ten wykracza jednak poza założenia niniejszego artykułu i wymaga odrębnych badań<sup>15</sup>.

3. Analiza tego, jak rozumiany jest przez współczesnych użytkowników polszczyzny czasownik *szanować* (realizujący schemat *ktoś szanuje kogoś za coś / jako kogoś*), nie może ograniczyć się do obserwacji jego łączliwości (czego przykłady podawałam wcześniej). Sądzę, że stosunkowo dobrym uzupełnieniem jest przegląd wybranych typów złożonych konstrukcji składniowych, w których opisywany czasownik w zdaniu nadrzędnym pełni funkcję orzeczenia. Konkretnie mam tu na myśli następujące rodzaje zdań:

- przyczynowe – ze spójnikami *bo, ponieważ, gdyż*<sup>16</sup> (wskazujące, jakie czynniki decydują o tym, że *agens* darzy *patiensa* szacunkiem),
- wynikowe – ze spójnikami *więc, dlatego* (pozwalające wnioskować o tym, jak okazywany jest szacunek, a zatem pośrednio także, jak jest on pojmowany),
- przeciwstawne – ze spójnikami *ale, lecz* (ilustrujące cechy opozycyjne wobec szacunku).

Wszystkie analizowane zdania zostały wyekscerpowane za pomocą wyszukiwarki korpusowej Monco PL (dostęp online: 1–8.08.2019). Każdorazowo składnia zapytań złożona była z dwóch elementów: czasownika *szanować* (przy założeniu, że w wynikach może się on pojawić w dowolnej formie flek-

<sup>14</sup> Badaczka w tym miejscu odnotowała rzeczownik *szacunek*, jednak w tabeli 2., przedstawiającej podział uczuć-postaw emocjonalnych, wymienia czasownik *szanować*, a także inne określenia: *aprobata, uznanie, liczyć się z kim, cenić, poważać, czcić* (Nowakowska-Kempna 1986).

<sup>15</sup> W odniesieniu do rzeczownika *szacunek* analizy tego typu poczyniła Zofia Zaron, przeprowadzając testy semantyczne dla wyrazów: *poważanie, poszanowanie, uznanie, podziw, autorytet* i wykazując, że jedynie znaczenie dwóch pierwszych niemal całkowicie pokrywa się z sensem niesionym przez wyraz *szacunek* (Zaron 2006).

<sup>16</sup> Spójniki zostały wybrane przeze mnie ze względu na najwyższą frekwencję w przeglądanych zdaniach. Oczywiście, w konstrukcjach przyczynowych, wynikowych i przeczących możliwe są także inne wskaźniki zespolenia.

syjnej) oraz stojącego za nim w szyku spójnika (oba składniki zapytania mogła dzielić maksymalnie odległość dwóch pozycji). Uzyskiwane zbiory zdań podlegały w następnym kroku dokładnej analizie, pozwalającej wyeliminować wyniki powtarzające się, zdania z czasownikiem *szanować się*, z formami imiesłowów przymiotnikowych oraz takie, które nie odnosiły się do badanego znaczenia (czyli nierealizujące schematu *ktoś szanuje kogoś*) lub które nie należały do klasy zdań założonego typu. Na podstawie tak skonstruowanych zbiorów wypowiedzeń zostały wyciągnięte wnioski, przedstawione w dalszej części artykułu. Naturalnie, należy mieć jednak na uwadze, że pozyskane próbki ilustrują analizowaną kwestię jedynie w ogólnym zarysie i nie aspirują do miana wyczerpujących. Z tego powodu nie podaję dokładnych danych procentowych, gdy idzie o poszczególne wyniki, ponieważ uznaję ich wymiar statystyczny za niepewny. Nie podejmuję również próby charakterystyki ograniczeń selekcyjnych nakładanych na argumenty przyłączane przez predykat *szanować* – interesuje mnie bowiem przede wszystkim obraz szacunku, jaki wyłania się z autentycznych wypowiedzi użytkowników polszczyzny.

**3a.** Pierwszy rodzaj wyszukiwania (tj. wypowiedzeń złożonych ze spójnikami *bo*, *ponieważ*, *gdyż*) pozwolił uzyskać zbiór 1181 zdań, a po eliminacji wskazanych wcześniej konstrukcji – 340. W próbie tej najczęstszymi, a jednocześnie wpisującymi się w dotychczasowe ustalenia na temat tego, co znaczy *szanować*, były wypowiedzenia, w których wyrażany jest szacunek do kogoś, kto dobrze wykonuje swoją pracę, odznacza się cechami godnymi podziwu itp., por. przykłady:

- (1) Bardzo go szanuje i lubię, bo jest profesjonalistą.<sup>17</sup>
- (2) Nie wszyscy podzielają moje poglądy, ale mnie szanują, bo mam coś do powiedzenia.
- (3) Panią Grocholę podziwiam przede wszystkim za sukces, który odniosła i bardzo ją szanuję, bezapelacyjnie jest jedną z najbardziej znanych i czytanych polskich pisarek.

Z przeglądanych zdań wynika również, że szacunkiem darzone są osoby, którym należy się on „instytucjonalnie” – ze względu na pełnioną funkcję lub odgrywaną rolę społeczną, np.:

- (4) [...] szanuję Prezydenta Andrzeja Dudę, bo Prezydenta trzeba szanować.
- (5) Nie zapominajcie, że w pierwszej kolejności musicie nas szanować i chronić, bo to my rodzimy dzieci.

---

<sup>17</sup> Źródła pochodzenia przykładów i daty ich opublikowania w internecie podaję na końcu, w wykazie źródeł, adekwatnie do numeracji stosowanej w tekście głównym (adresy internetowe oraz daty – na podstawie metadanych uzyskanych za pomocą wyszukiwarki korpusowej Monco PL). Cytaty zachowuję w postaci oryginalnej, stąd możliwe uchybienia w zakresie poprawności.

Szczególnie interesujące są jednak te przykłady, które ilustrują cechy wykraczające poza definicję czasownika *szanować*. Motywacją szacunku są wówczas:

- wdzięczność, np.:
  - (6) Nasi przeciwnicy mogliby nas cenić, szanować, bo dzięki nam istnieją.
  - (7) Sympatycznie wspominam Pawła Janasa i Leo Beenhakkera, utrzymuję z nimi kontakt, cenię i szanuję ich, bo mi pomogli.
  - (8) Wszystkich szanuję, bo bardzo mi pomogli, utrzymujemy kontakt.
- wspólne doświadczenia, podobieństwo, np.:
  - (9) Szanuję ana, bo ma pan – chyba – żonę z mojej wsi [...].
  - (10) Szanuję nauczycieli, bo sam nim jestem.
  - (11) A policję szanuję, bo moja rodzina też tam pracuje.
- korzyści (również materialne), np.:
  - (12) Marzy mi się normalny kraj, gdzie przedsiębiorców będzie się szanować, bo dzięki nam jest generowane ok 90% PKB [...].
  - (13) Tym bardziej powinniście nas szanować, bo to MY was utrzymujemy, to pieniądze, które z trudem pomnażamy każdego dnia idą na wasze utrzymanie.
  - (14) Szanują nowych partnerów, bo ciągną ich na społecznej drabinie o szczebel wyżej.
- asekuracja (szanowanie „na wszelki wypadek”), np.:
  - (15) Szanuj słabszych, gdyż za jakiś czas mogą stać się od Ciebie silniejsi.
  - (16) [...] szanujcie służbę zdrowia bo wcześniej czy później wszyscy będziemy na ich łasce [...].
  - (17) Szanuj innych, bo nie wiesz, z kim masz do czynienia.
- obawa utraty lub zmiany na gorsze, np.:
  - (18) [...] jest to polskie wojsko, które trzeba szanować, bo innego po prostu nie mamy!
  - (19) Szanujmy Jadwigę Chmielowską, bo godnych jej następców nie widać.
  - (20) Szanuj szefa swego, bo możesz mieć gorszego – powiedział podczas spotkania z mediami Kruk.
- bliżej nieokreślone zasady, np.:
  - (21) Szanujemy każdego przeciwnika, bo na tym polega sport.
  - (22) Pamiętamy dlatego, że szanujemy tych, którzy zginęli, bo szanujemy naród polski, bo szanujemy samych siebie [...].

Wiele spośród wymienionych cech wskazuje na to, że szanowanie kogoś nie jest bezinteresowne i nie wynika z podziwu czy uznania dla czyichś zalet lub dokonań, tylko motywowane jest potencjalnymi korzyściami, troską lub nawet lękiem o własny los. W tym wypadku jednoznacznie można uznać, jak sądzę, że mowa o szacunku jako o postawie, nie zaś stanie emocjonalno-mentalnym (który w odniesieniu do omawianych przykładów nie jest sprzę-

żony z postępowaniem *agensa*). Postawą tą jest z kolei pewien sposób zachowywania się, do którego wyznaczników można zaliczyć przede wszystkim grzeczność, ale i tolerowanie kogoś/czegoś lub nawet pobłażanie mu. W przeglądany materiał jedynie wdzięczność oraz wspólnota doświadczeń stanowią pozytywną podstawę szacunku, choć zastanawiające jest, czy czasownik *szanować* nie został użyty błędnie w tych wypowiedzeniach (niezgodnie z definicją). W pierwszym wypadku jego znaczenie zostało bowiem zrównane ze zwrotami *czuć/okazywać wdzięczność*, w drugim – wskazuje on na porozumienie *agensa z patiensem*, ewokujące życzliwość tego pierwszego. Także i tu jednak mowa raczej o szanowaniu jako o postawie, do której obligują wymienione czynniki. Być może więc właśnie przyczyna darzenia kogoś szacunkiem pozwala rozstrzygać co do znaczenia, w jakim używany jest czasownik *szanować* (uczucie *vs.* postawa).

**3b.** W definicjach słownikowych omawianego w artykule leksemu uwagę zwracają określenia *odnosić się do kogoś, okazywać*. Oznaczone nimi postępowanie wyrażają m.in. wypowiedzenia wynikowe z czasownikiem *szanować* w zdaniu nadrzędnym. Zbiór zdań ze spójnikami *dlatego* oraz *więc*, wyszukanych przeze mnie za pomocą opisanego wcześniej klucza, liczy 388 przykładów, jednak jedynie 56 można uznać za interesującą próbę. Wynika z niej, że konsekwencje darzenia kogoś szacunkiem można podzielić na dwie grupy:

- podejmowanie określonych działań (także decyzji, odpowiednich przygotowań do czegoś itp.), np.:
  - (23) My w Jeziorku nawzajem lubimy siebie i szanujemy, więc na pewno nie dopuścimy do podziału miejscowości.
  - (24) Chisorę szanuję, dlatego odbyłem pełnowartościowe przygotowania, a w sobotę pojawię się w ringu w najlepszej możliwej formie.
  - (25) Zapewnił: „Legia to klub, który szanujemy, dlatego wystawię na boisku najlepszą z możliwych drużyn”.
- kierowanie się pewnymi wartościami, doświadczanie różnych uczuć lub emocji, np.:
  - (26) Casillasa rodacy bardzo szanują, więc kiedy stracił miejsce w bramce Realu, wszyscy mu współczuli.
  - (27) [...] Greków szanujemy, więc będzie to mecz przyjaźni.

Interesujące jest również to, że w zdaniach omawianego typu często podkreślany jest zwrotny charakter darzenia kogoś szacunkiem – por. przykłady:

- (28) Staram się szanować ludzi, więc chyba i oni mnie szanują.
- (29) Nie szanują mnie, więc ja o nich myślę tak samo.
- (30) [...] ma duże szanse, bo szanuje ludzi, dlatego ludzie szanują ją.

W zdaniach ilustrowanych przykładami (23)–(30) mowa więc o szanowaniu jako o stanie emocjonalno-mentalnym implikującym określoną postawę, zachowanie lub inne uczucie (podobnie jak szacunek zawsze wartościowane pozytywnie).

**3c.** Ostatnia klasa analizowanych zdań – przeciwstawnych – ze spójnikami *ale* oraz *lecz* objęła 1062 wypowiedzenia, z czego tylko 209 ilustruje interesującą mnie zależność. Zdania współrzędnie złożone przeciwstawne są szczególnie istotne w dociekaniach semantycznych, przykładowo na ich konstruowaniu zasadza się tzw. but-test (wykorzystywany m.in. w lingwistyce kulturowej). Ważne jest tu kontrastowanie, za którego istotę Renata Grzegorzczkowska uznaje „przeciwieństwo między stanem zasugerowanym przez zdarzenie (fakt) A i rzeczywistym stanem (faktem) B” (Grzegorzczkowska 2012: 103). W przeglądanych przeze mnie zdaniach owym zdarzeniem A jest szanowanie kogoś, natomiast opozycyjnym wobec niego faktem B może być przykładowo:

- opinia mówiącego, sprzeczna ze zdaniem szanowanej przez niego osoby, np.:
  - (31) Ja księdza bardzo szanuję, ale w tej sprawie nie mogę się z księdzem zgodzić.
  - (32) [...] środowisko LGBT zna i szanuje, ale mimo to twardo deklaruje, że nie popiera małżeństw homoseksualnych.
  - (33) Prezydenta szanujemy, ale pozostajemy przy swoim zdaniu.
- krytyka pod adresem szanowanej osoby (jej zachowania lub pewnych cech charakteru), np.:
  - (34) Bardzo go szanuję, ale uważam, że powinien odejść już ze stanowiska.
  - (35) Totalnie niejednoznaczna postać, którą za niektóre aspekty szanuję, ale w której widzę rzeczy, które mnie totalnie odrażają.
  - (36) Co prawda światowa opinia go bardzo szanowała, ale właściwie uważała trochę za anachronicznego moralizatora.
- nieodpowiednie zachowanie wobec szanowanej osoby, np.:
  - (37) Sami wiecie, że metody wychowawcze nie sprawdzają się tak samo dobrze dla wszystkich dzieci. Moje mnie kochają, szanują, ale zdarza się, że się źle zachowują [...].
  - (38) Kocham ją i szanuję, ale nie mogę żyć z nią w jednym domu, gdzie będą religijne wizerunki.
  - (39) Niby go szanowali, ale tracili cierpliwość.
- przedkładanie własnej wartości nad zalety lub umiejętności szanowanej osoby, np.:
  - (40) Green to zawodnik, który nie unika walki, bardzo go szanuję, ale to ja jestem mistrzem i wyjdę z tego pojedynku zwycięsko [...].
  - (41) Elżbietę Gelert znam i szanuję, ale nasz kandydat jest lepszy [...].



(42) Doceniam i szanuję rywala, ale wierzę, że moja oferta będzie świeższa i atrakcyjniejsza [...].

- odwaga w kontakcie z szanowaną osobą (zwłaszcza w wypowiedziach dotyczących zawodników w rozgrywkach sportowych), np.:

(43) Znamy klasę przeciwnika i go szanujemy, lecz się go nie boimy.

(44) Rywali szanuje, ale przed żadnym nie czuję strachu.

Kierując się przeglądem zdań, reprezentowanych przez przytoczone przykłady, można przypuszczać, że skoro wskazane czynniki (najczęstsze w badanej próbie, choć możliwości jest tu więcej) stawiane są w opozycji wobec darzenia kogoś szacunkiem, być może oznacza to, że w szanowanie kogoś wpisane jest zgadzanie się z nim, bezkrytyczne akceptowanie jego poglądów lub zachowań, odpowiednie traktowanie go, uznawanie jego wyższości, a nawet odczuwanie wobec niego pewnego lęku (być może dystansu, o którym pisała Anna Wierzbicka). Wydaje się, że właściwości te jedynie w pewnej mierze wpisują się w definicję czasownika *szanować*, warto bowiem zauważyć, że są nieco przejaszkrawione, wykraczające poza wskazane w definicjach liczenie się z kimś, uważanie kogoś za osobę wartościową i przez to odpowiednie traktowanie jej. Stwierdzenie to należy więc uznać jedynie za przypuszczenie, a nie pewny wniosek (wysnucie takiego wymagałoby bowiem uwzględnienia szeregu czynników odnoszących się do sytuacji, zależności między nadawcą wypowiedzi a obiektem szacunku itp.).

4. Na koniec warto przyrzeć się frazom z czasownikiem *szanować*, które w ostatnim czasie są szczególnie modne i stanowią element nie tylko potocznych wypowiedzi<sup>18</sup>. Należą do nich: (*i*) *ja to szanuję* oraz (*i*) *taki X to ja szanuję* (gdzie X markuje dowolny rzeczownik). dopełnieniem w konstrukcjach drugiego typu jest zawsze rzeczownik nieożywiony, jednak znaczenia omawianego czasownika nie da się tu sprowadzić do któregoś z sensów wskazanych przez leksykografów. Oto kilka przykładów ilustrujących omawiane zjawisko:

(45) Na szczęście czasy fusion w Momu bezpowrotnie minęły. Teraz lokal szczyci się tym, że wędzą dymem. **I ja to szanuję.**

(46) [...] przyzwoicie karmią ludzi, nie napinają się sztucznie na coś, czym nie są, mają super miłą obsługę. **I ja to szanuję.**

<sup>18</sup> Przejawem tej popularności mogą być również memy internetowe, w których podane zdania stanowią nierzadko jedyne tekstowe uzupełnienie grafiki. Frazę *i ja to szanuję* rozpowszechniły również telewizyjne reklamy jednego z banków, w których występował Dawid Podsiadło (jak jednak wynika z przeglądu przykładów użycia i dat ich odnotowania w internecie, konstrukcja ta była już używana wcześniej, nie mamy więc tu do czynienia z przeszczepieniem sloganu reklamowego do polszczyzny potocznej czy nawet ogólnej).

- (47) Kiedyś byłam bardzo ograniczona i wiecznie jadłam to samo: szynka, ser, pomidor... i żeby nie było: szynkę, ser i pomidor **to ja szanuję!**
- (48) Duszne poranki, prysznic 4 minuty, nieuprasowane t-shirty, Lambrusco w plastikowych kubkach, słodkie pomidory w jednogarnkowych daniach, długie nocne Włochów biesiady. **Taki survival to ja szanuję.**

W podanych przykładach uwagę zwraca kilka kwestii. Po pierwsze, w wyróżnionych frazach użyty został zaimek osobowy *ja*, mimo że jednoznaczny wykładnikiem kategorii morfologicznej osoby jest tu końcówka czasownika, a zaimek nie jest sygnałem akcentu logicznego. Ewa Szkudlarek tłumaczyła nadmierną obecność zaimków w wypowiedziach potocznych ich nieuporządkowanym charakterem:

kiedy osoba mówiąca „przygotowuje” wypowiedzenie najistotniejszych treści, szuka dla nich najwłaściwszych określeń. Potwierdzałyby to [...] tezę, że wprowadzanie zaimka nie zawsze bywa świadomym podkreśleniem wyrażenia oznaczającego osobę nadawcy komunikatu, lecz mechanicznym wypełnianiem pozycji podmiotu. (Szkudlarek 1999: 82)

Trudno uznać tę tezę za właściwe wyjaśnienie akcentowania pierwszoosobowego podmiotu przywołanych wypowiedzi. Być może w grę wchodzi czynnik psychologiczny – podkreślenie swojego życzliwego nastawienia wobec czegoś lub akceptacji, lecz trudno taką hipotezę umotywić. Zaimek osobowy otwierający zdanie niewątpliwie jednak wpływa na intonację i rytmizację całej wypowiedzi

Po drugie, charakterystyczne jest miejsce w tekście, w którym występuje interesująca mnie formuła – jest to bowiem albo odrębne zdanie, albo konstrukcja wieńcząca je, przypominająca pozycją dopowiedzenie (wszak obligatoryjnie występuje z innym tekstem, a przy tym zachowuje samodzielność składniową). Jednostka ta – jeśli traktować ją jako nierozdzielny całość syntaktyczną – jest więc rodzajem komentarza wyrażającego opinię mówiącego na temat przedstawionych wcześniej informacji.

Po trzecie w końcu, pozostaje zapytać, co znaczy taka fraza (z pewnością nie wskazuje bowiem na otaczanie czegoś czcią, poważaniem lub przestrzeganiem czegoś). Wydaje się, że jej bliskoznacznikami mogłyby być czasowniki *akceptować*, *aprobować*, *pochwalać* – por. definicje z WSJP:

- akceptować ‘uznawać coś za dobre i słuszne’,
- aprobować ‘uznawać coś za dobre i słuszne i sądzić, że jest dobrze, że się to dzieje’,
- pochwalać ‘uznawać czyjeś postępowanie lub czyjeś zamiary za właściwe’.

Można się jedynie domyślać, że nastąpiło tutaj wyeksponowanie jednej z wiązek znaczeniowych czasownika *szanować* (co stanowiłoby potwierdzenie tego, że szacunek wymaga jednocześnie akceptacji czyichś zachowań,

działań itp.). Być może wykorzystanie omawianego czasownika we wskazanych frazach wynika także z chęci manifestowania otwartej postawy, w duchu tolerancji. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane cechy, zwrot *i ja to szanuję* należałoby więc uznać za odrębną jednostkę języka.

Podsumowując, warto jeszcze raz zapytać: co to znaczy *szanować*? Czasownik ten rozumiany jest przez użytkowników polszczyzny bardzo szeroko. Szanujemy kogoś nie tylko dlatego, że jest jakiś, ale również dlatego, że może on mieć wpływ na nasz los. Szanujemy więc, nie tylko kierując się szlachetnymi pobudkami, ale i lękiem lub chęcią odniesienia korzyści. Szacunek to nie tylko uczucie (implikujące całkowitą akceptację kogoś, uznanie czyjejś wyższości w tym, co robi lub tym, kim jest), ale i postawa (dystans, grzeczność). Osoba szanowana wpływa na nasze postępowanie – zawsze pozytywnie – i budzi w nas dobre emocje.

Niewątpliwie interesujące byłoby zanalizowanie użycie opisywanego leksemu ze względu na łączliwość z intensyfikatorami, a także zdań porównawczych (typu: *szanuję X-a bardziej niż Y-a*). Ciekawe mogłoby się okazać również podjęcie analizy semantycznej czasowników stanowiących bliskoznaczniki dla *szanować* lub takich, które wchodzi z nim w inne relacje semantyczne. Artykuł ten nie wyczerpuje zatem złożoności podjętej problematyki, w moim przekonaniu wartę dalszych badań.

### Skróty słowników i słowniki

- ESJXPXVII/XVIII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Online: <https://sxvii.pl/>
- ISJP – M. Bańko M. (red.): *Inny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa 2000.
- ND – M. A. Trotz: *Nowy dykjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski*. Lipsk 1764.
- SIJP – M. Arct: *Słownik ilustrowany języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa 1916.
- SJPD – W. Doroszewski (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I– XI. Warszawa 1958–1969.
- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa 1807–1814.
- SWar – J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.): *Słownik języka polskiego [tzw. warszawski]*. T. 1–7. Warszawa 1900–1927.
- SWil – A. Zdanowicz A. i in.: *Słownik języka polskiego [tzw. wileński]*. T. 1–2. Warszawa 1861.
- USJP – S. Dubisz (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa 2003.
- WSJP – P. Zmigrodzki (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <https://www.wsjp.pl/>
- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Brückner A. (1927): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.

Collins Online English Dictionary. Online: <https://www.collinsdictionary.com/>  
 Polański K. (red.) (1990): *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*. Wrocław.  
 Skorupka S. (red.) (1991): *Słownik wyrazów bliskoznacznych*. Warszawa.

### Literatura

- Drózdź-Luszczyc K. (2013): *Wobec bliźniego. Pojęcia 'postawa', 'tolerancja', 'obojętność' w analizie semantycznej*. Warszawa.
- Grzegorzczak R. (2012): *Wykłady z polskiej składni*. Warszawa.
- Kleszczowa K. (2018): Okazywać komuś szacunek – studium semantyczno-składniowe. [W:] *Ku rzeczom niebiałym*. Red. J. Chojak, Z. Zaron. Warszawa, s. 161–170.
- Nowakowska-Kempna I. (1986): *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*. Katowice.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Puzynina J. (1991): *Człowiek – język – wartość*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XLIII–XLV, s. 73–82.
- Puzynina J. (2000): *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*. [W:] „Język a Kultura”. T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 9–24.
- Szkudlarek E. (1999): *Zaimek osobowy ja w języku mówionym*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”. T. 39, s. 79–84.
- Wierzbicka A. (1971): *Kocha, lub, szanuje. Medytacje semantyczne*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1999): *Język – umysł – kultura*. Warszawa.
- Zaron Z. (1985): *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*. Wrocław.
- Zaron Z. (2006): *Problemy z definicją synonimiczną (na przykładzie definiowania szacunku 1)*, „Prace Filologiczne”. T. LI, s. 493–503.

### Internetowe źródła przykładów

- 1) <<https://sport.trojmiasto.pl/Przemyslaw-Frasunkiewicz-o-transferach-Asseco-i-kadrze-Polski-n125994.html>>, dostęp: 31.07.2018.
- 2) <<http://wiadomosci.onet.pl/trojmiasto/robert-biedron-kandyduje-na-stanowisko-prezydenta-sluska/bmsyy>>, dostęp: 08.09.2014.
- 3) <<https://kultura.trojmiasto.pl/Ma-24-lata-i-napisala-juz-13-powiesci-n124300.html>>, dostęp: 09.06.2018.
- 4) <<https://dorzezy.pl/kraj/25626/Prezydent-Duda-spotkal-sie-z-prezes-YouTube.html>>, dostęp: 18.03.2017.
- 5) <<http://nowytomysl.naszemiasto.pl/artukul/nowy-tomysl-walcza-o-wlasne-wybo-ry,3908596,art,t,id,tm.html>>, dostęp: 5.11.2016.
- 6) <<http://www.tvn24.pl/ks-oko-w-sejmie-niewierzacy-staja-sie-maniakami-seksualnymi-to-tlumaczy-gender,390499,s.html>>, dostęp: 23.01.2014.
- 7) <<http://www.wprost.pl/ar/237729/Zewlakow-jestem-na-reprezentacyjnej-bocznicy/>>, dostęp: 28.03.2011.
- 8) <<https://www.rp.pl/artukul/633706-Legenda-nie-bede.html>>, dalej: 28.03.2011.
- 9) <<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/schulz-sytuacja-w-polsce-bedzie-przedmiotem-dyskusji-w-pe/7xcn56>>, dostęp: 14.12.2015.
- 10) <<https://wpolityce.pl/polityka/442506-nasz-wywiad-ksiadz-atakowany-przez-gw-za-opinie-o-strajku>>, dostęp: 13.04.2019.

- 11) <<http://www.gk24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20140516/DARLOWO/140519782>>, dostęp: 16.05.2014.
- 12) <<http://banki.wp.pl/kat,1033755,title,Informacje-o-zaleglosciach-podatkowych-w-2016-r-trafia-do-biur-informacji-gospodarczej,wid,17167859,wiadomosc.html>>, dostęp: 11.01.2015.
- 13) <<http://krajan-waw.blog.onet.pl/Klamca,2,ID442066230,RS1,n>>, dostęp: 13.12.2011.
- 14) <<http://www.rp.pl/Cannes-2017/170518796-Wspanialy-Zwiagincew.html>>, dostęp: 19.05.2017.
- 15) <<http://kobieta.wp.pl/kat,26343,title,Genewa-2014-Nowe-Aygo-gwiazda-stoiska-Toyoty,wid,16418663,wiadomosc.html>>, dostęp: 19.02.2014.
- 16) <<http://www.iswinoujscie.pl/artykuly/35724/>>, dostęp: 16.02.2015.
- 17) <[http://www.lubin.pl/aktualnosci,34706,miss\\_polski\\_odwiedzi\\_gornikow.html](http://www.lubin.pl/aktualnosci,34706,miss_polski_odwiedzi_gornikow.html)>, dostęp: 22.01.2015.
- 18) <<https://wpolityce.pl/polityka/170190-trwaja-negocjacje-niemieckiego-planu-reformy-nato-polska-bedzie-jednym-z-panstw-podstawowych-czy-drugorzecznych>>, dostęp: 05.11.2013.
- 19) <<https://wpolityce.pl/polityka/185354-kim-jest-jadwiga-chmielowska-ona-rozumuje-o-zgrozo-kategoriemi-jagiellonskimi-romantycznymi-i-niepodleglej-ii-rp-a-wiec-tymi-k-tore-dzis-nie-sa-po-linii-i-na-bazie>>, dostęp: 11.02.2014.
- 20) <<http://polskalokalna.pl/news/znani-poznaniacy-poparli-grobelnego,1566319>>, dostęp: 02.12.2010.
- 21) <<http://e-lubon.pl/news/2015-12-06/pozytywna-gra-juniorow-mlodszych-tms-stella-lubon-10168>>, dostęp: 06.12.2015.
- 22) <<http://www.wprost.pl/ar/239653/Kaczynski-Polska-sie-budzi-Bedzie-nowa-i-lepsza/>>, dostęp: 10.04.2011.
- 23) <<http://www.4lomza.pl/index.php?wiad=46331>>, dostęp: 08.08.2017.
- 24) <[http://www.sport.pl/boks/1,64992,11139047,Boks\\_\\_Chisora\\_zapowiada\\_nokaut\\_\\_Kliczko\\_spokojny.html](http://www.sport.pl/boks/1,64992,11139047,Boks__Chisora_zapowiada_nokaut__Kliczko_spokojny.html)>, dostęp: 13.02.2012.
- 25) <<https://sport.interia.pl/pilka-nozna/liga-europejska/news-wloskie-media-legia-euro-przystawka-lazio-przed-derbami,nId,1028907>>, dostęp: 19.09.2013.
- 26) <<http://www.rp.pl/artykul/289492,1117978.html>>, dostęp: 13.06.2014.
- 27) <[http://tygodnik.onet.pl/0,71553,trzy\\_mecze,komentarz.html](http://tygodnik.onet.pl/0,71553,trzy_mecze,komentarz.html)>, dostęp: 06.12.2011.
- 28) <<https://sport.interia.pl/raporty/raport-mistrzostwa-swiata-2014/ms-w-brazyltii/news-bora-milutinovic-wygrac-tak-wysoko-z-obronca-tytulu-to-wrecz,nId,1442870>>, dostęp: 16.06.2014.
- 29) <<http://www.slask.sport.pl/sport-slask/1,121862,18976032,ruch-chorzow-rafal-grodzicki-moja-zona-i-dziecko-nie-chodza.html>>, dostęp: 06.10.2015.
- 30) <<http://www.iswinoujscie.pl/artykuly/53976/>>, dostęp: 23.04.2018.
- 31) <<http://ks-tomasz.blog.onet.pl/2012/06/07/dzisiejszy-bog/>>, dostęp: 02.11.2012.
- 32) <<https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/238804-jako-mala-dziewczynka-kazdego-dnia-pragnelam-taty-przyznaje-kobieta-wychowana-przez-lesbijki>>, dostęp: 27.03.2015.
- 33) <<https://strajk.eu/duda-zawetowal-ustawe-o-ordynacji-gra-pozorow-czy-bunt-przeciwko-prezesowi/>>, dostęp: 16.08.2018.
- 34) <<http://www.rmfm24.pl/sport/news-platini-nie-bedzie-kandydowal-na-szefa-fifa,-nId,1491446>>, dostęp: 28.08.2014.
- 35) <<http://weszlo.com/2018/11/12/zawodowstwo-muzyczne-sie-skonczylo/>>, dostęp: 12.11.2018.
- 36) <[http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103089,10893292,A\\_\\_Holland\\_w\\_TOK\\_FM\\_\\_Rzeczywistosc\\_zaczyna\\_sie\\_pruc.html](http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103089,10893292,A__Holland_w_TOK_FM__Rzeczywistosc_zaczyna_sie_pruc.html)>, dostęp: 30.12.2011.
- 37) <<https://film.wp.pl/grala-mala-morgan-w-avengersach-ma-7-lat-i-jest-przesladowana-w-sieci-6396041537681537a>>, dostęp: 26.06.2019.
- 38) <<http://biblia.wiara.pl/doc/4276183.Debata-Mistrza-z-mistrzem>>, dostęp: 29.10.2017.
- 39) <<http://www.rp.pl/artykul/216043,1054035.html>>, dostęp: 03.10.2013.

- 40) <http://www.fakt.pl/Australijczycy-mierza-Diablo,artykuly,133718,1.html>>, dostęp: 14.10.2011.
- 41) <<http://www.portel.pl/artykul.php3?i=66497>>, dostęp: 27.06.2013.
- 42) <<http://piechocinski.blog.onet.pl/Do-moich-Kolezanek-i-Kolegow-L,2,ID479244419,RS1,n>>, dostęp: 13.07.2012.
- 43) <<http://sport.wm.pl/546921,Stomil-sroce-spod-ogona-nie-wypadl.html>>, dostęp: 02.11.2018.
- 44) <<https://www.przehladsportowy.pl/pilka-reczna/marcin-lijewski-o-grze-w-reprezentacji-polski/c57n1mw>>, dostęp: 28.03.2012.
- 45) <<http://theadventureseekers.com/momu/>>, dostęp: 21.02.2017.
- 46) <<https://krytykakulinarna.com/kotlownia-ja-to-szanuje-warszawa/>>, dostęp: 09.03.2015.
- 47) <<https://elinowak.pl/fit-pasty-kanapkowe/>>, dostęp: 13.02.2019.
- 48) <<http://www.radoshe.pl/index.php/2018/09/14/lato-wloski-lato-zrobilam-to-znow/>>, dostęp: 14.09.2018.

Romana Łapa  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6862-5048>  
e-mail: romalapa@amu.edu.pl

## Teksty prawne – od analizy składniowej do uwag o stylu

### Legal acts – from a syntactic analysis to remarks on style

#### Abstrakt

Autorka w centrum uwagi umieszcza opis językoznawczy, który opiera się na założeniach składni mającej podstawy znaczeniowe. Jednostką oglądu stanowi zdanie normatywne, w którym obiektem rozważań są kategoria modalności i znaczenia gramatyczne sygnalizowane przez określone formy językowe. Cele badawcze to: a) ustalenie, dzięki czemu analiza zdania daje możliwość opisu cech stylistycznych ustaw; b) wyjaśnienie, ile jest tych cech i jak się one nazywają; c) określenie, jaki jest w badanym materiale zakres wykorzystania językowych wykładników stylu prawnego. Okazuje się m.in., że istota związku między badaniami składniowymi i charakterystyką stylu sprowadza się do wyboru odpowiedniego obiektu opisu i aparatury pojęciowej. Zdanie normatywne jest szczególnym typem konstrukcji syntaktycznej, gdyż jego opis prowadzi do wyodrębnienia wszystkich ważnych cech stylu prawnego. Dokładna analiza kategorii semantycznych daje możliwość zbadania funkcji stylistycznych, jakie w tekście prawnym pełnią rozmaite językowe wykładniki tych kategorii.

**Słowa kluczowe:** język prawny, ustawa, składnia, styl, wartości i językowe wykładniki stylu

#### Abstract

The article focuses on a linguistic description that is based on syntactic rules, the foundation of which is the meaning. The basic unit of examination here is the normative sentence in which the modality category and grammatical meanings, indicated by certain language forms are taken into consideration. The aims of the research are: a) to decide thanks to what the analysis of sentence makes it possible to determine the stylistic features of legal acts; b) to explain how many stylistic features there are and what their names are; c) to define the range of the use of legal style language indicators in the examined material. The research showed that the relationship between the syntactic analysis and the style characteristics is based on the choice of an appropriate text unit and set of notions. A normative sentence is an example of an extraordinary syntactic structure since its description leads to defining all of the crucial features of the legal style.

A precise analysis of semantic categories makes it possible to examine stylistic functions which are indicated in the legal text by various language forms.

**Key words:** legal language, statute, syntax, style, value and language forms of style

## 1. Stylistyczne aspekty składni

Za ważny moment, od którego datuje się w polskim językoznawstwie wzrost zainteresowania składnią w opisie stylu różnych odmian i tekstów polszczyzny, wypada uznać początek lat pięćdziesiątych XX w. Wszak wówczas, w 1951 r., ukazał się artykuł Zenona Klemensiewicza (przedr. 1982), w którym syntaktolog przedstawił postulaty i metody badawcze stanowiące podstawę składniowej interpretacji stylu. Autor, zawężając perspektywę do oglądu tekstów literackich, w części wstępnej wyjaśnia:

Zadanie swoje ograniczam na razie do ustalenia i zasadniczego opisu podstawowych, typowych struktur syntaktycznych ze względu na ich użycie w większych wypowiedziach, ze względu na ich funkcję w tych wypowiedziach. Co syntaktyk-gramatyk pokazuje w zasobie struktur syntaktycznych, to syntaktyk-stylistyk musi podpatrzeć w działaniu, w funkcjonowaniu stylistycznym w utworze. Trzeba te struktury syntaktyczne jakoś ponazywać i zakwalifikować (1982: 435).

Status konstrukcji syntaktycznych jako jednych z istotnych eksponentów stylu dokumentują liczne opracowania. Są wśród nich omówienia nie tylko z zakresu stylistyki (m.in.: Kurkowska, Skorupka 1959; Skubalanka 1984, 1991; Zdunkiewicz-Jedynak 2008), lecz także publikacje mieszczące się w nurcie poetyki czy retoryki (np.: Mayenowa 1974; Ziomek 1990). Mimo niejednolitego ujmowania w językoznawczych paradygmatach metodologicznych składnia nieprzerwanie zajmuje ważne, niekwestionowane miejsce w badaniach nad tekstami i ich zbiorami<sup>1</sup>.

W dobie współczesnej czynnikiem nader znamionym, dającym sposobność opisu struktur składniowych w nowym wymiarze – innym aniżeli perspektywa określona przez założenia gramatyk formalnych – jest interdyscyplinarność. Dowodzi ona szeregu powiązań języka z myśleniem, jego współistnienia z rzeczywistością pozajęzykową i zachodzącymi w niej zdarzeniami. Z takiego punktu widzenia nie sposób postrzegać składnię jako li tylko zbiór reguł gramatycznych, w oparciu o które tworzy się zdania.

<sup>1</sup> Dla ilustracji: w książce Krystyny Pisarkowej (1975) uwypukla się wymiar pragmatyczny, Stanisław Mikołajczak (1990) i Marek Ruszkowski (2001) czerpią z założeń składni strukturalnej, prace Ewy Jędrzejko (1987, 1993, 2006), Marii Teresy Lizisowej (2006, 2016) i Romany Łapy (2003, 2015) bazują na postulatach składni opartej na modelu semantycznym, Anna Duszak (1998) sięga po narzędzia gramatyki tekstu, Ewa Miczka (2002) w centrum uwagi umieszcza koncepcje kognitywne.



Ewa Jędrzejko pisze, że składnia wpływa na charakter stylistyczny i gatunkowy tekstu z uwagi na okoliczności warunkujące dyskursywną interakcję. Rozpatrywana w tekście stanowi ponadto, obok jego innych cech, znak kondycji kultury i języka społeczeństwa swego czasu (Jędrzejko 2005: 77). Zarysowany aspekt dochodzi do głosu w pracach różnych badaczy, zarówno analizujących współczesną polszczyznę, jak i materiał historyczny<sup>2</sup>.

Ewolucja poglądów badawczych, a także towarzysząca jej refleksja metodologiczna obejmują obszar polskiej stylistyki. Koncentrują się wokół kluczowego dla tego obszaru pojęcia *styl*. Trzon współczesnych definicji stylu, przypisujących właściwości stylistyczne wszelkim wytworom ludzkim o charakterze znaczącym, stanowi semiotyczna koncepcja autorstwa Marii Renaty Mayenowej (1974). W ujęciach strukturalistycznych podkreśla się immanentny wymiar stylu; jest on postrzegany jako system wyrażen wyodrębnionych w drodze operacji wyboru i selekcji z określonego zasobu językowego<sup>3</sup>. W nowszych koncepcjach, owszem, ważna jest formalna organizacja tekstu, jednak szczególnej istoty nabierają pytania o instancję kształtującą formę wypowiedzi, o sygnalizowane w tej formie wartości. Podmiotowość jest wpisana w różne definicje, m.in. Stanisława Gajdy<sup>4</sup>, Stanisława Dubisza<sup>5</sup>, Jerzego Bartmińskiego<sup>6</sup>. Powiązanie płaszczyzny formalnej z poziomem wartości i znaczeń najwymowniej oddaje koncepcja J. Bartmińskiego zaprezentowana w tekście pt. *Derywacja stylu* (1981; przedr. 2003):

Będę rozumieć przez styl ponadtekstową strukturę znakową, w której stroną znaczoną (*signifié*) są uporządkowane w pewien sposób wartości, a stroną znaczącą (*signifiant*), czyli eksponentami tekstowymi tych wartości, są elementy języka przynależne do różnych poziomów jego struktury (fonologiczne, morfologiczne, leksykalne, składniowe, semantyczne, tekstowe) (2003: 59).

---

<sup>2</sup> Patrz oprócz wymienionej książki inne publikacje autorki, np.: Jędrzejko 1993, 2000, a także opracowania: Lizisowa 2006, 2016; Łapa 2003, 2015, 2018; Krażyńska, Mika, Słoboda 2016; Ziółkowska 2016.

<sup>3</sup> Jerzy Bartmiński mówi na ten temat następująco: „Współczesna stylistyka znacznie więcej uwagi poświęca eksponentom (środkom formalnym) stylu niż jego wartościom (temu, co jest «treścią» znaku zwanego «stylem»). Ma to źródło w tradycyjnym zainteresowaniu językoznawstwa formą języka bardziej niż jego stroną znaczeniową” (Bartmiński 2003: 59).

<sup>4</sup> Styl to „System [...] istotnych właściwości znaczeniowych i formalnych relatywizowanych do świadomości nadawcy (jego kompetencji znakowej, wiedzy przedmiotowej, wiedzy o odbiorcy, celu, dyrektywnych reguł wykonawczych oraz przekonań aksjologicznych)” (Gajda 1982: 82).

<sup>5</sup> „Styl ma charakter intencjonalny i subiektywny – sposób wypowiedzi jest bezpośrednio uzależniony od jej kreatora – oczywiście – występuje szereg uwarunkowań od niego niezależnych i zobiektywizowanych” (Dubisz 1995: 279).

<sup>6</sup> „Należy podkreślić, że nadawca jest przyczyną sprawczą i punktem odniesienia dla wszystkich właściwości tekstu, formalno-semantycznych i pragmatycznych, dlatego pojęcie stylu nie może się bez kategorii nadawcy obyć” (Bartmiński 2003: 64).

W wydanej prawie trzy dekady później *Tekstologii* – książce, którą badacz napisał we współautorstwie ze Stanisławą Niebrzegowską-Bartmińską – czytamy, że styl jako ponadtekstowa i ponadgatunkowa całość znakowa niesie określone znaczenie, przekazuje informacje za pomocą odpowiednio dobranych środków, innymi słowy: czemuś służy (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 112)<sup>7</sup>. W zarysowanym świetle pytanie o wartości stylu jest w pełni uzasadnione. Wśród wskazanych wartości – podstawowe spoiwo w ich opisie stanowi nadawca (Bartmiński 2003: 64) – są: ontologia przedstawionego świata, przyjęty punkt widzenia i związany z nim obraz świata, typ racjonalności oraz intencje komunikacyjne. J. Bartmiński, umieszczając w centrum analizy stylu jego wartości, odcina się od dotychczasowych ujęć, traktujących go jako rezultat wyboru środków językowych. Dowodzi, iż wartości warunkują użycie ich językowych eksponentów, rządzą też wykorzystaniem zasad określających mówienie o tych wartościach (Bartmiński 2003: 65; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 112–113)<sup>8</sup>.

Z powyższego przeglądu stanowisk wypływa ważny dla podjętych rozważań wniosek, mówiący, iż styl to kategoria złożona i wieloaspektowa, wymagająca uwzględnienia w opisie obok poziomu formalnego płaszczyzny znaczeniowej. Współtworzona nie tylko przez środki nacechowane, zarezerwowane do wykorzystania na gruncie literatury, daje się rozpoznać w każdym tekście. Dostrzeżenie i zinterpretowanie piętna stylowego jest uwarunkowane kontekstualnie (zob. np. Witosz 2009: 40)<sup>9</sup>.

## 2. Materiał badawczy, przedmiot opisu, cele

Problematyka omawiana w dalszej części koncentruje się wokół tekstów mających postać ustaw. To dokumenty współczesne, reprezentujące specjalistyczną odmianę polszczyzny – język prawny<sup>10</sup>. Wśród nich centralne

<sup>7</sup> Zob. też wypowiedź autora: „Styl jest nie tylko zjawiskiem powierzchniowym, dotyczy nie tylko form wyrazu, ale tkwi w głębszej warstwie języka, w sferze znaczeń i sposobie postrzegania rzeczywistości, sięga sfery zachowań człowieka” (Bartmiński 1993: 116).

<sup>8</sup> Zamiast pojęcia *zasady stylistyczne* w pracach innych autorów funkcjonują określenia *kategoria stylistyczna* (Skubalanka 1977) czy *cecha stylowa* (Fleischer 1975; Gajda 1978). J. Bartmiński (2003, 2009) odnotowuje, że w pracach Františka Miko występuje nazwa *kategorie wyrazu*.

<sup>9</sup> Autorka mówi: „To bowiem, co uznamy za mające wartość stylistyczną, ma zawsze charakter relatywny: zależy od kontekstu kulturowego, sytuacyjnego, celów komunikatu, osobowości mówcy, wreszcie od możliwości interpretacyjnych odbiorcy, także od treści i formy wypowiedzi, słowem – od wielu czynników, które możemy objąć pojęciem **ramy interpretacyjnej**” (Witosz 2009: 40–41).

<sup>10</sup> Dokładną charakterystykę języka prawnego, opisywanego zarówno przez językoznawców, jak i prawników, zawierają książki: Łapa (2015: 29–58), Lizisowa (2016), Choduń (2007).

miejsce zajmuje *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z 1997 r., podstawowy akt normatywny o najwyższej mocy prawnej. Pozostałe ustawy należą do różnych gałęzi prawa, m.in.: karnego, cywilnego, administracyjnego, finansowego. Oprócz dokumentów świeckich źródło ekscerpcji stanowi *Kodeks prawa kanonicznego* z 1983 r.<sup>11</sup> Jeśli bierzemy pod uwagę założenie, iż tekst odzwierciedla pewną wizję świata, to o ustawach można powiedzieć, że jest w nich odtworzona przestrzeń administracyjno-prawna, jej podmioty: osoby i instytucje, oraz łączące je zależności. Rekonstrukcja tej przestrzeni sprowadza się nie tylko do wyodrębnienia zastosowanych form językowych, lecz także do rozpoznania właściwych dla charakteryzowanej odmiany językowej kategorii semantycznych. Uczynienie jednostką opisu zdania normatywnego<sup>12</sup> daje sposobność zbadania decydującej o dyrektywnym nacechowaniu tekstów prawnych kategorii modalnej<sup>13</sup>. Pozwala również scharakteryzować znaczenia gramatyczne (kategorialne)<sup>14</sup> i bogaty rejestr ich powierzchniowych wykładników<sup>15</sup>.

Punkt wyjścia omówienia podporządkowanego opisowi kategorii semantycznych stanowią założenia składni o podstawach znaczeniowych<sup>16</sup>. Mają one źródło w koncepcji Noama Chomsky'ego z 1965 r., będącej poprawioną wersją gramatyki generatywnej. Wybór metodologii wyrastającej z opisu płaszczyzny formalnej, uzupełnianej w toku dalszych prac i dyskusji o komponenty poziomu głębokiego – bazy semantycznej – jest uzasadniony: ukierunkowuje analizę, której celem jest pokazanie specyfiki dwóch poziomów języka: treści i wyrażania. Porównanie tych poziomów jest niezbędne w określeniu relacji modalnych, które współtworząc znaczenie operatorów normatywnych pozwalają nazwać sygnalizowaną w zdaniu normatywnym regulację (sytuację prawną). Wydobycie przyległości i różnic między dwoma planami umożliwi charakterystykę czynników warunkujących odtworzenie znaczeń gramatycznych i przekazujących je form.

<sup>11</sup> Wykaz badanych aktów normatywnych podaję na końcu artykułu.

<sup>12</sup> Dostarcza ono informacji o działaniu, jego normatywnej (modalnej) kwalifikacji, a także o osobowych i instytucjonalnych aktantach, które w nim uczestniczą (Łapa 2015: 17–18), zob. również: uwagi o wypowiedzi normatywnej: Lizisowa (2006: 38–43); por.: wypowiedzi teoretyków prawa na temat normy prawnej, m.in.: Zieliński, Ziemiński (1992: 105); Wronkowska (2005: 13–15, 18–20).

<sup>13</sup> Zob. dokładny opis modalności: Łapa (2014, 2015: 59–100); por. Lizisowa (2016).

<sup>14</sup> Znaczenie gramatyczne w przeciwieństwie do znaczenia leksykalnego, które jest indywidualne i wiąże się z powiązaniem morfemu leksykalnego z jakimś fragmentem rzeczywistości, ma charakter kategorialny, informuje, jak znaczenia leksykalne mogą być ujmowane w konstrukcjach składniowych, osoba to np.: sprawca akcji, obiekt, dawca, biorca itp. (Z. Krążyńska 2005: 347; także publikacje autorki).

<sup>15</sup> Zob. szczegółowa analiza przedstawiona w: (Łapa 2015: 101–285, 2009a, 2009b, 2009c).

<sup>16</sup> O prezentowanej metodologii szerzej: Łapa (2015: 20–25); patrz też: Grzegorzczkowska (2001: 63–71).

Zgodnie z ujęciem prawoznawczym wyekscerpowane z ustaw zdania normatywne oddają pochodną sytuację prawną, którą wyróżnia złożona kwalifikacja normatywna. Ściślej, chodzi o współwystępowanie w danej sytuacji prawnej dwóch albo większej liczby relacji modalnych, odnoszących się do jej uczestników: adresata normy i podmiotu, którego dotyczy działanie adresata normy (recypienta)<sup>17</sup>. Z przykładową sytuacją, która opisana w oparciu o reguły wykładni pokazuje, że w pozycji inicjalnej ujawnia się wyposażony w kompetencję podmiot upoważniony, z kolei na adresacie normy w pozycji dopełnienia ciąży obowiązek reakcji na konwencjonalną czynność, mamy do czynienia poniżej:

*Prezes Urzędu może żądać od kierownika zamawiającego niezwłocznego przekazania kopii dokumentów związanych z postępowaniem o udzielenie zamówienia (art. 164 pkt 1 p.z.p.).*

W kolejnej strukturze adresat normy z przypisanym mu obowiązkiem uobecnia się w pozycji podmiotu, natomiast recypient, któremu przysługuje prawo, jest odtworzony w dopełnieniu:

*Przed zawarciem umowy ubezpieczenia zakład ubezpieczeń ma obowiązek doręczyć ubezpieczającemu tekst ogólnych warunków ubezpieczenia (art. 812 § 1 k.c.).*

Językoznawcza perspektywa składniowa, służąca wydobyciu zależności między formą a znaczeniem, daje możliwość zbadania w zdaniu normatywnym relacji konwersji<sup>18</sup>. Relacja ta, rzutując na sposób powierzchniowej realizacji zdarzenia, zakłada dwubiegunowość w ujęciu jego uczestników, co oznacza, że X jest widziany z perspektywy Y, natomiast Y jest postrzegany z perspektywy X. Na rozpoznanie konwersu i określenie tworzących go członów wpływa treść przyłączanego prawostronnie przez operator modalny wyrażenia predykatywnego<sup>19</sup>. W pierwszym z przytoczonych wcześniej zdań

<sup>17</sup> Sławomira Wronkowska wyjaśnia: „Pochodne sytuacje prawne to takie, które powstają dla jakiegoś podmiotu ze względu na obowiązki adresata normy zachowania się skierowanego właśnie ku sprawom tego podmiotu. Do sytuacji pochodnych zalicza się uprawnienia oraz kompetencje jakiegoś podmiotu” (Wronkowska 2005: 163).

<sup>18</sup> Konwersja „jest stosunkiem między dwoma wyrażeniami predykatowo-argumentowymi reprezentującymi tę samą strukturę predykatowo-argumentową, w których wyrażenia predykatowe implikują odwrotny porządek wyrażen argumentowych [...] Na konwersję w odróżnieniu od diatezy i tym bardziej strony nie nakłada się żadnych ograniczeń strukturalnych. W stosunek konwersji mogą zatem wchodzić konstrukcje z wyrażeniami predykatywnymi należącymi do jednej kategorii morfologicznej (części mowy) i do kategorii różnych, z wyrażeniami o tej samej budowie fonemicznej morfemu podstawowego i o budowie różnej” – autor hasła: Roman Laskowski (Polański (red.) 1995: 287).

<sup>19</sup> W zdaniach normatywnych pozbawionych operatora normatywnego wykładnikami relacji konwersywnej są konstytuujące zdania wyrażenia predykatywne. Zarysowaną sytuację odzwierciedlają wybrane struktury przywoływane w dalszej części artykułu.

pod wpływem wyrażenia *żądać* dochodzi do głosu hierarchiczność, co oznacza sprowadzenie znaczeń gramatycznych do najbardziej charakterystycznego dla ustaw układu, mianowicie ‘dominujący’ – ‘podporządkowany’. W następnym zdaniu – operator modalny otwiera miejsce dla wyrażenia *doreczyć* – mamy do czynienia z zależnością ‘biorca’ – ‘dawca’, która stanowi w badanych dokumentach drugą ze względu na częstość występowania tekstowych poświadczeń relację konwersywną. W podobny sposób, za sprawą znaczeń wpisanych w przyłączane przez operatory modalne wyrażenia predykatywne, dają się zbadać wymienione konwersy w pozostałych zdaniach normatywnych.

Cele opartego na założeniach składni semantycznej omówienia, które pozwala na wyprowadzenie z analizy syntaktycznej ustaw cech stylu prawnego, są następujące: a) ustalenie, dzięki czemu i w jakiej mierze zdanie normatywne daje możliwość opisu takich cech; b) określenie, ile jest tych cech, jak się one nazywają; c) wyjaśnienie, jaki jest w badanym materiale zakres wykorzystania językowych eksponentów stylu prawnego.

### 3. Wartości i językowe wykładniki stylu prawnego

Istota związku łączącego analizę składniową ustaw z opisem ich stylu, była o tym mowa, sprowadza się do uznania za przedmiot rozważań kategorii semantycznych, jednak ważny jest nie tylko obiekt oglądu. Wzgląd na kategorie semantyczne narzuca właściwą dla prowadzonych dociekań aparaturę pojęciową (*aktant, zdarzenie, agens, patiens, obiekt* itp.), która z jednej strony sprawdza się jako instrumentarium pozwalające prześledzić odpowiedniości między dwoma planami: treści i wyrażania, a z drugiej okazuje się przydatna stylistycznie. Charakterystyka kategorii semantycznych pod kątem ustalenia ich możliwych powierzchniowych reprezentacji prowadzi ostatecznie do wyszczególnienia właściwości stylu (por. np.: Jędrzejko 1993; Łapa 2003, 2015; Lizisowa 2016). Jest ponadto znamienne, że wszystkie kluczowe dla prawnej odmiany języka cechy dają się wyprowadzić nie z analizy dłuższego fragmentu tekstu czy też jego wybranego akapitu, lecz z opisu jednej konstrukcji składniowej w kształcie zdania. Są wśród nich: dyrektywność, nominalność, bezosobowość, schematyczność, standaryzacja.

Zasadnicze ustalenia dotyczące cech języka tekstów prawnych przynoszą liczne publikacje z zakresu prawoznawstwa. Ich autorzy wskazują na właściwości języka prawnego, koncentrując uwagę na leksyce, frazeologii i składni. Piszą o modelu interpretacji tekstu prawnego i sposobach wyrażania norm postępowania, zwłaszcza norm prawnych (Zieliński 1972; Ziemiński, Zieliński 1992: 79–104; Zieliński 2008: 143–201). Formułują szereg spostrzeżeń

w związku z opisem statusu języka prawnego, zróżnicowania w obrębie języków prawniczych, zależności łączących język prawny i inne odmiany polszczyzny, a także odrębności między tymi odmianami (Zieliński 1999: 50–74; Zieliński 2004: 9–18; Choduń 2007: 87–163; Malinowski 2006: 61–154). Informacji o cechach języka prawnego, niekoniecznie wszystkich, dostarczają również publikacje należące do nurtu językoznawczego, traktujące o różnych aspektach tej odmiany (np.: Jadacka 2006; Pawelec 2007; Malinowska 2012; Krażyńska, Mika, Słoboda 2016; Łapa 2015, 2018). Badania nad składnią ustaw nie tylko potwierdzają trwałość i niezmienność wyszczególnionych cech stylu prawnego. Są o tyle szczególne, że pozwalają dokładniej przyjrzeć się zastosowanym środkom językowym, określić stopień ich przydatności<sup>20</sup>.

Jeśli w centrum uwagi znajduje się dyrektywność, punkt odniesienia dla niej stanowi modalność. Formalne odpowiedniki podanej kategorii to wyrażenia sygnalizujące – w najogólniejszym rozumieniu – prawo przysługujące uczestnikowi regulacji albo nałożony na niego obowiązek<sup>21</sup>. W badanych ustawach rejestr jednostek modalnych jest zamknięty, skonwencjonalizowany. W jego skład wchodzi: *móc, mieć, powinien, winien, należy, trzeba*, a także: *być obowiązany, być zobowiązany, być uprawniony, mieć prawo, mieć obowiązek, mieć obowiązek i prawo, przysługuje prawo i służy prawo*. Najwyższą frekwencją odznaczają się pojawiające się w każdej ustawie wyrażenia *móc* i *być obowiązany*. Oprócz *móc* inne najczęściej stosowane językowe reprezentacje prawa to: *mieć prawo, przysługuje prawo i służy prawo*. W grupie wykładników obowiązku, poza *być obowiązany*, liczne poświadczenia tekstowe mają: *być zobowiązany, mieć obowiązek* i *powinien*.

Bliższych informacji o wyrażeniach modalnych dostarcza analiza konwersywnych znaczeń gramatycznych, która obrazuje niejednolity zakres ich łączliwości ze zróżnicowanymi semantycznie predykatywnymi wykładnikami relacji konwersywnej. Dla ilustracji, w przypadku układu ‘dominujący’ – ‘podporządkowany’ wyróżnia się czasownik *móc*, najczęściej otwierający miejsce dla predykatów, które sygnalizują obowiązek, nakaz, upoważnienie, pozwolenie bądź zakaz: *móc nałożyć obowiązek, móc włożyć obowiązek, móc zobowiązać, móc polecić, móc zlecić, móc upoważnić, móc zabronić*.

<sup>20</sup> Wszystkie przykłady środków językowych pochodzą z ustaw, których wykaz jest zamieszczony na końcu artykułu. Mając na względzie przejrzystość omówienia, rezygnuję z podawania przy każdym przykładzie jego dokładnej lokalizacji źródłowej.

<sup>21</sup> Szczegółowy opis znaczeń modalnych polega na ich skonkretyzowaniu, np. w obrębie prawa należałoby wówczas wyodrębnić kwalifikacje typu: kompetencja, uprawnienie, prawo do czegoś czy roszczenie. Warto w tym miejscu podkreślić, iż normatywność tekstów aktów prawnych nie zawsze wyrażają operatory modalne; może ona także być sygnalizowana za pomocą zdań stwierdzających (Wronkowska 2005: 83–85; Łapa 2015: 70, 82). Nacechowane normatywnie zdania stwierdzające nie są w tym tekście objęte opisem.

*Móc* jest stosowany równie często, jeżeli w zdaniu normatywnym występują predykaty wskazujące na inne przejawy władzy aktanta ujętego podmiotem, m.in.: delegowanie kogoś, skazywanie kogoś, powierzanie i przyznawanie komuś czegoś, nadawanie i wydawanie komuś czegoś, wzywanie kogoś (*móc delegować, móc skazać, móc powierzyć, móc przyznać, móc nadać, móc wydać, móc wezwać*). Czasownik *móc* każdorazowo tworzy konstrukcję werbalną ze słowem *żądać*, które mówi o intencji przyświecającej działaniom osobowych lub instytucjonalnych podmiotów odtworzonych jako znaczenie gramatyczne ‘dominujący’.

Dla porównania, *móc* wykazuje zdecydowanie mniejszą łączliwość z wyrażeniami informującymi o powoływaniu lub odwoływaniu osobowych lub instytucjonalnych podmiotów (*móc powołać, móc odwołać, móc tworzyć, móc ustanawiać, móc zawiesić w czynnościach*). Rzadko mamy z nim do czynienia w zdaniach pozwalających postrzegać wskazane podmioty jako kogoś, kto wspiera w działaniach innych uczestników regulacji.

W bardziej różnorodny zbiór układają się wyrażenia modalne sygnalizujące obowiązek. *Być obowiązany* jest najczęstsze w strukturach, w których predykatywne wykładniki konwersu mówią o wspieraniu w działaniach osób bądź instytucji (*być obowiązany nieść pomoc, być obowiązany występować w obronie*). Współtworzy też konstrukcję werbalną z predykatami wskazującymi na przejawy władzy, jaką ma osoba czy instytucja odtworzona w pozycji podmiotu: *być obowiązany udzielać, być obowiązany wydać, być obowiązany zwolnić*. Pozostałe, mniej częste w zdaniu normatywnym językowe reprezentacje obowiązku, to: *powinien (powinien mianować, powinien zatroszczyć się, powinien pouczyć, powinien zatrudnić), winien (winien ustanowić, winien troszczyć się)* oraz *mieć (mieć czuwać)*.

Kolejna cecha omawianego stylu – nominalność, daje się opisywać jako następstwo imiennych procesów formalizacyjnych: nominalizacji substancywnej, adiektywizacji morfologicznej i adiektywizacji syntaktycznej. Produkty formalizacji substancywnej to przede wszystkim derywaty odczasownikowe, bardzo często wtórnie stosowane jako nazwy o charakterze obiektowym. Uczestniczą one m.in. w rozbudowywaniu grupy werbalnej (GW): bezpośrednio konotowane przez składnik nadrzędny pojawiają się na niższych poziomach frazy, układając się w tzw. nominalizacje piętrowe, np.: *móc polecić wprowadzenie zmian, móc upoważnić do załatwiania spraw, móc wzywać do złożenia wyjaśnień lub zeznań, powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu, powinien zawiadomić o nadejściu przesyłki, powinien pouczyć o skutkach niezgłoszenia wniosku*. Nierzadko GW współtworzą konotowane przez rzeczowniki formy imiesłowowe, np.: *pouczać o przysługującym uprawnieniu, zawiadomić o zastosowanej karze, móc wzywać*

**do udziału w podejmowanych czynnościach, móc żądać unieważnienia zawartej umowy.** Obecność wyszczególnionych w GW predykatów imiennych stanowi jeden z przejawów kondensacji treściowej, która polega na tym, że na powierzchni ujawnia się informacja o potencjalnych zdarzeniach. Osobowi i instytucjonalni uczestnicy tych zdarzeń, a także dodatkowe okoliczności nie podlegają strukturalizacji (o kondensacji treściowej patrz: Jędrzejko 1993; Łapa 2015; Krażyńska, Mika, Słoboda 2016).

Efekt adiektywizacji morfologicznej bądź syntaktycznej stanowią grupy imienne (GI), które zajmując w zdaniu normatywnym pozycję podmiotu lub dopełnienia, służą przywoływaniu osobowych albo instytucjonalnych uczestników sytuacji prawnej. Uwagę zwracają zwłaszcza konstrukcje powstałe w drodze adiektywizacji morfologicznej, rozbudowywane formą imiesłowu czynnego i jego określeniami. Odtworzenie schematu konotacyjnego czasownika będącego podstawą imiesłowu sprawia, że imiesłów ten na niższym poziomie składniowym wymaga odpowiedniego podrzędnika. Jeśli jest to nazwa osoby lub instytucji, w GI uobecnia się konwers 'dominujący' – 'podporządkowany', np.: *osoba kierująca **pracownikami**, pracownicy opiekujący się **dzieckiem**, organ prowadzący **szkołę**, jednostka wyznaczona **przez starostę***. Jeżeli mamy do czynienia z GI, w której imiesłów czynny albo bierny konotuje podrzędnik z sensem 'akcja' bądź 'obiekt', układ konwersywny się zaciera (*szuflby kierujące **zabezpieczeniem imprezy**, spadkobierca zobowiązany **do wykonania zapisu***).

W ustawach depersonalizacja wiąże się również z użyciem odpowiednich konstrukcji i form werbalnych, które także przyczyniają się do tego, że w planie formalnym dochodzi do zatarcia konwersu. Jeden z jego członów jest wówczas implikowany. Konstrukcja *być/zostać* + imiesłów bierny pojawia się w zdaniach normatywnych z implikowanym znaczeniem gramatycznym 'dominujący' (*Nikt nie może **być poddany eksperymentom naukowym**, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody*) bądź w wypadku drugiego konwersu – 'dawca' (*Wynagrodzenie **wypłacane jest** nauczycielowi miesięcznie z góry w pierwszym dniu miesiąca*). Występuje również w GI po adiektywizacji syntaktycznej. W zdaniu względnym implikuje pierwszy człon konwersu 'dawca' – 'biorca': *osoba, dla której pismo **było skierowane**; sąd, do którego **został wniesiony pozew**; zastawnik, któremu rzecz **została wydana***.

Nieosobowa forma werbalna z zaimkiem *się* jest charakterystyczna dla wypowiedzeń z konwersem 'dawca' – 'biorca'. Implikuje znaczenie gramatyczne 'dawca' (*wyrok zaoczny **dorecza się** obwinionemu i jego obrońcy; skargi **składa się** do organów właściwych do ich rozpatrzenia; uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej **zawiadamia się** o jej czasie i miejscu*).



Inną formę werbalną, mianowicie bezosobnik, można dostrzec w strukturach złożonych. Obecna w postpozycyjnym zdaniu podrzędnym odsyła do znaczenia gramatycznego ‘dominujący’, które przeciwstawia się znaczeniu ujętemu podmiotem z linearnie wcześniejszego zdania głównego (*Oskarżony, który nie ma obrońcy z wyboru, może żądać, aby mu **wyznaczono** obrońcę z urzędu*). Z bezosobnikiem mamy też do czynienia w wypadku GI oddających układ ‘dawca’ – ‘biorca’. Wskazana forma jako składnik konstrukcji względnej implikuje pierwsze znaczenie gramatyczne (*oskarżony, któremu **doreczono** wezwanie; nauczyciel, któremu **powierzono** stanowisko kierownicze; organ, do którego wniosek **złożono***).

W badanych tekstach licznie pojawiają się struktury będące realizacjami podobnego schematu syntaktycznego. Podobieństwo dotyczy funkcji określonych pozycji składniowych i ich linearnego porządku. Wypowiedzenia, w których dochodzi do odtworzenia relacji konwersywnej, opierają się na schemacie: PDM – ORZ – DPŁ. Inicjalną pozycję linearną zajmuje w nich znaczenie gramatyczne będące pierwszym członem konwersu, opozycyjne względem niego znaczenie kategoriaalne uobecnia się w dopełnieniu: *Sejm może powołać **komisję śledczą; wysyłający** powinien dać **przewoźnikowi** wszelkie dokumenty potrzebne ze względu na przepisy celne*. W zdaniach bardziej rozbudowanych dla składnika ze znaczeniem ‘dominujący’ lub ‘dawca’ jest przewidziana dalsza pozycja linearna. Takie przesunięcie wpływa na szyk językowych odpowiedników znaczeń ‘podporządkowany’ i ‘biorca’ (*W razie potrzeby **sąd** może polecić **biegłemu-komisarzowi** wprowadzenie zmian; Po zakończeniu użyczenia **biorący do używania** obowiązany jest zwrócić **używającemu** rzecz*).

Bywa i tak, że w pierwszej pozycji linearnej ujawnia się drugi człon konwersu. W wypadku pierwszego układu jest to znaczenie gramatyczne ‘podporządkowany’, w drugiej relacji chodzi wówczas o znaczenie ‘biorca’ (*redakcją kieruje **redaktor; osobie fizycznej, prawnej lub jednostce nie mającej osobowości prawnej, o ile posiada zdolność prawną, które nie mają zdolności kredytowej, bank** może udzielić kredytu*).

Zarysowana schematyczność składniowa uchodzi za jeden z przejawów standaryzacji. To cecha badanych dokumentów uwidaczniająca się także w czerpaniu ze ściśle określonego rejestru wykładników modalnych i ich powtarzalności, w nagromadzeniu konstrukcji po nominalizacji, a także w wykorzystaniu form językowych warunkujących bezosobowość i depersonalizację. Maria Wojtak, pisząc o standaryzacji tekstów urzędowych, wyjaśnia:

Schematyczność tekstów i ich fragmentów jest ściśle związana z powtarzalnością sytuacji. Powtarzalność różnych elementów językowych i tekstowych przyczynia się do nadania wypowiedziom urzędowym formy maksymalnie ujednocionej, dla wielu

nudnej i „nieciekawej”. Jednak szablonowość tekstów urzędowych jest przez samych prawników postrzegana jako cecha konieczna i naturalna, gdyż związana ściśle z wymogiem precyzji wysłowienia. Nieliczne przykłady uchylenia zasady schematyzmu formy wiążą się z chęcią przybliżenia prawa odbiorcom, którzy nie są prawnikami. (Wojtak 1993: 157)

Przytoczona opinia w pełni daje się odnieść do analizowanych tekstów prawnych. Zaakcentowany w niej kontekst sytuacyjny (powtarzalność sytuacji) wraz z wyróżniającymi ustawy, wyszczególnionymi w omówieniu, kategoriami semantycznymi uzasadnia ich stylistyczny charakter.

#### 4. Podsumowanie

Badania nad stylem ustaw pokazują ważność i przydatność modelu składowego o podstawach semantycznych. Wymieniona koncepcja, ukierunkowująca językoznawcze analizy, ma ugruntowaną pozycję w opisie polskiego języka prawnego. Stanowi bazę wieloaspektowych opracowań, nie zawsze zorientowanych wyłącznie na ogład formalnej warstwy językowej. Wymowne jest, że aby wskazać i bliżej scharakteryzować najistotniejsze cechy języka prawnego, podstawową jednostką ogłądu wystarczy uczynić konstrukcję syntaktyczną w kształcie zdania. W jego obrębie istnieje możliwość prześledzenia przyległości między dwoma planami: treści i wyrażania, a tym samym wyjaśnienia specyfiki odtworzonego zdarzenia (regulacji).

Wyprowadzone z analizy składniowej ustaw uwagi o ich stylu stanowią potwierdzenie dociekań innych badaczy, dotyczących niekoniecznie materiału prawnego. Chodzi głównie o to, że rozpoznanie wartości i eksponentów stylu zakłada złożony, szerszy opis, który nie może ograniczać się do płaszczyzny formalnej, lecz musi być prowadzony z uwzględnieniem wymiaru semantycznego, a także – idąc dalej – komunikacyjnego i kulturowego. Przyjęcie takiej perspektywy prowadzi do konkluzji, iż specyfika stylu aktów prawnych nie wypływa bezpośrednio z użycia określonych wyrażeń językowych. Jej podstawy są głębsze, narzucone przez jakość kategorii semantycznych właściwych dla omówionego typu tekstów.

#### Źródła

- Karta Nauczyciela* – ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. T.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 191.  
*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz. U. Nr 78, poz. 483 z póź. zm.  
*Kodeks cywilny* – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Dz. U. Nr 16, poz. 93 z póź. zm.  
*Kodeks karny* – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 88, poz. 553 z póź. zm.  
*Kodeks karny skarbowy* – ustawa z dnia 10 września 1999 r. Dz. U. Nr 83, poz. 930 z póź. zm.  
*Kodeks morski* – ustawa z dnia 18 września 2001 r. Dz. U. Nr 138, poz. 1545 z póź. zm.

- Kodeks postępowania administracyjnego* – ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Dz. U. z 1980 r., Nr 9, poz. 26 z póź. zm.)
- Kodeks postępowania karnego* – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 89, poz. 555 z póź. zm.
- Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia* – ustawa z dnia 20 maja 1971 r. T.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 395.
- Kodeks pracy* – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Dz. U. Nr 24, poz. 141 z póź. zm.
- Kodeks prawa kanonicznego* z dnia 25 stycznia 1983 r. Promulgowany przez Jana Pawła II konstytucją apostolską *Sacrae disciplinae leges*; z póź. zm.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy* – ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Dz. U. Nr 9, poz. 59 z póź. zm.
- Kodeks spółek handlowych* – ustawa z dnia 15 września 2000 r. T.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1030.
- Kodeks wykroczeń* – ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Dz. U. z 2013 r., poz. 482.
- Prawo bankowe* – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Dz. U. Nr 140, poz. 939 z póź. zm.
- Prawo budowlane* – ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Dz. U. z 2013 r., poz. 1409.
- Prawo celne* – ustawa z dnia 19 marca 2004 r. Dz. U. Nr 68, poz. 622 z póź. zm.
- Prawo dewizowe* – ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. T.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 826.
- Prawo o aktach stanu cywilnego* – ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. Dz. U. poz. 1741 z póź. zm.
- Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi* – ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. T.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 270.
- Prawo o ruchu drogowym* – ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Dz. U. Nr 98, poz. 602, z póź. zm.
- Prawo prasowe* – ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Dz. U. Nr 5, poz. 24 z póź. zm.
- Prawo upadłościowe i naprawcze* – ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Dz. U. z 2015 r., poz. 233.
- Prawo zamówień publicznych* – ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. T.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 907 z póź. zm.
- Przepisy wprowadzające Kodeks rodzinny i opiekuńczy* – ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Dz. U. Nr 9, poz. 60 z póź. zm.
- Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo celne* – ustawa z dnia 19 marca 2004 r. Dz. U. Nr 68, poz. 623.
- Ustawa o Narodowym Banku Polskim* – z dnia 29 sierpnia 1997 r. Dz. U. z 2013 r., poz. 908.
- Ustawa o Policji* – z dnia 6 kwietnia 1990 r. Dz. U. Nr 30, poz. 179 z póź. zm.
- Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych* – z dnia 4 lutego 1994 r. T.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 233.
- Ustawa o rachunkowości* – z dnia 29 września 1994 r. Dz. U. Nr 121, poz. 591 z póź. zm.
- Ustawa o systemie oświaty* – z dnia 7 września 1991 r. Dz. U. Nr 95, poz. 425 z póź. zm.

## Literatura

- Bartmiński J. (1993): *Styl potoczny*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Warszawa, s. 115–134.
- Bartmiński J. (2003): *Derywacja stylu*. [W:] *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*. T. 2: *Warianty języka*. Red. J. Bartmiński, J. Szadura. Lublin, s. 59–70.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009): *Tekstologia*. Warszawa.
- Choduń A. (2007): *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Chomsky N. (1965): *Aspects of the Theory of Syntax*. Cambridge.
- Dubisz S. (1995): *Styl? „Stylistyka”*. T. 4, s. 277–280.
- Duszak A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Fleischer W., Michel G. (1975): *Stilistik der deutsche Gegenwartssprache*. Leipzig.
- Gajda S. (1982): *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa.
- Gajda S. (2013): *Teoria stylu i stylistyka*. [W:] *Styl współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk. Kraków, s. 15–33.

- Grzegorzczkova R. (2001): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Jadacka H. (2006): *Poradnik językowy dla prawników*. Warszawa.
- Jędrzejko E. (1987): *Semantyka i składnia polskich czasowników deontycznych*. Wrocław.
- Jędrzejko E. (1993): *Nominalizacje w języku i w tekstach współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Jędrzejko E. (2000): *Modalność – w języku i w tekstach: od gramatyki do stylistyki*. [W:] *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim. Wstęp do stylistyki pragmatycznej*. Red. E. Sławkowa. Cieszyn, s. 113–155.
- Jędrzejko E. (2005): *Składnia. Style. Teksty. Składniowe aspekty różnicowania i przemian polszczyzny XX wieku*. Katowice.
- Klemensiewicz Z. (1982): *Problematyka składniowej interpretacji stylu*. [W:] *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*. Red. A. Kałkowska. Warszawa, s. 433–496.
- Krażyńska Z. (2005): *Znaczenia gramatyczne staropolskich wyrażen przyimkowych z imiennym członem osobowym*. [W:] *Rozprawy o historii języka polskiego*. Red. S. Borawski. Zielona Góra, s. 347–422.
- Krażyńska Z., Mika T., Słoboda A. (2016): *Składnia średniowiecznej polszczyzny*. Poznań.
- Kurkowska H., Skorupka S. (1959): *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa.
- Lizisowa M. T. (2006): *Tekst – kontekst – interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*. Kraków.
- Lizisowa M. T. (2016): *Komunikacyjna teoria języka prawnego*. Poznań.
- Łapa R. (2003): *Predykatywne wyrażenia modalne z bezokolicznikiem we współczesnej polskiej prasie*. Poznań.
- Łapa R. (2009a): *Relacja 'dominujący' – 'podporządkowany' we współczesnych tekstach prawnych*. [W:] *Kształtowanie się wzorców i wzorców językowych*. Red. A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszek. Poznań, s. 247–254.
- Łapa R. (2009b): *'Dominujący' i 'podporządkowany' w Kodeksie prawa kanonicznego*. [W:] *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)*. T. 4. Materiały z konferencji Gniezno 22–24.09.2008 r. Red. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka. Poznań, s. 337–345.
- Łapa R. (2009c): *'Dawca' i 'biorca' we współczesnych tekstach prawnych*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 9, s. 171–185.
- Łapa R. (2014): *Relacje modalne we współczesnych aktach normatywnych*. „Poznańskie Studia Polonistyczne” XXI (XLI), z. 2, s. 41–51.
- Łapa R. (2015): *Język prawny w świetle analizy językoznawczej. Wybrane zagadnienia składniowe*. Poznań.
- Łapa R. (2018): *Konstrukcje z przyimkami w języku prawnym. Relacje temporalne*. [W:] *Język nasz ojczysty w kontaktach międzyludzkich*. Red. B. Taras. Rzeszów, s. 111–120.
- Malinowska E. (2012): *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*. Opole.
- Malinowski A. (2006): *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*. Warszawa.
- Mayenowa M. R. (1974): *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Warszawa.
- Miczka E. (2002): *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*. Katowice.
- Mikołajczak S. (1990): *Składnia tekstów naukowych: dyscypliny humanistyczne*. Poznań.
- Pawelec R. (2007): *Zrozumiałość i poprawność składniowa tekstów prawnych a problem nominalizacji*. [W:] *Współczesny język prawny i prawniczy*. Red. A. Niewiadomski. Warszawa, s. 67–75.
- Pisarkowa K. (1975): *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław.
- Polański K. (red.) (1995): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- Ruszkowski M. (2001): *Kategorie pośrednie w składni polskiej*. Kielce.
- Skubalanka T. (1984): *Historyczna stylistyka języka polskiego*. Wrocław.
- Skubalanka T. (1991): *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*. Lublin.
- Witosz B. (2009): *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.

- Wojtak M. (1993): *Styl urzędowy*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Warszawa, s. 147–162.
- Wronkowska S. (2005): *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*. Poznań.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2008): *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa.
- Zieliński M. (1972): *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*. Poznań.
- Zieliński M. (1999): *Języki prawne i prawnicze*. [W:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Red. W. Pisarek. Kraków, s. 50–74.
- Zieliński M. (2004): *Język prawny, język administracyjny, język urzędowy*. [W:] *Język – prawo – społeczeństwo*. Red. E. Malinowska. Opole, s. 9–18.
- Zieliński M. (2008): *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa.
- Zieliński M., Ziemiński Z. (1992): *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*. Warszawa.
- Ziomek J. (1990): *Retoryka opisowa*. Wrocław.
- Ziółkowska O. (2016): *Specyfika języka „Rozmyślań dominikańskich” w świetle składni i leksyki*. Poznań.



Marzena Makuchowska  
Uniwersytet Opolski  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1357-2211>  
e-mail: marzena.makuchowska@uni.opole.pl

## Manipulacyjne wykorzystanie słowa *park* w nazwach osiedli mieszkaniowych

### A manipulative use of the word *park* in names of housing estates

#### Abstrakt

Artykuł opisuje częste obecnie zjawisko wykorzystywania w celach komercyjnych słowa *park* w nazwach obiektów miejskich, głównie osiedli mieszkaniowych. Nazwy te ludzą obietnicą życia w korzystnych warunkach, przesłaniając fakt, że ich budowanie nieodłącznie wiąże się z uszczuplaniem terenów zielonych w mieście. Firmy deweloperskie przenoszą na tworzone przez siebie nazwy wysoce pozytywne asocjacje, jakie wywołuje tradycyjnie rozumiany *park*, pierwsza część artykułu przedstawia więc treści semantyczne, które składają się na to pojęcie. Część druga pokazuje, w jaki sposób deweloperzy uzasadniają swe nazwy, kreując ich związek z realnymi cechami lokalizacji lub architektury osiedli, a także łącząc wyraz *park* z innymi jednostkami leksykalnymi o pozytywnych konotacjach. W konsekwencji słowo *park* traci na precyzji i samodzielności semantycznej, co otwiera drogę nieporozumieniom, ale także manipulacji i przemocy komunikacyjnej.

**Słowa kluczowe:** etyka komunikacji, nazwa, słowo *park*, reklama, moda językowa, motywacja pragmatyczna, manipulacja

#### Abstract

The article describes the currently common phenomenon of using the word *park* in names of urban facilities, mainly housing estates, for commercial purposes. These names allude to living in favourable conditions, obscuring the fact that their construction is inherently associated with the depletion of green spaces in the city. Development companies transfer to the names of their estates the highly positive associations that a traditionally understood *park* evokes, thus the first part of the article presents the semantic content of this word. The second part shows how developers justify their names by creating their relationship with the real features of the location or architecture of housing estates, as well as combining the word *park* with other lexical units with positive connotations. As a consequence, the word *park* loses its precision and semantic independence, which opens the way to misunderstandings, but also to manipulation and communication violence.

**Key words:** communication ethics, name, the word *park*, advertisement, language fashion, pragmatic motivation, manipulation

## 1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszej pracy jest bardzo częsta obecnie praktyka językowa polegająca na używaniu – a raczej nadużywaniu słowa *park*, przede wszystkim w celach merkantylnych, czyli w sferze ekonomicznej, w nazewnictwie i reklamie, ale nie tylko – także w sferze polityki urbanistycznej polskich miast, która zdaje się pozostawać pod wpływem tej pierwszej i ulegać tym samym trendom. Do zajęcia się tym zjawiskiem skłoniło mnie z jednej strony czysto poznawcze zainteresowanie funkcjonowaniem języka jako narzędzia działania w różnych dziedzinach życia społecznego, z drugiej natomiast – coraz głębiej uświadamiany (por. rozwój subdyscypliny zwanej etyką słowa i/lub etyką komunikacji, por. np. *Etyka słowa* 2017) – obowiązek zastosowania kompetencji lingwistycznych do etycznej refleksji nad wykorzystaniem języka, gdyż jak każde inne ludzkie działanie może być ono uczciwe i nieuczciwe. Co więcej, poststrukturalistyczne postrzeganie języka jako fenomenu społecznego każe doceniać jego rolę w kształtowaniu nie tylko relacji międzyludzkich, ale także materialnej postaci świata, sposób używania mowy może bowiem służyć lub szkodzić rozwiązywaniu ważnych problemów współczesności, w tym dotyczących stanu naszego otoczenia przyrodniczego (por. Steciąg 2012: 5).

W moim przekonaniu to, co obecnie czyni się ze słowem *park*, wprzegając je w maszynę reklamową i w komercyjny, konsumpcjonistyczny model myślenia, jest przejawem manipulacji językowej, czyli „takiego używania wyrazów i wyrażeń językowych, którego celem jest próba nieuczciwego wpływania na zachowania, postawy i przekonania innych ludzi” (Markowski 2017: 135), przyczyniającym się zarówno do degradacji języka – jego sprawności komunikacyjnej i zdolności spajania wspólnoty kulturowo-językowej – jak i dewastacji rzeczywistości pozajęzykowej, czyli świata, w którym żyjemy.

Na potrzeby niniejszej pracy zebrałam ok. 200 nazw obiektów miejskich, mających w nazwie człon *park*, z ok. 50 polskich miast; analizowałam również teksty reklamowe (opisy inwestycji mieszkaniowych) zamieszczone na stronach internetowych firm deweloperskich oraz w prasie (wiele czasopism prowadzi specjalne dodatki poświęcone nieruchomościom). Z liczby takich nazw można by wnosić – i cieszyć się tym – że w Polsce przybywa zielonych terenów rekreacyjnych. Tymczasem dzieje się coś odwrotnego, a moda na nazywanie obiektów *parkiem* tylko żeruje na ludzkiej tęsknocie do natury i życia w czystym, przyjemnym i zdrowym środowisku.

Nazwy, w których występuje słowo *park* jako ich element, układają się w kilka grup, gdyż odnoszą się do różnego typu desygnatów. Bliższej analizie poddałam nazwy osiedli mieszkaniowych, ale są to także:



## 1) nazwy galerii handlowych, np.:

*Park Handlowy Auchan* (Bielany Wrocławskie); *Park Handlowy Batory*, *Park Handlowy Balaton* (Bydgoszcz); *Park Handlowy* (Cieszyn); *Park Handlowy Warta* (Częstochowa); *Morski Park Handlowy*, *Motornia Park Handlowy* (Gdańsk); *Park Handlowy Kalinka* (Kalisz); *Homepark Rawa*, *Tauzen Park* (Katowice); *Park Handlowy Zakopianka* (Kraków); *Park Handlowy Tatry* (Lublin); *Turawa Park* (Opole); *City Park*, *Franowo Park* (Poznań); *Blue Park* (Przemyśl); *Polna Park* (Toruń); *Outlet Park* (Szczecin); *CH Prima Park Marki*, *K&M Park*, *Zielony Targówek Park*, *Homepark Janki*, *CH City Park*, *Wola Park* (Warszawa); *Factory Futura Park* (Wrocław i Kraków); *Galaktyka Park*, *Magnolia Park*, *NPark Maślice* (Wrocław); *Solvay Park* (Zakopane) i in.;

## 2) nazwy obiektów rekreacyjno-sportowych, np.:

*park sportowy*, *park wodny*, *park trampolin*, *park linowy*, *park miniatur*, *park edukacyjno-sensoryczny*, *park rozrywki*, *park zabaw i rozrywki*, *park historyczny*; *aqua park*, *skatepark*, *skipark*, *jura park*; *Park Dinozaurów i Rozrywki Dinolandia*, *Park miniatur i świat marzeń* (Andrychów); *Street Workout Park* (Bielsko-Biała); *Freestyle Park Apres-Sk*, *Rodziny Park Rozrywki Trzy Wzgórza*, *Korty tenisowe Sport Park Budowlani* (Chorzów); *Bike park na Winklu*, *Jupi Park* (Katowice); *Park Nauki i Rozrywki w Krasiejowie* k. Opola, a w nim działy tematyczne: *JuraPark* i *Park ewolucji*; *Park Family Fun* (Oświęcim); *Kinder Park* (Poznań i Toruń); *JumpWorld Park Traplion* (Zabrze); *Westernowy Park Rozrywki* (Żory) i in.;

## 3. nazwy firm deweloperskich, obiektów biurowych itp., np.:

*Sawa Park* (Wrocław); *ParkLand Inwesty* (Częstochowa); *Invest-park Development* (Wałbrzych).

Podane (powyżej oraz w toku całej pracy) przykłady nie wyczerpują pełnej listy takich nazw funkcjonujących w Polsce<sup>1</sup>, mogą już jednak dać jakieś wyobrażenie o skali ich występowania. Z pewnością mamy tu do czynienia z modą językową<sup>2</sup>, fenomenem znanym i opisywanym przez językoznawców (np. Skudrzykowa, Urban 2000: 100; Markowski 2006: 188–212), choć głównie pod kątem konsekwencji dla języka (ubożenie leksyki, dezorganizacja pól wyrazowych, utrata wyrazistości znaczeniowej słowa aż do treściowej

<sup>1</sup> Podobną modę na wykorzystywanie słowa *park* w nazewnictwie urbanistycznym można zaobserwować także w innych krajach europejskich, np. w Niemczech, ale nie znam pracy, która opisywałaby naukowo to zjawisko.

<sup>2</sup> Modę na nazywanie osiedli mieszkaniowych *parkiem* lub innymi słowami związanymi z przyrodą już kilka lat temu zauważyła publicystyka, zob. Roman Pawłowski, *Poezja deweloperów, czyli jak nazywają się warszawskie osiedla*, <<http://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,22079174,poezja-deweloperow-czyli-jak-nazywaja-sie-warszawskie-osiedla.html>>, dostęp: 19.08.2018.

pustki). W przypadku mody na *parki*, a także wobec współczesnej świadomości społecznych zadań lingwistyki, trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż moda językowa, powodując zamęt w semantycznej sferze polszczyzny, może sprzyjać niekorzystnym procesom w rzeczywistości pozajęzykowej, ułatwiając działania, które z pewnością dobrze służą pewnej grupie ludzi (przede wszystkim właścicielom tak oznaczonych obiektów), niekoniecznie zaś ogółowi społeczeństwa, a już najmniej środowisku przyrodniczemu.

## 2. Tradycyjne znaczenie *parku*

Atrakcyjność słowa *park* wynika z jego treści znaczeniowych, ujmowanych razem z mniej lub bardziej ustabilizowanymi konotacjami. Odtwarzając tradycyjne znaczenie tego leksemu, korzystam z koncepcji znaczenia jako stereotypu pojęcia czy jego językowego obrazu – w rozumieniu Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego (zob. Bartmiński, Tokarski 1993; Bartmiński 2006: 42nn.; Tokarski 2013: 310nn.), chodzi więc o znaczenie, które obejmuje wszystkie utrwalone i poświadczane w użyciach sensory związane z wyrazem, nie ogranicza wiedzy encyklopedycznej od językowej, uwzględnia również dane „przyjęzykowe”, czyli utrwaloną społecznie wiedzę o świecie, a nawet skonwencjonalizowane zachowania (por. Bartmiński 2006: 14).

Konotacje związane z *parkiem* są pozytywne przede wszystkim dlatego, iż przyjemny jest sam desygnat, do którego słowo to (jeszcze) odsyła. Park, o którym wciąż mówią słowniki, encyklopedie, w tym internetowa Wikipedia, publikacje z dziedziny urbanistyki, architektury krajobrazu itp., a także teksty kultury popularnej i wysokiej (poezja, piosenki, powieść) oraz (w sposób niewerbalny) dzieła malarskie, jest bowiem miejscem tworzonym dla przyjemności – odpoczynku wśród przyrody (także dla zachowania tej przyrody), na świeżym powietrzu, w pięknym otoczeniu.

Park „to duży ogród powiązany przestrzennie i kompozycyjnie z warunkami naturalnymi i otaczającym krajobrazem, z alejkami i ścieżkami spacerowymi” – notuje *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka (wydanie z 1988 r.). To „teren, na którym rosną drzewa, kwiaty i trawa, położony zwykle w mieście. Ludzie chodzą do parku, aby wypocząć” – podaje *Inny słownik języka polskiego* Mirosława Bańki (2000). W Wikipedii czytamy natomiast: „Parki miejskie są namiastką lasu. Najbardziej typowymi roślinami są tam drzewa, między innymi lipa drobnolistna, dąb szypułkowy i bezszypułkowy, kasztanowiec zwyczajny i klon zwyczajny. Parki są też miejscem bytowania zwierząt, głównie ptaków i małych ssaków”<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Park\\_miejski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Park_miejski)>, dostęp: 01.07.2019.

Terminem urbanistycznym, w którym zawiera się pojęcie *parku*, jest „teren zielony/powierzchnia zielona”, przy czym przymiotnik *zielony* oznacza zielen naturalną, roślinność (zob. np. Staniewska 2016: 84). Na roślinność wskazuje także słowo *ogród*, w definicji słownika pod redakcją M. Szymczaka będące hiperonimem dla *parku* (por.: *park to duży ogród*), ale funkcjonujące również jako jego synonim – taką nazwę nosiło lub nosi wiele parków (np. *Ogród Krasińskich* i *Ogród Saski* w Warszawie, *Ogród Miejski im. Solidarności* w Rzeszowie i in.). Synonimem *parku* jest też *lasek*, jak np. *Park Lasek Brzozowy* w Warszawie, *Park Lasek Dębiec* w Poznaniu lub słynny *Lasek Buloński* w Paryżu. Nieodłączność drzew, krzewów, innych roślin i związanych z nimi „akcesoriów” (charakterystyczne odgłosy i zapachy) poświadczają konteksty, w jakich występuje słowo *park*. Przypomnijmy choćby słowa znanej piosenki Mariana Hemara:

W parku pod platanem  
Pani siądzie z panem,  
Da mu słodkie usta rozkochane.  
Kiedy znów zakwitną białe bzy,  
Bzów aleją parki będą szły.

Przymiotnik *parkowy* stanowi przydawkę kategoriałną dla pewnych gatunków roślin, jak np. *róża parkowa*, *krzewy parkowe*, *trawy parkowe*.

Literatura specjalistyczna wylicza tzw. usługi dla środowiska miejskiego „świadczone” przez zielen naturalną – oczyszczanie powietrza, regulowanie jego temperatury i wilgotności, retencja wody, ograniczanie hałasu itp. Częstym tematem poruszonym przez specjalistów jest problem zachowania starego, cennego drzewostanu. Wspomina się też o pomnikach przyrody (stare drzewa i krzewy, twory przyrody nieożywionej, jak źródła, wodospady czy skały), które się w nich znajdują. Wiele parków ma też charakter (przynajmniej częściowo) ogrodów botanicznych lub arboretów, służących utrzymaniu bioróżnorodności.

Piękno parku jest dziełem sztuki ogrodniczej, do której należy odpowiednie aranżowanie i prezentowanie przyrody w związku z jego funkcjami ozdobnymi (np. dobór gatunków, tworzenie struktury parku itp.). Zielen parków urządza się w stylu angielskim, francuskim, włoskim, japońskim, co również podają słowniki, uznając tę informację za kanoniczną w definicji pojęcia. Przykładem takiego słownika jest *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka (1988 II: 605). Walory estetyczne ma też zapewnić architektura parkowa – fontanny, sadzawki, mostki, altany, pałacyki, amfiteatry, rzeźby itp. To wszystko czyni parki wdzięcznym motywem prac malarskich; malowali je słynni artyści od połowy XIX w. poprzez wiek XX oraz nam

współcześni (Romanowski 2016: 63). Fauna parku daje okazję do bezpiecznego kontaktu ze zwierzętami, które można poobserwować czy nawet nakarmić (wiewiórki, kaczki, łabędzie, pawie itp.).

Tradycyjny park stanowi wreszcie tzw. teren zieleni urządzonej, przystosowanej do wypoczynku – siedzenia na ławkach, ale także do wypoczynku aktywnego, sportu, są więc tam ścieżki spacerowe i rowerowe, tory saneczkowe, lodowiska, korty tenisowe, sprzęty tworzące tzw. siłownię zewnętrzną, place zabaw itp. Słowem – park dostarcza przyjemnych bodźców wszystkim zmysłom, służy wypoczynkowi, rekreacji, rozrywce, obcowaniu z pięknem natury itp.

Na płaszczyźnie językowej *park* wykazuje łączliwość m.in. z takimi przymiotnikami, jak: *ładny, piękny, malowniczy, klimatyczny, romantyczny, uroczy, urokliwy, urzekający*, a w opisach parków (folderach turystycznych, albumach itp.) pojawia się wiele innych środków z pojęciowo-wyrazowych pól wartości estetycznych, witalnych i hedonistycznych (por. Puzynina 1992: 155, 16–174), nacechowanych sensualizmem, jak np. *kojący wypoczynek, znaleźć wytchnienie, zatrzymać się, złapać oddech, przysiąść na ławeczce, przyjemnie spacerować, spędzenie leniwego poranku, wypoczynek na świeżym powietrzu, podziwiać eleganckie łabędzie, obserwować przyrodę, zachwycać się, cieniste drzewa, miły chłód* itp. W opisach parku typowe są środki kreujące idylliczny obraz tego miejsca – *zaciszne alejki, śpiew ptaków, śmiech dzieci*, czyniące zeń także scenerię dla spacerów zakochanych, miłosnych wyznań itp. (por. wyżej wspomnianą piosenkę Hemara).

Włączanie słowa *park* do nazw własnych osiedli mieszkaniowych, galerii handlowych czy innych obiektów miejskich jest więc łatwym środkiem przenoszenia na nie wysoce pozytywnej aury konotacyjnej. Jak zauważył Kazimierz Ożóg (2007: 120–121), „człowiek ponowoczesny, żyjący w świecie zaawansowanych technologii, odczuwa tęsknotę za naturą, tym, co pierwotne, nieskażone przez cywilizację, przynoszące ukojenie, wewnętrzny spokój i dające poczucie szczęścia”. Użycie nazw z *parkiem* motywowane jest zatem przede wszystkim pragmatycznie, chęcią wykorzystania potencjału perswazyjnego, jaki tkwi w tym słowie. Mechanizm ten wspierać ma motywacja semantyczna, na którą się wskazuje, ale którą też często się ustanawia, eksponując lub wręcz pozorując realnoznaczeniowy związek nazwy z cechami nazywanego obiektu.

### 3. Kreowanie motywacji realnoznaczeniowej

Uzasadnieniem nazw ma być, po pierwsze, położenie nowo budowanych osiedli w okolicy parków, lasów, rzek, jezior, gór czy czegokolwiek, co jakoś – choćby bardzo peryferyjnie – mieści się w polu tych kategorii, jako np. *tereny zielone, zielona część miasta, zielona część ulicy, kompleksy leśne, skupisko drzew* itp. Teksty reklamowe firm deweloperskich czy pośrednictwa nieruchomości, zamieszczane w internecie, w prasie, folderach itp., podkreślają realnoznaczeniowy charakter nazw. Kilka poniższych przykładów ilustruje to zjawisko:

- (1) o osiedlu *Ritmo Park* we Wrocławiu:

Atutem lokalizacji osiedla jest bliskość kompleksów leśnych – Parku Rędzińskiego, Lasu Osobowickiego oraz Pilczyckiego<sup>4</sup>.

- (2) o osiedlu *Vida Park* we Wrocławiu:

*VIDA Park* to – leżący we wrocławskiej malowniczej dzielnicy Widawa – zespół zabudowy [...]. Ogrody znajdujące się przy każdym z domów sprawiają, że całe osiedle doskonale wpisuje się w kipiące zielenią otoczenie. W ten sposób możecie Państwo cieszyć się naturalnym pięknem i przestrzenią okolic Widawy już od progu własnego mieszkania<sup>5</sup>.

- (3) o osiedlu *City Park* w Olsztynie:

*City Park* odzwierciedla charakterystyczną dla stolicy Warmii symbiozę wygody życia w mieście z bliskością natury. [...] sąsiaduje z terenami zielonymi, wśród których już dziś skorzystasz z alejki spacerowej i Ogrodu Jordanowskiego, przez las po drugiej stronie ulicy Krasickiego udasz się spacerem nad jezioro Skanda, a w przyszłości odpoczniesz w okazałym parku miejskim<sup>6</sup>.

- (4) o osiedlu *Park Bazantów* w Katowicach:

Osiedle usytuowane jest na granicy południowych dzielnic Katowic: Piotrowic i Kostuchny, jednych z najbardziej zielonych dzielnic Katowic<sup>7</sup>.

- (5) o osiedlu *Riverpark* w Poznaniu:

Największym atutem inwestycji jest jej unikalna lokalizacja, stanowiąca optymalne połączenie warunków życia w centrum miasta z otoczeniem pełnym zieleni i parków, ze swobodnym dostępem do łęgów nadwarciańskich i bogatej oferty rekreacyjnej<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> <<http://pcg.pl/mieszkania-wroclaw/maslice-ritmo-park/>>, dostęp: 05.08.2018.

<sup>5</sup> <<https://gethome.pl/inwestycja/vida-park-wroclaw-psie-pole-widawa-4296/>>, dostęp: 05.08.2018.

<sup>6</sup> <<http://cityparkolsztyn.pl/>>, dostęp: 05.08.2018.

<sup>7</sup> <<http://www.parkbazantow.pl/>>, dostęp: 05.08.2018.

<sup>8</sup> <<http://zasciana.pl/riverpark/poznan>>, dostęp: 05.08.2018.

(6) o osiedlu *Liściasta Park* w Łodzi:

Wszystkie obiekty łagodnie wpisują się w otoczenie starych i pięknych skupisk drzew, zieleni parkowej oraz doliny rzeki Sokółówki z charakterystycznymi, malowniczymi zbiornikami wody<sup>9</sup>.

Możliwość manipulacji stwarza parametr odległości, który jest względny – dla celów reklamowych jest ona minimalizowana (*blisko, w pobliżu, w sąsiedztwie, w okolicy, w otoczeniu, tylko kilka minut drogi od*). Wykorzystywanie naturalnych obiektów topograficznych jest zabiegiem konstruowania pożądanego obrazu rzeczywistości, a nie jej opisem. Wystarczy znaleźć odpowiednie punkty na mapie i uczynić je atutem. Budynki są zawsze gdzieś usytuowane, a to, jaki obiekt zostanie wyróżniony jako ich sąsiedztwo, zależy od wyboru twórcy nazwy. Nie liczą się obiektywne wielkości fizyczne, ale poziom mentalnej akceptowalności dla stwierdzenia, iż A leży w pobliżu B, a do tego wystarczy, iż A i B leżą w tej samej części miasta, a nawet w tym samym regionie kraju. Na przykład osiedle *Botanik Park* w Lublinie jest zlokalizowane w odległości ok. 700 m (w linii prostej) od Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Czy to jest blisko, czy daleko? Według firmy deweloperskiej na tyle blisko, iż w pełni uzasadnia nazwę. Trudno z tym dyskutować. *Park Klonowy* w Kielcach powstanie przy ulicy Klonowej<sup>10</sup>, przy której istotnie rosną klony, ale właśnie ze względu na tę budowę zostaną wycięte<sup>11</sup>.

Komunikaty reklamowe multiplikują też obiekty natury, wskazując na bliskość więcej niż jednego (angażując liczbę mnogą, pojęcia zbiorowe oraz wyliczenia), por. *bliskość kompleksów leśnych* w (1); *alejki spacerowe, Ogród Jordanowski, jeziora Skanda i w przyszłości park* w (3); *otoczenie starych i pięknych skupisk drzew* w (6). Wykorzystują konotacje barwy zielonej, której – jak zbadał to R. Tokarski (2004: 129–134) – prototypową referencją jest świat roślin i która kojarzy się z wiosną, życiem, nadzieją, radością, a z punktu widzenia mieszkańców miast – z przyrodą traktowaną jako ucieczka od zgiełku i zmęczenia. *Zielen* w reklamach także poddaje się hiperbolizacji (por. *kipiące zielenią otoczenie* (2), *otoczenie pełne zieleni i parków* (5)).

Dopóki będą jeszcze jakieś parki, rzeki, lasy czy choćby pojedyncze drzewa (przynajmniej zanim się je wytnie), można będzie arbitralnie stwierdzić, iż właśnie w pobliżu takich obiektów usytuowano nowe osiedle i od nich słusznie bierze ono swe miano. A nawet, gdy w okolicy zabraknie takich

<sup>9</sup> <<http://www.budomal.com.pl/inwestycja,9,lisciasta-park.html>>, dostęp: 02.04.2019.

<sup>10</sup> Informacja o lokalizacji osiedla podana na stronie: <<https://www.urbanity.pl/swietokrzeskie/kielce/park-klonowy-ii,b14163>>, dostęp: 02.04.2019.

<sup>11</sup> Informację tę uzyskałam w rozmowie telefonicznej z biurem nieruchomości *Gratka* w Kielcach, odbytej 5 kwietnia 2019 r.

obiektów, zawsze można uciec się do metafory, jak w wypadku osiedla *Rysy Park*, które ma powstać w Łodzi, co tłumaczy się następująco:

- (7) Zespół Mieszkaniowy Rysy Park – swoją nazwę zawdzięcza ulicy, przy której jest realizowany, oraz wyjątkowej lokalizacji – to jest położeniu w dzielnicy Widzew-Stoki, **w jednym z najwyższych punktów geograficznych Łodzi**.<sup>12</sup> [wytluszczenie moje – M.M.]

Drugi sposób ustanawiania zawiązków pozornie realnoznaczeniowych opiera się na zmodyfikowanym rozumieniu pojęcia *park*. Inwestycję nazywa się tym słowem, gdy plan przewiduje balkony, tarasy oraz/lub przestrzenie w obrębie osiedla, gdzie będzie zieleń naturalna (trawa, kwiaty, krzewy, drzewa), a także urządzenia sportowo-rekreacyjne (plac zabaw dla dzieci, ławki, siłownia zewnętrzna itp.). Przykładu dostarcza kolejna inwestycja w Łodzi:

- (8) *City Park* to prawdziwa zielona oaza w Śródmieściu Łodzi. [...] Największe atuty osiedla to doskonała lokalizacja i infrastruktura, **przepiękne zielone patio z placem zabaw dla dzieci i przestronna dwupoziomowa hala garażowa pod dziedzińcem**. [wytluszczenie moje – M.M.]<sup>13</sup>,

a także *Blueberry Park* we Wrocławiu:

- (9) Mieszkania na parterze posiadają ogródki. Lokale na piętrze oprócz dwóch tarasów, oferują dodatkową przestrzeń w postaci zielonego tarasu na dachu budynku<sup>14</sup>.

*Parkiem* nazywa się też niewielkie (lub wręcz całkiem małe) tereny tylko częściowo zielone, znajdujące się w obrębie lub w pobliżu osiedla mieszkaniowego, przeznaczone do zabawy i wypoczynku. Mają powierzchnię kilkudziesięciu lub kilkuset metrów kwadratowych, obejmują plac zabaw dla dzieci, siłownię zewnętrzną, boisko piaszczyste lub (najczęściej) pokryte nawierzchnią z tworzyw sztucznych (poliuretan, polipropylen, poliamid, polietylen lub ich połączenie, tzw. kopolimery), a rośliny stanowią tylko niewielką część, pełniąc głównie funkcje ozdobne. Od tradycyjnego parku różnią się rozmiarem: *park* (podobnie jak *ogród*, *las*) to pojęcie konotujące rozległość; powierzchnie starych parków liczone są w hektarach, nierzadko w dziesiątkach hektarów<sup>15</sup>. Zasadniczo odróżnia je też potencjał ekologiczny (możliwość wytwarzania tlenu, redukcja hałasu, retencji wilgoci, zachowania fauny i flory itp.),

<sup>12</sup> <<https://nowyryp.pl/oferta/rysy-park-21660>>, dostęp: 10.08.2018.

<sup>13</sup> Z mojej rozmowy telefonicznej (przeprowadzonej w sierpniu 2018 r.) wynika, że chodzi o zielony dziedzińiec o powierzchni ok. 20 tys. m<sup>2</sup>, otoczony budynkami, bez ruchu kołowego, gdzie będzie też plac zabaw.

<sup>14</sup> <<https://www.dopoznania.pl/inwestycja/blueberry-park-ul-buforowa-40a-wroclaw-jagodno>>, dostęp: 10.08.2018.

<sup>15</sup> Na przykład powierzchnia Łazienek Królewskich w Warszawie wynosi ok. 76 ha (źródło: Wikipedia, <[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81azienki\\_Kr%C3%B3lewskie\\_w\\_Warszawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81azienki_Kr%C3%B3lewskie_w_Warszawie)>, dostęp: 01.07.2019).

a tym samym i rekreacyjny (świeże powietrze, cień, cisza, obcowanie z przyrodą itp.). Jeśli jednak usunąć te różnice z pola widzenia, użycie nazwy *park* w stosunku do takich obiektów daje się jakoś uzasadnić, można wykazać jej charakter metonimiczny – podobieństwo funkcji i wyglądu lub *pars pro toto*. Z tym także trudno dyskutować.

W zamyśle inwestorów nazwa *park* i nazwy z członem *park* mają być zatem nie tylko identyfikującą etykietką, ale także nazwą znaczącą, o realnej wartości opisowej, ma jej też przysługiwać przymiot prawdy. Czy nie jest prawdą, że stąd blisko do parku (lasu, rzeki, gór itp.) lub że ten obiekt jest parkiem? Jeśli ktoś się z tym nie zgadza, ma prawo, ale deweloper czy urząd urbanistyczny także mają prawo do swojego stanowiska. Stał się więc *park* jednostką języka uwikłanego w ponowoczesność (por. Łuc, Bortliczek 2011), podległą rozumieniu prawdy jako prawdy subiektywnej i partykularnej: *mojej* i *twojej*, z których obie są jednakowo „prawdziwe” i równoprawne.

#### 4. W służbie perswazji

*Park* wprzężony w maszynę reklamową stał się środkiem kreowania obietnicy komfortowego, szczęśliwego życia w *zielonej oazie* (choćby w centrum wielkiego miasta), z parkiem, lasem itd. „tuż za progiem”. A właściwie z *parkami*, *lasami*, gdyż oferty – jak wspomniałam – mnożą te obiekty, m.in. po to, by czynić zadość ponowoczesnej, konsumpcjonistycznej potrzebie obfitości i wyboru. Ponadto – jak czytamy w ofertach – granicę między domem a naturą zacierają tarasy i ogródki, płynnie przechodzące w jedną zieloną substancję. Z „parkową” nazwą inwestycji oraz idyllicznym opisem jej lokalizacji czy wyglądu współpracują różnego rodzaju wizualizacje (*quasi*-fotografie, banery itp.), na których budynki mieszkalne toną w zieleni aż po horyzont<sup>16</sup>. Pozostając jednak na płaszczyźnie językowej, zobaczymy, jak uwodzeniu mirażem rajy służy leksykalne otoczenie wyrazu *park*, widoczne w analizowanych nazwach.

Po pierwsze, otoczenie to stanowią leksemy odnoszące się do drugiego (czasem nawet trzeciego) obiektu natury. Jest nim m.in. las, np.: *Park Leśny Bronowice* (w Krakowie), *Park Leśny Rembertów* (w Warszawie), *Osiedle Bukowo Park Leśny* (w Szczecinie). Przymiotnik *leśny* intensyfikuje niejako,

---

<sup>16</sup> O tym, jak można kłamać za pomocą zdjęć, pisze Jolanta Maćkiewicz w *Jak można manipulować za pomocą zdjęć?* Artykuł został opublikowany na stronie Zespołu Etyki Słowa przy RJP PAN (bez daty wydania) pod adresem: <http://www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2017/11/Jolanta-Ma%C4%87kiewicz-Jak-mo%C5%BCna-manipulowa%C4%87-za-pomoc%C4%85-zdj%C4%99%C4%87-1.pdf>



zagęszcza pozytywne cechy parku – więcej drzew, więcej ciszy, więcej czystego powietrza, słowem – więcej natury (nasuwa się tu skojarzenie z reklamą leków, które operują miarą *podwójnej*, a ostatnio nawet *potrójnej dawki* leczniczej substancji). Nazwy z *parkiem* oraz *rzeką*, *jeziorem* czy *morzem* wywołują obraz jednego i drugiego: *Vida Park* (rzeka Widawa we Wrocławiu), *Łyna Park* (w Olsztynie), *Odra Park* (w Opolu), *Wisła Park* (w Płocku), *Warta Park* (w Luboniu k. Poznania), *Riverpark* (w Poznaniu), *Park nad Hańczą* (w Suwałkach), *Lake Park Apartments* (w Warszawie), *Baltic Park* w Stegnie. Podobnie nazwy z *górami*: *Tatra Park* (w Zakopanem), *Park Sudecki* (w Jeleniej Górze) i wspomniany wyżej *Rysy Park* (w Łodzi). Dodatkowo asocjacje z zielenią mają także zapewnić nazwy gatunkowe drzew: *Platanowy Park* (w Bydgoszczy), *Park Jodłowa* (w Białymstoku) czy *Park Klonowy* (w Kielcach), *Lipki Park* (Zakopane). Deskrypcja *Garden Park Zielone Tarasy* (w Bielsku-Białej) kumuluje aż trzy obiekty: ogród, park i jeszcze zielone tarasy (uprawy tarasowe – winorośli, drzew oliwnych, ryżu – Polacy oglądają na zagranicznych wycieczkach, co intensyfikuje przyjemne skojarzenia). Nazwa *Infiore Park* (w Przemyślu) wykorzystuje estetyczne asocjacje z kwiatami, a *Park Bażantów* (w Katowicach) z dziką fauną.

Po drugie, są to jednostki z różnych pól wyrazowych, które z jednej strony jakoś nawiązują do miejsca lokalizacji inwestycji, położenia miasta, jego cech charakterystycznych, emblematów itp., mają więc jakieś umotywowanie semantyczne, zarazem jednak wybrane zostały ze względu na konotacje, które są rzeczą jasną jak najbardziej pozytywną. Część wyrazów w sposób pośredni wskazuje na związek z okoliczną przyrodą, zawierające je nazwy mają więc w gruncie rzeczy tę samą motywację, co nazwy omówione powyżej.

Nazwa *Masuria Park* (Pisz) wyzyskuje renomę Mazur jako wyjątkowo pięknego regionu, gdzie jeździ się na wakacje; („krajna tysiąca jezior” to także Augustowszczyzna opiewana w polskich piosenkach, jak słynne *Augustowskie noce* czy *Beata* z *Albatrosa*); nazwa *Fregata Park* dla osiedla w Olsztynie, przywołując obraz okrętów, także wykorzystuje mazurskie jeziora; *Yacht Park* w Gdyni oraz *Neptun Park* (Gdańsk) wskazują na bliskość morza; *Bulwary Park* (Rzeszów) „korzysta” ze znaczenia słowa *bulwar* ‘szeroka, zadrzewiona ulica nad brzegiem rzeki, jeziora lub morza’ (nie bez znaczenia mogą być skojarzenia z filmem *Bulwar Zachodzącego Słońca*); *Bluberry Park* (Wrocław) odwołuje się do smaku owocu leśnego, pośrednio zatem i do lasu; *Aroma Park* (Warszawa) gra skojarzeniem z zapachami; *Słoneczny Park* (Łódź) czy *Sun Park* w Przemyślu z miejscem osłonecznionym, ale także z wypoczynkiem na plaży, podobnie *Riviera Park* (Warszawa).

Inne leksemy na związek z naturą nie wskazują, niezmiennie jednak nacechowane są dodatnio. Nadrzędną wartością wpisaną w nazwę i deter-

minującą wybór środków zdaje się prestiż, kategoria niełatwa do zdefiniowania (por. np. Domański, Skawiński 1991; Gajda 2010), w tym wypadku mająca zapewne schlebiać ludzkiej potrzebie wysokiego statusu społecznego<sup>17</sup>. Przydatne okazuje się więc słownictwo wyznaczające prestiżowe miejsce w społecznej organizacji przestrzeni miejskiej, która jest hierarchiczna i oparta m.in. na waloryzującej antynomii centrum – peryferie (por. Handke 1998: 284), jak: *Osiedle Centralna Park* (w Krakowie), *Centrum Park* (w Radzyminie i w Elku) czy *Central Park* (na warszawskim Ursynowie), mająca najpewniej nasuwać skojarzenia ze słynnym parkiem nowojorskim, a także *Front Park* (w Gdańsku) czy *City Park* (w Łodzi). *Kopernik Park* w Olsztynie wykorzystuje prestiż znanej postaci, będącej zarazem emblematem miasta. Dla galerii handlowych modny jest człon *premium* (*Premium Park* w Łowiczu, w Ciechocinku, Strzelcach Opolskich), który – jak czytamy na stronie poradni językowej PWN – pod wpływem języka angielskiego zyskał znaczenie wskazujące na wyjątkową jakość produktu<sup>18</sup>. Dostęp do produktów najwyższej jakości nobilituje nabywców, określa ich status ponad przeciętnością, standardem. Do komfortu i luksusu odwołuje się człon *apartamenty* (*Apartamenty Park Michałów* w Radomiu, *Lake Park Apartments* w Warszawie); *notabene* towarzyszy temu zjawisko zastępowania słowem *apartament* dawnego *mieszkania*, *bloku* – *apartamentowcem*, a *osiedla* – *kompleksem apartamentowym*, w nowej rzeczywistości ekonomicznej bowiem zgrzebna, peerelowska nomenklatura wykazuje raczej słabe walory perswazyjne. Od takich nieprestiżowych wyrazów pozwalają też uciec obcojęzyczne cytaty, jak z modnego obecnie hiszpańskiego *vivienda* (*Vivienda Park* w Kielcach), które oznacza ‘mieszkanie, dom, domek’ i emanuje czarem obcości (zob. także uwagi poniżej).

Prestiżowo brzmią też nazwy kojarzące się ze sztuką i jej sławnymi twórcami, szczególnie – jak się okazuje – z muzyką poważną. *Osiedle Chopina Park* w Suwałkach mieści się blisko ulicy Chopina, osiedle *Paderewski Park* w Rzeszowie blisko ulicy Paderewskiego, ochocho więc wykorzystano ten pomyślny fakt. O merkantylnej motywacji nazwy świadczy spot reklamowy na stronie inwestycji: *Całość harmonijna jak muzyka Chopina*<sup>19</sup>. Harmonię onimiczną w Mysłowicach zapewnia budowanie *Parku Moniuszki* niedaleko *Parku Chopina*. Atrakcyjność modelu muzycznego wyzyskuje też inwestycja

<sup>17</sup> Istotną wartość prestiżu potwierdzają liczne eksplcytne wystąpienia leksyki z semantycznego pola tego pojęcia, zapewnienia o *prestiżowej lokalizacji* lub innych *prestiżowych* cechach inwestycji; słowo *prestiż* wchodzi także wprost do nazw, jak np. *Prestiżowe Osiedle* w Rzeszowie lub *Osiedle Prestige* w Lublinie.

<sup>18</sup> <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Premium;17764.html>>, dostęp: 22.02.2019.

<sup>19</sup> <<http://chopinapark.pl/chopina-park/>>, dostęp: 07.08.2018.

w Białymstoku o nazwie *Sonata Park*, w której obrębie poszczególne budynki nazywać się będą: *Etiuda*, *Symfonia* i *Aria* (co za pech, iż *Symfonię* wypadło zbudować u zbiegu ulic Składowej i Magazynowej, jakież to dysonans!).

O użyciu leksyki obcej już wspomniałam, do kolejnych przykładów dodam jeszcze uwagę, iż – zgodnie z mapą mentalną Wojciecha Chlebdy (2002) – jej źródłem jest oczywiście prestiż Zachodu i jego języków. Są to przede wszystkim anglicyzmy (*river, garden, lake, bluberry, city, central, yacht, apartments, sun, festival, Baltic, premium*, a z jeszcze niewymienionych: *Red Park* w Poznaniu oraz *Platinum Park* w Bielsku-Białej, Brwinowie, Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku i w Piotrkowie Trybunalskim), wyrazy hiszpańskie lub włoskie (*ritmo, riviera, infiore; Infores Park* w Przemyślu, *Tobacco Park* w Łodzi), bardzo popularna, międzynarodowa (kosmopolityczna!) *plaza* (*Plaza Park* w Kielcach, Wrocławiu, Dźwirzynie) czy łacińskie, a więc nobliwe *Masuria, Vida*, czy równie nobliwa (z greki) *arkadia* (*Arkadia Park* w Bydgoszczy), która już całkiem otwarcie obiecuje życie w krainie szczęśliwości.

## 5. Konsekwencje

Zarówno same nazwy, jak i eksplicytne opisy ich motywacji semantycznej (pragmatyczny charakter motywacji się ukrywa), uczestniczą w przesłanianiu faktu, iż lokalizacja osiedli mieszkaniowych (domów, parkingów, dróg i innych elementów infrastruktury miejskiej) nieodłącznie wiąże się z niszczeniem przyrody. Możemy zamieszkać w pobliżu lasu, parku, rzeki, nadrzecznych łąk, otwartych pól itp. wyłącznie dzięki temu, iż miasta ekspandują w ich kierunku. Deweloperzy oferują raj, systematycznie uszczuplając jego obszar. Parki, ogrody, skwery, laski, zieleń przyuliczna, zarośla, pola lub ich pozostałości – oraz osiedla mieszkaniowe bynajmniej nie pozostają w harmonii, ale ostro ze sobą konkurują. O tym, kto w tej walce wygrywa, świadczy choćby los klonów z ulicy Klonowej w Kielcach. Wbrew nazwom osiedla mieszkaniowe, galerie handlowe czy wyłożone plastikiem boiska parkami nie są i nie spełniają marzeń o zielonej arkadii<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Społeczeństwo zauważa ten fakt, o czym świadczą m.in. opinie mieszkańców wyrażane na portalach internetowych, np. (pisownia oryginalna): 1) *Brak zieleni (a miało być tak pięknie), klepisko, mały plac zabaw, trudne wejście z wózkami, rowerami.* 2) *Mieszkam tu :-)* *Tylko gdzie ten park? (Ostrobramska Park w Warszawie, opinie Google, dostęp: 03.08.2019).* 3) *Drzewa padają jedno po drugim na kolejne budowy, a w okolicy powstaje 700 mieszkań... Korki już teraz są wszechobecne. Co będzie za kilka miesięcy strach pomyśleć.* 4) *Bezmyślność i brak rozsądnego pzp pogrąży to miasto, tą okolicę niestety na zawsze... a nazwa „ritmo park” jest adekwatna do bezczelności urzędników...* (<<http://pcg.pl/mieszkania-wroclaw/maslice-ritmo-park/>>, dostęp: 18.08.2018).

W sferze językowej natomiast opisane zjawisko doprowadza do sytuacji, w której słowo *park* traci na precyzji i samodzielności semantycznej, co otwiera drogę nieporozumieniom, ale także manipulacji i przemocy komunikacyjnej. Aby wyznaczyć referencję tego słowa, przekazać, co mamy na myśli, niezbędne stają się dodatkowe środki, jak przydawki specyfikujące typu: *prawdziwy, tradycyjny, klasyczny, zielony (park)*, lub rozbudowane parafrazy, np.: *taki duży ogród, z drzewami, krzewami, alejkami* itp. To jednak oznacza nie tylko konieczność użycia struktur dłuższych, a więc gorszych w świetle kryterium ekonomiczności języka, ale także destabilizację treści znaczeniowych pojęcia, które przestaje być własnością społeczną, a zaczyna stanowić przedmiot doraźnych ustaleń lub arbitralnej decyzji tego uczestnika aktu komunikacyjnego, który ma większą siłę pragmatyczną (opartą na pozycji ekonomicznej, instytucjonalnej, politycznej itp.). Może on bowiem określone rozumienie po prostu narzucić i postępować zgodnie z przyjętą definicją (np. w zamierzony przez siebie sposób kształtować przestrzeń miejską). Możliwą konsekwencją jest także chaos poznawczy, gdy operuje się słowem bez dodatkowych uściśleń, mówiących, o jaki dokładnie desygnat chodzi. Można obiecać *park* i tylko pozornie (lub częściowo) wywiązać się z tej obietnicy, dając coś, co jest *parkiem*, ale według rozumienia strony dominującej w akcie komunikacji. Jest to zatem sytuacja, w której dowolność rozporządzania językiem przysługuje tylko jednej stronie, a rozbieżność w sposobie używania zasobów wspólnego kodu etnicznego rozbija wspólnotę, zarówno językową, jak i społeczną, izoluje od siebie poszczególne dyskursy (ekonomiczny czy urzędowy z jednej strony – potoczny, naukowy, ekologiczny i in. z drugiej), przyczyniając się do tworzenia barier komunikacyjnych między ludźmi, co rodzi z kolei nieufność, rozżalenie, wrogość etc., nie służy współdziałaniu ani zaspokajaniu potrzeb ogółu obywateli<sup>21</sup>.

### Literatura

Bartmiński J. (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.

Bartmiński J., Tokarski R. (1993): *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?* [W:] *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 47–61.

<sup>21</sup> Rangę tego typu problemów zauważa też Rada Języka Polskiego: „[...] sprzeciw wywołują nadużycia językowe, polegające m.in. na arbitralnej zmianie znaczeń słów. [...] Prowadzi to do naruszenia podstawowych zasad etyki słowa, a także powoduje rozprzestrzenianie się języka publicznego niepozwalającego na dialog społeczny i porozumienie” (<[http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1743:oswiadczenie-prezydium-rady-jezyka-polskiego-przy-prezydium-polskiej-akademii-nauk&catid=45&Itemid=5555](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1743:oswiadczenie-prezydium-rady-jezyka-polskiego-przy-prezydium-polskiej-akademii-nauk&catid=45&Itemid=5555)>, dostęp: 03.08.2019).

- Chlebda W. (2002): *Polak przed mentalną mapą świata*. „Etnolingwistyka: Problemy Języka i Kultury” 14, s. 9–26.
- Domański H., Skawiński Z. (1991): *Wzory prestiżu a struktura społeczna*. Wrocław.
- Etyka słowa. Wybór opracowań I* (2017). Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina. Lublin.
- Gajda S. (2010): *Prestiż a język*. „Nauka” 4, s. 147–162.
- Handke K. (1998): *Nazewnictwo miejskie*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Wrocław–Kraków, s. 283–307.
- Inny słownik języka polskiego* (2000). Red. M. Bańko. T. 1–2. Warszawa.
- Łuc I., Bortliczek M. (2011): *Język uwikłany w ponowoczesność*. Katowice.
- Maćkiewicz J.: *Jak można manipulować za pomocą zdjęć?* <<http://www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2017/11/Jolanta-Ma%C4%87kiewicz-Jak-mo%C5%BCna-manipulowa%C4%87-za-pomoc%C4%85-zdj%C4%99%C4%87-1.pdf>> dostęp: 01.07.2019.
- Markowski A. (2006): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Markowski A. (2017): *Warunki właściwego użycia języka: etyka słowa – manipulacja językowa – nowomowa*. [W:] *Etyka słowa. Wybór opracowań I*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina. Lublin, s. 133–146.
- Ożóg K. (2007): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Pawłowski R.: *Poezja deweloperów, czyli jak nazywają się warszawskie osiedla*, <<http://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,22079174,poezja-deweloperow-czyli-jak-nazywaja-sie-warszawskie-osiedla.html>>, dostęp: 19.08.2018.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Romanowski H. (2016): *Parki miejskie jako motyw prac malarskich i graficznych*. [W:] *Park miejski – znaczenie w przestrzeni zurbanizowanej*. Red. K. Hodor i K. Łakomy. Kraków, s. 59–71.
- Skudrzykowska A., Urban K. (2000): *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*. Kraków.
- Słownik języka polskiego* (1988). Red. M. Szymczak. T. 1–3. Warszawa.
- Staniewska A. (2016): *Zielony kapitał Wiednia – kształtowanie parkowego krajobrazu miasta, historia i współczesność*. [W:] *Park miejski – znaczenie w przestrzeni zurbanizowanej*. Red. K. Hodor i K. Łakomy. Kraków, s. 83–109.
- Steciąg M. (2012): *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*. Zielona Góra.
- Tokarski R. (2004): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Tokarski R. (2013): *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin.

### Strony internetowe

- <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Park\\_miejski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Park_miejski)>, dostęp: 01.07.2019.
- <<http://pcg.pl/mieszkania-wroclaw/maslice-ritmo-park/>>, dostęp: 05.08.2018.
- <<https://gethome.pl/inwestycja/vida-park-wroclaw-psy-pole-widawa-4296/>>, dostęp: 05.08.2018.
- <<http://cityparkolsztyn.pl/>>, dostęp: 05.08.2018.
- <<http://www.parkbazantow.pl/>>, dostęp: 05.08.2018.
- <<http://zasciana.pl/riverpark/poznan>>, dostęp: 05.08.2018.
- <<http://www.budomal.com.pl/inwestycja,9,lisciasta-park.html>>, dostęp: 02.04.2019.
- <<https://www.urbanity.pl/swietokrzyskie/kielce/park-klonowy-ii,b14163>>, dostęp: 02.04.2019.
- <<https://nowyryp.pl/oferta/rysy-park-21660>>, dostęp: 10.08.2018.
- <<https://www.dopoznania.pl/inwestycja/blueberry-park-ul-buforowa-40a-wroclaw-jagodno>>, dostęp: 10.08.2018.
- <[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81azienki\\_Kr%C3%B3lskie\\_w\\_Warszawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81azienki_Kr%C3%B3lskie_w_Warszawie)>, dostęp: 01.07.2019.
- <<http://pcg.pl/mieszkania-wroclaw/maslice-ritmo-park/>>, dostęp: 18.08.2018.



Mirosław Michalik

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0002-9260-3014

e-mail: miroslaw.michalik@up.krakow.pl

Stanisław Milewski

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0002-9260-3014

e-mail: logsm@ug.edu.pl

Katarzyna Kaczorowska-Bray

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0003-4510-9002

e-mail: logkk@univ.gda.pl

Anna Solak

Tarnowska Szkoła Wyższa

ORCID: 0000-0002-5933-1379

e-mail: an.cholewiak@gmail.com

## **Tempo wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym (w odniesieniu do normy i niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim)**

**The pace of speech of people with a moderate intellectual disability  
(as compared to the people within the intellectual norm  
and with a mild intellectual disability)**

### **Abstrakt**

W artykule przedstawiono wyniki badań nad tempem wypowiedzi uczniów szkoły specjalnej, dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, odniesione do grupy kontrolnej – rówieśników niedotkniętych żadnymi zaburzeniami rozwojowymi. Dodatkowo wyniki porównano z analogicznymi uzyskanymi w grupie osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim.

Analizy wypowiedzi uczniów objęły wybrane ilościowe i jakościowe aspekty mowy. Wśród analizowanych parametrów znalazły się: liczba sylab i głosek użytych w trzydziestosekundowym fragmencie wypowiedzi, liczba pauz wraz z ich charakterystyką, a także procentowy udział pauz w wypowiedzi. W celu weryfikacji hipotez badawczych uzyskany materiał językowy poddano analizom statystycznym.

**Słowa kluczowe:** tempo wypowiedzi, niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym, niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim, oligofazja

**Abstract**

This article presents the results of the research into the pace of speech of students with a moderate intellectual disability as compared to their peers without any disabilities. Additionally, the results were also compared to a study of a group of students with a mild intellectual disability. Both quantitative and qualitative aspects of speech were analysed. The analysed criteria included: the number of syllables and phones used in the 30 seconds-long utterances, the number of pauses made and their characteristics and the percentage of the pauses within the utterance. The material obtained in the research was subsequently analysed using statistical methods.

**Key words:** pace of speech, moderate intellectual disability, mild intellectual disability, oligophasia

## 1. Wprowadzenie

Tempo wypowiedzi stanowi jeden z parametrów mowy, w tym mowy osób niepełnosprawnych intelektualnie. Mowę osób niepełnosprawnych intelektualnie określa się zazwyczaj terminem *oligofazja*, który rozumiemy jako „zaburzenie komunikacji językowej osób upośledzonych intelektualnie, które gorzej w stosunku do normy budują i wykorzystują struktury pojęciowe, dokonując utrudnionej i zaburzonej eksploracji rzeczywistości. Zakłócenia komunikacji językowej, uwidaczniające się na każdej płaszczyźnie opisu języka, zubażają proces wyrażania znaczeń, ujmowania myśli i docierania do rzeczywistości (kultury)” (Michalik 2011: 178). Zgodnie z przyjętą definicją zakłócenia komunikacji językowej w zakresie tempa wypowiedzi będą współtworzyły spektrum zaburzeń prozodycznych osób niepełnosprawnych, a samo tempo wypowiedzi stanowić będzie jeden z parametrów niesprawności formacyjnej – obok innych elementów suprasegmentalnych wypowiedzi – tej grupy użytkowników języka (Grabias 2012).

Podmiotami badań uczyniono osoby dotknięte niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym. Wybór ten wynika z dwóch faktów: po pierwsze, patrząc szeroko, niepełnosprawność intelektualna to najczęściej występująca forma zaburzeń rozwoju (Maulik, Harbour 2011, za: Kaczorowska-Bray 2017), po drugie, badania tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym nie były wcześniej przedmiotem analiz na polskim materiale językowym, mimo iż takowe podjęto w grupie osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim (por. Michalik, Cholewiak 2017). Badania właściwe i ich wyniki odniesiono do wcześniej dokonanych i opisanych analiz tempa wypowiedzi osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim (Michalik, Cholewiak 2017). Problem ten zreferowano w podrozdziale dotyczącym badań wstępnych.



Badania eksperymentalne przeprowadzone w każdej z trzech grup badawczych (kontrolnej – dzieci w normie intelektualnej i rozwojowej, wstępnej – uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu lekkim oraz właściwej – uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu umiarkowanym) organizowane były według tych samych zasad i miały taki sam przebieg.

Pierwszy etap prowadzonych badań obejmował zebranie nagrań wypowiedzi dziecięcych. Każdy z uczniów znał wcześniej osobę przeprowadzającą badanie (relacja uczeń-nauczyciel). Podczas indywidualnych spotkań uczniom zadawane były następujące pytania: *Co robicie w klasie/w grupie? W co się bawicie w grupie? Co robiłeś/-aś w świetlicy? Co dziś robiłeś/-aś? Co robiłeś/-aś wczoraj? Co najczęściej robisz w domu? Co będziesz robił/-a?*

Materiał zebrany do badań stanowiły nagrania audio, których wielokrotne odtwarzanie umożliwiło dokonanie pomiarów znaczących zjawisk. W tym celu wykorzystany został program komputerowy Audacity<sup>1</sup>.

Za wskaźniki tempa wypowiedzi określonego użytkownika języka uznano liczbę sylab i liczbę głosek w wypowiedzi przypadających na jednostkę czasu (por. Michalik, Cholewiak, Jagielowicz 2016). Z całości tworzonej przez nadawcę wypowiedzi wybrany został fragment ciągły, nieprzerwany reakcjami odbiorcy. Długość fragmentu, który poddany został analizie, to 30 sekund<sup>2</sup>.

Analizę wybranego nagrania rozpoczynało jego całościowe wysłuchanie. Wielokrotne odsłuchanie wypowiedzi pozwoliło na sporządzenie jej uproszczonego zapisu – umożliwiającego wskazanie liczby głosek, pauz<sup>3</sup>. Na spisaną wypowiedź naniesione zostały również informacje dotyczące pojawiających się w trakcie jej tworzenia pauz, czasu ich trwania oraz formy.

Po przeliczeniu głosek i sylab w wypowiedzi możliwe było wskazanie tempa wypowiedzi ucznia. Dalsze analizy obejmowały dane dotyczące ilościowej i jakościowej charakterystyki pauz w wypowiedzi. Na tym etapie możliwe było obliczenie tempa wypowiedzi i wskazanie procentowego udziału pauz. Dodatkowo, wyznaczając różnicę między czasem trwania głosek/sylab a długością pauz, określono tempo mówienia (por. Michalik, Cholewiak 2017)<sup>4</sup>.

Za problem badawczy uznano tempo wypowiedzi osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym. Tempo wypowiedzi

---

<sup>1</sup> Audacity Team (2014). Audacity(R): Free Audio Editor and Recorder [Computer program]. Version 2.1.0 retrieved September 19th 2015 from <http://audacity.sourceforge.net/>

<sup>2</sup> Jeśli w wypowiedzi pojawia się więcej fragmentów tej długości, do analiz wybierano zawsze pierwszy z pojawiających się w trakcie spotkania z dzieckiem fragment spełniający podane kryteria, będący wypowiedzią spontaniczną.

<sup>3</sup> Transkrypcja ma formę zgodną z zasadami ortografii ogólnej (zapis uwzględnia błędy gramatyczne).

<sup>4</sup> Procedura doboru materiału językowego oraz metod jego analizy była taka sama, jak w przypadku badań tempa wypowiedzi uczniów dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim (Michalik, Cholewiak 2017).

– oprócz wysokości głosu oraz jego natężenia – jest ważnym parametrem w procesie komunikacji. W trakcie mówienia tempo jest modulowane. Strategia ta zapobiega efektowi monotonii wypowiedzi i poprawia u słuchacza poziom skupienia uwagi. Zmiany w zakresie dynamiki wypowiedzi są pożądanym elementem mówienia – zwolnienie tempa pomaga w zasygnalizowaniu czy też podkreśleniu najważniejszego punktu wypowiedzi, wprowadza moment zastanowienia; z kolei przyspieszenie – poprawia i wzmacnia ekspresję (Milewski 2017; Zyss, Zięba 2015).

Kategoria tempa wypowiedzi jest często wymiennie stosowana z kategorią tempa mówienia. Kreśląc wyraźną granicę między pojęciami, stwierdzamy, iż tempo mówienia informuje o liczbie wypowiedzianych głosek/sylab we frazie wypowiedzeniowej i w jednostce czasu, kluczowe dla nas tempo wypowiedzi z kolei obliguje do dodania do wcześniejszych danych również formalnej (czas trwania i stopień wypełnienia) charakterystyki pauz, znajdujących się poza frazami – grupami rytmicznymi, ale współtworzącymi wraz z głoskami/sylabami konkretną wypowiedź (Michalik, Cholewiak, Jagielowicz 2016: 86; por. także Michalik, Cholewiak 2017)<sup>5</sup>.

Poza frazami – grupami rytmicznymi poddawanych analizom służącym wyznaczaniu tempa mówienia – znajdują się pauzy, czyli przerwy w ciągu fonicznym, zero dźwięku w systemie znaków akustycznych, odcinki puste w linii fali głosowej. Przerwy – nieistotne podczas wyznaczania tempa mówienia – są istotne w analizach tempa wypowiedzi, które obejmuje zarówno jednostki znajdujące się we frazach (głoski lub sylaby), jak również pauzy, a obliczane jest w dłuższych niż fraza wypowiedzeniowa fragmentach wypowiedzi. Znaczącą część tychże fragmentów stanowią pauzy, które wpływają na kształt, odbiór i rozumienie wypowiedzi (Cholewiak 2016, 2017; por. także Michalik, Cholewiak 2017)<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Tempo mówienia ściśle wiąże się ze zjawiskiem płynności mówienia. Ta ostatnia, jak twierdzi Tomasz Woźniak, to „bezproblemowe budowanie ciągu fonicznego [...]. Płynność polega na ciągłości realizacji następujących po sobie dźwięków mowy, które występują w obrębie regularnie powtarzających się grup rytmicznych (fraz), trwających około 2–3 sekund, niemalże identycznie uporządkowanych pod względem prozodycznym. Fraza może być wypełniona różną liczbą głosek (sylab) w zależności od tempa mówienia, przy czym średnie tempo mówienia wynosi w mowie potocznej 10–12 głosek (4–5 sylab) na sekundę. Pomiędzy frazami występuje krótka pauza, której czas trwania nie jest ściśle określony. W przypadku nieprzerwanej wypowiedzi powinna być jednak krótsza niż 2 sekundy, nie ma bowiem wtedy wartości znaczącej” (Woźniak 2012: 550). W związku z powyższym podczas wskazywania tempa mówienia do analiz wykorzystywane są owe regularnie powtarzające się grupy rytmiczne (frazy), trwające ok. 2–3 sekund (Woźniak 2012: 550; por. także Cholewiak 2016, 2017).

<sup>6</sup> Za Sławomirem Śniatkowskim uwzględniamy trzy warianty realizacyjne pauzy w wypowiedzi: pauzę właściwą, pauzę częściowo wypełnioną oraz pauzę wypełnioną całkowicie (Śniatkowski 2002: 17). Pauza właściwa, czyli niewypełniona, realizowana jest jako moment

W literaturze anglosaskiej stosuje się termin „tempo artykulacji”, które mierzone jest z uwzględnieniem wypowiedzianych sylab na sekundę, słów na minutę oraz frekwencji pauz<sup>7</sup>, zaś termin *rate* (‘tempo’), jak podaje David Crystal w *Dictionary of Linguistics and Phonetics 6th Edition* (2008: 427, 504), stosowany jest w fonetyce i fonologii w nawiązaniu do szybkości mówienia. Tempo mówienia jest też tematem badań kontrastywnych na poziomie fonologii suprasegmentalnej. Różnice w tempie wypowiedzi (ang. *tempo of utterance*) są analizowane na płaszczyźnie suprasegmentalnej fonetyki i fonologii, obok zmian w wysokości i głośności dźwięków mowy, jako część ogólnych badań rytmu mowy (Crystal 2008: 427, 504). Anja Lowit w *The Cambridge Handbook of Communication Disorders* zauważa, że tempo mówienia (ang. *speech tempo, speed of utterance*) jest istotne dla zrozumiałości wypowiedzi i jest prawdopodobnie aspektem prozodii najpowszechniej ocenianym. Ocena tempa w dużej mierze zależy od prędkości ruchów artykulacyjnych, jak również liczby, długości i lokalizacji pauz. Może być ono oceniane jako zbyt szybkie lub zbyt wolne (Lowit 2014: 408).

Reasumując: tempo mówienia informuje o liczbie wypowiedzianych głosek/sylab we frazie wypowiedzeniowej i w jednostce czasu, tempo wypowiedzi z kolei obliguje do dodania do wcześniejszych danych również formalnej (czas trwania i stopień wypełnienia) charakterystyki pauz, znajdujących się poza frazami – grupami rytmicznymi, ale współtworzącymi wraz z głoskami/sylabami konkretną wypowiedź (Michalik, Cholewiak, Jagiełowicz 2016: 86; Milewski 2017).

## 2. Tempo wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim – badania wstępne

Oligofrenopedyczna literatura przedmiotu w symptomatologicznych ujęciach mowy osób niepełnosprawnych intelektualnie wymienia objawy bezpośrednio lub pośrednio wskazujące na problemy w zakresie realizacji tempa wypowiedzi. Zaliczyć do nich można: spowolnienie tempa mowy oraz

---

milczenia, ciszy, nastający pomiędzy kolejnymi językowymi składnikami wypowiedzi. Pauza wypełniona stanowi przerwę w toku wypowiedzi, występującej pomiędzy jej składnikami językowymi, przybierając jedną z trzech postaci (za: Śniatkowski 2002: 15–18): jednostki leksykalnej (tu najczęściej jako powtórzenie któregoś z elementów wypowiedzi lub jednostka w funkcji fatycznej), dźwięku artykułowanego (w postaci przeciągniętej samogłoski lub grupy spółgłosek), nieartykułowanego dźwięku ekstralingwistycznego (np. kaszlnięcie). Pauza może przybierać również postać przerwy w wypowiedzi, którą Śniatkowski określa terminem „pauza częściowo wypełniona” (2002: 16; por. także Cholewiak 2016, 2017; Michalik, Cholewiak, 2017).

<sup>7</sup> Z punktu widzenia przyjętych w opracowaniu kryteriów byłoby to tempo wypowiedzi.

narastające zaburzenia płynności wypowiedzania się (Bleszyński 2013: 47), obniżenie aktywności werbalnej, trudności w przypominaniu sobie właściwego słowa, trudności w aktualizacji nazw powodujące częste przerwy na poszukiwanie wyrazów (Kaczorowska-Bray 2012: 55–56), szeroko rozumiane zaburzenia artykulacji (Jęczeń 2015: 268), jąkanie (Gałkowski 1979: 192; Tarkowski 2003: 209).

Podmiotami badań wstępnych uczyniono 16 dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim w wieku 9 lat i 3 miesiące. Wybór grupy badawczej wynika z faktu, że wśród osób ze zdiagnozowaną niepełnosprawnością intelektualną aż 85% to przypadki upośledzenia w stopniu lekkim (Kaczorowska-Bray 2017). Uzyskane przez badanych dane językowe zostały porównane z wcześniej ustalonymi normami w tym zakresie (por. Michalik, Cholewiak 2017)<sup>8</sup>. Należy dodać, iż grupę kontrolną tworzyło 16 uczniów jednej z tarnowskich szkół podstawowych, u których nie stwierdzono żadnych zaburzeń rozwojowych i zaburzeń mowy. Ich iloraz inteligencji mieścił się w normie, średni wiek wynosił 9 lat i 1 miesiąc, a parametr płci, analogicznie do członków grupy właściwej, kształtował się następująco: 5 dziewczynek i 11 chłopców.

By zweryfikować utrwalone w literaturze przedmiotu i świadomości oligofrenologopedów twierdzenia dotyczące tempa wypowiedzi, dokonano analiz ilościowych następujących parametrów występujących w mowie osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim:

- średnie tempo wypowiedzi (głoski/s, sylaby/s + czas trwania pauz),
- średnie tempo mówienia (głoski/s, sylaby/s),
- średni udział pauz w wypowiedziach (liczba + dane procentowe),
- średni czas trwania pauz (s),
- średni czas trwania pauz właściwych (s),
- średni czas trwania pauz wypełnionych (s),
- średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych (s) (Michalik, Cholewiak 2017).

Dane liczbowe zawiera tabela 1.

Etap drugi analiz objął obliczenia statystyczne w zakresie: średniego tempa wypowiedzi oraz średniego tempa mówienia, średniego udziału pauz w wypowiedziach oraz średniego czasu trwania pauz właściwych, średniego czasu trwania pauz wypełnionych oraz średniego czasu trwania pauz częściowo wypełnionych. Wykorzystano tu testy Shapiro-Wilka oraz Manna-Whitneya.

---

<sup>8</sup> Normy zostały ustalone przez Annę Solak w pracy doktorskiej noszącej tytuł *Tempo wypowiedzi dziecięcych*, pisanej pod kierunkiem dr. hab. Mirosława Michalika, prof. UP w Zakładzie Neurolingwistyki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

**Tabela 1.** Parametry tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim na tle grupy kontrolnej – dane ilościowe

Kryteria porównania – parametry badawcze	Uczniowie w normie intelektualnej	Uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu lekkim
Średnie tempo wypowiedzi	7,1975 glosek/s 2,99375 sylab/s	6,60625 glosek/s 2,750625 sylab/s
Średnie tempo mówienia	11,226875 glosek/s 4,66625 sylab/s	10,990625 glosek/s 4,563125 sylab/s
Średni udział pauz w wypowiedziach	12,5625 (ok. 13 pauz) 35,895%	14,375 (ok. 14 pauz) 40,52875%
Średni czas trwania pauz właściwych	4,319375 s	5,639375 s
Średni czas trwania pauz wypełnionych	1,380625 s	0,995625 s
Średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych	5,069375 s	5,525 s
Liczba badanych	16	16
Wiek badanych (w latach)	9,1	9,3

Źródło: Michalik M., Cholewiak A. (2017): *Tempo wypowiedzi w oligofazji*. „Logopedia”. T. 46, s. 227–242.

**Wnioski.** Analizy statystyczne nie potwierdziły zakładanych, hipotetycznych różnic w tempie wypowiedzi przedstawicieli dwóch grup badawczych. Ich wyniki nie pokrywały się również z danymi ilościowymi – por. tabela 1. Wynika zatem z tego, iż tempo wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim nie różni się w sposób istotny od tempa określonego u osób pełnosprawnych intelektualnie (por. Michalik, Cholewiak 2017).

### 3. Tempo wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym – badania właściwe

#### 3.1. Hipotezy badawcze

By zgłębić problem badawczy, jakim jest tempo wypowiedzi osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym na tle tempa wypowiedzi osób w normie rozwojowej oraz osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, posłużono się następującymi hipotezami badawczymi:

1. Występują istotne różnice w średnim tempie wypowiedzi dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i dzieci w normie rozwojowej.

2. Występują istotne różnice w średnim tempie wypowiedzi dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim.

3. Występują istotne różnice w średnim tempie mówienia dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i dzieci w normie rozwojowej.

4. Występują istotne różnice w średnim tempie mówienia dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim.

5. Występują istotne różnice w zakresie średniego czasu trwania pauz (s), w szczególności: średniego czasu trwania pauz właściwych (s), średniego czasu trwania pauz wypełnionych (s), średniego czasu trwania pauz częściowo wypełnionych (s) w wypowiedziach przedstawicieli trzech grup badanych.

6. Występują istotne różnice w zakresie średniego czasu mówienia (s) w wypowiedziach przedstawicieli trzech grup badanych.

7. Występują istotne różnice w zakresie średniej liczby pauz (liczba) oraz średniego udziału pauz (%) w wypowiedziach przedstawicieli trzech grup badanych.

### 3.2. Charakterystyka badanych

Grupa kontrolna nie różniła się od tej, której wynikami w zakresie tempa wypowiedzi posłużono się podczas analiz konfrontatywnych z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie w stopniu lekkim – stanowili ją ci sami uczniowie w normie intelektualnej jednej z tarnowskich szkół. Grupa właściwa liczyła 16 dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym, których przeciętny iloraz inteligencji wynosił 46.

Dokonując porównywaniami danych, przyjęto kryterium *mental age*, czyli wieku umysłowego. Wynika to z faktu, iż w literaturze przedmiotu często porównuje się umiejętności dzieci z niepełnosprawnością intelektualną z grupą kontrolną uczniów młodszych metrykalnie w normie intelektualnej (obie grupy funkcjonują na tym samym poziomie wieku umysłowego). Odwołując się do kryterium *mental age*, przyjmuje się bowiem, że osoby niepełnosprawne intelektualnie w stopniu umiarkowanym funkcjonują mentalnie na poziomie 6–9-latków o rozwoju typowym<sup>9</sup>. Parametr płci – dziewczynki/chłopcy – wynosił w obu grupach 5/11. Charakterystykę porównawczą grup zawarto w tabeli 2.

<sup>9</sup> Zgodnie z klasyfikacją ICD-10 (1998: 128) osoby z niepełnosprawnością intelektualną osiągają poniżej podany wiek umysłowy: niepełnosprawność intelektualna w stopniu

**Tabela 2.** Charakterystyka porównawcza badanych grup

Kryteria porównania	Uczniowie w normie intelektualnej	Uczniowie dotknięci niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym
Średni wiek badanych (w latach)	9,1	15,3
Średni iloraz inteligencji	norma	46 II
Wiek umysłowy	9 lat	6–9 lat
Parametr płci – dziewczynki/chłopcy	5/11	5/11

Źródło: opracowanie własne.

### 3.3. Wyniki – dane ilościowe

Analogicznie do badań tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim analizom poddano:

- średnie tempo wypowiedzi (głoski/s, sylaby/s + czas trwania pauz),
- średnie tempo mówienia (głoski/s, sylaby/s),
- średni udział pauz w wypowiedziach (liczba + dane procentowe),
- średni czas trwania pauz (s),
- średni czas trwania pauz właściwych (s),
- średni czas trwania pauz wypełnionych (s),
- średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych (s).

Dane z wyróżnionych zakresów zawiera tabela 3.

Szacunkowa ocena uzyskanych wyników pozwala zauważyć różnice między poszczególnymi parametrami w dwóch badanych grupach. Różnice są również zauważalne, gdy dokona się porównania z danymi dotyczącymi tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim – por. tabela 1. Ewentualna istotność różnic została zweryfikowana za pomocą analiz statystycznych.

**Tabela 3.** Uzyskane dane w zakresie przyjętych kryteriów-parametrów

Kryteria porównania – parametry badawcze	Uczniowie w normie intelektualnej	Uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu umiarkowanym
1	2	3
Średnie tempo wypowiedzi	7,1975 głosek/s 2,99375 sylab/s	3,2875 głosek/s 1,425 sylab/s

znacznym – 3 do poniżej 6 lat; niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym – 6 do poniżej 9 lat; niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim – w granicach od 9 do poniżej 12 lat (por. Kaczorowska-Bray 2017).

cd. tabeli 3

1	2	3
Średnie tempo mówienia	11,226875 głosek/s 4,66625 sylab/s	7,7875 głosek/s 3,3875 sylab/s
Średni udział pauz w wypowiedziach	12,5625 (ok. 13 pauz) 35,895%	10,1875 (ok. 10 pauz) 55,8%
Średni czas trwania pauz właściwych	4,319375 s	10,398125 s
Średni czas trwania pauz wypełnionych	1,380625 s	0,983125 s
Średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych	5,069375 s	5,36125 s
Liczba badanych	16	16
Wiek badanych (w latach)	9,1	15,3
Wiek umysłowy (w latach)	9	6–9

Źródło: opracowanie własne.

### 3.4. Wyniki – dane statystyczne

Analizy statystyczne zebranego materiału objęły następujące grupy danych:

- średnie tempo wypowiedzi (głoski/s oraz sylaby/s),
- średnie tempo mówienia (głoski/s oraz sylaby/s),
- średni czas trwania pauz (s),
- średni czas trwania pauz właściwych (s),
- średni czas trwania pauz wypełnionych (s),
- średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych (s),
- średni czas mówienia (s),
- średnia liczba pauz w wypowiedzi (liczba),
- średni udział pauz w wypowiedziach (%).

W celu sprawdzenia różnic pomiędzy dwiema grupami wykonano parametryczny test t-Studenta oraz nieparametryczny test U Manna-Whitneya. Pierwszy z nich stosowano w przypadku zmiennych, których rozkład miał charakter rozkładu normalnego, drugi – w przypadku niespełnienia tego założenia. Charakter rozkładu zmiennych sprawdzono za pomocą testu Shapiro-Wilka. We wszystkich analizach przyjęto poziom istotności  $p = 0,05$ .

Podczas porównywania wszystkich parametrów składających się na tempo wypowiedzi w obu grupach, tj. osób w normie intelektualnej oraz niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym, uzyskano następujące rezultaty – por. tabela 4.



**Tabela 4.** Parametry tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym na tle grupy kontrolnej – dane statystyczne

	Grupa										Wynik testu
	norma					niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym					
	M	SD	Min	Maks	Me	M	SD	Min	Maks	Me	
Pauzy właściwe – średni czas trwania	4,32	2,26	0,62	8,13	4,56	10,40	4,93	2,46	18,95	10,61	t = -4,481 df = 21 p < 0,001
Pauzy wypełnione – średni czas trwania	1,38	1,40	0,00	3,82	0,80	0,98	1,58	0,00	4,52	0,00	U = 89,00 p = 0,131
Pauzy częściowo wypełnione – średni czas trwania	5,07	2,27	0,00	7,91	5,67	5,36	5,10	0,00	17,97	3,76	U = 112,00 p = 0,546
Czas trwania pauz	10,77	1,95	7,41	14,27	10,90	16,74	3,82	11,13	24,24	16,78	t = -5,574 df = 22 p < 0,001
Czas mówienia	19,23	1,95	15,73	22,59	19,10	13,26	3,82	5,76	18,87	13,23	t = 5,574 df = 22 p < 0,001
Średnie tempo mówienia: głoski/s	11,23	1,50	8,69	13,72	11,52	7,79	1,77	5,60	12,30	7,35	t = 5,929 df = 30 p < 0,001
Średnie tempo mówienia: sylaby/s	4,67	0,62	3,53	5,71	4,70	3,39	0,82	2,40	5,50	3,10	t = 4,974 df = 30 p < 0,001
Liczba pauz	12,56	2,76	7,00	18,00	12,00	10,19	1,80	7,00	13,00	10,00	t = 2,887 df = 30 p < 0,001
Udział pauz w wypowiedziach	35,90	6,50	24,70	47,56	36,33	55,80	12,74	37,10	80,80	55,90	t = -5,566 df = 22 p < 0,001
Średnie tempo wypowiedzi: głoski/s	7,19	1,27	5,70	10,33	7,12	3,29	0,62	1,80	4,10	3,35	t = 11,031 df = 22 p < 0,001
Średnie tempo wypowiedzi: sylaby/s	2,99	0,53	2,20	4,30	2,97	1,43	0,26	0,90	1,90	1,40	t = 10,569 df = 22 p < 0,001

Źródło: opracowanie własne.

**Tabela 5.** Parametry tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym na tle osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim – dane statystyczne

	Grupa										Wynik testu
	niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim					niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym					
	M	SD	Min	Maks	Me	M	SD	Min	Maks	Me	
Pauzy właściwe – średni czas trwania	5,64	2,59	1,92	10,62	5,78	10,40	4,93	2,46	18,95	10,61	t = -3,418 df = 30 p = 0,002
Pauzy wypełnione – średni czas trwania	1,00	1,34	0,00	4,48	0,30	0,98	1,58	0,00	4,52	0,00	U = 110,50 p = 0,491
Pauzy częściowo wypełnione – średni czas trwania	5,53	3,37	2,40	13,93	4,80	5,36	5,10	0,00	17,97	3,76	U = 106,50 p = 0,418
Czas trwania pauz	12,16	3,66	6,67	17,35	11,52	16,74	3,82	11,13	24,24	16,78	t = -3,467 df = 30 p = 0,002
Czas mówienia	17,84	3,66	12,65	23,33	18,49	13,26	3,82	5,76	18,87	13,23	t = 3,467 df = 30 p = 0,002
Średnie tempo mówienia: głoski/s	10,99	2,35	8,10	15,13	10,12	7,79	1,77	5,60	12,30	7,35	t = 4,362 df = 30 p < 0,001
Średnie tempo mówienia: sylaby/s	4,56	1,06	3,18	6,47	4,19	3,39	0,82	2,40	5,50	3,10	t = 3,506 df = 30 p = 0,001
Liczba pauz	14,38	2,42	9,00	20,00	15,00	10,19	1,80	7,00	13,00	10,00	t = 5,559 df = 30 p < 0,001
Udział pauz w wypowiedziach	40,53	12,20	22,23	57,83	38,38	55,80	12,74	37,10	80,80	55,90	t = -3,463 df = 30 p = 0,002
Średnie tempo wypowiedzi: głoski/s	6,61	2,28	3,76	11,76	6,18	3,29	0,62	1,80	4,10	3,35	t = 5,614 df = 17 p < 0,001
Średnie tempo wypowiedzi: sylaby/s	2,75	1,02	1,53	5,03	2,61	1,43	0,26	0,90	1,90	1,40	t = 5,047 df = 17 p < 0,001

Źródło: opracowanie własne.

Z tabeli 4 wynika, iż istotny statystycznie wynik odnotowano w odniesieniu do: pauz właściwych, czasu trwania wszystkich pauz, czasu mówienia, średniego tempa mówienia, liczby pauz, udziału pauz w wypowiedziach oraz – co najistotniejsze – średniego tempa wypowiedzi. W odniesieniu do pauz wypełnionych i pauz częściowo wypełnionych nie odnotowano wyników istotnych statystycznie.

Porównując z kolei parametry składające się na tempo wypowiedzi u osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym oraz osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim, uzyskano następujące rezultaty – por. tabela 5.

Istotny statystycznie wynik odnotowano w odniesieniu do: pauz właściwych, czasu trwania wszystkich pauz, czasu mówienia, średniego tempa mówienia (głoski/s i sylaby/s), liczby pauz, udziału pauz w wypowiedziach oraz – co najistotniejsze – średniego tempa wypowiedzi (głoski/s i sylaby/s). W odniesieniu do pauz wypełnionych i pauz częściowo wypełnionych nie odnotowano wyników istotnych statystycznie.

Należy w tym miejscu dodać, powołując się na wcześniej uzyskane dane (Michalik, Cholewiak 2017), iż nie zanotowano różnic istotnych statystycznie w zakresie badanych parametrów składających się na tempo wypowiedzi osób w normie intelektualnej oraz dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim.

### 3.5. Wnioski

Przeprowadzone analizy statystyczne wykazały przede wszystkim, iż występują istotne różnice w średnim tempie wypowiedzi oraz średnim tempie mówienia dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i dzieci w normie rozwojowej. Jeśli chodzi o szczegółowe parametry składające się na tempo wypowiedzi osób w normie intelektualnej i osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym, różnice statystyczne stwierdzono w obrębie: średniego czasu trwania pauz i ich liczby, średniego czasu trwania pauz właściwych, udziału pauz w wypowiedziach, średniego czasu mówienia. Nie odnotowano natomiast wyników istotnych statystycznie w odniesieniu do pauz wypełnionych i pauz częściowo wypełnionych.

Takie same wnioski dotyczą różnic w średnim tempie wypowiedzi, średnim tempie mówienia oraz badanych parametrach szczegółowych dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim.

Nie wykazano różnic istotnych statystycznie w zakresie wymienionych parametrów między wypowiedziami dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim i dzieci w normie rozwojowej.

#### 4. Zakończenie

Przeprowadzone badania oraz analizy statystyczne wykazały, iż występują istotne różnice w tempie wypowiedzi między osobami niepełnosprawnymi intelektualnie w stopniu umiarkowanym a lekkim i w normie intelektualnej. Nie stwierdzono natomiast wyraźnych różnic w realizowaniu tego parametru mowy na linii norma – niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim. Można zatem wyciągnąć wniosek, iż tempo wypowiedzi osób lekko niepełnosprawnych intelektualnie nie różni się zasadniczo od tempa wypowiedzi realizowanego w normie intelektualnej. Stan taki potwierdza opisywane w literaturze oligofrenologopedycznej zjawisko występowania dwóch modeli rozwoju mowy osób niepełnosprawnych intelektualnie: dotyczącego lekkiej niepełnosprawności, który nie różni się zasadniczo od modelu rozwoju mowy osób w normie, oraz obejmującego osoby bardziej niepełnosprawne, tj. umiarkowanie, znacznie i głęboko, w którym stwierdzone są zasadnicze odmienności w stosunku do normy oraz lekkiej niepełnosprawności intelektualnej (por. Tarkowski 2003: 203–204). Badania tempa wypowiedzi w oligofazji, których wyniki przedstawiono w artykule, mogą zatem pełnić rolę kryterium pomocniczego, pozwalającego na różnicowanie – pod względem umiejętności językowych – populacji osób niepełnosprawnych intelektualnie.

#### Literatura

- Bleszyński J. (2013): *Niepełnosprawność intelektualna. Mowa – język – komunikacja. Czy iloraz inteligencji wyjaśnia wszystko?* Gdańsk.
- Cholewiak A. (2016): *Tempo wypowiedzi gimnazjalistów – pilotażowe badania ilościowo-jakościowe*. „Forum Logopedyczne” nr 24, s. 101–111.
- Cholewiak A. (2019): *Tempo wypowiedzi w badaniach jakościowo-ilościowych: studium przypadku 9-letniego chłopca* (druku).
- Crystal D. (2008): *A dictionary of linguistics and phonetics, 6th edition*. Oxford.
- Gałkowski T. (1979): *Dzieci specjalnej troski. Psychologiczne podstawy rehabilitacji dzieci opóźnionych umysłowo*. Warszawa.
- Grabias S. (2012): *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*. [W:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*. Red. S. Grabias, M. Kurkowski. Lublin, s. 16–69.
- Jęczeń U. (2015): *Postępowanie logopedyczne w przypadku oligofazji*. [W:] *Standardy postępowania logopedycznego. Podręcznik akademicki*. Red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak. Lublin, s. 267–282.

- Kaczorowska-Bray K. (2012): *Zaburzenia komunikacji językowej w grupie osób z niepełnosprawnością intelektualną*. [W:] *Diagnoza i terapia logopedyczna osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Red. J. Bleszyński, K. Kaczorowska-Bray. Gdańsk, s. 36–64.
- Kaczorowska-Bray K. (2017): *Kompetencja i sprawność językowa dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym, umiarkowanym i lekkim*. Gdańsk.
- Lovit A. (2014): *Acquired motor speech disorders*. [W:] *The Cambridge handbook of communication disorders*. Red. L. Cummings. Cambridge, s. 400–418.
- Maulik P. K., Harbour C. K. (2011): *Epidemiology of intellectual disability*. [W:] *International encyclopedia of rehabilitation*. Red. J. H. Stone, M. Blouin, <http://cirrie.buffalo.edu/encyclopedia/en/article/144/>.
- Michalik M. (2011): *Kompetencja składniowa w normie i w zaburzeniach. Ujęcie integrujące*. Kraków.
- Michalik M., Cholewiak A. (2017): *Tempo wypowiedzi w oligofazji*. „Logopedia”. T. 46, s. 227–242.
- Michalik M., Cholewiak A., Jagielowicz W. (2016): *Niemówienie, milczenie, przemilczenie, pauza, czyli wielkie nic w teorii i praktyce logopedycznej*. [W:] *Problemy badawcze i diagnostyczne w logopedii*. Red. I. Jaros, R. Gliwa. Łódź, s. 79–93.
- Milewski S. (2017): *Tempo mówienia*, <<http://www.encyklopedialogopedii.pl/tiki-index.php?page=TEMPO+M%C3%93WIENIA>>, dostęp: 21.11.2017.
- Śniatkowski S. (2002): *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwoedukacyjne*. Kraków.
- Tarkowski Z. (2003): *Zaburzenia mowy dzieci upośledzonych umysłowo*. [W:] *Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. T. Gałkowski, G. Jastrzębowska. Opole, s. 203–209.
- Tarkowski Z. (2005): *Mowa osób upośledzonych umysłowo i jej zaburzenia*. [W:] *Podstawy neurologopedii. Podręcznik akademicki*. Red. T. Gałkowski, E. Szelaż, G. Jastrzębowska. Opole, s. 553–605.
- Woźniak T. (2012): *Niepłynność mówienia*. [W:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*. Red. S. Grabias, M. Kurkowski. Lublin, s. 549–565.
- Wysocka M. (2012): *Zaburzenia prozodii mowy*. [W:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*. Red. S. Grabias, M. Kurkowski. Lublin, s. 165–184.
- Zyss T., Zięba A. (2015): *Tempo mówienia – kilka uwag z psychiatrycznego punktu widzenia*. „Neurolingwistyka Praktyczna” nr 1, s. 15–26.



Agnieszka Myszka  
Uniwersytet Rzeszowski  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1324-7948>  
e-mail: [agnieszka.myszka.urz@wp.pl](mailto:agnieszka.myszka.urz@wp.pl)

## **Teatr tańca – teatralność gwary i kultury ludowej w nazwach zespołów folklorystycznych z Podkarpacia**

**Dance theatre – theatricality of subdialect and folk culture  
in the names of folk ensembles from the Podkarpackie Province**

### **Abstrakt**

Celem badań była analiza cech gwarowych i elementów kultury ludowej zawartej w socjoideonimach sygnujących grupy ludzi połączonych wspólną ideą. Szukano odpowiedzi na pytanie, czy nazwy zespołów folklorystycznych są tylko sztucznym odtworzeniem języka i kultury ludowej, czy też utrwalają autentyczną gwarę i tradycje oraz w jakim stopniu to czynią. Analiza językowa doprowadziła do wniosku, że elementy gwarowe obecne w nazwach są często sztuczne, „hiperpoprawne”, nie zawsze odpowiadają żywej mowie mieszkańców regionu. W nazwach dużo jest odwołań nie tylko do języka, ale też do innych elementów kultury ludowej i narodowej. Wydaje się jednak, że więcej jest tu folkloryzmu (stylizacji na ludowość, teatralizacji) niż prawdziwego folkloru.

**Słowa kluczowe:** folklor, gwara, teatralizacja, nazwy zespołów, Podkarpacie

### **Abstract**

The aim of the research was an analysis of subdialectal features and elements of folk culture in the socioideonyms referring to the group of people connected by a common idea. The author sought an answer to the question whether the names of folk ensembles are only an artificial reflection of language and folk culture or whether they also preserve the authentic subdialect and traditions, and to what extent they do so. Linguistic analysis indicated that the subdialectal elements present in the names are often artificial, “hypercorrect”, they do not always correspond to the living language of inhabitants of the region. In the names there are many references not only to the language but also to other elements of folk and national culture. It seems, however, that there is more folklorism (folk stylisation, theatricalisation) than real folklore involved.

**Key words:** folklore, subdialect, theatricalisation, names of ensembles, Podkarpackie Province

## 1. Wprowadzenie

Nazwy zespołów folklorystycznych (podobnie jak innych zespołów muzycznych, tanecznych, gimnastycznych itp.) są wizytówką z jednej strony grupy powiązanych wspólną ideą osób, z drugiej wskazują jednak na określone zjawisko społeczne, „instytucję” mającą zazwyczaj osobowość prawną. Stają się swego rodzaju marką: powstają na użytek społeczeństwa (zarówno „nadawców”, jak i „odbiorców” określonego rodzaju aktywności) i z czasem wchodzi w obieg komunikacyjny – zaczynają być utożsamiane z działalnością grupy, jej poglądami, stylem bycia, wyglądem (przede wszystkim strojem) itp. Cechy kategoriałne tej grupy onimów pozwalają na włączenie ich w obszar badań chrematonimii społecznościowej (por. Gałkowski 2011: 129).

Do socjoideonimów zalicza się zazwyczaj nazwy partii politycznych, organizacji religijnych, grup zakonnych, wyznaniowych, stowarzyszeń charytatywnych, fundacji, nazwy organizacji młodzieżowych (np. harcerskich, zuchowych), zespołów połączonych wspólną pasją (grup muzycznych, tanecznych, gimnastycznych, zajmujących się kolekcjonerstwem, turystyką, wędkarstwem itp.), chorobą (grupy Amazonek, diabetyków, osób cierpiących na celiakię) itp. Tę sporą i dość niejednorodną klasę nazw własnych łączy to, że onimy sygnują zespoły ludzi (wspólnoty, społeczności, zgromadzenia) realizujące cele niekomercyjne: ideologiczne, kulturowe, poznawcze, religijne, altruistyczne, a także związane z rozwojem duchowym i/lub fizycznym człowieka (Gałkowski 2011: 54–55).

Socjoideonimy to stosunkowo słabo zbadana grupa nazw własnych, a nazwy ludowych zespołów w ogóle nie stały się dotąd przedmiotem systematycznych badań językoznawców. Wprawdzie o samych tańcach, przyśpiewkach i muzyce ludowej pisano dużo i chętnie, ale raczej koncentrowano się na innych (niż nazwy własne) elementach: historii i społecznej roli zespołu (zob. np.: Piotrowski 1986; Banach 2002), warstwie tekstowej repertuaru (np. Bartmiński 1973, 1990; Rokosz 2009) czy organizacji dyskursu tanecznego i jego werbalnych oraz niewerbalnych wykładnikach (Taras 1999). Z perspektywy onimicznej zespoły ludowe opisywał Tomasz Rokosz (2009: 204–208). Badacz skupił się na nazwach kapel folkowych i skategoryzował je ze względu na kryterium motywacyjne. Wśród innych klas (nazw: odantroponimicznych, otoponimicznych, regionalnych i obcojęzycznych) wydzielił grupę nazw gwarowych, które zdefiniował jako odnoszące się do kultury tradycyjnej. Nie dokonał jednak bardziej szczegółowej charakterystyki ani tego, ani pozostałych typów nazw. Budowę oraz językowo-kulturowy obraz onimów sygnujących zespoły folklorystyczne analizowała Agnieszka Myszka (2020, w druku), która dowodziła, że ta grupa mian jest silnie skonwencjo-



nalizowana: wszystkie onimy są analityczne, z nierównorzędnymi członami: wielowyrazowym deskrypcyjnym (często pomijanym lub zapisywanym skrótowcem) i zazwyczaj jednowyrazowym właściwym firmonimem. W tekście została ponadto omówiona motywacja, budowa i funkcja tych członów, a także ich wzajemny stosunek.

Celem artykułu jest analiza cech gwarowych i elementów kultury ludowej zawartej w samej nazwie zespołów, a nie w repertuarze grupy czy elementach zewnętrznych typu: strój, instrumenty muzyczne, choreografia, scenografia itp. Przedmiotem badań uczyniono zespoły folklorystyczne z terenu województwa podkarpackiego. Hiperonimem *zespoły folklorystyczne* obejmuje się zazwyczaj wyłącznie zespoły pieśni i tańca (por. Rokosz 2009: 75), ponieważ jednak na analizowanym terenie często trudno rozgraniczyć grupy prezentujące folklor autentyczny i stylizowany (folklorizm), przyjęto szerokie rozumienie terminu. W obszar badań zostały zatem włączone nazwy zespołów pieśni i tańca, zespołów śpiewaczych, kapel ludowych oraz nazwy ludowych zespołów obrzędowych. Analizie nie poddano nazw zespołów folkowych, aranżujących folklor według własnej wizji, oraz grup purystycznych, odtwarzających folklor w jego pierwotnej postaci, z zachowaniem wszystkich detali. W sumie przeanalizowano ponad 300 nazw zespołów, zarówno zrzeszających osoby dorosłe, jak i dzieci, funkcjonujących głównie przy domach kultury, ale też w zakładach pracy, w szkołach i na uczelniach, a także działających spontanicznie, bez afiliacji jakiegokolwiek instytucji czy stowarzyszenia.

## 2. Teatry tańca, muzyki i śpiewu ludowego; folklor a folklorizm

Historia folklorystycznych zespołów pieśni i tańca w Polsce sięga końca XIX stulecia, a kapele ludowe, grupy śpiewacze i teatry ludowe mają jeszcze dłuższą tradycję<sup>1</sup>. Jednak prawdziwą ekspansję tego rodzaju działalności kulturalnej przyniosły dopiero lata powojenne: w roku 1948 powstał Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”, pięć lat później założono Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. W ślad za nimi zaczęły powstawać liczne zespoły ludowe działające przy zakładach pracy, uczelniach, domach kultury, a także dziecięce zespoły mające w repertuarze muzykę ludową, taniec, przyspiewki.

Zespoły folklorystyczne jako główny cel swojej działalności podają chęć ocalenia od zapomnienia ginącej kultury ludowej, a w szczególności chęć utrwalenia przeszłości regionu, z którego pochodzą:

<sup>1</sup> <<https://culture.pl/pl/tworca/zespol-ludowy-piesni-i-tanca-mazowsze>>, dostęp: 10.10.2019.

Celem zespołu jest upowszechnianie polskiego dorobku kultury ludowej oraz wychowanie młodego pokolenia w szacunku do własnego regionu i narodu poprzez rozwój wrażliwości patriotycznej i kulturalnej<sup>2</sup>.

Zasadniczym celem Zespołu jest ratowanie od zapomnienia ludowych pieśni i tańców regionu lasowiackiego<sup>3</sup>.

Ważną częścią kultury regionu jest ginący język wsi (gwara), toteż niezrządkiem w notach o zespołach można wyczytać, że nazwa grupy jest kolejnym (obok repertuaru i stroju) elementem utrwalania tradycji.

Badacze kultury ludowej podkreślają, że ekspansja zespołów folklorystycznych od połowy XX w. wiąże się po części z zanikiem autentycznego folkloru. Zaczyna on opuszczać wieś i jest przywoływany na zasadzie cytatów, przeróbek, inspiracji itp. I choć istnienie ludowości poza jej naturalnym środowiskiem nie jest zjawiskiem nowym (por. inspiracje ludowe w twórczości poetów i pisarzy począwszy od Jana Kochanowskiego, poprzez zwłaszcza romantyków i młodopolan, aż do czasów współczesnych), to właśnie od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia przybiera na sile i wchodzi w inny krąg oddziaływań – zaczyna się wiązać z obiegiem bezpośrednim, „kontaktowym” (występy na scenie) i pośrednim, „technicznym” (poprzez środki masowego przekazu) (por. Rokosz 2009: 58). Zjawisko to zyskało miano *folkloryzmu*<sup>4</sup>. Termin w Polsce upowszechnił Józef Burszta, który zdefiniował go jako:

zjawisko umyślnego, zamierzonego, celowego przenoszenia w odpowiednich sytuacjach wybranych elementów kultury ludowej z ich oryginalnego, naturalnego środowiska, aktualnego czy już historycznego, w inne, szersze, w obrębie całego społeczeństwa i jego kultury. Przenoszenie to, związane zawsze z odpowiednim dodatnim wartościowaniem tych elementów, przybierało różną postać: to zwykłej „wstawki”, bez zmiany formy [...], to odzwierciedlenia wycinka „rzeczywistości ludowej” w określonej konwencji artystycznej kultury elitarnej (Burszta 1974: 308).

Folkloryzm polega wprawdzie na swoistym cytowaniu folkloru (Sulima 1992: 183), ale często jest to cytowanie twórcze: zunifikowane, pragmatyczne (dostosowane do wymogów sceny i potrzeb chwili), wyidealizowane (zwłaszcza w warstwie stroju i scenografii). Jako podstawowe cechy folkloryzmu wymienia się: 1) wtórność wobec folkloru; 2) instytucjonalizację (mecenat zakładów pracy, instytucji kulturalnych i oświatowych); 3) powszechność (różne obszary inspiracji: muzyka, literatura, sztuki plastyczne itd.); 4) wybiórczość

<sup>2</sup> <<http://www.gok.hyzne.pl/zajecia-stale/>>, dostęp: 10.09.2019.

<sup>3</sup> <<https://www.kulturakarpaty.eu/index.php/pl/wojewodstwo-podkarpackie/powiat-stalowowolski/zespól-pieśni-i-tańca-lasowiacy>>, dostęp: 10.09.2019.

<sup>4</sup> Folkloryzm występował w kulturze europejskiej (w tym również polskiej) od XVIII w., ale nie był badany aż do lat siedemdziesiątych XX w. (Rokosz 2009: 59).

(z tradycji wybiera się niektóre elementy); 5) widowiskowość (podstawowy kanał przekazu to scena, estrada) (por. Rokosz 2009: 60).

Tomasz Rokosz (2009: 58–66) zwrócił uwagę na zróżnicowanie folkloryzmu miejskiego i wiejskiego. Egzemplifikacją tego pierwszego są zespoły pieśni i tańca, dla których folklor jest pewnym cytatem kulturowym, jest obiektem mityzacji i idealizacji, zaś przykładem folkloryzmu wiejskiego są kapele i zespoły śpiewacze kontynuujące tradycje regionu. I choć istotnie uwarunkowania folkloryzmu na wsi i w mieście są różne, to jednak typologia ta nie może być traktowana bardzo rygorystycznie, bo ludowe zespoły śpiewacze mają różną genezę (powstają też w miastach), z kolei zespoły pieśni i tańca funkcjonujące przy gminnych i wiejskich domach kultury często są efektem swoistej ewolucji (rozszerzenia repertuaru) ludowych zespołów śpiewaczych i kapel ludowych<sup>5</sup>.

Folkloryzm wywołuje skrajne oceny kulturoznawców (zob. Rokosz 2009: 60–62), a wśród wielu jego „grzechów” wymienia się m.in. teatralizację życia i rozpowszechnianie kiczu (Sirovátká 1978: 224–227). Istotnie, drugi byt folkloru<sup>6</sup> współcześnie coraz częściej poddawany jest wpływowi zewnętrznym: zespoły tworzą „chłopi” wykształceni muzycznie, bywa, że absolwenci konserwatoriów, repertuar jest czerpany nie z miejscowej tradycji, ale np. z dzieł Oskara Kolberga, animatorami zespołów są profesjonaliści, często byli członkowie zawodowych zespołów pieśni i tańca, proste instrumenty ludowe są zastępowane elektronicznymi, naturalny głos śpiewaków ludowych jest poddawany obróbce komputerowej; folklor odrywa się też od korzeni: zespoły nie uczestniczą w autentycznych obrzędach z kalendarza świąt kościelnych i rodzinnych (polski rok obrzędowy), ale w ich „ucywilizowanych” formach: na festynach, na scenach domów kultury, w konkursach. Wszystko to sprawia, że zespoły folklorystyczne stają się swoistym teatrem pieśni i tańca.

---

<sup>5</sup> Warto zaznaczyć, że zespoły ludowe tworzone są albo przez osoby w wieku 60+, albo przez młodzież, albo jednych i drugich. Dość regularnie „tradycja przyjmowana jest z pominięciem jednego pokolenia”, „wnuk podaje rękę dziadkowi za plecami ojca” (Rokosz 2009: 63). Wydaje się, że wskazać można co najmniej dwie przyczyny takiego stanu: 1) odradzającą się modę na ludowość; 2) przemiany społeczno-kulturowe związane z pracą i edukacją. Pierwsze zjawisko wiąże jest z faktem, że pod koniec XX w. obserwowano swoisty odwrót od ludowości, utożsamianej z wieśniactwem, zacofaniem. Wiejskość – mówiąc eufemistycznie – nie była modna, zatem pokolenie współczesnych trzydziesto-, czterdziestolatków uciekało od niej. Drugi czynnik jest jeszcze bardziej prozaiczny: w czasach wzmoczonego konsumpcjonizmu, ale też zwiększonych ambicji zawodowych i edukacyjnych, osoby w wieku produkcyjnym, wychowujące potomstwo, mają mniej czasu na rozwijanie własnych pasji niż młodzież i emeryci.

<sup>6</sup> Określenie Waltera Wiory rozpowszechnione przez T. Rokosza (2009), sygnujące grupy śpiewaków i muzyków ludowych kontynuujących tradycje przodków.

Świadczy o tym nie tylko repertuar czy rodzaj występów<sup>7</sup>, ale nawet niektóre ich nazwy (w Rzeszowie działa np. Teatr Tańca Polskiego „Wisłok”).

Skoro ogólnie uznaje się, że zespoły folklorystyczne w warstwie wizualnej, choreograficznej czy słowno-muzycznej są sztucznym naśladownictwem folkloru, należy zastanowić się, czy ich nazwy są równie sztucznym echem kultury ludowej. Warto poszukać odpowiedzi na pytanie, czy nazwy faktycznie utrwalają autentyczną gwarę i tradycje regionu?

### 3. Elementy gwary w nazwach

#### 3.1. Fonetyka gwarowa

To, co w znaczącym stopniu różnicuje gwary i język ogólny, to cechy fonetyczne<sup>8</sup>. Jedną z wyrazistszych cech dialektalnych Rzeszowszczyzny<sup>9</sup> jest obecność *a* pochylonego, nie może zatem dziwić, że została ona wykorzystana do kreacji nazw zespołów folklorystycznych. Mamy więc na Podkarpaciu m.in.: KL „Ropiorze”, Regionalny ZPiT „Jacoki” oraz KL „Jacoki”, Regionalny ZPiT „Gacoki” oraz KL „Gacoki”, KL „Tarnowcoki”, Zespół Regionalny „Grodziszczoki”, KL „Kamfinioki”, ZŚ „Żytnioki” i in.

Jak widać, *a* pochylone wymawiane jako *o* pojawia się w szczególności w nazwach z formantem *-ak*, rzadziej *-arz*, co jest nadal charakterystyczne nie tylko dla języka mieszkańców wsi w okolicach Rzeszowa, ale nawet dla mowy mieszkańców miast w województwie. Co ciekawe, w gwarach pogranicza Małopolski wschodniego młodszego, w sąsiedztwie języka ukraińskiego, *a* pochylone jest wymawiane tak jak *a* jasne (zgodnie z wymową ogólną), a na pozostałym obszarze Rzeszowszczyzny – jako dźwięk pośredni między *o* i *a*<sup>10</sup>, tymczasem w nazwach jest ono realizowane identycznie jak *o* na

---

<sup>7</sup> Inicjatorami powstania wielu zespołów są animatorzy teatralni, a zespoły często występują na deskach teatrów, a nawet w filmach, np. wiejski zespół „Futomianie” brał udział w realizacji filmu *Popielec* – występował w scenach tradycyjnego, wiejskiego wesela, <<http://folklor.podkarpackie.pl/zobacz,7,1>>, dostęp: 12.10.2019.

<sup>8</sup> Właśnie cechy fonetyczne (tzn. fonetyka udźwięczniająca bądź nie i mazurzenie bądź jego brak) stały się podstawą wydzielenia głównych regionów dialektalnych w Polsce, <<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=kryteria-podziału-mwr>>, dostęp: 10.10.2019.

<sup>9</sup> Termin stosuję za Mieczysławem Karasiem, który obejmował nim tereny dawnego (po wojennego) województwa rzeszowskiego (południowo-wschodnie krańce Polski, mniej więcej pokrywające się z obszarem współczesnego województwa podkarpackiego); szerzej na temat terminu Rzeszowszczyzna zob. Oronowicz-Kida 2007 i Myszka 2020a (w druku).

<sup>10</sup> <<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&l2=684>>, dostęp: 15.10.2019.

terenie całej Rzeszowszczyzny. Ten specyficzny rodzaj hiperpoprawności realizacji gwarowych („przejaskrawienia” wymowy) jest dowodem stylizacji na gwara<sup>11</sup>.

Jedną z najważniejszych fonetycznych cech dialektalnych jest mazurzenie. W pracy Mieczysława Karasia (1969: 358–361) jest ono podstawą podziału Rzeszowszczyzny na dwa mniejsze zespoły gwar. Tymczasem, mimo że połowa obszaru województwa podkarpackiego mazurzy<sup>12</sup>, nie ma ani jednej nazwy potwierdzającej czy chcącej utrwalić tę cechę dialektalną<sup>13</sup>. Mazurzenie jest cechą bardzo wyrazistą, dlatego już od dawna jest wartościowane negatywnie, traktowane jako stygmatyzujące. W gwarach Rzeszowszczyzny zanika nawet u najstarszego pokolenia (Węgier, Oronowicz 1992: 12), tym bardziej więc mogłoby zostać wykorzystane jako narzędzie stylizacji. Nie stało się tak przypuszczalnie dlatego, że twórcy nazw chcieli uniknąć infantylizacji – współcześnie zastępowanie szeregu dźwiękowego przez zębowy jest częściej utożsamiane z seplenieniem (wadą wymowy) niż z cechą dialektalną (mazurzeniem)<sup>14</sup>.

W nazewnictwie zespołów folklorystycznych z Podkarpacia można za to odnaleźć jeszcze inne gwarowe i pseudogwarowe cechy fonetyczne. Na przykład w nazwie ZPiT „Wisznia” z Wiśniowej utrwalono historyczną<sup>15</sup> i, istotnie, w gwarach przetrwała dłużej niż w języku literackim formę współczesnego apelatywu *wisnia*<sup>16</sup>, z kolei ZPiT „Kompanija” z Boguchwały próbował

<sup>11</sup> Warto podkreślić, że o ile utożsamienie *o* pochylonego z wyższą samogłoską może wynikać z naturalnego procesu rozwoju gwary, o tyle pojawienie się go w nazwach z terenów, na których brak pochylenia, należy z całą pewnością potraktować jako element stylizacji gwarowej. Na fakt, że samogłoski pochylone są najczęstszym narzędziem dialektyzacji, zwracał przed laty uwagę M. Karaś (1969), później potwierdził to m.in. Jerzy Bartmiński (1977: 205), zdaniem którego samogłoski pochylone są wręcz elementem pewnego ogólnoludowego stereotypu gwary. Także współczesne badania korpusowe dowodzą, że samogłoski pochylone są najczęstszym narzędziem stylizacji gwarowych (Kępińska 2013: 95–96).

<sup>12</sup> Mazurzy niemal cała Małopolska, ale bez okolic Rzeszowa i Przemyśla (wsie między Wisłokiem i Sanem) (Urbańczyk 1962: 31). Izofona mazurzenia przebiega przez Krosno, Brzozów, Rzeszów, Sokołów i Leżajsk. Poza tym enklawy mazurzenia odkryto także we wschodnich okolicach Leżajska (Sikora, Czesak, Długosz 2003: 111–120).

<sup>13</sup> Jedyna nazwa, w której można by było dopatrzeć się mazurzenia to KL „Tarnowco-ki”. Nazwa powstała od nazwy miejscowej Tarnowiec, zatem *c* było już w podstawie. Jeśli przyjmiemy, że onim został utworzony formantem *-ak* (a jest to najczęstszy formant tworzący nazwy mieszkańców), możemy mówić jedynie o pochyleniu samogłoski, a nie o mazurzeniu. Niewykluczone jednak, że nazwę utworzył dwumorfemowy sufix *-czak* – w efekcie takiej derywacji mielibyśmy węzeł morfologiczny, którego centrum stanowiłoby zmazurzone *c*.

<sup>14</sup> Na taką interpretację wskazują rozmowy z członkami zespołów folklorystycznych.

<sup>15</sup> Por. ps. \*višňnja (Boryś 2010: 703).

<sup>16</sup> Formę tę w gwarach poświadcza słownik Karłowicza (VI: 133); częste mieszanie szeregów ciszącego i szumiącego w historii języka polskiego dokumentuje też Jan Łoś (1922: 172).

stylizować zapożyczony z języka francuskiego apelatyw *kompania* (SWO: 442) na gwarowy (staropolski?) przez zachowanie archaicznego zakończenia na wzór form: *panna Zofija, ambicyja, oracyja* itp.

### 3.2. Słowotwórstwo

Gwarowe cechy słowotwórcze nie wyodrębniają się tak mocno, jak cechy fonetyczne, nie znaczy to jednak, że są bez znaczenia dla stylizacji gwarowych.

Nazwy zespołów folklorystycznych bardzo często powstają przez przeniesienie nazwy zbiorowej mieszkańców określonego terytorium na zespół – tak stworzono blisko połowę analizowanych tu onimów. Daje się przy tym zauważyć, że choć sufiksów tworzących nazwy mieszkańców jest kilka (najczęstsze to: *-ak, -anin, -czyk, -in* – por. Klemensiewicz i in. 1965: 202–203), w badanym materiale zdecydowanie dominuje formant *-ak* (i gwarowy wariant *-ok*), który w tej funkcji „wygrywa rywalizację” z formantem *-anin*. Inne formanty są zupełnie nieproduktywne. Pierwszy ze wspomnianych sufiksów notowany jest w polszczyźnie już od XII–XIII w. (*Polak*), drugi jest nieco młodszy – zapisany na przełomie XIV i XV w. (*mieszczanin*) (Klemensiewicz i in. 1965: 202). I choć obydwie do dziś są produktywne (*krakowiak – krakowianin, rzeszowiak – rzeszowianin, strzyżowiak – strzyżowianin*), trzeba podkreślić, że formant *-ak* nacechowany jest potocznością, co – jak się okazuje – w kontekście tworzenia nazw zespołów folklorystycznych jest jego zaletą. Dla społeczności wiejskiej to, co nie jest oficjalne, „książkowe”, jest postrzegane jako bardziej swojskie i tradycyjne. Od członków zespołu można było usłyszeć, że *grodziszczanie* to literacko, a *grodziszczaki* – to gwarowo. Potoczność jest zatem utożsamiana z gwara, a jej formalnym wykładnikiem w zakresie słowotwórstwa jest formant *-ak(i) || -ok(i)*, np.: ZR „Grodziszczoki”, KL „Kamfinioki”, ZPiT „Lesiaki”, ZŚ „Żytnioki”, ZPiT „Zaleszaki”, KL „Swojaki”. Na tym tle interesująco przedstawiają się nazwy zespołów złożonych wyłącznie z kobiet. Bezwyjątkowo tworzy je formant *-anka* (oczywiście w formie pluralnej), np. ZL „Cyganianki”, ZPiT „Nosowianki”. Jest to powielenie wzoru z polszczyzny literackiej, w której żeńskie nawy mieszkańców regionów, miast i wsi tworzone są tym jednym przyrostkiem (*krakowianka, rzeszowianka, Mazowszanka*).

Omawiając słowotwórcze cechy gwarowe, warto jeszcze drobną uwagę poświęcić zdrobnieniom imion osobowych utrwalonych w nazwach zespołów. Mogą one przybrać formę singularną (ZPiT „Hanka”) lub pluralną (KL „Stachy”). Motywowane są zazwyczaj imieniem założyciela zespołu, ale – jak tłumaczą członkowie grup – imię to jest użyte w formie gwarowej

(zespół naszej pani Ani – „Hanka”). Można się zastanawiać i spierać, na ile zdrobnienia *Hanka* czy *Stach* są gwarowe – wszak spotyka się je także w polszczyźnie literackiej. Faktem jest, że w literaturze inspirowanej kulturą ludową czy opisującej chłopskich bohaterów<sup>17</sup> właśnie takie formy pojawiają się często, tworząc językowy obraz kultury ludowej, dlatego mogą być postrzegane jako wykładnik gwary.

### 3.3. Fleksja

Kolejny wykładnik gwary to charakterystyczne końcówki fleksyjne. Ich rozkład w języku mieszkańców wsi jest nieco inny niż w polszczyźnie ogólnej, przy czym gwara najczęściej przechowuje bardziej pierwotne, archaiczne formy odmiany. Widoczne jest to zwłaszcza w odniesieniu do zakończeń rzeczowników osobowych twar-dotematowych w mianowniku liczby mnogiej. Rzeczowniki te współcześnie przyjmują końcówkę *-i* (obocznie: *-y* – po funkcjonalnie twardych *k, g*), podczas gdy rzeczowniki miękkotematowe (również zakończone na spółgłoskę funkcjonalnie miękką) i zakończone na *-anin* otrzymują końcówkę *-e*. Wszystkie mogą też mieć końcówkę *-owie*. W nazwach ludowych zespołów folklorystycznych zbiorowe określenia grup ludzi przyjmują jednak bardzo często końcówkę *-y||-i*, czyli tę charakterystyczną dla form nieosobowych, np. Zespół „Nosowiany”, KL „Piasty”, KL „Muzykanty”, ZPiT „Markusy”, KL „Kamraty”, KL „Swaty”, ZPiT „Rochy”, KL „Cajmery”, KL „Wiarusy”, a także ZR „Grodziszczoki”, ZPiT „Lesiaki”, ZPiT „Zaleszaki” i in. Dla porządku trzeba wspomnieć, że są też zespoły przyjmujące końcówkę osobową *-i||-y*, np. ZPiT „Przewrotniacy”, ZT „Młodzi Tyczyniacy”, ZPiT „Hyżniacy”, Stowarzyszenie ZPiT „Sanowiacy”, ZPiT „Rzeszowiacy”, ZPiT „Chorzeliwiacy”, ZPiT „Zaborowiacy” itd. Można tu zauważyć pewną tendencję: kapele ludowe częściej przyjmują końcówkę nieosobową, podczas gdy zespoły pieśni i tańca wolą wybierać osobową.

Skąd biorą się wahania w doborze tych końcówek? W języku polskim rodzaj męskoosobowy kształtował się od XVIII w, ale już wcześniej (XVI w.) końcówka *-i* z dawnych tematów na *-o-* zaczęła obejmować wyłącznie rzeczowniki żywotne, aby od XVIII w. jeszcze bardziej ograniczać swój zakres. Rzeczowniki nieżywotne zaczęły przyjmować końcówkę *-y||-i*, która nie była dziedziem prasłowiańskim, ale została przejęta z biernika. W ciągu XVII w.

<sup>17</sup> Hanka to np. służąca ze wsi w *Moralności pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej czy żona Antka z *Chłopów* Władysława Reymonta; Stacha spotkamy w *Janku Muzykancie* Henryka Sienkiewicza (to chłop, który bił Janka) czy w wierszu *A jak poszedł król na wojnę* Marii Konopnickiej (żołnierz – chłop).

wyparła ona pierwotną *-i* w rzeczownikach żywotnych nieosobowych (*lwi > lwy, krucy > kruki*); co ciekawe, już w XVI w. pojawiła się ona także w formach osobowych (np. *Szkoty, Lombardy*) i rozszerza się w języku literackim w epoce oświecenia (*syny, ministry, Tatary*). Jak twierdzą badacze historii języka, przyczyny tego stanu należy upatrywać w ogólnej dążności epoki do nawiązania do mowy potocznej, języka codziennego (Klemensiewicz i in. 1965: 277). Niemal do końca XIX w. formy te były traktowane jako neutralne<sup>18</sup>, ale z czasem

nabyły odcienia pejoratywnego, lekceważącego, pogardliwego [...]. Później i dziś utrzymują się w rzeczownikach nazywających osoby, do których odnosimy się z pogardą [...] lub z poczuciem wyższości w stosunku do istot niedojrzałych [...] Mogły też być użyte jako archaizmy dla celów stylizacyjnych. (Klemensiewicz i in. 1965: 277–278)

I właśnie tym można tłumaczyć ich obecność w gwarach. Jak zresztą podkreślał Stanisław Urbańczyk (1962: 45), w gwarach wykładniki rodzaju męskoosobowego pojawiają się znacznie rzadziej niż w polszczyźnie literackiej.

Dla porządku należy odnotować, że przy nazwach zakończonych na spółgłoskę funkcjonalnie miękką oraz tych utworzonych formantem *-anin* – podobnie jak w języku literackim – prawie bezwyjątkowo obserwujemy końcówkę *-e*: ZŚ „Rogowice”, ZŚ „Budziwojce”, ZPiT „Pułanie”, KL „Bobrzańskie”, ZŚ „Chrkowianie”.

### 3.4. Leksykalne wykładniki teatralizacji

Leksyka, obok fonetyki, jest najbardziej „nacechowanym” elementem języka, wskazującym pochodzenie regionalne, społeczne, zawodowe itp. Dialektolodzy podkreślają zawarte w niej bogactwo informacji i językowych, i kulturowych (Handke 2001: 209). Także zespoły folklorystyczne korzystają z leksyki gwarowej, regionalnej, archaicznej i socjolektalnej, głównie po to, żeby utrwalać odchodzącą kulturę i podkreślić swój związek z regionem.

Naturalne, że zespoły taneczne, rzadziej śpiewające i grające, w nazwach przywołują określenia ludowych tańców: *mazurka* (ZPiT „Mazurek”), *jacoka*, zwanego też *hacokiem* (Regionalny ZPiT „Jacoki”), *sztajera* (ZŚ „Sztajerek”).

Drugim polem semantycznym będącym produktywną bazą inspiracji dla twórców nazw są stopnie pokrewieństwa rzadko już spotykane w polszczyźnie ogólnej (GŚ „Stryki i Stryjenki”, ZL „Stryki i Wujanki”)<sup>19</sup> oraz leksemy okre-

<sup>18</sup> Por. fragment *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego: „Orły, kosy, szable, godła, / pany, chłopcy, chłopcy, pany: / cały świat zaczarowany” (akt II, scena XXIX).

<sup>19</sup> *stryk* ‘stryj, brat ojca’ (SGP V: 250; SS VIII: 481–482); *stryjna, stryna* ‘zona stryja’ (SS VIII: 482); *wujanka* (SGP VI: 182); SS podaje formę *wujna* (SS X: 418).



ślające bliskich niespokrewnionych – przyjaciół, sąsiadów (ZŚ „Kumoszki”, ZŚ „Wesołe Kumoszki”, KL „Kamraty”, ZŚ „Kamratki”)<sup>20</sup>. Trafiają się też nazwy określające osoby, które mogą, ale nie muszą być połączone więzami krwi (KL „Swaty”, KL „Swojaki”)<sup>21</sup>. Rzadziej spotyka się inne określenia ludowe desygnujące grupy ludzi (ZPiT „Kompanija”<sup>22</sup>, GŚ „Baby Glinickie”<sup>23</sup>).

Warto też wspomnieć o onimach, które w sposób pośredni nawiązują do miejsca, skąd pochodzi zespół, wykorzystując w tym celu leksemy rzadko już używane w polszczyźnie ogólnej. Jako przykłady można podać dwie nazwy: KL „Kamfinioki” i ZŚ „Wesołe Bajaderki”. Pierwsza nazwa została utworzona od leksemu *kamfina*, oznaczającego produkt naftowy<sup>24</sup> – zespół powstał w Jedliczu, w okolicy którego była wydobywana ropa naftowa. Druga nazwa odwołuje się do popularnego na Rzeszowszczyźnie ciastka, zwanego bajaderką albo ziemniaczkiem<sup>25</sup> – panie tworzące zespół często przygotowywały te ciastka na festyny i inne imprezy regionalne.

Ponadto w socioideonimach utrwalona jest leksyka, która jest związana z kulturą ludową, zatem zostanie omówiona poniżej.

## 4. Kultura ludowa

### 4.1. Grupy etnograficzne

Tereny obecnego województwa podkarpackiego zamieszkiwało kilka grup etnicznych i etnograficznych. Do najbardziej wyrazistych należeli Łemkowie, Bojkowie i Lasowiaci (zwani też Lesiakami), nieco mniej znani byli Pogórzanie, Dolinianie i Zamieszkańcy. Najbliższe okolice stolicy regionu (podnóże Kotliny Sandomierskiej: Łańcut, Przeworsk, Ropczyce) zamieszkiwali

<sup>20</sup> *kumoszka* (*kum*, *kumotr* – *kumoszka*) ‘koleżanka’, ale też ‘akuszerka’ (SGP II: 525–526); *kamrat* ‘przyjaciół, kompan’ (SGP II: 301).

<sup>21</sup> *swat* ‘pośrednik przy zawieraniu małżeństwa; starosta weselny; zięć’ (SS VIII: 510; SGP V 272); *swojak* ‘krewny lub powinowaty, ale też współmieszkaniec jednej wsi’ (SGP V 274).

<sup>22</sup> *kompania* ‘zjazd towarzyski, zabawa, wieczorek na wsi’, ale też ‘gromada pobożnych idących z chorągwiami do kościoła’ (SGP II: 416).

<sup>23</sup> *baba* ‘matka rodziców, żona, akuszerka, czarownica’ (SGP I: 31); ‘matka męża, starszka, kobieta w ogóle, położna’ (SS I: 50).

<sup>24</sup> *kamfina* ‘czysty olejek terpentynowy zmieszany z alkoholem, używany dawniej do lamp oświetleniowych’, <<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kamfina;5437456.html>>, dostęp: 05.11.2019; ‘ts.’, ale też ‘nazwa dawana gdzieniegdzie nafcie’, <[https://pl.wikisource.org/wiki/M.\\_Arcta\\_Słowniczek\\_wyrazów\\_obcych/Kamfina](https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słowniczek_wyrazów_obcych/Kamfina)>, 05.11.2019; hasła brak w SS i SGP.

<sup>25</sup> *bajaderka* – kuliste ciastko wytwarzane z odpadów cukierniczych z dodatkiem baka-  
lii, kakao, wiórków kokosowych i obowiązkowo – rumu, por. <<https://sjp.pwn.pl/sjp/bajaderka;2551514.html>>, dostęp: 25.10.2019; hasła brak w SS i SGP.

Rzeszowiacy<sup>26</sup>. Wiele z tych określeń utrwalono w nazwach grup folklorystycznych, np.: ZPiT „Lasowiaczy” ze Stalowej Woli, ZO „Lasowiaczki” z Baranowa Sandomierskiego, ZPiT „Lesiaki” z Raniszowa, ZTL „Pogórzanie” z Główniki k. Miejsca Piastowego, ZPiT „Rzeszowiacy” z Mielca.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że zespoły sygnowane tymi nazwami mają w swym repertuarze tańce i pieśni regionalne, ale ich członkowie często nie wywodzą się z grupy etnograficznej, której nazwę noszą. W ich przypadku jest to już tylko (aż?) przywołanie przeszłości, stylizacja na ludowość, a nie dziedziczenie tradycji.

## 4.2. Symbolika związana z narodem i tradycją

Symbolika narodowa bardzo mocno zaznacza się w nazwach polonijnych zespołów folklorystycznych<sup>27</sup>, ale jest obecna także w onimach sygnujących polskie zespoły, nawet te pochodzące z małych miasteczek i wsi. Odwołują się one do przeszłości narodu (KL „Piasty”), regionu (Folklorystyczny ZPiT „Rzechy”<sup>28</sup>, ZPiT „Lajkonik”<sup>29</sup>, ZPiT „Kresy”) i pojedynczych wsi (Zespół Regionalny „Banda-Burek”<sup>30</sup>).

Mimo iż elementy utrwalone we wspomnianych nazwach dotyczą historii i tradycji, a nie kultury ludowej, przez współczesnych mieszkańców wsi (a często i miast) są postrzegane jako ludowe, bo tradycja często jest utożsamiana z tym, co pierwotne, chłopskie (por. ZTL „Tradycja”).

---

<sup>26</sup> Więcej zob. np. <[http://www.archiwum.podkarpackie.pl/wrota\\_kopia/kopia/pl/kultura/mniejszosci/etnograf.htm](http://www.archiwum.podkarpackie.pl/wrota_kopia/kopia/pl/kultura/mniejszosci/etnograf.htm)>, dostęp: 03.10.2019.

<sup>27</sup> Por. np. Polski Zespół Folklorystyczny „Syrenka” (Australia), ZPiT „Lajkonik” (USA), ZPiT „Orleńta” (Wielka Brytania), ZPiT „Polanie” (Kanada), Zespół Folklorystyczny „Piastowie” (Szwecja), Polska Grupa Taneczna „Piast” (USA) itp., <<http://wspolnota-polska.rzeszow.pl/dzialalnosc/festiwal-rzeszow/zakwalifikowane-zespoły/>>, dostęp: 12.11.19.

<sup>28</sup> Rzech to legendarny założyciel stolicy województwa podkarpackiego.

<sup>29</sup> Lajkonik to jeden z symboli Krakowa, ale często zakres tego symbolu rozszerzany jest na całą Małopolskę.

<sup>30</sup> Nazwa zespołu ze wsi Wiśniowa odwołuje się do legendy o bandzie Burka, która grąsowała w okolicach. Jak głosi legenda, Burek i jego banda okradali gospodarzy i karczmy, w których odbywały się wesela. Burek tańczył, śpiewał i zabawiał karczmarzkę, porywał gości do zabawy, a jego banda w tym czasie wynosiła łupy, <<http://gokis-wisniowa.pl/zespol-regionalny-banda-burek>>, dostęp: 11.09.2019.

### 4.3. Symbolika ludowa

Obok symboliki narodowej mniej lub bardziej świadomie wprowadzana jest do nazw zespołów symbolika typowo ludowa, zwłaszcza roślinna<sup>31</sup>. Na scenach regionu występują: ZTL „Kalina”, KL „Kalina”, ZŚ „Koniczynka”, ZŚ „Rutka”, ZŚ „Jarzębina”, ZŚ „Jagodzianki”, KL „Olsza”, ZPiT „Wisznia”, Dziecięcy ZL „Chmielnickie Kłosa”, ZPiT „Chabry”, a także... ZŚ „Magnolia”<sup>32</sup>. Rośliny utrwalone w nazwach zespołów to typowe w wiejskich ogrodach, polach i zagajnikach krzewy, kwiaty, zioła, zboża i owoce. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, na ile wpływ na powstanie nazwy miały wyłącznie wiejskie zwyczaje i wierzenia (wianek ruciany, korale z jarzębiny, czterolistna koniczyna, dziewczyna jak jagoda itd.), a na ile zostały one wzmocnione przez teksty literatury i kultury, bowiem większość wspomnianych roślin pojawia się w ludowych (a także folkowych, czyli inspirowanych folklorem) piosenkach, wierszach. Wystarczy jako przykłady wymienić wiersz *Kalina* Teofila Lenartowicza, piosenkę ludową *Jarzębino czerwona, któremu serce dać*, czy folkową piosenkę zespołu Brathanki *Czerwone korale*.

### 4.4. Intertekstualność

W nazwach związanych z symboliką ludową można się dopatrywać wpływu tekstów kultury, a w socjoideonimach, które utrwały tytuły lub słowa zaczerpnięte z pieśni ludowych, obserwujemy go z całą pewnością. Powstają w ten sposób miana w tekstologicznej teorii nazw własnych nazywane intertekstami onimicznymi jednorodnymi (dla nazwy zespołu hipertekstem staje się tytuł pieśni) oraz niejednorodnymi – apelatywno-proprialnymi (nazwą zespołu staje się fragment tekstu kultury) (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 129–134). I tak, dość oczywiste odwołanie odnajdujemy w nazwie Młodzieżowej Kapeli Ludowej „To i Hola” z Kamienia – w nazwie zawarto tytuł ludowej piosenki rozpropagowanej przez zespół „Mazowsze”<sup>33</sup>. Podobny mechanizm tworzenia nazwy towarzyszył powstaniu rzeszowskiego ZPiT „Bandoska”, w nazwie którego utrwalono pieśń pt. *Bandoska*, znaną też jako *Zachodźże słoneczko*, spopularyzowaną również przez zespół „Mazowsze”. Wprawdzie *bandoska* to dawne określenie robotnicy sezonowej najmującej się do pracy,

<sup>31</sup> Na temat symboliki roślin zob. np. Lechocka 2018; Kopaliński 2001; Trażałowa i in. 2014.

<sup>32</sup> Ostatnia nazwa to próba odejścia od ludowej tradycji na rzecz współczesnej mody – pięknie kwitnące drzewa magnolii pojawiły się w wiejskich ogrodach w ostatnich dziesięcioleciach.

<sup>33</sup> Adaptacja słów ludowego tekstu – Mira Zimińska-Sygietyńska, opracowanie muzyczne – Tadeusz Sygietyński, <[https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/To\\_i\\_hola](https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/To_i_hola)>, dostęp: 12.11.2019.

np. na roli, w fabryce, poza miejscem stałego zamieszkania<sup>34</sup>, ale wyraz ten jest już zupełnie zapomniany, a piosenka dała mu niejako „drugie życie”. Już nie do tytułu, ale do słów ze znanej piosenki *Hej z góry z góry* odwołała się w nazwie grupa „Malowany Wóz” ze Strzyżowa.

Przytaczane tu nazwy bezspornie są osadzone w folklorze, ale prezentują kolejny jego byt – folkloryzm zakorzeniony już nie w folklorze, ale w folkloryzmie (drugi byt folkloryzmu?).

## 5. Podsumowanie

Tomasz Rokosz wyróżnił pięć nurtów folkloryzmu: 1) drugi byt folkloru – wiejskie zespoły śpiewacze; 2) zespoły pieśni i tańca; 3) zjawisko folklu; 4) rekonstrukcje folkloru; 5) teatry alternatywne i eksperymentalne (Rokosz 2009: 64). Nurty te różnicuje przede wszystkim stosunek do pierwotnego folkloru. W artykule omawiane były nazwy zespołów z pierwszych dwóch grup. Przeprowadzona analiza onomastyczna doprowadziła do wniosku, że w nazwach tych często są utrwalane elementy gwarowe, zarówno fonetyczne, jak i fleksyjne, słowotwórcze i leksykalne, a także inne elementy kultury ludowej; w socjoideonimach sygnujących podkarpackie grupy wyraziste są zwłaszcza cztery typy takich odwołań: do ugrupowań etnograficznych zamieszkujących region, do symboli ludowych, do utożsamianej z ludową symboliki tradycyjnej oraz do ludowych tekstów kultury.

Można się zastanawiać, na ile obecność tak wielu elementów gwarowych i symboli kultury ludowej wpływa z poglądów, uczuć i emocji twórców, a na ile jest elementem „scenografii” zespołu, na ile są to „lalki, szopka, podłe maski, farbowany fałsz, obrazki”<sup>35</sup>. Wydaje się, że w nazwach zespołów ludowych więcej jest folkloryzmu niż folkloru, więcej teatralizacji niż tradycji. Niektóre elementy są – pozostając w metaforyce teatru – ubierane w ludowy kostium, choć tak naprawdę są historyczne, narodowe, inne elementy są „nadpoprawne”, inne – przeniesione do socjoideonimii nie bezpośrednio z folkloru, ale z folkloryzmu. Jednak z całą mocą należy podkreślić, że autentyczna gwara i symbolika ludowa częściej odzwierciedlona jest w nazwach kapel ludowych i zespołów śpiewaczych (tzw. drugi byt folkloru), zaś stylizacja na gwarę dominuje w nazwach zespołów pieśni i tańca. Te zresztą (zwłaszcza powstające w miastach i zrzeszające dzieci i młodzież) miewają nawet nazwy

<sup>34</sup> <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/bandoska.html>>, dostęp: 10.10.2019.

<sup>35</sup> Stanisław Wyspiański: *Wesele* (akt II, scena XXX).

„nowoczesne” w warstwie motywacyjnej, bardzo odległe od języka i kultury wsi (ZTL „Bandanki”, ZPiT „Figielek”, Dziecięcy Zespół Ludowy „Wesołe Smyki”), ich budowa nadal jednak pozostaje tradycyjna.

### Skróty zespołów

- GŚ – grupa śpiewacza  
KL – kapela ludowa  
ZL – zespół ludowy  
ZO – zespół obrzędowy  
ZPiT – zespół pieśni i tańca  
ZR – zespół regionalny  
ZŚ – zespół śpiewaczy  
ZT – zespół tańca  
ZTL – zespół tańca ludowego

### Skróty słowników

- SGP – J. Karłowicz: *Słownik gwar polskich*. T. I–VI. Kraków 1900–1911.  
SS – S. Urbańczyk: *Słownik staropolski*. T. I–X. Wrocław 1953–2000.  
SWO – B. Pakosz i in. (red.): *Słownik wyrazów obcych PWN*. Warszawa 1971.

### Literatura

- Banach M. (2002): *Edukacyjne aspekty pracy amatorskich zespołów folklorystycznych*. Kraków.  
Bartmiński J. (1973): *O języku folkloru*. Wrocław.  
Bartmiński J. (1977): *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*. Lublin.  
Bartmiński J. (1990): *Folklor – język – poetyka*. Wrocław.  
Boryś W. (2010): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.  
Burszta J. (1974): *Kultura ludowa – kultura narodowa: Szkice i rozprawy*. Warszawa.  
Gałkowski A. (2011): *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*. Łódź.  
Handke K. (2001): *Terytorialne odmiany polszczyzny*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 201–219.  
Karaś M. (1969): *O ludowych gwarach Rzeszowszczyzny*. [W:] *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*. Red. S. Kostrzewska-Kratochwilowa. Przemyśl, s. 345–364.  
Kepińska A. (2013): *Cechy dialektalne wykorzystywane dziś w stylizacji – na materiale Narodowego Korpusu Języka Polskiego*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LIX, s. 91–105.  
Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S. (1965): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.  
Kopaliński W. (2001): *Słownik symboli*. Warszawa.  
Lechocka E. (2018): *Znaczenie i funkcja motywu kaliny w warmińsko-mazurskich pieśniach ludowych*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LXV, s. 63–83.  
Łoś J. (1922): *Gramatyka polska*. Cz. I: *Głosownia historyczna*. Lwów–Warszawa–Kraków.  
Myszka A. (2020a, w druku): *Podkarpacie jako region językowo-kulturowy i historyczno-geograficzny*. [W:] *Podkarpacie literackie na przestrzeni wieków*. Red. M. Nalepa. Rzeszów.

- Myszka A. (2020, w druku): *Nazwy ludowych zespołów tanecznych woj. podkarpackiego. Charakterystyka językowo-kulturowa.*
- Oronowicz-Kida E. (2007): *Rzeszowszczyzna w polskich badaniach etnograficznych i dialektologicznych.* [W:] *Literatura i język wczoraj i dziś.* Red. E. Błachowicz, J. Lizak. Rzeszów, s. 41–43.
- Piotrowski M. (1986): *Zespół folklorystyczny w życiu kulturalnym wsi współczesnej. Studium wybranych zespołów Polski centralnej.* Warszawa.
- Rokosz T. (2009): *Od folkloru do folklu: metamorfozy pieśni tradycyjnych we współczesnej kulturze.* Siedlce.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2013): *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej.* Poznań.
- Sikora K., Czesak A., Długosz B. (2003): *Gwary wschodnich okolic Leżajska (rekonosans badawczy).* [W:] *Kultura wsi podkarpackiej.* Red. H. Kurek, F. Tereskiewicz. Kraków, s. 111–120.
- Sirovátka O. (1978): *Sieben Hauptsünde des Folklorismus. Die negativen Erscheinungen im Folklorismus.* [W:] *Folklorismus egykor es ma előadások.* Red. V. Voigt. Koaskemét, s. 224–227.
- Taras B. (1999): *Dyskurs taneczny ziemi rzeszowskiej. Analiza pragmalingwistyczna.* Rzeszów.
- Trąba C., Wolański P., Rogut K. (2014): *Studium etnobotaniczne: znaczenie roślin w kulturze, tradycji i życiu człowieka.* Rzeszów.
- Urbańczyk S. (1962): *Zarys dialektologii polskiej.* Warszawa.
- Węgier J., Oronowicz E. (1992): *Język mówiony mieszkańców wsi Polski południowo-wschodniej.* Rzeszów.

### Strony internetowe

- <<http://folklor.podkarpackie.pl/zobacz,7,1>>, dostęp: 12.10.2019.
- <<http://gokis-wisniowa.pl/zespol-regionalny-banda-burek>>, dostęp: 11.09.2019.
- <<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=684>>, dostęp: 15.10.2019.
- <<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=kryteria-podzialu-mwr>>, dostęp: 10.10.2019.
- <<http://www.gok.hyzne.pl/zajecia-stale>>, dostęp: 10.09.2019.
- <[https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/To\\_i\\_hola](https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/To_i_hola)>, dostęp: 12.11.2019.
- <<https://culture.pl/pl/tworca/zespol-ludowy-piesni-i-tanca-mazowsze>>, dostęp: 10.10.2019.
- <[https://pl.wikisource.org/wiki/M.\\_Arcta\\_Słowniczek\\_wyrazów\\_obcych/Kamfina](https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słowniczek_wyrazów_obcych/Kamfina)>, dostęp: 5.11.2019.
- <<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kamfina;5437456.html>>, dostęp: 15.11.2019.
- <<https://sjp.pwn.pl/sjp/bajaderka;2551514.html>>, dostęp: 25.10.2019.
- <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/bandoska.html>>, dostęp: 10.10.2019.
- <<https://www.kulturakarpaty.eu/index.php/pl/województwo-podkarpackie/powiat-stalowowol-ski/zespól-pieśni-i-tańca-lasowiacy>>, dostęp: 10.09.2019.

Dorota Piekarczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8859-7897>

e-mail: [dorota.piekarczyk@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:dorota.piekarczyk@poczta.umcs.lublin.pl)

## Jak kultura popularna wkracza na okładki publikacji popularnonaukowych

### Popular culture on the covers of popular science literature

#### Abstrakt

Zadaniem artykułu jest analiza tego, jak, w jakim celu i z jakim skutkiem elementy kultury popularnej przedostają się do komunikacji popularnonaukowej, która sytuuje się w ramach dyskursu uznawanego za wyższy – dyskursu naukowego. Autorka, wychodząc od ukazania roli, jaką obecnie w społeczeństwie odgrywa kultura popularna, koncentruje się na sposobach odwołania do niej na okładkach publikacji popularnonaukowych. Analizy wskazują, że sięganie po gatunki, motywy czy środki znane z kultury popularnonaukowej jest dla wydawców poręcznym narzędziem perswazji, które ułatwia realizację celów okładki jako „zaproszenia do wnętrza”. Obserwacja współczesnych okładek pozwala stwierdzić, że poczynania wydawców idą w dwóch głównych kierunkach: malują obraz publikacji popularyzatorskiej jako tekstu służącego celom rozrywkowym, ludycznym (co zbliża go do tekstów kultury masowej, ale obniża jego wartość poznawczą, merytoryczną) lub pokazują, w jaki sposób wykorzystane w publikacji elementy kultury popularnej zostały podporządkowane celom poznawczym (związek publikacji z nauką jest wtedy podkreślony, a sama nauka jest przedstawiana jako np. ciekawa, przyjemna, ekscytująca, przyjazna i łatwa w odbiorze). Autorka pokazuje, że stosowane przez wydawców sposoby powiązane są z zakładanym modelowym odbiorcą publikacji (w pierwszym wypadku adresatami są czytelnicy tekstów kultury popularnej, w drugim – odbiorcy bardziej świadomi, oczekujący rzetelnej wiedzy).

**Słowa kluczowe:** kultura popularna, literatura popularnonaukowa, językoznawstwo, okładka, perswazja

#### Abstract

This article is an attempt to determine why, how, and to what extent elements of popular culture become part of popular science communication, which belongs to higher-level, scientific discourse. The role of popular culture in contemporary society is first discussed. The focus then shifts to the ways in which its elements are used nowadays on the covers of popular science publications: by doing so, publishers invite the readers to engage in the process of reading. The technique is used in two main variants. A popular scientific publication may be presented as a form of ludic entertainment, which brings it closer

to mass culture but lowers its informative value. Alternatively, the elements of popular culture may be subjected to the publication's scientific aims so that science (and generally scholarship) is portrayed as interesting, attractive, exciting, pleasant and easy to follow. The two techniques are correlated with two models of assumed readers: those interested in popular culture or those who expect a more solid, scientific treatment of an issue.

**Key words:** popular culture, popular science publications, linguistics, cover, persuasion

Jedną z zauważalnych współcześnie w społeczeństwie tendencji jest nastawienie ludzi na poszukiwanie różnorodnych i niecodziennych wrażeń. Przekłada się to bezpośrednio na treści, sposób i jakość komunikowania się w obrębie różnych obszarów kultury popularnej. Przejawami tej tendencji są bowiem takie zjawiska, jak infotainment, tabloidyżacja, programy typu reality show, talk show, portale plotkarskie. W pesymistycznym ujęciu diagnoza tego stanu wygląda następująco:

[...] rozpowszechniane są treści nie kształcające i nie dające podstaw do orientacji w otaczającym świecie. Treścią przekazów, głównie telewizji, są blichtr bogactwa, przemoc, brutalność, przestępstwa i zbrodnie, gwałt, seks i pornografia – wszystko to w aurze ogłupiającego sentymentalizmu. Ta „strawa” nie wymaga myślenia, daje „dreszczyk” przygody i sensacji, ekscytuje, rozbudza apetyty [...]. (Nieciński 2007: 83)

Nie miejsce tu na socjologiczną czy antropologiczną analizę tego stanu (bardzo złożonego zresztą i dobrze już opisanego) i jego przyczyn<sup>1</sup>. Kilka uwag wydaje się jednak niezbędnych do naszkicowania tła niniejszych rozważań.

Postęp technologiczny, procesy globalizacyjne, konsumpcjonizm, ujednolicenie potrzeb odbiorców, wpływ nowych mediów, nastawienie na sukces i prestiż, presja rynku, wymóg dotarcia do jak największej grupy osób to tylko kilka czynników, które sprawiają, że żyjemy w kulturze sensacyjnych newsów, zbanalizowanych, zniekształconych, i ubarwionych emocjonalnie informacji, udramatyzowanych historyjek (Wenderlich 2015: 417). Z jednej strony takie przekazy kulturowe kształtują gusty i upodobania odbiorców oraz wpływają na ich postawy wobec świata. Często zamieniają odbiorców kultury w konsumentów kultury. Rozbudzają potrzeby, które odbiorcy muszą zaspokoić. Z drugiej zaś strony, jest także i odwrotnie – gdyż to, co się dzieje w sferze przekazów kulturowych, to odpowiedź na aktualne preferencje i oczekiwania odbiorców. A ci mają uproszczone zapotrzebowania intelektualne, szybko się nudzą, chcą być zaskakiwani, pożądamy coraz mocniejszych wrażeń, sensacji, lubią podglądać życie innych, poznawać ich tajemnice. Do potrzeb takich odbiorców dostosowuje się kultura popularna.

<sup>1</sup> Zob. np.: Jagodziński 2002; Postman 2002; Kamińska-Szmaj, Piekot, Poprawa (red.) 2010; Piontek 2011.



Opisane tu zjawiska to tylko jedna – choć dziś bardzo widoczna – strona kultury popularnej. Uogólniając, kulturę tę charakteryzują treści, które „są łatwe w odbiorze, często bardzo skonwencjonalizowane oraz które zawierają wyraźne elementy rozrywkowe i tym samym przyciągają liczną publiczność” (Golka 2008: 146). By osiągnąć swój cel, kultura ta rezygnuje ze wszelkiej komplikacji i sięga po inne wyznaczniki atrakcyjności niż te, które uznawano tradycyjnie (wartości estetyczne) (Dobroczyński 2004: 106).

Jak podkreślają jednak badacze, kultura popularna nie jest wyłącznie „wszechogarniającą i ogłupiającą papką” (Burszta 2002: 15–17). Przeciwnie, jej oferta jest tak zróżnicowana, że każdy może znaleźć w niej swoje własne miejsce. Co więcej, jest nie tylko wszechobecna,

ale uległa również transformacji, z jednej strony w rodzaj filtra, poprzez który rzeczywistość jest przez nas oglądana i doświadczana, z drugiej zaś w podstawowe narzędzie, za pomocą którego potykamy się ze światem. Jest więc kulturą dominującą – nie tylko dlatego, że współcześnie to ona właśnie tworzy intersubiektywny świat [...], ale również dlatego, że pośredniczy w każdej innej próbie jego konstruowania, filtruje obce wobec niej znaczenia, reinterpreteruje je i w podporządkowanej swojej logice formie, upowszechnia, kreuje ramy interpretacji rzeczywistości, sankcjonuje drogi jej poznawania i działania w jej obrębie. Analizować rzeczywistość społeczną oznacza dzisiaj badać skutki nowego statusu kultury popularnej i konsekwencje jej pośredniczącej roli, przyglądać się społecznemu światu, który uległ popularyzacji i medializacji, który zorganizowany jest wokół procesów konsumpcji, w którym warunkiem istotności, zdolności do wywierania wpływu przez cokolwiek i kogokolwiek jest konieczność dostarczania innym przyjemności. (Krajewski 2005: 7–8)

Nie dziwi zatem, że wskazane zjawiska przekraczają granice swojego „obiegu”, rozprzestrzeniając się na inne obszary. Jednemu z takich obszarów chciałabym poświęcić swoją uwagę, by pokazać, jak, w jakim celu i z jakim skutkiem elementy kultury popularnej przedostają się do komunikacji popularnonaukowej, która sytuuje się przecież w ramach dyskursu naukowego<sup>2</sup>.

Na przedmiot badań wybrałam nie same publikacje popularnonaukowe, a ich okładki<sup>3</sup>. Uważam bowiem, że okładki pełnią ważne funkcje społecznie, czego dowodzi kilka powiązanych ze sobą faktów.

Po pierwsze, okładka książki jest pierwszym przekazem, jaki dociera do odbiorcy. To za jej pomocą kontakt z potencjalnym czytelnikiem nawiązywany jest najszybciej. Najczęściej na jej podstawie odbiorca wyrabia sobie pierwsze

<sup>2</sup> Językoznawcy nie mają w tej sprawie jednoznacznego zdania. Koncepcja dominująca zakłada jednak, że styl popularnonaukowy to jeden z wariantów naukowego (zob. np. Gajda 1982, 1990).

<sup>3</sup> Problematyce okładek publikacji popularnonaukowych poświęcam przygotowywaną właśnie rozprawę (Piekarczyk, w druku). W niej też rozwijam szczegółowe tematy i wątki, które tu mogłam jedynie zasygnalizować (np. okładka jako komunikat, zadania popularyzacji nauki, charakterystyka tekstu popularyzatorskiego), oraz omawiam stan badań.

zdanie o książce. Okładka stanowi rodzaj wizytówki książki, a zarazem jej opakowanie: jej celem jest ukształtowanie odpowiedniego wizerunku książki; ma „służyć informowaniu i rekomendowaniu, czyniąc z utworu produkt” (Loewe 2007: 86). Dla wydawców jest zatem jednym „z podstawowych i najskuteczniejszych narzędzi marketingowych” (Świtała 2005: 30).

Po drugie, okładka tworzona jest tak, by samodzielnie pełniła funkcje komunikacyjne – wydawcy dbają o to, by była ukierunkowana na szybką komunikację, wyrazistość przesłania, rozpoznawalność i związaną z nią wyjątkowość. Dlatego też jej rola porównywana bywa do takich tekstów kultury, jak ulotka, afisz, plakat, okładka płyty.

Po trzecie, okładka stanowi szczególny rodzaj tekstu kultury, paratektu, który nie tylko „eskortuje” inny tekst<sup>4</sup>, ale poprzedza jego recepcję i (z tego powodu) w dużym stopniu steruje interpretacją tego tekstu przez czytelnika. Można ją zatem uznać, jak przekonująco wykazał Marcin Rychlewski (2013: 84–107), za związaną z mechanizmem prerecepcji. Interpretacja tekstu, jaką przygotowują wydawcy na okładkę już na etapie produkcji książki, sprawia, że każdy tekst „dociera do czytelnika w formie niejako już zinterpretowanej” (Rychlewski 2013: 106).

Po czwarte, zasięg oddziaływania okładki nie jest ograniczony do indywidualnych kontaktów odbiorcy z książką. Obszar jej oddziaływania jest nieporównanie większy, gdyż wykorzystuje się ją także przy innych formach promowania książki: zdjęcie okładki i teksty na niej widniejące umieszczone są w katalogach, na ulotkach wydawniczych, na stronach internetowych wydawnictw, księgarń, różnych serwisów wpisujących się w rynek książki.

Powyższe uwagi odnoszą się do każdej publikacji. Na okładki prac popularnonaukowych nałożone są jednak dodatkowe funkcje. Okładki tych książek wyróżnia przede wszystkim to, że towarzyszą tekstom, które realizują bardzo ambitne zadania popularyzacji nauki. Do zadań popularyzacji należy bowiem nie tylko przybliżenie i uprzyśpieszenie szerokiemu ogółowi społeczeństwa wiedzy naukowej, ale też przekazywanie informacji o wpływie nauki na rzeczywistość i rozwój cywilizacji, budzenie i zaspokajanie zainteresowania nauką, jej dokonaniem, tendencjami, uczenie naukowego sposobu myślenia, budowanie autorytetu nauki i zaufania do niej, tworzenie pomostu między wiedzą naukową a potoczną, kształtowanie światopoglądu i postaw odbiorców (zob. np. Gajda 1990; Starzec 1999: 24–26; Cyboran 2008: 18–21)<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Pojęcie paratektu rozumiem zgodnie z koncepcją Gerarda Genette’a, jako „wszystkie sygnały dodatkowe pióra autora lub innych osób, tworzące otokę (zmienną) tekstu, niekiedy komentarz oficjalny lub półoficjalny” (Genette 1992: 320; zob. też Kita 1998: 94–100; Loewe 2007).

<sup>5</sup> Najobszerniejsze rozważania na temat tekstów popularnonaukowych (ich cech, roli, wyznaczników, zadań, relacji do tekstów naukowych itp.) przynosi monografia Starzec (1999).

Już zatem okładki powinny wprowadzić czytelnika do świata nauki, przekonać go, że warto uzupełnić edukację szkolną. Spełnienie tego zadania utrudniają jednak dwa fakty. Po pierwsze to, że nauka stereotypowo postrzegana jest jako dziedzina trudna, hermetyczna, wymagająca wysiłku intelektualnego, objaśniana językiem mało zrozumiałym, który wywołuje opory i nie kojarzy się z łatwą lekturą. Po drugie to, że literatura popularnonaukowa zaliczana jest do tzw. rynku wolnego czasu (a zatem jej lekturze czytelnik musi poświęcić wolny czas).

Wskazane tu czynniki świadczą o tym, jak istotną społecznie funkcję pełnią okładki, jak ważny jest ich obieg w kształtowaniu wiedzy i opinii o książce, a jednocześnie dowodzą, z jakim namysłem powinny być tworzone. Wydawcy, przygotowując publikacje popularnonaukowe i projektując ich okładki, muszą liczyć się przede wszystkim z tym, że na drodze odbiorcy do podjęcia decyzji o zakupie i lekturze książki mogą pojawić się różne opory i bariery psychiczne i to właśnie na okładce spoczywa ciężar ich przełamania.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt decydujący o specyfice i celach komunikacji popularnonaukowej. Jak akcentuje Anna Starzec (1999: 25), ze względu na to, że kontakt między popularyzatorem a odbiorcą nie ma charakteru zinstytucjonalizowanego, ale opiera się na całkowitej dobrowolności, na obie strony nałożone są dodatkowe wymagania. W wypadku nadawcy – bo to on bezpośrednio wpływa na kształt popularyzacji – koniecznością jest wykorzystanie zabiegów, które mają pozyskać uwagę odbiorcy i uatrakcyjnić mu proces poznawania nauki (np. przez dostosowanie treści i sposobu jej ujęcia do możliwości i oczekiwań odbiorcy). W wypadku odbiorcy tym wymaganiem jest właśnie poświęcenie swojego wolnego czasu na poznanie wiedzy naukowej. Skutkiem wymagań nakładanych na uczestników aktu komunikacji jest fakt, że komunikacja popularnonaukowa zawiera elementy oddziałujące nie tylko na intelekt, ale i emocje, wyobraźnię, elementy ludyczne, rozrywkowe. Dzięki nim odbiorca czuje, że poświęcając swój czas wolny na wysiłek intelektualny, ma jednocześnie sposobność do wypoczynku i rozrywki.

Dosyć oczywiste jest to, że wydawcy, by stworzyć skuteczne (przynajmniej według nich) „zaproszenie do wnętrza” (bo takim mianem określana jest okładka), wykorzystują bogaty repertuar środków nakłaniających. Uwagę potencjalnego czytelnika mają przykuć: projekt graficzny, odpowiednio tworzone opisy handlowe, noty o autorze, recenzje, hasła, a nawet informacje o atrakcyjnej cenie. W efekcie o uwagę odbiorcy walczą obecnie niezwykle liczne atrakcyjnie „opakowane” publikacje, a „sytuację książek można porów-

---

W niniejszych analizach do nich będę się odwoływała (ramy artykułu nie pozwalają bowiem na opis każdej kwestii szczegółowej).

nać do towarów w hipermarkecie, gdzie w natłoku wrażeń, prowadzącym do oczopląsu i percepcyjnego rozproszenia, tylko nieliczne z opakowań skupiają na sobie uwagę” (Rychlewski 2013: 17). Każda z publikowanych książek musi zabiegać o nabywców, decydujących o jej sprzedaży, a w konsekwencji i o recepcji.

Jednym z takich sposobów zachęcania do lektury jest też eksponowanie na okładce autorskich odwołań do kultury popularnej, która w potocznym odczuciu jest niemal synonimem rozrywki i atrakcyjności. Podkreślając obecność takich elementów, wydawcy wpisują oferowane publikacje w długą tradycję łączenia treści naukowych z rozrywkowymi. Jednocześnie ich dążenia budzą uzasadnione obawy: strategia łączenia nauki z kulturą popularną może bowiem prowadzić do powstania karykaturalnego obrazu nauki, do tego, że popularyzacja nie będzie pełnić swoich zadań. Obserwacja praktyki wydawniczej stosowanej w tym względzie wydała mi się zatem podwójnie ważna i ciekawa.

Analiza stosunkowo bogatego materiału<sup>6</sup> pozwala mi przede wszystkim stwierdzić, że wpływ kultury popularnej na prace popularnonaukowe jest zauważalna, ale nie dominująca – co trzeba podkreślić – tendencją. Wydawcy, a także sami autorzy traktują kulturę popularną głównie jako arsenał pewnych gotowych gatunków, motywów i środków, do których odwołanie (lub których wykorzystanie) ma przekonać odbiorcę, że lektura książki zaspokoi inne potrzeby odbiorcy: rozrywki, doznawania emocji, zaspokajania wartości hedonistycznych. Wydawcy wszelkie odwołania do kultury popularnej traktują zatem jako poręczne narzędzie perswazji.

Na okładkach obecność elementów kultury popularnej ujawnia się na dwa podstawowe sposoby. Pierwszy z nich ilustrują poniższe przykłady:

- (1) Każdy kraj, każda epoka i każdy ustrój miały swoje skandale i afery. Niewolna była od nich również Druga Rzeczpospolita. W książce ukazane zostały różne odcienie skandalizującej historii politycznej okresu międzywojennego.

- Zamach na prezydenta Narutowicza,
- Zaginięcie generała Zagórskiego.
- Brześć i Bereza Kartuska

Druga Rzeczpospolita to jednak nie tylko polityka, to także afery z zakresu życia kulturalnego i towarzyskiego:

- Drugie małżeństwo prezydenta Mościckiego
  - Kampanie literackie i społeczne Boya-Żeleńskiego
  - Sprawa Gorgonowej
- (Koper 2013)

---

<sup>6</sup> Zgromadzony materiał badawczy tworzą konteksty pochodzące z ponad 250 różnorodnych publikacji popularnonaukowych wydanych w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Zbierając go, starałam się wziąć pod uwagę publikacje: (1) z zakresu różnych dyscyplin naukowych, (2) przygotowane przez różne wydawnictwa, (3) kierowane do różnych odbiorców.

- (2) Piast – zbój i utracjusz
- Władysław Opolczyk – „polski Talleyrand”
  - Mroczne dzieje Samuela Zborowskiego
  - Moda, jej śmieszności i tajemnice
  - Jeremi Wiśniowiecki – bohater czy zbrodniarz?

W powszechnym mniemaniu Polska w przeszłości była krajem tolerancyjnym, w którym nie płonęły stosy, a prześladowani za przekonania intelektualności znajdowali bezpieczną przystań. [...] Przeglądając jednak karty starych kronik, dowiadujemy się, że karierowiczostwo, przekupstwo, oszustwa nieobce były naszym przodkom. Władcy uchodzący w powszechnej opinii za dobrych i sprawiedliwych, po bliższym poznaniu ukazują swoje drugie, okrutne oblicze...

Skrytobójstwa, zdrada, trucicielstwo i szpiedzy na usługach polskich monarchów – to wszystko znajdziemy na kartach książki. (Kienzler 2013)

- (3) Piotr Zychowicz opisuje zapomniane bestialskie zbrodnie popełnione przez Sowietów oraz wojnę wywiadowczą między II RP a ZSRS. W *Sowietach* znalazły się też opowieści o wielkich prowokacjach KGB i krwawych wewnętrznych czystkach. O gwałcicielach z Armii Czerwonej i kanibalach z łagrów GUŁagu. (Zychowicz 2016)
- (4) Opowieść o wielu zamkach, pałacach i ruinach zamieszkałych przez białe damy, czarne wdowy i rycerzy, mających często swoje „korzenie” w postaciach historycznych. Intrygujące miejsca i ich mieszkańcy z przeszłości zapraszają do odkrywania tajemnic. (Biber, Leszczyński 2006)

Sposób ten uznałabym za skrajny, ponieważ polega na mówieniu o tekście popularyzatora jako o przekazie kultury masowej, który np. odkrywa „mroczne karty”, długo skrywane lub dotąd niewyjaśnione tajemnice, ujawniania skandale, ciekawostki czy anegdoty (co koresponduje z dominującą i najbardziej widoczną tendencją w kulturze popularnej)<sup>7</sup>. Eksponowanie w okładkowych opisach wątków sensacyjnych, skandalizujących, niezwykłych czy nawet tylko nietypowych wynika z treści samych książek (ich tematykę sugerują wyraźnie już same tytuły, np.: *Tajemnice miejsc niezwykłych w Polsce*, *Tajemnice historii Polski*, *Mroczne karty historii Polski*, *Afery i skandale drugiej Rzeczypospolitej*). Można więc powiedzieć, że wydawcy mają ułatwione zadanie w zachęcaniu do kupna książek, gdyż już tematyka tekstów odpowiada dominującym gustom czytelniczym, niesie obietnice mocnych wrażeń, sensacji. Wydawcy, akcentując tak wyraźnie wskazane elementy, zacierają jednak granice między nauką i jej popularyzacją a kulturą skomercjalizowaną. Świadczy o tym słownictwo użyte do opisu książki

<sup>7</sup> Krajewski, zastanawiając się nad tym, dlaczego kultura popularna oparta jest na kategorii tajemnicy, pisze, iż ujawnienie tajemnic jest „najlepszym sposobem na przyciągnięcie i zatrzymanie uwagi widzów, ponieważ pozwala im tę wartość konsumować, wejść w jej posiadanie. [...] Tajemnice są zdradzane, ponieważ jest to najlepsza z możliwych do pomyślenia strategii marketingowych, zwiększających sprzedaż towarów i oglądalność programów” (Krajewski 2005: 173).

– dominuje leksyka wyrazista, emocjonalna, oceniająca, kojarzona z opowieściami miejskimi, prasą brukową, portalami plotkarskim, książkami sensacyjnymi i nazywająca typowe dla tych dyskursów motywy czy elementy świata, np.: *skandale i afery, skandalizująca historia, zaginięcie, skrytobóstwa, zdrada, trucicielstwo, szpiegdy, zbrodnie, wielkie prowokacje, czystki, gwałciciele, białe damy, czarne wdowy, intrygujące miejsca, tajemnica*. Odwołania do hedonistycznych potrzeb odbiorcy (przyjemności, ekscytacji) oraz podkreślanie sensacyjności i niezwykłości przedstawianych wydarzeń w sposób znaczący kształtują wyobrażenie tekstu popularnonaukowego: sugerują przewagę w nim elementów rozrywki (czasem trywialnej, dodam), osiągniętą kosztem treści poznawczych i merytorycznie istotnych.

Co więcej, wydaje się, że opisy takie przygotowywane są z myślą o czytelnikach literatury popularnej, a nie o odbiorcach literatury popularnonaukowej. To na tych pierwszych zdają się być ukierunkowane. Dowodzi tego również fakt, że w opisach nie znajdziemy żadnych innych merytorycznych informacji na temat książki, jej struktury, badań, na jakich opiera się autor, ani na temat samego autora (co pozwoliłoby np. budować jego autorytet). Cały opis i strategia przekonywania czytelnika oparte są natomiast na argumentach emocjonalnych; argumenty racjonalne, merytoryczne są nieobecne. Wydawcy starają się przekonać czytelnika, że oferowane publikacje w niczym nie przypominają naukowego wywodu, przeciwnie – mają więcej wspólnego np. z kryminałem czy powieścią sensacyjną. Dlatego czytelnik prac popularnonaukowych może przyjąć wobec takich opisów postawę sceptyczną: raczej obudzą one jego podejrzliwość co do wiarygodności i obiektywizmu popularyzatora (który opiera się na odpowiednio wyselekcjonowanych faktach, mitach, niejasnych przesłankach czy stronniczych opisach).

Wszystkie cytowane wyżej opisy pochodzą z publikacji z zakresu historii. To właśnie one, w stopniu większym niż inne prace, dążą do wywołania „dreszczyku przygody i sensacji” i okazują się „skażone” tabloidyzacją. Tak mocne nawiązania do kultury popularnej spotykamy jednak i w innych publikacjach:

- (5) *Seks na sześciu nogach* to pełna pasji książka o owadach. Owady fascynują autorkę z wielu powodów. Nie tylko dlatego, że jest ich więcej niż jakichkolwiek innych zwierząt (prawdopodobnie jest ich około dziesięciu trylionów – 10 000 000 000 000 000 000 owadów). Owady bez przerwy robią rzeczy, przy których najokropniejsze pomysły twórców horrorów wypadają błado. Genitalia samców pszczoły miodnej eksplodują po kopulacji, modliszki pożerają partnerów, a osy szmaragdowe wstrzykują jad do głów karaluchów, zamieniając je w najprawdziwsze zombie. Jednak oprócz licznych zupełnie dziwnych zachowań, u owadów można zaobserwować także i takie, które są całkiem typowe dla ludzi: spotykają się, łączą w pary, kopulują, walczą, rozstają, a towarzyszy temu coś,

co można by określić jako uczucia. Żuki gnojowe opiekują się swoimi bezbronnymi młodymi. Mrówki hodują mszyce, przepędzają swe stada z pastwiska na pastwisko i gromadzą wydzielaną przez nie spadź.

Owady dowodzą niezbitą trudną do przyjęcia prawdę, że aby móc dokonywać wielkich rzeczy, niekoniecznie trzeba mieć duży mózg. A to z kolei każe nam się zastanowić, w jaki sposób umysł i, nie bójmy się tego słowa, duch wiążą się z mózgiem. Każe się też zastanowić, co to znaczy być człowiekiem. Czy to znaczy, że jest się inteligentnym?

Owady stopniowo zaczynają nam udzielać odpowiedzi na pytanie, co jest warunkiem posiadania osobowości, uczenia się, uczenia innych, wprowadzania zmian w otoczeniu. I, co zaskakujące i wymagające od nas znacznej pokory, wydaje się, że odpowiedź brzmi „niewiele”. (Zuk 2012)

Przywołany paratekst łączy różne poetyki, gdyż z założenia ma trafić w gusta różnych czytelników. Rozpoczyna go element emocjonalny (*pełna pasji książka o owadach*), za pomocą którego wydawca chciał zapewne przełamać stereotyp naukowca jako osoby badającej świat obiektywnie, z dystansu, przez „szkiełko i oko”. W opisie słownictwo nacechowane emocjonalnie i oceniające jest zresztą bardzo widoczne. Odnosi się zwłaszcza do tematu publikacji: *owady fascynują, najokropniejsze pomysły, horror, wypadać blado, najprawdziwsze zombie, dziwaczne zachowanie, przepędzać, zachowania typowe dla ludzi, uczucia, opiekują się swoimi bezbronnymi młodymi, dokonywać wielkich rzeczy, być człowiekiem* itp. Dzięki tej leksyce opis życia owadów zyskuje na plastyczności i atrakcyjności: świat owadów wydaje się bardziej różnorodny i zaskakujący niż świat ludzki (horror, zombie są tylko wytworami naszej wyobraźni, w świecie owadów są faktami), a niekiedy bardzo przypominający ludzki (zwyczaje godowe, opieka nad potomstwem). Naszkicowany przy pomocy kilku obrazów świat życia owadów ma „wabić” odbiorcę skrajnościami: sensacyjnością i zwyczajnością, okrucieństwem i łagodnością, perwersją i normalnością. Odkrywanie emocjonujących zwykle – bo seksualnych – sfer życia oraz rozrywkę sygnalizują już tytuł i podtytuł publikacji: *Seks na sześciu nogach. Kto bzyka w trawie*, co zdaje się zdradzać wątki w niej dominujące.

Ten fragment opisu zapowiada odbiorcy lekturę „wciągającą”, rozrywkową, odkrywającą mroczne i „ludzkie” strony owadów, bliższą z jednej strony wrażeniom dostarczanym przez horrory, książki sensacyjne i literaturę erotyczną, a z drugiej – przez sagi rodzinne i romanse. Prawdopodobnie przyciągnie zatem zwolenników takich właśnie książek, ale raczej zniechęci tych, którzy chcą poszerzyć swą wiedzę, poznać naukowe wyjaśnienia zjawisk świata itp.

Wydaje się, że z myślą o tych ostatnich czytelnikach nadawca opisu dodał kolejne części, w których podkreśla, że cel książki jest jednak inny i bardziej

ambitny. Jest nim bowiem stawianie pytań fundamentalnych: „co to znaczy być człowiekiem”, „co jest warunkiem posiadania osobowości, uczenia się, uczenia innych”, a nie samo zebranie zaskakujących i szokujących faktów z życia owadów. Nadawca stara się tu przekonać odbiorcę („Owady dowodzą niezbitości”; „zaczynają nam udzielać odpowiedzi na pytanie...”), że poznając świat natury, człowiek lepiej poznaje samego siebie.

Obie części pozostają jednak w dysharmonii: różni je sposób opisu, słownictwo, przyjęta perspektywa opisu, nastawienie. Brak też między nimi związku, np. trudno wskazać, jakie zachowania owadów („zupełnie dziwaczne” – jak pożeranie partnera, zamienianie wrogów w zombie i „całkiem typowe dla ludzi” – jak spotykanie się i łączenie w pary) mogłyby dowodzić, „że aby móc dokonywać wielkich rzeczy, niekoniecznie trzeba mieć duży mózg”.

Wydawca chciał niewątpliwie zachęcić jak najszersze grono odbiorców. Część pierwsza miała przyciągnąć odbiorców niezainteresowanych przyrodą, a szukających właśnie rozrywki, sensacji, mających potrzebę łamania tabu, części pozostałe – pozyskać odbiorcę świadomego, który chce się czegoś nauczyć. Jednak wyraźny rozłam między częściami może przynieść skutek odwrotny: odbiorców zainteresowanych faktami sensacyjnymi może zniechęcić do książki, która stawia trudne pytania egzystencjalne; z kolei czytelników świadomych zrazić narzuconą ludzką perspektywą oglądu świata zwierząt i opisami zachowań, „przy których najokropniejsze pomysły twórców horrorów wypadają blado”.

Konkludując, opisany pierwszy sposób, w jaki wydawca przedstawia oferowaną publikację, sugeruje, że jej treść, forma i styl podporządkowane są funkcji rozrywkowej. Co więcej, sugeruje, że wydawca nie traktuje autorskich nawiązań do kultury masowej jako środków służących do przemycenia treści naukowych. Wydawca, eksponując informacje skandalizujące, ekscytujące, niepoważne, plotkarskie, które zaspokajają preferencje masowej publiczności, wysyła sygnał, że prezentowany tekst służy głównie celom ludycznym. Biorąc pod uwagę fakt, że opis wydawniczy jest elementem mechanizmu prereceptji i narzuca odbiorcy „z góry” pewną gotową interpretację publikacji, trzeba założyć, że omawiany tu sposób może negatywnie wpłynąć na recepcję tekstu i mieć dalsze konsekwencje w realizowaniu przez publikację zadań popularyzatorskich<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Myślę tu zwłaszcza o dwóch sytuacjach. Pierwsza to taka, w której czytelnikiem jest osoba szukająca np. sensacji, którą opis wydawniczy zachęcił do lektury. Odbiorca taki nawet po przeczytaniu książki może utrzymać interpretację, jaką podsunął mu wydawca (gdyż przeczytał tylko interesujące go fragmenty lub tylko one zostały mu w pamięci). W tym wypadku zadania popularyzacji nie zostaną zrealizowane, a czytelnik może wysnuć wniosek, że popularyzacja nauki jest tożsama z rozrywką. Druga sytuacja to taka, w której



Tych skutków pozwala uniknąć drugi sposób nawiązywania do kultury popularnej: ukazywanie, że wykorzystane w publikacji elementy kultury popularnej zostały podporządkowane celom poznawczym:

- (6) Znakomite połączenie wykładu historycznego i literatury podróżniczej dla młodych czytelników. (Koper 2013)
- (7) Levitt i Dubner, para ciekawskich ekonomistów-detektywów, nie boi się żadnego, nawet najbardziej dziwnego tematu i znów próbuje zmienić nasz sposób myślenia o świecie, spoglądając nań z zupełnie nieoczekiwanej perspektywy. Autorzy powracają w tym *freakquela* w wielkim stylu z jeszcze większą dawką zaskakujących pytań i niesamowitych opowieści. [...] Autorzy „Superfreakonomii” prowadzą śledztwa w sprawie lekarzy, którzy nie myją rąk, czy śmiertelnie groźnych huraganów, a nawet próbują rozwiązać problem globalnego ocieplenia i zbadać, czy ludzie z natury są altruistami, czy też egoistami. A wszystko to podane z dużą dawką humoru i szczyptą przekory. (Levitt, Dubner 2011)
- (8) Na dzieje składają się nie tylko daty i zdarzenia, wielkie procesy i struktury, ale i uczucia, osobowości, uzależnienia, nawiedzone teorie czy tajne gry. Ludzie, ich osobowości, mowa ciała i tajemnice. Książka ta usiłuje pokazać historię od tej właśnie strony; jednakże nie od strony anegdotycznej, jakby się wydawać mogło, ale wpływu owych nie docenianych czynników na bieg dziejów. Spróbujemy w tej książce spojrzeć na bieg dziejów postrzeganych jako „skandal”, by oddzielić ziarno prawdy historycznej od plew plotki i legendy; na sprawy alkoholizmu; szaleństw i dziwactw władców; na wychowywanie dzieci; szpiegostwo i prostytutkę; jak i na ludobójcze koncepcje stwarzane i realizowane przez ludzi o paranoicznych skłonnościach. (Besala 2011)
- (9) Sporo zagadek nadal czeka na wyjaśnienie, wciąż poznajemy nowe okoliczności wydarzeń i odkrywamy zaskakujące epizody. Autor odsłania przed nami niektóre tajemnice wojny, z pasją opowiada o ciekawych ludziach i zdumiewających faktach. (Karalus 2009)
- (10) O wynalazcach i ich dziełach jest ta książka. Ale nie bójcie się, nie będzie to nudny wykład. Przygotujcie się na wybuchy, wypadki, niespodziewane zwroty akcji, zaskakujące rozwiązania. Opowieść o wynalazkach może być równie ciekawa co najlepsza powieść sensacyjna. (Przewoźniak 2015)

Odwołania do kultury popularnej (literatury podróżniczej, *straszego kryminału*, prasy brukowej, powieści sensacyjnej) i motywów z niej znanych (*zagadki kryminalne; nawiedzone teorie, tajne gry, skandal, plotki i legendy; „sprawy alkoholizmu, szaleństw i dziwactw władców”, „szpiegostwo i prostytutka”, „ludobójcze koncepcje stwarzane i realizowane przez ludzi o paranoicznych skłonnościach”; „wybuchy, wypadki, niespodziewane zwroty akcji, zaskakujące rozwiązania”*) ukazane są w takich paratekstach jako efekt

---

osoba zainteresowana nauką zostaje zrażona przez opis wydawcy. Osoba taka w ogóle nie stanie się czytelnikiem. Może natomiast zrodzić się w niej przekonanie o obniżeniu się poziomu prac i obniżeniu wiarygodności naukowców, którzy oferują „komercyjną rozrywkę”.

zastosowania przez autora strategii nauki przez rozrywkę, zabawę lub jako element uatrakcyjnający przekazywane naukowe treści, ale nie jako treść główna publikacji. W ten sposób opisy nie tylko nie gubią związku publikacji z nauką, ale pokazują, że nauka nie musi być kojarzona z nudą, hermetycznością, niezrozumieniem, wysiłkiem poznawczym, ale może być ciekawa, przyjemna, ekscytująca, przyjazna i łatwa w odbiorze. Wydawcy wykorzystują fakt, że współcześnie to kultura popularna tworzy „intersubiektywny świat” (Krajewski 2005: 7), w którym żyjemy i przez który doświadczamy, i pokazują, że może stanowić ona pomost między wiedzą naukową a potoczną, rodzaj poręcznego narzędzia, które pozwala „przełożyć” teorie, zasady czy odkrycia naukowe na opisy zrozumiałe, proste i ciekawe dla każdego.

Argumentacja taka pojawia się szczególnie często przy publikacjach adresowanych do młodszych czytelników (przykł. [10]), co jest w dużym stopniu zrozumiałe. W systemie poznawczym młodszego czytelnika istnieje silny stereotyp wiążący naukę ze szkołą, obowiązkami, dyscypliną, ocenami, klasówkami, a więc z tym wszystkim, co zniechęca do kontaktu z nauką. Aby zatem do tego – w pełni dobrowolnego przecież – kontaktu zachęcić, potrzebne są dodatkowe argumenty. Jeden z ciekawszych przykładów takich zabiegów pochodzi z okładki książki *Księga matematycznych tajemnic*:

- (11) Po bestsellerowej serii „Gabinet matematycznych zagadek” przyszedł czas na „księgę” z łamigłówkami, anegdotami i ciekawostkami ze świata matematyki. Ian Stewart w przystępny, bardzo ciekawy i nierzadko zabawny sposób opowiada o dziedzinie, która zdaje się być niezbadaną tajemnicą. W tym tomie waszym przewodnikami po fascynującym świecie matematyki będą detektyw Hemlock Soames i jego pomocnik doktor John Watsup! Przygotujcie się na sporą dawkę ożywczej gimnastyki dla szarych komórek i świetną zabawę. Najtrudniejsze zagadnienia autor potrafi wyjaśnić z ogromnym poczuciem angielskiego humoru, obrazowo i przystępnie albo przedstawić w formie zagadek kryminalnych. Przy okazji dociekliwy czytelnik dowie się, jak wygrać na loterii... (Stewart 2015)

Zachęcanie czytelnika do lektury przez ukazanie takich cech książki, które podnoszą jej atrakcyjność (w tekście mowa o tym, że jest to *księga z łamigłówkami, anegdotami i ciekawostkami ze świata matematyki, z zagadnieniami przedstawianymi w formie zagadek kryminalnych*, o tym, iż autor np. nie naucza, ale *opowiada* o matematyce), nie powoduje tu zagubienia podstawowego celu popularyzacji – przybliżenia wiedzy naukowej i ćwiczenia procesów poznawczych. Ten cel i temat są w opisie mocno wyeksponowane (*świat matematyki*, „opowiada o dziedzinie, która zdaje się być niezbadaną tajemnicą”, „dawka ożywczej gimnastyki dla szarych komórek”). Nawiązanie do motywów kultury popularnej ma natomiast na celu pokazanie formy, w jaką „ubrane” zostały rozważania: ponieważ autor wybrał formułę nauki

przez zabawę, sięgnął po gatunki ludyczne – łamigłówki, anegdoty, ciekawostki i zagadki kryminalne. Te ostatnie, jak czytelnik może się spodziewać, są najbardziej charakterystyczne dla prezentowanej publikacji, skoro przewodnikami po niej są detektyw Hemlock Soames i doktor John Watsup, a zatem postaci mające swoje pierwowzory w bohaterach książek Artura Conana Doyle’a, twórcy najbardziej znanych angielskich opowieści kryminalnych. O humorystycznym zabarwieniu zagadek prezentowanych przez Stewarta świadczyć mają dodatkowo nazwiska bohaterów – z jednej strony wyglądają na niepoprawnie i karykaturalnie przytoczone nazwiska oryginalne, a z drugiej kryją w sobie dodatkowy potencjał semantyczny (ang. *hemlock* oznacza przecież szaleję, cykutę, zwrot *what’s up* znaczy ‘co się dzieje? co jest? jak leci? jak się masz?’), *soames* jest prawdopodobnie nawiązaniem do *same* ‘taki sam’).

Za specjalny sposób (i sytuujący się w wyżej omówionym) wprowadzania elementów kultury popularnej do opisów tekstów popularnonaukowych uznałabym zabiegi ukazujące autora w roli innej niż pisarza-naukowca, który chłodno i z dystansu opisuje daną rzeczywistość, np. w roli świadka, uczestnika jakichś zdarzeń, osoby czynnie zaangażowanej w coś, poznającej rzeczywistość własnymi zmysłami. Taki rodzaj nawiązań spotykamy zarówno w publikacjach z dziedziny humanistyki (przykł. [12]–[14]), jak i z dziedziny nauk ścisłych czy przyrodniczych (przykł. [15], [16]):

- (12) Piotr Świątkowski bez znieczulenia ukazuje obraz okrucieństw Niemców w Kraju Warty i szuka śladów wojny w naszych czasach. Odwiedza Polaka, który pomagał Niemcom w obozie w Chełmnie nad Nerem, razem z rodziną Franciszka Witaszka obala mit doktora-truciciela, wysłuchuje volksdeutscha, który nie czuje się winny, jedzie do niewielkiej wioski nad Prosną szukać ostatniego żyjącego świadka śmierci Żydów. (Świątkowski 2017)
- (13) Autor zagląda do rzymskich śmietników, egipskich mumii i wiktoriańskich ścieków, wyciągając niezwykle, zaskakujące, a czasem wręcz niedorzeczne ciekawostki o naszej przeszłości. (Jenner 2016)
- (14) Laurence Gardner, znany brytyjski historyk, [...] nie tylko podąża tropem Arki Przymierza. Odkrywa jej funkcje, działanie i „święte” właściwości, od Mojżesza, przez templariuszy, alchemików i masonów, po współczesną fizykę kwantową, naukę o antygravitacji, teleportacji i manipulowaniu czasoprzestrzenią. Fascynujące poszukiwania wiedzą od grobowców faraonów po nowoczesne laboratoria naukowe, składając się na intrygującą opowieść o zapomnianych sekretach starożytnego świata, Świętej Arki i jej zdumiewającej potęgi. (Gardner 2015)
- (15) Autor zagłębia się w związki fizyki, technologii, filozofii i sztuki z podróжами w czasie i opowiada o kulturowym rozwoju tej idei – od powieści H.G. Wellsa po telewizyjnego Doktora Who, od Prousta po Woody’ego Allena. Przygląda się też niezbyt wyraźnej granicy między science fiction a współczesną fizyką, by dojść do pytania, czym właściwie jest przeżywana przez nas chwila [...]. (Gleick 2018)

- (16) W swoich podróżach w czasie i przestrzeni Bryson spotyka i prezentuje nam gamę niezwykłych postaci – obraca się w towarzystwie zwykłych głupców, zdumiewających ekscentryków, obsesyjnych rywali, a także pasjonatów [...]. (Bryson 2016)

Atrakcyjność tych zabiegów, jak i sugerowana dzięki niej atrakcyjność samej publikacji, polega na: 1) dynamice opisu; 2) oddaniu zaangażowania autora w poznanie tematu. Dynamika osiągnięta jest tu przez ukazanie popularyzatora jako podmiotu działającego, robiącego coś w opisywanej przez niego rzeczywistości, czemu służą przede wszystkim czasowniki wskazujące na interakcję z otoczeniem (*szuka śladów, odwiedza Polaka, zagląda do śmietników, podąża tropem, odkrywa funkcje Arki Przymierza, spotyka postaci, obraca się w towarzystwie* itp.), a które czytelnik kojarzy zwykle z działaniami bohatera powieści przygodowej czy podróżniczej. Jednocześnie czasowniki te (ale także czasowniki percepcji: *przygląda się, wysłuchuje* itp.) wyrażają – powiązane z dynamiką – zaangażowanie autora: ponieważ w znaczeniach dosłownych oznaczają różnego rodzaju kontakt bezpośredni ze światem i obiektami w nim istniejącymi, pozwalają wydawcy mówić o autorze jako podmiocie doświadczającym bezpośrednio świata, jaki prezentuje. Dzięki nim we wszystkich zacytowanych paratekstach autorzy książek ukazani są jako ludzie, którzy, „wędrując” po dziejach czy miejscach, osobiście poznają opisywane przez siebie zdarzenia, rzeczy, zjawiska i ich doświadczają.

Choć świat poznawać można w różny sposób, to najwyższą wartość ma dla nas poznanie bezpośrednie, zmysłowe (zwłaszcza wzrokowe, słuchowe i dotykowe, por. *widzieć coś na własne oczy, naoczny dowód, ktoś jest czymś uchem, namacalny dowód/fakt*). Dlatego tworzone przez wydawców opisy działań autorów mają tak dużą siłę sugestii: wskazują, że omawiane w publikacji zagadnienia mają najwyższą wartość poznawczą, gdyż referowane są z „pierwszej ręki”, przez „naoczego świadka”.

Wydaje się, że atrakcyjność publikacji wzrasta w oczach czytelnika jeszcze bardziej, gdy taką czynną rolę – świadka i uczestnika zdarzeń – opis wydawniczy obiecuje także jemu:

- (17) Wraz z Else Roesdahl jesteśmy świadkami narodzin i zmięzchu kultury legendarnych zdobywców, ich wielkich bitew i codziennych gospodarskich wysiłków. (Roesdahl 2001)
- (18) Widzimy, jak często epokowe przełomy zdarzają się całkiem przypadkowo – chociażby ten związany z promieniowaniem reliktowym. [...] Śledzimy zawile losy odkryć, teorii i ich autorów – począwszy od Wielkiego Wybuchu do Modelu Standardowego i uciążliwego bozonu Higgsa. (Przystawa 2013)
- (19) Przed naszymi oczyma rozgrywa się wielka opowieść. Nie, jak często sobie wyobrażano, oddzielnej kultury, lecz żydowskiego uniwersum zanurzonego w świecie ludów, wśród których Żydzi się znaleźli (Schama 2016)

Pomimo że implikowane w opisach uczestnictwo odbiorcy w zdarzeniach (tak samo jak w wypadku autora) ma charakter jedynie mentalny, wyobrażeniowy, nie fizyczny i stanowi chwyt retoryczny obliczony na zaangażowania czytelnika, to wydaje się, że zabiegi takie są dobrymi przykładami wykorzystania odwołań do kultury popularnej. Sugerowane w opisach role tekstowe nadawcy i odbiorcy – jako podróżników, poszukiwaczy przygód – są na tyle sugestywne, wymowne i angażujące, że zachęcają czytelnika do lektury tekstu, przekonują go, że świat nauki może być równie fascynujący i niezwykły co fenomeny popkultury. Przekonują również odbiorcę, że trudne do wyobrażenia, odległe czasowo i przestrzennie zjawiska naukowe można zmienić w obrazy, których doświadczamy na co dzień, które dają się postrzegać zmysłami. Co więcej – i co według mnie jest najważniejsze – zabiegi takie sugerują odbiorcy, że lektura nie będzie dla niego przyswajaniem „gotowej” wiedzy, ale całym procesem poznawczym – procesem odkrywania i dochodzenia do wiedzy.

Podsumowując rozważania, trzeba stwierdzić, że odwołania do kultury popularnej są w opisach wydawniczych bardzo poręcznym narzędziem perswazji, umożliwiającym realizację podstawowego zadania okładki (zachęcenie do lektury publikacji). Użyte w przemyślany sposób, pozwalają wydobyć atuty publikacji, zaangażować emocje i wyobraźnię odbiorcy, pobudzić jego intelekt, nie gubiąc przy tym faktu, że praca popularnonaukowa nastawiona jest przede wszystkim na wartości poznawcze, nie hedonistyczne. Ten sposób wykorzystania odwołań – co trzeba skonstatować na plus – na okładkach dominuje. Opisy, które na pierwszym miejscu wskazują inne wartości, np. hedonistyczne, należą do nielicznych.

Próby pozyskania odbiorcy poprzez apelowanie do motywacji pozanaukowych czytelnika najczęściej zdarzają się natomiast na okładkach książek pseudopopularnonaukowych. Książki te, mające za przedmiot opisu zjawiska paranormalne, magiczne, obliczone są na ciągle wzmacnianie bodźców, a w efekcie na oszołomienie odbiorców, co mocno eksponują opisy z okładek. Temat ten, bardzo frapujący i istotny poznawczo oraz społecznie (ze względu na liczbę publikacji pseudopopularnonaukowych), zasługuje jednak na odrębną analizę.

### Literatura

- Burszta W. (2002): *Kultura popularna jako wspólnota uczuciowa*. „Kultura Popularna” nr 0, s. 11–18.
- Cyboran B. (2008): *Nauczyciele akademicy a popularyzacja wiedzy*. Kraków.
- Dobroczyński B. (2004): *III Rzesza popkultury i inne stany*. Kraków.
- Gajda S. (1982): *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa-Wrocław.

- Gajda S. (1990): *Współczesna polszczyzna naukowa: język czy żargon*. Opole.
- Golka M. (2008): *Socjologia kultury*. Warszawa.
- Jagodziński T. (2002): *Przekleństwo inforozrywki*. „Znak” nr 2(251), s. 5–12.
- Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (red.) (2010): *Tabloidyzacja języka i kultury*. „Oblicza Komunikacji” nr 3. Wrocław.
- Kita M. (1998): *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*. Katowice.
- Kłoskowska A. (1983): *Socjologia kultury*. Warszawa.
- Krajewski M. (2005): *Kultury kultury popularnej*. Poznań.
- Loewe I. (2007): *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*. Katowice.
- Nieciński W. (2007): *Konsumpcjonizm i kultura masowa. Krytyczna refleksja*. „Problemy Polityki Społecznej” nr 10, s. 81–88.
- Piekarczyk D. (w druku): *(Nie)oceniaj książki po okładce. Teksty na okładkach publikacji popularnonaukowych*.
- Piontek D. (2011): *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce*. Poznań.
- Postman N. (2002): *Zabawić się na śmierć: Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*. Tłum. L. Niedzielski. Warszawa.
- Rychlewski M. (2013): *Książka jako towar. Książka jako znak. Studia z socjologii literatury*. Gdańsk.
- Starzec A. (1999): *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*. Opole.
- Światała M. (2005): *Zachowanie konsumentów i marketing na rynku książki*. Warszawa.
- Wenderlich P. (2015): *Kultura masowa – aktywni konsumenci, bierni obywatele? Implikacje w sferze publicznej*. „Świat Idei i Polityki”. T. 14, s. 413–430.

### Cytowana literatura popularnonaukowa

- Besala J. (2011): *Na zakrętach historii*. Warszawa.
- Biber T., Leszczyński A. i M. (2006): *Tajemnice władców Polski*. Poznań.
- Bryson B. (2016): *Krótką historią prawie wszystkiego*. Poznań.
- Gardner L. (2005): *Zapomniane sekrety Świętej Arki*. Warszawa.
- Gleick J. (2018): *Podróże w czasie*. Poznań.
- Jenner G. (2016): *Milion lat w jeden dzień*. Warszawa.
- Karalus M. (2009): *Tajemnice II wojny światowej*. Poznań.
- Kienzler I. (2013): *Mroczne karty historii Polski*. Warszawa.
- Koper S., (2013): *Afery i skandale Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa.
- Koper S. (2013): *Piastowie. Wędrowki po Polsce pierwszej dynastii*. Warszawa.
- Levitt S. D., Dubner S. J. (2011): *Superfreakonomia*. Kraków.
- Przewoźniak M. (2015): *Wielcy wynalazcy*. Warszawa.
- Przystawa J. (2013): *Odkryj smak fizyki*. Warszawa.
- Roesdahl E. (2001): *Historia Wikingów*. Gdańsk.
- Schama S. (2016): *Historia Żydów. Od 1000 r. p.n.e. do 1492 r. n.e.* Poznań.
- Stewart I. (2015): *Księga matematycznych tajemnic*. Kraków.
- Świątkowski P. (2017): *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja w Kraju Warty*. Poznań.
- Zuk M. (2012): *Seks na sześciu nogach. Kto bzyka w trawie*. Warszawa.
- Zychowicz P. (2016): *Sowieci*. Poznań.

Piotr Przytuła  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4234-1076>  
e-mail: p.przytula@uwm.edu.pl

## Poza granice języka – innowacje językowe w prozie Jacka Dukaja (rodzaje i funkcje)

### Beyond the boundaries of language – language innovations in the prose of Jacek Dukaj (types and functions)

#### Abstrakt

Innowacje językowe kształtują elementy świata przedstawionego w utworach *science fiction*. Ich główną cechą jest nazywanie nowych obiektów oraz budowanie atmosfery niepełnej poznawalności fikcyjnej rzeczywistości. Specyficzny (pełen neologizmów i terminologii technicznej) język prozy fantastycznonaukowej stanowi jej gatunkową cechę i wywodzi się z terminologii naukowej. Celem artykułu jest prezentacja i analiza innowacji językowych zawartych w prozie Jacka Dukaja, pisarza uznawanego za następcę Stanisława Lema. Twórca słynnego *Lodu* najczęściej stosuje takie zabiegi, jak: dążenie do skrótu, zapożyczenia z innych języków (szczególnie z angielskiego i rosyjskiego), neosemantyzacja, tworzenie złożzeń i skupisk terminologicznych. Utworami, w których najdokładniej widać wspomniane innowacje leksykalne, są: *Perfekcyjna niedoskonałość*, *Linia oporu*, *Ruch generała*, *Lód* oraz *Wroniec* i to do nich głównie odnosi się artykuł.

**Słowa kluczowe:** innowacje językowe w *science fiction*, neologizmy w *science fiction*, Jacek Dukaj, język fantastyki naukowej, polska fantastyka naukowa, Stanisław Lem, historia alternatywna

#### Abstract

Language innovations shape elements of fictional worlds depicted in science fiction works. Their main feature is naming new objects and building an atmosphere of incomplete cognisance of fictional reality. The specific (full of neologisms and technical terminology) language of science-fiction prose is its genre feature and comes from scientific terminology. The aim of the article is to present and analyse language innovations contained in the prose of Jacek Dukaj, a writer considered to be the successor of Stanisław Lem. The creator of the famous *Ice* most often applies such procedures as: using the abbreviation, borrowings from other languages (especially from English and Russian), creating compounds and terminological aggregations. The texts in which these supplemental innovations are most clearly seen are: *Perfekcyjna niedoskonałość*, *Linia oporu*, *Ruch generała*, *Lód* i *Wroniec*. They are a captivating subject of linguistic research.

**Key words:** language innovation in *science fiction*, neologisms in *science fiction*, Jacek Dukaj, language of *science fiction*, Polish *science fiction*, Stanisław Lem, alternative history

## 1. Wprowadzenie

Język, będący „medium uczestniczącym zarówno w autorskim tworzeniu, jak czytelniczym odtwarzaniu” (Handke 1969: 80), w sposób szczególny objawia się w dziełach fantastyki naukowej, w wielu wypadkach stanowiąc jej gatunkowy wyróżnik<sup>1</sup>, a niekiedy nawet główny powód czytelnicznych wyborów<sup>2</sup>. Ze względu na skierowany w przyszłość wektor artystycznych poszukiwań, *science fiction* wydaje się niezwykle żyznym gruntem dla powstawania i wzrostu nowych tworów języka, dzięki którym możliwe staje się nazwanie i opisanie zjawisk oraz przedmiotów niedostępnych ludzkiemu doświadczeniu. Intuicję tę zdaje się potwierdzać Ryszard Handke, twierdząc, że: „Ewokowanie fantastycznych elementów świata przedstawionego utworów *science fiction* dokonuje się z pomocą środków językowych, a jego możliwości mieszczą się w granicach, które z jednej strony wyznacza nazywanie, z drugiej zaś opis” (Handke 1969: 80). Te środki językowe to oczywiście neologizmy, które, w przeciwieństwie jednak do neologizmów używanych w utworach artystycznych przynależących do innych gatunków literackich oraz tych spokrewnionych z ekspresyjnymi nowotworami mowy potocznej, „w zasadniczej swej masie mają charakter terminologiczny, zaś podłożem, z którego wyrastają, i układem odniesienia jest dla nich język nauki i techniki” (Handke 1969: 86). Stąd też znaczna część neologizmów fantastyki naukowej powstaje w podobny sposób, jak terminologia naukowa.

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych dzieł Jacka Dukaja pod kątem występujących w nich innowacji leksykalnych oraz wskazanie ogólnych zabiegów językowych stosowanych przez autora *Linii oporu*, a także dalszych możliwych perspektyw badawczych. Obszerna, gęsta i niewątpliwie interesująca pod względem językowym biografia literacka urodzonego w Tarnowie pisarza stanowi bogaty materiał językoznawczy, który zasługuje na opracowanie również pod względem lingwistycznym. Niemal każde opowiadanie czy powieść tworzy własny językowy „ekosystem”, który mógłby stać się tematem badawczym rozwijanym w ramach oddzielnego artykułu. Stąd też decyzja o wskazaniu przykładów najbardziej jaskrawych i stanowiąc

---

<sup>1</sup> „O przynależności tekstu do literatury fantastycznonaukowej decydują cztery cechy: specyficzny tryb czasoprzestrzeni, neologizmy związane z rozwojem techniki, motyw kontaktu z obcą cywilizacją lub podróży w czasie (i przestrzeni) jako leitmotiv oraz cudowność praktykowanych przez bohaterów wynalazków technicznych czy odkryć naukowych” (Pułka 2006: 308).

<sup>2</sup> „Jeśli czytelnik poszukujący w bibliotece książki z dziedziny fantastyki naukowej nie może zasugerować się nazwiskiem znanego sobie autora, tytułem czy wyróżnikiem serii, przegląda pobieżnie daną pozycję, zwracając uwagę na takie elementy jak nazwy obiektów astronomicznych, graficznie wyróżnione określenie czasu akcji i wreszcie nazwy przedmiotów, procesów, zjawisk nie istniejących współcześnie” (Tambor 1985: 60) [pisownia oryginalna].



cych najlepsze egzemplum zjawisk językowych, a zwłaszcza słowotwórczych, charakterystycznych dla prozy Jacka Dukaja<sup>3</sup>.

## 2. Badania nad językiem fantastyki naukowej

Językowa analiza polskiej prozy fantastycznonaukowej pod kątem występujących w niej innowacji leksykalnych oraz roli neologizmów w budowaniu świata przedstawionego stała się przedmiotem co najmniej kilkunastu opracowań książkowych i artykułów opublikowanych w monografiach naukowych i czasopismach językoznawczych. Za teksty prekursorskie w tym zakresie uznaje się prace Jolanty Tambor – *Język polskiej prozy fantastyczno-naukowej*) i Ryszarda Handkego – *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*. Badacze, pochylając się nad specyfiką neologizmu właściwego dla *science fiction* i rolą, jaką odgrywa on w kreowaniu literackich wizji przyszłości, wytyczyli dalsze ścieżki rozwoju badań nad językiem literatury fantastycznonaukowej.

Znamienny i zrozumiały jest też fakt, że znaczna liczba tekstów odnoszących się do sytuacji lingwistycznej w utworach *science fiction* (łącznie z opracowaniami wspomnianych wyżej badaczy) dotyczy oczywiście analiz prozy Stanisława Lema<sup>4</sup>. Najbardziej doceniony, również za granicą, polski pisarz *science fiction* zdominował rodzimy dyskurs literaturoznawczy i językoznawczy dotyczący twórczości fantastycznonaukowej (co w efekcie doprowadziło do powstania oddzielnej gałęzi polonistyki, jaką jest lemologia<sup>5</sup>), a w związku z licznymi tłumaczeniami jego prozy na języki obce, zbiór opracowań naukowych dzieł Lema wzbogacony został również o teksty z zakresu teorii przekładu literackiego.

Konsekracja<sup>6</sup> Lema w polskim polu literackim<sup>7</sup> doprowadziła do powstania sytuacji, w której kolejni autorzy sf zdawali się mierzyć z ojcowskim auto-

<sup>3</sup> W artykule celowo nie rozwijam analizy językowej powieści *Perfekcyjna niedoskonałość*, ponieważ tekst ten doczekał się już opracowania, zob. K. Wasilewska (2014: 263–274).

<sup>4</sup> Wśród bogatej literatury przedmiotu można wyróżnić prace: I. Domaciuk-Czarny (2003), M. Krajewskiej (2006), M. Chomik i M. Krajewskiej (2011).

<sup>5</sup> Por. D. Oramus (2010: 101–124); *Lem w oczach krytyki światowej* (1989). Red. J. Jarzębski; *Stanisław Lem – pisarz, myśliciel, człowiek* (2003). Red. J. Jarzębski i A. Sulikowski.

<sup>6</sup> Zajęcie uprzywilejowanej („uświęconej”) pozycji w polu literackim, rozumiane jako uzyskanie dominacji (autonomii i kapitału symbolicznego), pozwalającej na formułowanie ocen zjawisk w tym polu i narzucanie mu sposobu definiowania. W kontekście polskiego pola literackiego fantastyki Katarzyna Kaczor wskazuje jako autorów konsekrowanych Andrzeja Sapkowskiego i Jacka Dukaja, zob. K. Kaczor (2017); por. J. F. English (2013).

<sup>7</sup> Wprowadzony przez Pierre’a Bourdieu w *Regulach sztuki* termin, traktujący świat literacki jako byt hierarchiczny i sieć złożonych relacji pomiędzy występującymi w nim podmiotami. „Pojęcie to jest użyteczne, gdyż każe myśleć o świecie społecznym w realistycznych

rytetem mistrza. Lem jednak, jak pisze Maciej Parowski, nigdy nie zechciał ich „usynowić” (Parowski 2011: 28). Metaforą opisującą taki stan rzeczy stał się rzucany przez Lema cień, który „jest długi i głęboki, nic nowego w nim nie wyrośnie” (Dukaj 2002: 48). Autorem, w którego działalności literackiej krytycy dostrzegli brak kompleksów względem autora *Solaris*, i który Lema zdolny byłby symbolicznie uśmiercić<sup>8</sup>, jest właśnie Jacek Dukaj. Ta daleka od paradygmatu naukowego konstatacja akcentuje jednak pośrednio pewne elementy strategii twórczej Dukaja (tj. oryginalność kreowanych światów, śmiałe eksperymenty literackie i gry językowe, immersyjne światotwórstwo uprawiane wedle żelaznych reguł logiki i fizyki), dzięki którym autor *Katedry* znacznie wybijają się ponad poziom innych pisarzy.

Znakomita większość opracowań prozy Jacka Dukaja to analizy tekstu literackiego pod kątem zawartych w nim idei, motywów i intertekstualnych nawiązań. Język jako przedmiot badań pojawia się w nich kontekstowo. Artykułów w całości poświęconych warstwie leksykalnej jego twórczości jest niewiele<sup>9</sup>. Przyczyny wciąż niewielkiej liczby publikacji na ten temat upatrywać można w tym, że, po pierwsze, refleksja akademicka na temat twórczości Dukaja dopiero rozkwita; po drugie, jest to literatura hermetyczna, tworzona według wymagającego kodu *hard sf*<sup>10</sup> oraz będąca efektem specyficznego podejścia do czytelnika<sup>11</sup>,

---

terminach relacji, a nie substancjalnych, odizolowanych bytów, takich jak osoby ludzkie (pisarze, artyści, krytycy), czy konkretne instytucje, lub organizacje (galerie, wydawnictwa, ministerstwa itd.)” (Warczok 2015: 16–17).

<sup>8</sup> „Aby proza sf mogła wyjść z Lemowego cienia, ktoś musi wielkiego pisarza symbolicznie uśmiercić. Może to zrobić tylko autor, który pisze dobre książki, a do tego ma na tyle szczęścia, że zostanie zauważony przez media, co pozwala na wyjście z obiegu niszowego. Czy jest jakiś kandydat na Lemobójcę? Wszystko wskazuje na to, że kimś takim stanie się Jacek Dukaj” (Ostaszewski 2008: 174).

<sup>9</sup> Zob. I. Paczyńska (2018: 151–166), K. Wasilewska (2014: 263–274), Z. Kalicka-Karpowicz (2016: 95–103).

<sup>10</sup> To ortodoksyjna odmiana *science fiction*, „w której wykorzystywane są hipotezy i pojęcia z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych z równoczesnym położeniem nacisku na wiarygodność i merytoryczną poprawność tych twierdzeń, które znane są współczesnej nauce”, A. (Niewiadowski i Smuszkiwicz 2012). Zdaniem Dukaja z kolei: „Hard science fiction natomiast to według mnie po prostu science fiction z podkreślonymi wymaganiami logiczności i naukowego prawdopodobieństwa; czy też, jak kto woli, bez taryfy ulgowej, która się przyjęła w rozmaitych space operach itp. Nie lubię literatury, która nie traktuje czytelnika serio, czy to jest fantastyka, czy nie – tak samo irytuje mnie kryminał o niedopracowanej intrydze” (Brykalski 2003: 78). Por. D. Oramus (2010: 71–72).

<sup>11</sup> Pisarz zakłada, że ma do czynienia z czytelnikami cierpliwymi, posiadającymi odpowiednią wiedzę (techniczną, filozoficzną, literacką) i kompetencje interpretacyjne oraz odpornymi na zmaganie się z fraktalowymi konstrukcjami powieściowych rzeczywistości, a co najważniejsze – lubiącymi i mającymi czas na pochylenie się nad kilkusetstronicowym dziełem. Tomasz Mizerkiewicz stwierdza w tym kontekście: „Jego powieści zatem nie tylko przetwarzają pewną bliższą i dawniejszą tradycję literacką, konwencje literatury fantastycz-

o którym pisarz ani nie myśli<sup>12</sup>, ani się nim nie przejmuję<sup>13</sup>, stawiając tylko kolejne wymagania. Trafnie opisywał problemy odbiorcze prozy Dukaja Krzysztof Uniłowski:

Uwagę zwracano również na styl oraz zabawy językowe, które w kolejnych książkach odgrywały coraz większą rolę. Dukaj bowiem zatroszczył się o to, by egzotyka powieściowego świata wyraźnie zaznaczała się na poziomie stylistycznym – i to nie tylko w języku bohaterów, bo również trzecioosobowego opowiadacza. Chodzi nie tylko o charakterystyczne dla prozy fantastycznonaukowej scjentyzmy i technicyzmy, choć i one w narracjach Dukaja pojawiają się obficie niż zwykle. Z uwagi na szczególną rolę, jaką w świecie *Innych pieśni* odgrywa tradycja grecka, język tej powieści nasycony został greczyzmami tudzież urobionymi z greki neologizmami. W świeżo wydanym *Lodzie* na podobnej zasadzie pojawiają się rozliczne rusycyzmy [...]. Jakkolwiek te i podobne zabiegi nie pociągają za sobą jakichś szczególnych trudności lekturowych, to jednak ich kombinacja oraz wielość tworzą formułę prozatorską, która pod względem stopnia złożoności wyróżnia się na tle literatury obiegu popularnego. (Uniłowski 2014: 269)

Nie jest to wypowiedź odosobniona – sądów dotyczących problemów z lekturą dzieł Dukaja i częstej bezradności krytyki<sup>14</sup> wobec jego estetyki nadmiaru<sup>15</sup> jest znacznie więcej<sup>16</sup>. Również w tym wypadku dostrzec można podobieństwo ambicji twórczych Lema i Dukaja<sup>17</sup>.

---

nonaukowej i głównonurtowej, ale także zmyślają sobie pewne obyczaje odbiorcze, nieistniejące przyzwyczajenia czytelniczne, rzekome zdarzenia wcześniejszego i obecnego życia literackiego i na czas lektury próbują nam zaproponować udział w ten sposób skomplikowanej, podwojonej sytuacji odbiorczej” (Mizarkiewicz 2013: 188).

<sup>12</sup> „Kiedy siadam do pisania, nie myślę o tym, ile osób zrozumie tekst, tylko o tym, aby podobał się mnie i jak najpełniej wyraził pomysł, który mnie akurat zafascynował” (Materska 2003: 67).

<sup>13</sup> „Dukaj nie myśli za bardzo o empirycznym czytelniku bądź czytelniczce polskiej [...], tzn. nie przejmuje się ich odpornością na ilość słów, po prostu na czas pisania zakłada, iż tacy odbiorcy istnieją i śmiało sobie fabularyzuje” (Dunin-Wąsowicz 2007: 297).

<sup>14</sup> „Warto włączyć się w tę prozę, przeanalizować ją i odkryć źródła «abstrakcji», bowiem być może kolejnych utworów, jakie przyjdzie w przyszłości czytać, nie sposób będzie do końca pojąć. A o początkach takiego niezrozumienia zaczyna już świadczyć albo wybiórczy odbiór ich treści i przesłań, albo towarzyszący odbiorowi dreszczyk emocji kwitowany najczęściej słowami: «nowy Dukaj!», albo nieliczne powierzchowne czy wręcz wymijające recenzje krytyków, którzy nie potrafią należycie ująć jego twórczości” (Rogaczewski 2004).

<sup>15</sup> „Dukaj wypracował własny, niepowtarzalny styl, pokrewny barokowemu manieryzmowi, niejednokrotnie łączącemu się z gotyckością atmosfery utworu” (Mazurkiewicz 2007: 193).

<sup>16</sup> Zob. D. Cichocki (2004), E. Remiezowicz (2001), Ł. Jonak (2000).

<sup>17</sup> Lem również był zwolennikiem podniesienia progu wejścia do świata fantastyki naukowej: „Właściwe podwyższenie poziomu językowej nieprzystępności tekstu zawsze w SF popłaca [...] Lecz autorzy nie mogą sobie tu na zbyt wiele pozwalać, ponieważ umysłowe wygodnictwo czytelników SF jest im przeszkodą w rozwijaniu pomysłowości oryginalnej – także lingwistycznie. [...] utwory są odrzucane przez wydawców często właśnie za wyszukane sposoby narracji, za perfidię językową: obraz typowego czytelnika SF, jakim się posługują wydawcy, jest zaiste jedną obelgą, ponieważ ci bezapelacyjni władcy państwa SF mają miłośników jej

Ukazany wyżej kontekst wskazuje, że indywidualizacja języka, tak bardzo charakterystyczna przecież dla prozy Dukaja, może nieść ze sobą zagrożenie „zawężenia kognitywno-komunikacyjnej aktywności poszczególnych obszarów badawczych oraz powstawania barier informacyjno-komunikacyjnych” (Wasilewska 2014: 265). Jednak w kontekście roli, jaką ma do spełnienia neologizm w budowaniu fikcji fantastycznonaukowej – z jednej strony nazwanie przedmiotów, zjawisk i światów nieistniejących i niedostępnych empirii odbiorcy, z drugiej: nazywanie w sposób nieostry, uniemożliwiający pełne poznanie, sprawiający, „by świat przedstawiony SF stał się wyobrażalny, a przecież różny, od stanowiącego układ odniesienia tych wyobrażeń rzeczywistego świata” (Handke 1989: 230) – obawy te są nieuzasadnione.

### 3. Charakterystyka najważniejszych innowacji językowych w prozie Jacka Dukaja

Innowacja językowa to każdy nowy element w tekście lub systemie języka. Według definicji zawartej w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją Andrzeja Markowskiego:

[i]nnowacją jest więc zarówno nowy sposób wymawiania głoski czy połączenia głosek, nowa końcówka fleksyjna, nowy sposób odmiany bądź wprowadzenie zasady nieodmienności pewnego wyrazu, nowy typ połączenia składniowego, jak i nowy wyraz, znaczenie wyrazu czy nowy frazeologizm. (WSPP PWN: 1581)

Pojawienie się innowacji językowej w tekście wiąże się z działaniem nieumyślnym, spowodowanym np. nieznaną normą językowej, lub w pełni zamierzonym – kierowanym potrzebą uzupełnienia zasobów systemu języka. Tak też dzieje się oczywiście w przypadku fantastyki naukowej, gdzie język, aby „nadażyć” za wyobraźnią autora i uczynić wytwory tej wyobraźni poznawalnymi dla czytelnika, musi nieustannie mutować.

Pod względem formalnym autorzy WSPP PWN dzielą innowacje językowe na<sup>18</sup>:

- a) fonetyczne,
- b) gramatyczne (fleksyjne i składniowe),
- c) leksykalne (słotwórcze, wyrazowe, semantyczne, frazeologiczne),
- d) stylistyczne.

za prymitywnych półgłówków, którym żadnych trudniejszych problemów (nie tylko językowych oczywiście) stawiać nie wolno” (Lem 2002: 36).

<sup>18</sup> Innym podziałem, wskazanym przez redaktorów słownika, jest klasyfikacja innowacji językowych ze względu na funkcjonalność. Wyróżnia się wtedy innowacje: a) uzupełniające, b) regulujące, c) rozszerzające, d) alternatywne, e) nawiązujące, f) skracające, g) precyzujące (WSPP PWN: 1583).

Pojawiające się na kartach książek autora *Lodu* zjawiska to głównie innowacje drugiego i trzeciego typu. Charakterystyczne dla prozy Dukaja zabiegi, takie jak: derywacja prefiksalna i sufiksalna, stosowanie skrótowców i kontaminacji, obecność hybryd językowych, stanowią jednocześnie w pewnej mierze odbicie procesów i zmian zachodzących współcześnie w języku. Mam tu na myśli: upodobanie do skrótu, mające związek z ekonomizacją języka i precyzją komunikacji, oraz zapożyczenia z innych języków, szczególnie z angielskiego. Oprócz tego licznie reprezentowane są też neosemantyzmy, neofrazeologizmy, złożenia i skupiska terminologiczne, co postaram się wykazać na poniższych przykładach.

Wyjątkowym tekstem, nie tylko pod względem występujących w nim innowacji, jest *Ruch Generała*, zawarty w zbiorze opowiadań *W kraju niewiernych*. Z uwagi na konstrukcję świata przedstawionego, sposób rozwijania fabuły oraz język dzieło to może z powodzeniem stanowić esencję literackiego kunsztu Dukaja. Zawarte w nim neosemantyzmy związane są z zastosowaniem przez pisarza niecodziennego zabiegu, jakim jest synergiczne połączenie dwóch odmian fantastyki. Określane mianem technofantasy opowiadanie ujawnia świat będący realizacją słynnego trzeciego prawa dotyczącego technologii autorstwa Arthtura C. Clarke'a: „Każda wystarczająco zaawansowana technologia jest nieodróżnialna od magii”. Zderzenie metafizyki świata nadprzyrodzonego z konwencją hard sf<sup>19</sup> zaowocowało licznymi przesunięciami semantycznymi w obrębie języka dzieła. Znane z legend, podań ludowych i bestiariuszy fantazy stworzenia (dżinny, demony, poltergeisty, duchy) w *Ruchu Generała* są wytworami wysoko zaawansowanej technologii – programami komputerowymi odpowiedzialnymi za wybrane aspekty rzeczywistości (np. gastronomię, pilotaż, prowadzenie działań wojennych). Przykładowe użycia to: „dżinn posadził służbowy rydwan generała na dachu jego willi” (Dukaj 2008: 24), „demony sortują teraz zebrane dane i próbują mimo wszystko złożyć z nich mapę” (Dukaj 2008: 40), „poltergeisty przygotowały Generałowi gorącą kąpiel” (Dukaj 2008: 26). Inne neosemantyzmy to: *dymnik* – „najobszerniejsze ze standardowych zaklęć wizualizujących magię”, a nie małe okienko do odprowadzania dymu i doświetlania strychu; *pryzmat* – jako zaawansowane urządzenie do projekcji wizualnej (zamiast bryły przezroczystego materiału załamującego światło); *iluzjoniści* – w powieściowym świecie są to specjaliści od tworzenia iluzji rozumianej jako generowana komputerowo symulacja; *rydwan* – rodzaj niedużego statku powietrznego o zasięgu planetarnym; *lustro* – tutaj to rodzaj komunikatora wideo: „od razu

<sup>19</sup> Podobny splot konwencji fantastycznych występuje w powieści *Córka łupieżcy*. Por. Z. Kalicka-Karpowicz (2016: 95–103).

rozpoczął rozmowę z czyimś zdalnym odbiciem w jednym z rozstawionych na blacie luster” (Dukaj 2008: 28).

Połączenie dwóch nieprzystających do siebie zakresów – ponadfizycznej magii i empirycznej nauki – ewokuje rzeczywistość, w której zaklęcia, uroki i czary są pochodną rozwoju technologicznego. Odbiciem tej sytuacji jest konstrukcja skupisk terminologicznych, takich jak np. *poczwórne zaklęcie hermetyzujące Łobońskiego-Krafta* (Dukaj 2008: 29), zbudowane analogicznie do faktycznie istniejących w nauce nazw twierdzeń, teorii i koncepcji naukowych utworzonych od nazwiska ich twórcy (np. *zasada nieoznaczoności Heisenberga*, *most Einsteina-Rosena*, itd.). Potem pojawiają się kolejne konstrukcje złożone z elementu metafizycznego i określenia naukowego: *klątwa fizjologiczna* (Dukaj 2008: 34), *klątw wymiany termicznej* (Dukaj 2008: 47), *algorytmiczne reakcje klątw* (Dukaj 2008: 47), *reaktywne klątwy obronne* (Dukaj 2008: 48), *czary choralne i entropijne* (Dukaj 2008: 50), *czar foniczny* (Dukaj 2008: 51), *czar akustyczny* (Dukaj 2008: 55). Nazwy technologiczno-magicznych przedmiotów i zjawisk tworzy Dukaj również przez odpowiednie przedrostki: *semiorganiczny mageokonstrukt* (Dukaj 2008: 17), *mageowariacji* (Dukaj 2008: 48), *mageoalgorytmy* (Dukaj 2008: 49). Często podkreślona zostaje pozorność lub nieokreśloność elementów świata przedstawionego: *niby-wązwóz* (Dukaj 2008: 34), *kamień-niekamień* (Dukaj 2008: 11), *niby-drzew* (Dukaj 2008: 43). Ciekawie przedstawiają się tutaj czasowniki utworzone od rzeczowników, będące dobrym przykładem dążenia do kondensacji języka, np. *sfantomizuj*<sup>20</sup> (Dukaj 2008: 32), *egzorczyzmujemy*<sup>21</sup> (Dukaj 2008: 31), *negatywowały się*<sup>22</sup> (Dukaj 2008: 48). Nie brakuje też neologizmów opartych na obcym materiale słowotwórczym: *deceleracja* (Dukaj 2008: 43), *kodestruktor* (Dukaj 2008: 44), *chronosfera* (Dukaj 2008: 49), *pneumoanalizatora* (Dukaj 2008: 64).

Kolejną innowacją jest stosowanie sufiksu *-unek*, tworzącego wyrazy o charakterze specjalistycznym, właściwym dla danej grupy zawodowej, lub środowiskowym<sup>23</sup>, np. *ekwipunek*, *fechtunek*, *werbunek* itd. Najświeższym przykładem może być słowo *myślunek* (Dukaj 2019a: 186) użyte w najnowszej, tym razem eseistycznej książce Jacka Dukaja *Po piśmie*. Pisarz kreśli w niej obraz cywilizacji człowieka znajdującej się w okresie przejściowym między kulturą pisma i kulturą postpiśmienną, nazywając owe etapy rozwoju odpowiednio *myślunkiem pisma* i *myślunkiem postpiśmiennym*, opartym na bezpośrednim transferze przeżyć. W ujęciu pisarza jest to:

<sup>20</sup> Następuje niejako odwrócenie znaczenia – w tym kontekście oznacza to *zmaterializować*.

<sup>21</sup> W tym kontekście *uśmiercać*.

<sup>22</sup> Pod wpływem zaklęcia nastąpiło odwrócenie kolorów.

<sup>23</sup> Por. K. Wasilewska (2014: 269).

charakterystyczny zbiór nawyków i zdolności [...] Każdy myślunek wprost oraz poprzez związane z nim technologie (bądź ich brak) wpływa lub wręcz determinuje kształt społeczeństwa, kultury, porządku ekonomicznego, politycznego, aż do moralności, estetyki i najintymniejszych doświadczeń człowieka. [...] Nie jest „umysłowością”, nie jest „światopoglądem”. Poprzedza je i warunkuje. (Dukaj 2019a: 186–188)

Innymi zastosowaniami tego procesu, z którymi czytelnicy Dukaja mogli zetknąć się w powieści *Starość aksolotla*<sup>24</sup>, są *procesunek* „mam na myśli równoległy *procesunek* tych twoich backupów” (Dukaj 2019b: 173) i *ajesunek* „Południk przeciął ich w trakcie ajesunku” (Dukaj 2019b: 73). W pierwszym przypadku chodzi o wynik procesowania, czyli przetwarzania danych, w drugim: pewien rodzaj przekształcenia, zmianę formy z cielesnej/biologicznej na cyfrową. Wyraz został utworzony od słowa *ajes*, czyli spolszczonej nazwy programu komputerowego IS3<sup>25</sup> (skrót od *In Soul 3*), stanowiącego software neurologiczny (*soft neuro*), czyli rodzaj „oprogramowania przeznaczonego dla urządzeń pracujących na sieciach neuronów w mózgu” (Dukaj 2019b: 18). Efektywny słotwórczo neologizm przynosi kolejne wariacje i formy: *zajesowało*, *zajesował*, *ajesujesz*, *ajesowe*, *zajesowaniem*, *zajesowani*, *zajesowanych*.

Wracając do przesunięć znaczeniowych, nie można pominąć *Linii oporu*. Pisane w tekście wielką literą neosemantyzmy *Duch* i *Gnój* to konstrukty pojęciowe opisujące dwie przeciwstawne koncepcje rzeczywistości funkcjonujące w powieściowym świecie. *Duch* to, w największym skrócie, świat wirtualny, niematerialna rzeczywistość, którą opisują takie parametry, jak: dostatek i powszechny dostęp do dóbr, brak konieczności pracy, a w związku z tym ogrom wolnego czasu. Stan społeczeństwa żyjącego w Państwach Ducha to pierwszy etap na drodze autoewolucji do bytów wyższego rzędu. Mimo to fakt, że praca nie jest konieczna, pozbawia ludzi sensu życia – jedyne deficytowe dobro, którego nie można kupić. Trzeba sens życia wytworzyć, dlatego powstają *plaje* (od ang. *play*) i *szlaje* (od potocznego *szlajać się*) – swego rodzaju gry prowadzone w *Duchu*. Kolejnym ciekawym wykwitem Dukajowego języka jest w tym kontekście *gejdz* (substancja psychoaktywna powodująca odczuwanie emocji) oraz utworzone od niego wyrazy i formy: *wygejdzował*, *zgejdzować*, *przegejdzować* itd. W opozycji do świata *Ducha* sytuuje się pejoratywnie nacechowany *Gnój* – świat materialny, biologiczny, przestarzały i analogowy. „Nasze stare zmysły biolo – to realizm na ćwierć gwizdka” (Dukaj 2010: 11). *Gnój* to natura, rodzina i tradycyjne wartości.

<sup>24</sup> Powieść pierwotnie została wydana w formie ebooka, a następnie, w roku 2019, również na papierze. W artykule wykorzystane zostało wydanie papierowe.

<sup>25</sup> Dzięki IS3 bohaterowie powieści dokonali transferu świadomości do komputera, unikając całkowitej śmierci w wyniku przejścia przez planetę fali neutronowej, anihilującej całe życie biologiczne na Ziemi.

Dukaj nie portretuje jednak w ten sposób wiejskiej idylli, ale świat rozpadający się, śmierdzący, niemający racji bytu, który prędzej czy później i tak przeniesie się do *Ducha*.

Katalog innowacji leksykalnych uzupełnić należy także o tendencje do stosowania skrótów. Idealnym przykładem będzie *Perfekcyjna niedoskonałość*, gdzie przedstawione zostały kolejne stadia rozwoju człowieka. Zatem obok *stahsa* (od Standard Homo Sapiens) funkcjonują *phoebe* (Post-Human Being) oraz *osca* (Out-Of-Space-Computer) i inkluzje, z których najdoskonalsza jest Inkluzja Ultymatywna<sup>26</sup>.

Zabiegiem, który niewątpliwie przyniósł Dukajowi rozgłos, było „opracowanie” kolejnego rodzaju gramatycznego. W obliczu spotkania istot postbiologicznych, które zmieniają białkowe manifestacje jak ubrania, pogląd o ciele jako nośniku tożsamości traci rację bytu. Jeśli *fren* (duch) może przechodzić do kolejnych *ciał-pustaków*, niepotrzebna jest też płeć. Adamowi Zamoyskiemu (głównemu bohaterowi powieści), przywiązanemu do „ludzkiej” kategorii płciowych, trudno zaakceptować taki stan. Pojawienie się bytów, które wyzwoliły się z ograniczeń biologii i wyzbyły się tradycyjnego binarnego podziału męskie – żeńskie, redefiniuje kwestie tożsamości. Zamoyskiemu niełatwo jest wypracować odpowiedni dystans do swojej cielesnej powłoki. Na pytanie: „Jak to właściwie jest z płcią phoebe’ów?” (Dukaj 2004: 221), uzyskuje odpowiedź następującej treści:

[j]a nie jestem bezpłciowu, nie jestem aseksualnu – rzekł sucho phoebe, spoglądając na Zamoyskiego bez mrugnienia. – Po prostu moja seksualność całkowicie transcenduje kategorie męskości i kobiecości. Jeżeli możesz dowolnie zmienić kolor włosów, pozbyć się włosów w ogóle lub zastąpić je czymś zupełnie innym i przyszedłeś na świat ze wszystkimi tymi potencjami – to jaki sens ma pytanie czy jesteś blondynem czy brunetem? Tak samo nie pytasz o płeć postseksualisty. (Dukaj 2004: 221)

W *Perfekcyjnej niedoskonałości* Dukaj „stwarza” nowy, postludzki rodzaj gramatyczny. Ze względu na to, iż ludzkość pokonała wreszcie wszelkie bariery fizyczne, ale też biologiczne, a jednostka przybierać może najróżniejsze formy (także różne płci), zwroty typu: „powinieneś” i „powinnaś” tracą rację bytu. Dukaj wprowadza tutaj następującą odmianę: *powinnuś, słyszałuś, zrobiłu, postanowiłu*.

<sup>26</sup> „inkluzja o takiej kombinacji stałych fizycznych, że kombinacja ta gwarantuje efektywność umieszczonego w inkluzji konstruktu logicznego większą od efektywności wszystkich konstruktów z wszystkich innych inkluzji, wszystkich innych stałych fizycznych” (Dukaj 2014: 150).



#### 4. Neologizmy historii alternatywnej (*Lód i Wroniec*)

Akcja *Lodu* rozgrywa się w 1924 r. W powieściowej rzeczywistości nie doszło jednak do rewolucji październikowej i I wojny światowej, a w efekcie nie powstała niepodległa Polska. Świat tkwi więc ciągle symbolicznie, a nie metrykalnie, w XIX w. Powieściowym *point of divergence* było uderzenie meteorytu tunguskiego w 1908 r. Z epicentrum katastrofy, gdzie panuje tzw. zero absolutne<sup>27</sup>, wydostają się *lute* (l.p. *luty*) – lodowe formy życia, które poruszając się po lądzie zamrażają wszystko wokół, łącznie z historią.

Jest więc katastrofa tunguska nie tylko źródłem ogólnodziejowych przemian, ale też chwytem fabularnym, pozwalającym Dukajowi na rozwinięcie swoich śmiałych językowych konceptów. Neologizmy *Lodu* to przede wszystkim nazwy opisujące procesy, zasady i efekty alternatywnej historii i fizyki.

W miejscu uderzenia zachodzą reakcje chemiczne, w wyniku których powstają dotąd nieznanne człowiekowi surowce mineralne takie, jak *tungetyt* (nazwa czarnego minerału utworzona została od miejsca wydobycia, analogicznie do innych minerałów, takich jak *magnetyt*, *antracyt*) i *zimnazo* (*zimne żelazo*, żelazo, które uległo przemrożeniu) – żelazo odporne na bardzo niskie temperatury. Wydobywa się je z *rud zimnazowych* i tworzy się z niego *chłody*<sup>28</sup> *zimnazowe*. Znane są też wysokowęglowe odmiany *zimnaza*, jak np. *krjokarbon grafitowy*.

Efektownie prezentują się też kontaminacje: *ćmiecz* (połączenie wyrazów *ćmieć* i *ciecz*, inaczej *ciemna ciecz*) i *ćmiatło* (od *ćmieć* i *światło*, *ciemne światło*). *Ćmiecz* to substancja powszechnie występująca w *Królestwie ciemności* (krainie luty), przenikająca wszystkie żywe organizmy, które przyjmują określony jej ładunek (tak jak przyjmuje się dawkę np. promieniowania). Można się nią *zaćmieczyć* lub *odćmieczyć*. *Ćmiatło* powstaje natomiast w wyniku spalania *tungetytu* i jest tak naprawdę brakiem światła, ciemnością.

Odkrycie nowych minerałów doprowadziło do powstania licznych wynalazków (*marostiektło* – bardzo odporne szkło), gałęzi przemysłu (usługi czarnoapteczne, czyli „gałąź farmaceutyki opartej na miksturach, pigułkach i tynkturach zawierających sproszkowany tungetyt” (Dukaj 2007: 442)) i nauki (*czarna fizyka*, *czarna chemia*). Eksperymentując z *ćmieczą* i *tungetytem* Nikola Tesla odkrył, za pomocą *dynamomaszyny teslektrycznej* (Dukaj 2007: 118), *teslektryczność* (elektryczność Tesli).

<sup>27</sup> Wbrew prawom fizyki w miejscu impaktu zamiast wzrostu temperatury następuje radykalne jej obniżenie.

<sup>28</sup> W przypadku metali ciepłych mówimy o stopach, w przypadku metali zimnych – o *chłodach*.

*Lód* wchodzi w dialog z wieloma dziełami polskiej literatury. W tym kontekście warto na koniec wspomnieć o znakomitym przesunięciu semantycznym, jakim jest *soplicowo*, budzące w polskim czytelniku jednoznaczne skojarzenia. W powieściowym świecie jest to po prostu skupisko *lutych* (miasto sopli), coś na kształt gniazda, z którego „wychodzą” na powierzchnię.

We *Wrońcu*, drugim dziele Jacka Dukaja odnoszącym się bezpośrednio do historii Polski i w baśniowy sposób przedstawiającym realia wprowadzenia stanu wojennego, zastosowanie takich a nie innych innowacji leksykalnych wynika z obranej przez Dukaja sytuacji narracyjnej, która

lokalizuje opowiadającego poza światem przedstawionym, opowieść jednak relacjonowana jest z punktu widzenia bohatera. Narracja zatem, w której dominuje tryb naocznego świadectwa, reprezentuje typ personalny – narracyjnym „tu i teraz” jest świadomość Adasia, chłopca umiającego już czytać, lecz będącego w wieku jeszcze nieszkolnym. (Dajnowski 2016: 19)

Mroczna rzeczywistość społeczno-polityczna jest zatem filtrowana przez umysł małego chłopca, który zaistniałych zdarzeń nie rozumie bądź w ogóle go one nie interesują. Stąd wydawać się może, iż pojawiające się w utworze neologizmy są „kształtowane po równi przez język baśni i przez nie w pełni zrozumiałe, podsłuchane mimochodem rozmowy dorosłych” (Dajnowski 2016: 19). Rezultatem takiego postrzegania świata są więc pojawiający się na ulicach *Milipanci* (l.p. *Milypant*) i *Bubeki*<sup>29</sup>, a nie milicjanci i ubecy. Budynki i ludzi pożera nienasycony *GAZ*, a gdy ma się pecha, można trafić na sześciorekietego *Złomota* (kontaminacja wyrazów *złom* i *tomot*). Spotkanie Adasia z tym monstrum podkreśla tylko sytuację narracyjną: „Adaś wiedział, że to *Złomot*, bo nazwę wypisano na jego hełmie. Tylko brakowało w niej drugiej i szóstej litery” (Dukaj 2009: 152). Bestiarium uzupełniają *Szpicle*, *Członek* (celowo pozostawiony bez dopełnienia), *Podwójni Agenci* („wszedł, wszedł i zagadał, zagadał do pana Jana” (Dukaj 2009: 30)) oraz *Suka* – hybryda maszyny i zwierzęcia („na śniegu pod blokiem widniały ślady olbrzymich psich łap z głębokim bieżnikiem” (Dukaj 2009: 24)). Wreszcie *Wroniec*, będący personifikacją WRON-u (Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego powołanej w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r.). Po drugiej stronie barykady stoją *Pozycjoniści*,

<sup>29</sup> Nazwy pojawiających się we *Wrońcu* postaci tworzone są oczywiście z wykorzystaniem podobieństwa brzmieniowego do ich powszechnie używanych określeń. Jednocześnie zawierają ironiczny bądź żartobliwy komentarz do rzeczywistości stanu wojennego i postaw obywateli – bubek to przecież „mężczyzna niewiele znaczący, ale mający wygórowane ambicje, wysokie mniemanie o sobie” (WSPP PAN: 98). Warto rozważyć również inną perspektywę. Na początku utworu dowiadujemy się, że Adaś „pociągał już głośno nosem” (Dukaj 2009: 14), a nazwy *Milipant*, *Bubek* czy chociażby *Pangłowiec* brzmią trochę tak, jakby wypowiadała je osoba mająca katar. Problematyczne jest jednak zakwalifikowanie wspomnianych wyrazów jako innowacji fonetycznych.

*Pan Oporny, Oporniejszy i Najoporniejszy* oraz ścigani przez *Milipantów Pangłowcy* (pankowcy?). Rytm opowieści uzupełniają gry słowne: *Puchacz-Słuchacz, Wojacy-Wroniaci* i *Maszyna-Szarzyna*. Jest też magiczny artefakt – *U-Lotka* – która w sytuacji zagrożenia uniosła Adasia wysoko nad miasto.

## 5. Wnioski

Neologizm jest immanentnym składnikiem prozy fantastycznonaukowej, stanowiącym o jej gatunkowej odrębności, a często też o artystycznym poziomie.

Aby zaistnieć w świadomości czytelnika, produkty wyobraźni autora muszą zostać nazwane i opisane, z zachowaniem oczywiście pewnej dozy nieokreśloności.

Pojawiające się w twórczości Jacka Dukaja innowacje leksykalne wydają się tożsame z trendami we współczesnej polszczyźnie. Widoczna jest skrótowość, dążenie do ekonomizacji języka oraz tendencja do uzupełniania zasobów języka obcym materiałem słowotwórczym (*Perfekcyjna niedoskonałość*). W ciekawy sposób autor *Lodu* wykorzystuje możliwości neosemantyzmów (*Ruch generała*), opierając na nich niejednokrotnie całą konstrukcję świata przedstawionego (*Linia oporu*). Z racji skrupulatnie realizowanej przez Dukaję konwencji hard sf nie można pominąć również ogromnego wpływu terminologii naukowej na tworzenie obrazu świata.

Cieszy fakt, że refleksja nad językiem polskiej literatury *science fiction* wychodzi z Lemowego cienia, a liczba opracowań językoznawczych dzieł innych autorów wciąż rośnie. Zasygnalizowane w powyższym artykule zjawiska i zaprezentowane analizy zaledwie szkicują temat innowacji leksykalnych w prozie Jacka Dukaja. Z pewnością mógłby on się stać przedmiotem obszernej monografii lub sympozjum naukowego.

### Literatura

#### Literatura podmiotu

- Dukaj J. (2004): *Perfekcyjna niedoskonałość*. Kraków.  
Dukaj J. (2007): *Lód*. Kraków.  
Dukaj J. (2008): *W kraju niewiernych*. Kraków.  
Dukaj J. (2009): *Wroniec*. Kraków.  
Dukaj J. (2010): *Król Bólu*. Kraków.  
Dukaj J. (2019a): *Po piśmie*. Kraków.  
Dukaj J. (2019b): *Starość aksolotla*. Kraków.

## Literatura przedmiotu

- Brykalski D. (2003): *Rozmowy przekorne*. Warszawa.
- Chomik M., Krajewska M. (2011): *Od nominacji do kreacji: rzecz o przekładzie neologizmów science fiction*. Toruń.
- Cichocki D. (2004): *Dukaj trudny jest*. <Dukaj.pl>, dostęp: 29.11.2019.
- Dajnowski M. (2016): *Jacka Dukaja bajka o żelaznym wilku (i żelaznej Suce)*. [W:] *Doświadczenia Dukaja*. Red. R. Blech i M. Romanowski. Gdańsk.
- Domaciuk-Czarny I. (2003): *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema*. Lublin.
- Dunin-Wąsowicz P. (2007): *Rozmowy lampowe*. Kraków.
- English J. F. (2013): *Ekonomia prestiżu*. Przeł. P. Czapliński, Ł. Zaremba. Warszawa.
- Handke R. (1969): *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*. Wrocław.
- Handke R. (1989): *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznonaukowych*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczynek, B. Sokólska. Poznań, s. 228–248.
- Jarzębski J. (red.) (1989): *Lem w oczach krytyki światowej*. Kraków.
- Jarzębski J., Sulikowski A. (red.) (2003): *Stanisław Lem – pisarz, myśliciel, człowiek*. Kraków.
- Jonak Ł. (2000): *Szok poznawczy*. <Dukaj.pl>, dostęp: 07.12.2019.
- Kaczor K. (2017): *Z „getta” do mainstreamu. Pole literackie fantasy*. Kraków.
- Kalicka-Karpowicz Z. (2016): *Codziennność przyszłości. Neologizmy w „Córce łupieżcy” Jacka Dukaja a tendencje językowe w polszczyźnie*. [W:] *Doświadczenia Dukaja*. Red. R. Blech, M. Romanowski. Gdańsk, s. 95–103.
- Krajewska M. (2006): *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*. Toruń.
- Lem S. (2002): *Fantastyka i futurologia*. T. 1. Warszawa
- Markowski A. (red.) (2005): *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa.
- Materska D. (2003): *Arystoteles miał rację*. „Nowa Fantastyka” nr 4, s. 67.
- Mazurkiewicz A. (2007): *O polskiej literaturze fantastycznonaukowej lat 1990–2004*. Łódź.
- Mizurkiewicz T. (2013): *Literatura obecna. Szkice o najnowsze prozie i krytyce*. Kraków.
- Niewiadowski A., Smuszkiwicz A (2012): *Hard science fiction*. <Encyklopedia fantastyki>, dostęp: 21.11.2019.
- Oramus D. (2010): *O pomieszeniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*. Warszawa.
- Ostaszewski R. (2008): *Etapy. Rozmowy z pisarzami (i nie tylko)*. Olsztyn.
- Paczyńska I. (2018): *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny na podstawie innowacji uzupełniających pochodzących ze współczesnej prozy science fiction*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” nr 1, s. 151–166.
- Parowski M. (2011): *Małpy Pana Boga. Słowa*. Warszawa.
- Pułka L. (2006): *Literatura fantastycznonaukowa*. [W:] *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wrocław, s. 307–309.
- Remiezowicz E. (2001): *Wykład profesora Dukaja*. <Dukaj.pl>, dostęp: 18.12.2019.
- Rogaczewski G. (2002): *Odczytywanie światów Jacka Dukaja*. <Esensja>, dostęp: 10.03.2017.
- Tambor J. (1985): *Neologizmy SF*. „Fantastyka” nr 10, s. 60.
- Tambor J. (1990): *Język polskiej prozy fantastyczno-naukowej*. Katowice.
- Warczok T. (2015): *Dominiacja i przekład. Struktura tłumaczeń jako struktura władzy w światowym i polskim polu literackim*. [W:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*. Red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński. Kraków, s. 16–17.
- Wasilewska K. (2014): *Status i kreacyjna funkcja terminologii naukowej w powieści fantastycznonaukowej na przykładzie „Perfekcyjnej niedoskonałości” Jacka Dukaja*. [W:] *Literatura popularna*. T. 2: *Fantastyczne kreacje światów*. Red. E. Bartos, D. Chwolek, P. Majerski, K. Niesporek. Katowice, s. 263–274.

Ewa Straś  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0194-1756>  
e-mail: ewa.stras@us.edu.pl

## О лексикализации морфемы *супер* / *super* в русском и польском языках

O leksykalizacji morfemu *супер* / *super* w języku rosyjskim i polskim

On the lexicalization of morpheme *супер* / *super*  
in Russian and Polish

### Абстракт

В статье затронуты проблемы, связанные с выделением морфемы *супер* в системе русского и польского языков как самостоятельной лексической единицы. Рассматриваемому процессу способствует, прежде всего, семантика данной морфемы, заимствованной из латыни, но подвергнутой влиянию английского языка. Существительные, прилагательные и наречия с морфемой *супер*, сохраняя в своей семантической структуре сему интенсивности, содержат положительную оценку, что непосредственно связывается с передачей эмоций. В условиях действия закона экономии речевых средств *супер* становится емким средством выражения обобщенного и не уточняемого оттенками одобрения.

**Ключевые слова:** лексикализация, аналитическое прилагательное, наречие, орфография, русский язык, польский язык

### Abstrakt

W artykule omówione są problemy związane z wydzieleniem morfemu *super* w systemie języka rosyjskiego i polskiego jako samodzielnego leksemu. Procesowi temu sprzyja przede wszystkim semantyka omawianego morfemu, zapożyczonego z łaciny, ale ulegającego wpływowi języka angielskiego. Rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki z morfemem *super*, zawierając w swojej strukturze znaczeniowej sem intensywności, wartościują dodatnio, co wiąże się bezpośrednio z uzewnętrznianiem emocji. W sytuacji działania prawa ekonomii środków językowych *super* staje się wygodnym narzędziem wyrażania pozytywnej, ale bardzo ogólnej i pozbawionej detali oceny.

**Słowa kluczowe:** leksykalizacja, przymiotnik analityczny, przysłówki, ortografia, język rosyjski, język polski

**Abstract**

This article discusses problems related to distinguishing the morpheme *super* as an independent lexeme in the systems of Polish and Russian. This process is predominantly facilitated by the semantics of the analysed morpheme, which is borrowed from Latin but is also subjected to the influence of English. Nouns, adjectives and adverbs including the morpheme *super*, which are intense in their semantic structure, are positively marked, which is directly connected with expressing emotions. However, in the light of the economy of linguistic resources *super* becomes a convenient tool of expressing positive but very general assessment deprived of further details.

**Key words:** lexicalization, analytical adjective, adverb, orthography, Russian, Polish

Обозначенная в заглавии морфема является одним из многих иноязычных элементов интернационального характера, активно участвующих в процессах образования новых слов во многих языках, в том числе в русском и польском. Относится она, как известно, к группе единиц греческого и латинского происхождения (Крысин 2007: 69), таких, как *анти-*, *квази-*, *псевдо-*, *суб-*, *транс-* и др., а семантически сближается с морфемами *гипер-*, *мега-*, *экстра-* и *ультра-*, объединяемых семантикой качественно-количественного выделения (Алексеева 2011). Перечисленные морфемы выполняют модифицирующую функцию по отношению к основам, к которым присоединяются. Их словообразовательный статус, вслед за Ежи Калишаном, можно признать „именным префиксом” (Калишан 1977: 133), хотя лет сорок назад такое определение могло бы представиться довольно дискуссионным вопросом.

Элементы иностранного происхождения рассматривались многими языковедами. Из близких нашему времени трудов следовало бы назвать статьи Лины Темниковой (Темникова 2017), Татьяны Злотниковой, Жанны Гапоновой (Злотникова, Гапонова 2017), а также связанные с изучением прилагательных работы Евгении Алексеевой (Алексеева 2011) и Людмилы Сосниной (Соснина 2014). Упомянутые авторы пишут об элементах или морфемах иностранного происхождения, стараясь уточнить, с чем имеют дело: с модификационным значением приставки (в том числе префиксоидом или радикалоидом), первым компонентом сложного слова либо аналитическим прилагательным. В польской лингвистике последнего времени указанные проблемы затрагивались в работе Мачея Вальчака (Вальчак 2016: 46–49).

Как нам кажется, дискуссию о статусе *супер*, в свете функции, выполняемой этим словоэлементом в наше время, можно возобновить. Даже если признать *супер* приставкой, то оказывается, что иногда морфема эта проявляет себя как компонент сложного слова, приобретая черты некоторой самостоятельности, что позволяет счи-

тать ее компонентом, обладающим функцией и значением корневой морфемы. По отношению к элементам подобного рода, находящимся между префиксом и корнем, можно было бы употребить термин *аффиксоиды*, а к формируемым с их помощью словам – *аффиксоидные квазикомпозиты* (Соснина 2014: 44). Именно такие образования, упрощенно называемые нами композитами либо сложными словами, и будут рассматриваться в настоящей работе. Попытаемся оставить вне поля зрения словоупотребления, принадлежащие сложившимся на латинской основе разным терминосистемам. Цель нашей работы – представить и сравнить функции, свойственные морфеме *супер* / *super* в русском и польском языках, сосредоточив внимание на значении высшего качества, превышения нормы, преобладания, пополняемом нередко эмоциональным семантическим элементом. С целью иллюстрации обсуждаемой семантики будем прибегать к более или менее развернутым примерам словоупотреблений, отобранным из материалов национальных корпусов обоих сравниваемых языков (НКРЯ и НКЯР)<sup>1</sup>.

## *Супер*

В некоторых лексикографических источниках значение обсуждаемой морфемы толкуется в виде самостоятельной словарной статьи с соответствующим комментарием. Чаще всего морфема объясняется как приставка (НСРЯ, РОС), но иногда как элемент, используемый «в составе первого компонента сложных слов» (БТС). Согласно этому толковому словарю названная приставка образует существительные со значением повышенности качества или усиленности действия, главенствования: *супергигант*, *супергостиница*, *суперцемент*; существительные со значением ‘находящийся на поверхности чего-н. или идущий вслед за чем-н.’: *суперобложка*, *суперинфекция*; прилагательные со значением высокой степени признака: *суперсовременный*, *супермодный*, *суперэластичный* (ОШ). Семантикой высокой степени признака обладают не только прилагательные, но и существительные в первом значении, поэтому они обсуждаются параллельно.

---

<sup>1</sup> Национальный корпус русского языка (основной, старая версия), <[www.ruscorpora.ru](http://www.ruscorpora.ru)>, доступ: 20.06.2019; Narodowy Korpus Języka Polskiego, <[http://nkjp.uni.lodz.pl/index\\_adv.jsp](http://nkjp.uni.lodz.pl/index_adv.jsp)>, dostęp: 10.08.2019. Источники текстов в корпусах указываются в тексте статьи в сокращенном виде, с учетом года появления: в случае книги – дается автор, в случае журнала – его наименование, в других случаях – соответствующее название.

Точно определить, когда появились слова с оценивающим значением, установить нелегко. Можно предполагать, что они возникают с начала 70-х годов прошлого века, когда на формирование языка существенное влияние стали оказывать газеты и журналы, а в более широком масштабе – масс-медиа (Темникова 2017: 12). На появление новых слов с приставками, интенсифицирующими семантику второго компонента словосложения, оказали влияние англоязычные СМИ, в связи с чем в группе слов с приставкой *супер-*, имеющих в русском языке, можно найти такие заимствования, как *супермен*, *супервумен*, *суперстар*, *супершоу* и т.п. Имеются также полужаги: *супермужчина*, *суперженщина*, *суперзвезда*. С большей силой необходимость в заимствованиях проявляется в случае отсутствия исконного соответствия, типа *супердиджей*, *супердизайн*, *суперэкспресс* и т.п.

Перечисленные заимствования, в которых все чаще встречается морфема *супер*, создают довольно устойчивую модель для образования новых слов. Интересно отметить то, что в лексикографических источниках, согласно орфографическим правилам, сложные слова пишутся слитно. Исключения представляют немногочисленные единицы типа *супер-эго*, *супер-мини-компьютер* (РОС). Принцип этот поддерживается также специалистами-филологами и справочными службами, отвечающими на вопросы заинтересованных респондентов. Однако не все пользователи языка следуют данным правилам, опираясь чаще всего на свое чувство языка и врожденную грамотность, что приводит к ошибкам в виде дефисного написания морфемы. Об этом свидетельствуют такие примеры, как *супер-рассказ*, *супер-проект*, *супер-пропасть* и т.п.

При сочетании с существительными у данной морфемы практически не наблюдается ограничений (Злотникова, Гапонова 2017: 282), и она может присоединяться ко всем основам существительных, но может и не присоединяться, в том числе и дефисом, что подтверждает в известном смысле ее самостоятельность. Ср. в такого рода примерах: *ПБОЮЛ за 50\$ и прочие супер услуги* (Электронное объявление, 2004); *Просто супер салфетки – согласна! :*) (Интернет-форум 2004); *Супер гонщиком я себя не назову, но время от времени я бываю собой доволен* (Интернет-форум 2005) и т.п. Сомнительная самостоятельность *супер* основывается здесь на иллюстративном материале, представляющим собой разговорную речь. Возможно, темп речи и некоторая небрежность отражаются на письме, показывая, с одной стороны, нарушение орфографических правил, а с другой, отмечая сложившуюся тенденцию.



Морфема *супер* прибавляется и к основам прилагательных, как качественных, так и относительных. Сочетаемость с основами этих первых предопределяет качественно-оценочный аспект значения: *супербогатые люди, суперновые магистрали, суперважный документ, супердешевые консервы, суперинтересный круг общения, суперсложная задача, супердорогой отель* и т.п. В случае образований типа *суперграндиозная солнечная вспышка, суперпрестижный пансион, супербольшая зарплата* проявляет себя значение, похожее на элатив, поскольку прилагательные, основы которых представляют собой вторую часть словосложения, обладают семантикой высокой степени насыщенности признаком. Подобное явление, в свете семантических ограничений, не наблюдается у относительных прилагательных. Ср.: *супер-профессиональные мальчишки; супер-российское лицо; супер-симметричная теория; супер-современное оборудование; супер-тренажерный зал; супер-элитная квартира, супер-цивилизованное человечество* и т.п.

Следует добавить, что примеров словоупотреблений с основами относительных прилагательных значительно больше, чем с основами качественных. Приведенные примеры имеют семантику интенсивности признака, который связывается с положительной оценкой, придаваемой референтам, обозначенным вторым компонентом словосочетания. При сочетаемости с подобными прилагательными возможно также опущение дефиса: *Какой смысл изготавливать на супер фрезерном станке по цене половины стоимости авто* (Интернет-форум 2011–2013); *А супер скороспелый сорт твердокорой тыквы Веснушка свое название получил не случайно* («Сельская новь» 2003). Однако следует отметить, что количество подобных примеров невелико.

Наречие со значением ‘очень; в высшей степени’, развившее свою семантику за счет морфемы, можно подтвердить такими словоупотреблениями в НКРЯ: *суперважно, супергордо, суперактуально, супертепло, суперудобно, суперскверно, суперцинично* и пр. В том числе и с дефисным написанием: *супер-некачественно*, равно как и без него: *супер мужественно, супер аргументированно* и т.п. Однако, если учесть, что наречия соотносятся с прилагательными, от которых они образованы, то особого внимания им можно не уделять. С другими частями речи *супер* не сочетается.

Высшая степень насыщенности признаком может подвергаться и увеличению, то есть интенсифицироваться. Процесс интенсификации способен в ряде случаев на письме выражаться посредством неоднократного повторения буквы *e*: *Алессио Бони – супе-е-е-ер актер!* (Интернет-форум 2007–2011). Еще один способ представляет собой повтор

разбираемой морфемы: *супер-суперспособность, супер-суперэфекты; супер-супер-супер отношения* и т.п.<sup>2</sup>

Как было сказано ранее, *супер* выступает также в функции самостоятельной лексемы. Прежде всего следует здесь назвать существительное, фиксируемое словарем: *супер* разг. 'обложка поверх переплета книги' (БТС, НСРЯ). Рассматриваемая единица образовалась в результате сокращения сложного слова *суперобложка* (РОС). В данном случае качественная характеристика отодвигается на второй план, уступая место значению 'сверх; поверх'. Семантика положительного качества проявляется в следующих случаях: *Лилия – вы супер! вы супериллюстрация сторонников предложений РСРП* (Коллективный 2010–2011); *Школа супер, и учителя самые лучшие!!!* (Коллективный 2008–2014). В приводимых словоупотреблениях *супер* является именной частью составного сказуемого, то есть заменяет собой прилагательное.

*Супер* может быть и обстоятельством, заменяя наречие, например: *Это означает, что действовали или недоучки, или осколки банды, или оперативники сработали супер* («Русский репортер» 2014); *Рисует – супер! Будет художником* (Ю. Андреева 2009). Об экспрессивности подобного рода высказываний свидетельствует редупликация морфемы: *Мальки в стеклянных очках сидели за соседним столиком и зверски курили (супер, супер!)* («Октябрь» 2001). Поскольку рассматриваемый элемент воспринимается как чужеродный, то в разговорной речи (или в жаргонной – РОС *сниж.*) он приобретает суффикс и окончание. Вследствие этого в русском языке появилось прилагательное *суперский* и сходное с ним наречие *суперски*: *Ведущий на самом деле суперский* (Интернет-форум 2004); *Суперский фильм. Сейчас таких нет!* (Коллективный 2001–2011); *Я глянула ваш паспорт – вам суперски идет блонд!* (Интернет-форум 2005). Оба они производны от *супер*.

## *Super*

В польском языке морфема *super* создает проблемы, сопоставимые с ее функционированием в русской словообразовательной системе. *Super* отмечается словарями второй половины XX в. как первая часть сложных слов, подчеркивающая значение высшей степени или превышения нормы того, что обозначено вторым компонентом словосложения (SJPD). Словари рубежа XX и XXI в. дают уже более широкое пред-

<sup>2</sup> Такие модификации слов Светлана Родионова называет, соответственно, фонетическими и синтаксическими средствами интенсификации (Родионова 2005: 165–166).

ставление о значении морфемы, вплоть до функции самостоятельной лексемы, о чем пойдет речь в дальнейшем.

Согласно правилам орфографии, иллюстрациям словарных статей, рекомендациям авторитетных лиц в области языкознания, *super* должно писаться слитно с основой слова, к которому присоединяется. Однако подобные примеры (*superprodukcja*, *superprzebój*, *superszpieg*; *supernowy*, *supernowoczesny*) сосуществуют с дефисным способом записи. Поэтому в материалах НКЖР достаточно часто появляются написания типа *Będzie to super-luksusowa, a jednocześnie supersportowa limuzyna* („Dziennik Zachodni” 2008), с трудно объяснимым принципом применения орфографических правил. Материалы НКЖР позволяют обнаружить примеры двойственного способа записи некоторых слов типа *superzabawa* vs. *super-zabawa*, *supermacho* vs. *super-macho*, *super-program* vs. *super-program*.

Орфографическая проблема имеет свои основания в представлении носителей языка об обособленности данной морфемы. В этой связи очень часто поиски примеров употребления *super* переносятся на уровень словосочетаний: *Kupiłem super auto, wybudowałem daczę* („Akant” 2007); *Będiesz super gość* (J. Santorski 2005); *Jesteś super mama* (Usenet.pl 2004); *Super laska to nie jest widziałem ładniejsze* (Forum internetowe 2006); *Anetka to super dziewczyna i super partnerka* („Gazeta Poznańska” 2005); *Cześć, super strona godna polecenia na pewno ja ją będę promował* :) (Informator miejski 2007) и т.п.

Это примеры употребления морфемы с существительными, нарушающие правила правописания, однако они повторяются также в виде, свидетельствующем о знании их носителями языка: *superauto*, *supergość*, *supermama*, *superlaska*, *superdziewczyna*, *superstrona* и т.п. В целом, независимо от способа записи, существительные получают положительное значение высокого качества, высокой степени насыщенности признаком.

Морфема *super* сочетается и с основами прилагательных с учетом тех же орфографических принципов, то есть правильного слитного написания: *superatrakcyjny*, *superciężki*, *supernowy*, *superprzystojny*, *superwykwintny*; неправильного дефисного: *super-atrakcyjne gadżety*, *super-cienka płytka*, *super-ciężka waga*, *super-przystojny facet*, *super-szybki pociąg*, *super-terenowa limuzyna*, *super-wykwintny obiad*, а также раздельного: *Jeszcze do niedawna mieścił się tam super nowoczesny salon solarium* („Gazeta Poznańska” 2005); *Okazja! super nowy dom z bali, modrzew* („Dziennik Polski” 2008); *Bywa, że zawodnik jest super fajny*

(„Trybuna Śląska” 2001); *Fajny telefonik, mój kumpel go ma i jest super dobry zakup* (Forum internetowe 2005) и т.п.

Случаи присоединения морфемы к основам наречий сопоставимы с прилагательными: *supernowocześnie* и *super nowocześnie*; *superdobrze* и *super dobrze*; *superfajnie* и *super fajnie*. Труднее найти примеры дефисного написания. Наречия, содержащие рассматриваемую морфему, мотивируются соответствующими прилагательными, поэтому мы не будем им уделять внимания.

Увеличение высокого качества, насыщенность признаком может выражаться графически в виде двух- или трехкратного повтора гласного в морфеме *super*: *Było po prostu supeer!* (URL, rozmowy, 2003); *Po prostu ludzie z paździenika są supeer ;)* (Usenet.pl 2007); *No i oczywiście suuper prowadzący* (URL, rozmowy, 2004); *Bolesny zabieg, ale za to efekt suuuper!* (Forum internetowe 2005). В результате чего подчеркивается семантика интенсивности и эмоциональность высказывания, сосредоточенные в разбираемой морфеме, благодаря редупликации становящиеся еще более выразительными. Повторы характерны для разговорного стиля, двукратные: *Aha, urlop był super super* (Usenet.pl 2003); *300 dpi, mimo iż uznawane za standard, to jest już jakość super super* (Usenet.pl 2004) либо трехкратные: *Masz super super super kolekcję autografów* (Forum internetowe 2007); *I mam gitarę! Nareszcie! Super, super, super teraz jest dla czego żyć* (Forum internetowe 2006). Передают они или общее эмоциональное настроение говорящего, или оценку какого-либо факта, события, предмета.

Трудно было бы высказывать мысль о социальном или стилистическом ограничении лексики с обсуждаемой морфемой, хотя это чаще всего разговорная лексика, постоянно обогащаемая авторами блогов, форумов, чатов, отзывов и комментариев. Их непосредственным источником являются СМИ, из которых в разговорную речь проникают различного рода новинки. Раздельному написанию морфемы способствует то, что она воспринимается как самостоятельная лексема, о чем свидетельствуют такие примеры: *Elza, jesteś super* (A. Lewańska 1965); *Może do niego wróć, jak się przekonam, jaki on jest super, że mnie tak wspiera* (Forum internetowe 2006), в которых морфема играет роль именной части составного сказуемого, обладая значением прилагательного. Она может быть также и обстоятельством: *Mąż super zarabia!* (G. Plebanek 2002); *Mają świetną muzykę, super śpiewają i wyglądają* (Forum internetowe 2006). Выступает также в функции восклицания: *Super! – Baśka krzyknęła z podziwem* (H. Samson 2000); *Ojej. Ale super!! Gratulacje* (Forum internetowe 2006). Из данного положения следует,

что разбираемая морфема выражает повышенные эмоции, и именно это определяет ее роль и место в языке. Кроме того, она является модным словом, пришедшим в польский язык вместе с некоторыми заимствованиями из английского, знание которого становится все более распространенным.

Рассматриваемая морфема настолько прочно вошла в язык, что стала мотивирующей для прилагательного *superowy*: *'Matrix' jest superowy* (Usenet.pl 2001); *Superowy jest krem z Garniera* (Forum internetowe 2006). В свою очередь, *superowy* стало производящим по отношению к наречию: *Ja i Kasia oceniamy otwarcie naszej pracowni bardzo miło i uroczyście i bardzo porządnie, a nawet superowo* („Dziennik Zachodni” 2001). Безусловно, обе обозначенные единицы имеют разговорный оттенок.

В свете сказанного правильным следует признать фиксацию *super* в качестве самостоятельной лексемы новыми словарями польского языка (NSJP, WSJP). Соответствующие пометы указывают на разговорный характер как прилагательного, так и наречия *super*, и при этом, что немаловажно, решают и орфографическую проблему. С другой стороны, справки, даваемые специалистами-филологами, нередко поддерживают правильность слитного написания сложных слов, т.е. орфографическое правило не теряет своей актуальности.

Все приведенные нами примеры содержат семантику интенсивности признака, совмещаемую с положительной оценкой, придаваемой референтам, обозначенным вторым компонентом сложного слова либо словосочетания. Подобные компоненты в большей либо меньшей степени экспрессивны и эмоционально маркированы. Более ярко это заметно на примерах целых высказываний. Именно эта эмоционально-экспрессивная функция является самым существенным фактором, оказавшим влияние на обособление и самостоятельность морфемы *супер* / *super* в системе обоих сравниваемых языков. При этом, при сравнении анализируемых словоупотреблений, можно было заметить, что процесс ощущения самостоятельности *super* в польском языке проявил себя глубже и выразительнее, вызвав, в конечном счете, одобрение у ряда лингвистов. Место, занимаемое морфемой в новых лексикографических источниках, может служить тому очевидным свидетельством. В русском языке, в свою очередь, существование *супер* как самостоятельной лексической единицы пока что не признается.

Упомянутая интенсивность признака, или высшая степень качества, в некоторых словоупотреблениях представляется недостаточно выразительной. Объяснить это можно относительно длительным существованием морфемы *супер* / *super* в обоих языках. В связи с чем она

может не обладать такой дозой эмоциональности, в которой нуждаются носители языка. Из этого следуют обозначенные повторы. В речи – это акцентно-интонационные средства, выделяющие *super / super* в высказываниях, на письме – графические способы придания большей эмоциональности и оценочной положительности. Данное обстоятельство лишь подтверждает потребность в поисках все новых, эмоционально маркированных, средств выражения общего одобрения, положительной оценки, признания и утверждения с размытым, неточным значением. По этой причине следует говорить о том, что полнота проявления признака, превышение нормы, называемое интенсивностью, подлежат дальнейшему процессу интенсификации в трудно определяемых в семантическом отношении пределах.

Если вернуться к поставленному в начале статьи вопросу, чем является *super / super*, то можно прийти к следующим разрешениям. В большинстве слов-терминов, существующих в лексических системах обоих языков, – это приставка. В сложных словах, рассматриваемых в настоящей статье, – это аффиксоид либо радикасоид, но, на наш взгляд, с выразительными чертами аналитического прилагательного. В самостоятельном употреблении – аналитическое прилагательное либо наречие. Сразу же необходимо добавить, что границы между этими тремя единицами довольно нечеткие и обобщение может показаться неточным в деталях. Поскольку в обсуждении функции морфемы семантические проблемы перекликаются с орфографическими, то и проблему данного рода стоит решать применительно к орфографии. В некоторых случаях рассматриваемые словоупотребления следуют традиционной орфографической записи, и морфему *super / super* можно считать приставкой. Особенно это заметно в случае слитного написания. Дефисная запись является промежуточной. С одной стороны, она подтверждает связь обоих компонентов сложения, а с другой, – указывает на некоторую обособленность. В результате подчеркивается осознание чуждости морфемы в обоих языках, а такое написание также можно признать традиционным, поскольку между обоими компонентами существует определенная связь. Вместе с тем, если учесть раздельное написание *super / super*, то это явление следовало бы считать уже новшеством, на которое оказал влияние английский язык. При этом необходимо упомянуть и о происхождении разбираемой морфемы. Будучи исходно элементом латинского происхождения, в своей семантике, проявляющейся в анализируемых словоупотреблениях, она соотносится с данными английского языка, и тогда латинское ее происхождение отступает на второй план.

Представленные в статье примеры свидетельствуют об определенной тенденции в разбираемых языках – тенденции к аналитизму (не без влияния все того же английского). И хотя она ограничивается пределами разговорной речи, вместе с тем с очевидностью проявляет себя в «ошибочном» способе написания, как в СМИ, так и в произведениях художественной литературы, что неизбежно можно считать результатом глобализации и американизации языков, и при этом не только славянских.

### Сокращения

- БТС – С. А. Кузнецов (ред.): *Большой толковый словарь русского языка*. Санкт-Петербург 2006. Норинт.
- НСРЯ – Т. Ф. Ефремова: *Новый словарь русского языка. Толково-словообразовательный*. Т. 2. Москва 2000. Русский язык.
- ОШ – С. И. Ожегов, Н. Ю. Шведова (ред.): *Толковый словарь русского языка*. Москва 2002. Азбуковник.
- РОС – В. В. Лопатин (ред.): *Русский орфографический словарь*. Москва 2010. Аст-Пресс книга.
- NSJP – E. Sobol (red.): *Nowy słownik języka polskiego*. Warszawa 2002.
- SJPD – W. Doroszewski (red.): *Słownik języka polskiego*. Т. 8. Warszawa 1966.
- WSJP – P. Źmigrodzki (red.) (2013–2018): *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 10.05.2019.

### Литература

- Алексеева Е. В. (2011): *Адекватные новообразования в современном русском языке*. АҚД. Санкт-Петербург, <<http://cheloveknauka.com/adektivnye-novoobrazovaniya-v-sovremennom-russkom-yazyke>>, доступ: 20.08.2019.
- Вальчак М. (2016): *Греческие корни в лексическом составе русского и польского языков*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Злотникова Т. С., Гапонова Ж. К. (2017): *Наш русский супер-гипер-мульти-проект*. «Ярославский педагогический вестник» № 4, 280–289, <<https://cyberleninka.ru/article/v/nash-russkiy-super-giper-multi-proekt>>, доступ: 20.08.2019.
- Калишан Е. (1977): *К определению словообразовательного статуса некоторых интернациональных препозитивных элементов в современном русском языке*. „Studia Rossica Posnaniensia” № 9, 123–133.
- Крысин Л. П. (2007): *Об интернационализации фонда словообразовательных морфем*. [В:] *Современное русское языкознание и лингводидактика*. Вып. 2. Сборник научных трудов, посвященный 85-летию со дня рождения академика РАО Н. М. Шанского. Москва: МГОУ, 69–72, <<http://www.philology.ru/linguistics2/krysin-07.htm>>, доступ: 05.12.2019.
- Родионова С. Е. (2005): *Семантика интенсивности и ее способ выражения в современном русском языке*. [В:] *Проблемы функциональной грамматики: Полевые структуры*. Ред. А. В. Бондарко. Санкт-Петербург: Наука, 150–166.

- Соснина Л. В. (2014): *Адъективные новообразования в современном русском языке*. «Филологічні трактати» № 6, 42–46, <[http://nbuv.gov.ua/UJRN/Filtr\\_2014\\_6\\_2\\_9](http://nbuv.gov.ua/UJRN/Filtr_2014_6_2_9)>, доступ: 20.08.2019.
- Темникова Л. Б. (2017): *Использование иноязычной лексики в языке масс-медиа*. «Научный журнал КубГАУ» № 126, 1–10. <<https://cyberleninka.ru/article/v/ispolzovanie-inoyazychnoy-leksiki-v-yazyke-mass-media>>, доступ: 20.08.2019.



Aleksandra Wójcik  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8918-7817>  
e-mail: [wojcikaleksandra6@wp.pl](mailto:wojcikaleksandra6@wp.pl)

## O zasadności wyodrębnienia wzoru *přát* w czeskiej koniugacji

### Possibility of identifying a new Czech conjugation type called *přát*

#### Abstrakt

Artykuł poświęcony jest możliwości wyodrębnienia w ramach czeskiego systemu koniugacyjnego nowego wzoru odmiany, tzw. wzoru *přát*. Propozycja uzupełnienia funkcjonujących w czeskim językoznawstwie klasyfikacji czasowników ma na celu przede wszystkim udoskonalenie metod nauczania gramatyki języka czeskiego jako obcego. Dzięki wyodrębnieniu wzoru *přát* i porównaniu jego paradygmatu z czasownikami innych wzorów – zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym – możliwe stało się usystematyzowanie szeregu problematycznych z punktu widzenia obcokrajowców zagadnień niebędących dotychczas przedmiotem zainteresowania autorów gramatyk języka czeskiego i podręczników do nauki tego języka. Szczególny nacisk położony został na kwestię alternacji ilościowych w rdzeniach czasownikowych, która stanowi podstawę dla wyodrębnienia nowego wzoru *přát* z wyróżnianego przez czeskich językoznawców wzoru *krýt*. Najważniejsze ustalenia zostały zebrane w formie listy numerowanej i tabeli, które mogą służyć jako pomoce naukowe w pracy z osobami uczącymi się języka czeskiego jako obcego.

**Słowa kluczowe:** gramatyka, glottodydaktyka, język czeski, koniugacja, czasownik, alternacja ilościowa, wzór *krýt*

#### Abstract

The article is devoted to the possibility of identifying a new conjugation type within the Czech language, the so called *přát* type. The proposal of complementing verb classifications already existing in the Czech linguistics aims at improving methods of teaching grammar of Czech as a foreign language. Thanks to delineating the *přát* type and comparing its paradigm to those of other verbs – both synchronically and diachronically – it is possible to systemically approach a number of issues problematic from the point of view of a foreign learner, yet beyond the interest of authors of Czech grammar books and textbooks. A special focus is placed on quantitative alternations in verb roots, which are the basis for separating the new *přát* type from the *krýt* type, earlier distinguished by Czech linguists. The most important findings are summarized in a numbered list and in a table, which can be used as a teaching tool when working with learners of Czech as a foreign language.

**Key words:** grammar, teaching, Czech language, conjugation, verb, quantitative alternation, type *krýt*

## 1. Uwagi wstępne

### 1.1. Przedmiot i cel artykułu

Niniejszy artykuł poświęcony jest możliwości wyodrębnienia w ramach czeskiego systemu koniugacyjnego nowego wzoru odmiany, określanego przeze mnie mianem wzoru *přát*. Propozycja uzupełnienia funkcjonujących w czeskim językoznawstwie klasyfikacji czasowników ma na celu udoskonalenie metod nauczania gramatyki języka czeskiego jako języka obcego poprzez usystematyzowanie szeregu zagadnień niebędących dotychczas przedmiotem zainteresowania lingwistów czeskich. Artykuł stanowi bowiem przede wszystkim próbę wyjścia naprzeciw potrzebom cudzoziemców, którzy w gramatykach i podręcznikach do nauki języka nie znajdują odpowiedzi na wiele pytań nasuwających się w miarę zapoznawania się z czeskim systemem koniugacyjnym. Szczególny nacisk położony został zatem na pomijaną często w dotychczasowych opracowaniach kwestię alternacji samogłoskowych w rdzeniach czasownikowych, która stanowi podstawę dla wyodrębnienia nowego wzoru *přát* z wyróżnianego przez czeskich językoznawców wzoru *krýt*.

Wśród czasowników wzoru *krýt* – w klasie III, z przyrostkiem *-j(e)* (w klasyfikacji uwzględniającej w pierwszym rzędzie temat czasu teraźniejszego) lub w klasie I, bez przyrostka tematycznego (w klasyfikacji operującej przede wszystkim tematem czasu przeszłego)<sup>1</sup> – wyróżnić można dwanaście rozpoznawalnych na pierwszy rzut oka dzięki rdzennemu długiemu *-á-* jednosylabowych czasowników: *hrát* ('grać'), *hřát* ('grzać'), *kát se* ('kajać się'), *lát* ('przeklinać, łajać'), *plát* ('płonać'), *přát* ('życzyć, sprzyjać'), *sát* ('ssać'), *smát se* ('śmiać się'), *tát* ('tajać'), *vát* ('wiać'), *vlát* ('powiewać'), *zrát* ('dojrzewać'), dla których charakterystyczna jest zbieżność tematu bezokolicznika i tematu czasu przeszłego, bez typowej dla wzoru *krýt* alternacji ilościowej. Czasowniki te wykazują kilka dalszych specyficznych cech, których usystematyzowanie w formie wzoru – określanego w tym tekście mianem wzoru *přát* – mogłoby ułatwić osobom uczącym się języka czeskiego orientację w zakresie kilku kłopotliwych zagadnień gramatycznych, przede wszystkim alternacji *á : a*.

Synkretyzm obu tematów pozwala przyporządkować do wzoru *přát* również derywowane od wyżej wymienionej „dwunastki” czasowniki dwu- i więcejsylabowe, które, co charakterystyczne, w przeciwieństwie do czasowników pochodzących od jednosylabowych reprezentantów wzorów *brát*, *mazat* i *dělat* zachowują w bezokoliczniku długą samogłoskę *-á-* (por. np. czasowniki

<sup>1</sup> Zob. podrozdział 1.3.

*přát* – *popřát* i *prát* – *poprat se*). Do wzoru *přát* przynależy ponadto dwusylabowy czasownik *okřát* (‘nabrać sił, okrzepnąć’), tworzący historyczną parę aspektową z czasownikiem *křáti*.

## 1.2. Sposób ekscerpcji i opracowania materiału

Wyszczególnienia czasowników wzoru *přát* – podobnie jak wszystkich innych zestawień – dokonałam przede wszystkim w oparciu o słowniki *a tergo*: *Retrográdní morfematický slovník češtiny* (Dokulil 1975) i *Retrográdní slovník současné češtiny* (Těšitelová, Petr, Králík 1986), umożliwiające wygodną analizę zakończeń interesujących mnie form (imiesłowu przeszłego, imiesłowu biernego, rzeczowników odczasownikowych i czasowników prefiksalnych). Poszczególne listy czasowników o określonych właściwościach pomógł mi uzupełnić *Slovník spisovného jazyka českého* (Havránek 1960–1971; dalej: SSJČ), którego wersja elektroniczna dysponuje przydatną funkcją wyszukiwania form o danych zakończeniach (w tym przypadku chodziło konkretnie o bezokolicznikowe *-áti*), co pozwoliło wstępnie ograniczyć liczbę czasowników wymagających późniejszej „ręcznej” analizy. Uzyskane w ten sposób wyniki zweryfikowane zostały przy pomocy tabel z portalu *Internetová jazyková příručka* (dalej: IJP), oferującego najbardziej wyczerpujący przegląd wszystkich form koniugacyjnych. *Český národní korpus* (narzędzie KonText, korpus SYN6) oczywiście nie mógł stanowić podstawowego źródła w pracy poświęconej głównie problemowi obowiązujących norm gramatycznych (a nie uzusu), dostarczył natomiast wielu cennych informacji na temat frekwencji form dubletywnych, szczególnie w przypadku rzeczowników odczasownikowych zakończonych na *-anít/-ánít*.

## 1.3. Klasyfikacje czeskich czasowników

W całym artykule opieram się – w zależności od wymogów konkretnego problemu koniugacyjnego – na obu podstawowych, przedstawionych w gramatyce Havránka i Jedlički (1981: 271–277) pt. *Česká mluvnice* klasyfikacjach czeskich czasowników, uwzględniających w pierwszym rzędzie temat czasu teraźniejszego lub temat czasu przeszłego (odpowiadający zazwyczaj tematowi bezokolicznika)<sup>2</sup>. Pierwsza z nich, częściej stosowana w praktyce dydaktycznej,

<sup>2</sup> Klasyfikacje opierające się na temacie bezokolicznika, które pojawiają się np. w gramatykach *Příruční mluvnice češtiny* (Karlík 2003) i *Čeština – řeč a jazyk* (Čechová 2000), wyróżniają takie same klasy jak klasyfikacje opierające się na temacie czasu przeszłego, różnią się od nich jedynie w zakresie liczby i nazw wyodrębnianych wzorów.

zakłada podział na pięć klas, w zależności od zakończenia formy 3. os. lp. czasu teraźniejszego na *-e* (klasa I, wzory *nese, bere, maže, peče, umře*), *-ne* (klasa II, wzory *tiskne, mine, začne*), *-je* (klasa III, wzory *kryje, kupuje*), *-í* (klasa IV, wzory *proší, trpí, sází*), *-á* (klasa V, wzór *dělá*), a wewnętrzne podziały w ramach każdej z klas wyprowadza z tematu czasu przeszłego i ewentualnie formy 3. os. lm. czasu teraźniejszego; druga dzieli czasowniki czeskie na sześć klas w oparciu o temat czasu przeszłego: bez przyrostka tematycznego (klasa I, wzory *nést, péct, krýt, umřít, začít*), z przyrostkiem *-nou/-nu-* (klasa II, wzory *tisknout, minout*), *-e/-ě-* (klasa III, wzory *trpět, sázet*), *-i-* (klasa IV, wzór *prosit*), *-a-* (klasa V, wzory *dělat, mazat, brát*) oraz *-ova-* (klasa VI, wzór *kupovat*), a dalsze podziały wewnątrzklasowe uzależnienia od czynników takich jak np. zakończenie tematu czasu przeszłego na spółgłoskę/samogłoskę czy temat czasu teraźniejszego. W obu klasyfikacjach, operujących identycznymi zasadami podziału (temat czasu teraźniejszego/przeszłego), ale przyznających im różną wagę, wyodrębniane są dokładnie te same wzory, przedstawiane jednak w ramach odmiennych klas.

Tak więc o czasownikach hipotetycznego wzoru *přát*, przyporządkowywanych współcześnie w obu omówionych klasyfikacjach do wzoru *krýt*, będzie mowa zarówno w kontekście klasy III, z tematem czasu teraźniejszego z przyrostkiem tematycznym *-j(e)*, jak i w ramach klasy I, z tematem czasu przeszłego bez przyrostka tematycznego, zakończonym na samogłoskę. Pierwsze rozwiązanie stosowane będzie przede wszystkim we fragmentach odnoszących się do sposobów nauczania języka czeskiego jako języka obcego, drugie – zwłaszcza tam, gdzie należy porównać czasowniki wzoru *přát* i czasowniki wzorów *brát, dělat* i *mazat* z klasy V (w której *-a/-á-* jest przyrostkiem tematycznym, a nie – jak w klasie I – zakończeniem rdzenia), nieodróżnialne od przedstawicieli wzoru *přát* na podstawie samej tylko formy bezokolicznika i wykazujące do nich dużo podobieństw w niektórych formach tworzonych w oparciu o temat czasu przeszłego.

Przy omawianiu niektórych zjawisk w ujęciu diachronicznym również wykorzystywane będą dwie klasyfikacje, przyjmujące za podstawowe kryterium podziału na klasy bądź temat czasu teraźniejszego, bądź temat czasu przeszłego. Pierwsza (por. Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 202, 209–231) wyróżnia w ramach pięciu klas wzory *vedu, vésti; peku, péci; mru, mřieti; pne, pieti; mažu, mazati; plovu, plúti; beru, bráti; zovu, zváti* (klasa I, zakończone na *-e* w 3. os. lp. czasu teraźniejszego); *tisknu, tisknúti; minu, minúti* (klasa II, zakończone na *-ne* w 3. os. lp.); *kryju, krýti; kupuju, kupovati* (klasa III, zakończone na *-je* w 3. os. lp.); *prošu, prositi; trp'u, trpěti* (klasa IV, zakończone na *-í* w 3. os. lp.); *dělaju, dělati; sázěju, sázěti* (klasa V, zakończone na *-ál-ie* w 3. os. lp.), a więc pozwala stosunkowo łatwo prześledzić rozwój większości

staroczeskich odpowiedników czasowników wzoru *přát* w ramach jednego wzoru *krýt(i)* w klasie III (-je).

W drugiej klasyfikacji (por. Trávníček 1935: 388–416) wyodrębniane są wzory *nésti*, *pieti*, *jeti*, *krýti* (klasa I, bez przyrostka tematycznego), *minúti*, *tisknúti* (klasa II, z przyrostkiem -nú-), *uměti*, *trpěti* (klasa III, z przyrostkiem -ě-), *prositi* (klasa IV, z przyrostkiem -i-), *bráti*, *tesati*, *kovati*, *láti* i *volati* + *sázati* (klasa V, z przyrostkiem -a-l-ja-), *kupovati* (klasa VI, z przyrostkiem -ova-), dzięki czemu staroczeskie odpowiedniki czasowników wzoru *přát* trafiają w większości do wzoru *láti* w klasie V, czyli do grupy obejmującej wyłącznie czasowniki z przyrostkiem tematycznym -ja- ściągniętym później w -á-. Tym samym wzór *přát* zyskuje dodatkowe oparcie w historycznym pierwowzorze, a czasowniki do niego przynależące nie „giną” wśród wykazujących często zupełnie inne właściwości czasowników wzoru *krýt(i)*.

## 2. Status czasowników wzoru *přát* w ramach wzoru *krýt*

### 2.1. Czasowniki wzoru *přát* w ujęciu historycznym

Jak już zostało wspomniane, w gramatykach historycznych wykorzystujących klasyfikacje opierające się na temacie czasu teraźniejszego (takich jak *Historická mluvnice česká* Lamprechta, Šlosara i Bauera z roku 1986), zdecydowana większość staroczeskich odpowiedników czasowników wzoru *přát* (*hřát*, *kát se*, *lát*, *okřát*, *přát*, *smát se*, *tát*, *vát*) dołączana jest do wzoru *kryju*, *krýti* w dawnej klasie III (-je). Natomiast np. w ujęciu Trávníčka (1935), opierającego się w swej klasyfikacji na temacie bezokolicznika, czasowniki takie jak *káti se*, *láti*, *přáti*, *smáti se*, *táti*, *váti* tworzą rdzeń wzoru *láti* (z przyrostkiem tematycznym -ja- ściągniętym później w -á-)<sup>3</sup> w klasie V, historycznego poprzednika wzoru *přát*, wykazującego te same specyficzne cechy (zachowaną długość w imiesłowiu czasu przeszłego, imiesłów bierny z zakończeniem -n-owym<sup>4</sup>, a także formy trybu rozkazującego bez obligatoryjnego przejścia -aj w -ej; będzie o nich mowa szerzej w kolejnych podrozdziałach), które do dzisiaj charakteryzują czasowniki wzoru *krýt* z długim rdzennym -á-. Jak podaje Trávníček (1935: 396, 414), w okresie staroczeskim czasowniki wzoru *láti* odróżniały od *krýti* także nieistniejące już współcześnie osobliwości, takie jak np. formy aorystu (1. os. lp. *lách*

<sup>3</sup> Mimo że czasowniki takie jak *přieti* miały w zasadzie przyrostek tematyczny -a- (*prj-ati*), Trávníček dołącza je do wzoru *láti* – stwierdza bowiem, że „je tu jakoby tříd. znak -ja-, *prv-ja-ti*” (Trávníček 1935: 414).

<sup>4</sup> Termin ten zapożyczony został przeze mnie z terminologii czeskiej (*participium n-ové*, *participium t-ové*) w związku z brakiem odpowiednika w terminologii polskiej.

vs. *krych*) i imperfektum (1. os. lp. *lách/lajéch* vs. *kryjéch*, 2. i 3. os. lp. *láše* vs. *kryjěše*) oraz imiesłowu przysłówkowego uprzedniego tworzonego również przez czasowniki niedokonane, określanego jako tzw. *participium s-ové* (*láv, lávši* vs. *kryu, kryvši*). Wszystkie one zachowywały konsekwentnie długość rdzennej samogłoski, a niektóre z nich bywały ponadto tworzone w zupełnie inny sposób niż działo się to we wzorze *krýti*, por. chociażby wspomniane już formy imperfectum, oparte na temacie bezokolicznika, a nie na temacie czasu teraźniejszego (zob. Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 238).

Warto wspomnieć, że wzór *láti* funkcjonował w gramatykach współczesnego języka czeskiego jeszcze w początkach XX w. – Gebauer w swojej gramatyce z roku 1904 (s. 204–206) wyróżnił go jako czwarty (obok *dělati* + *sázeti*; *tesati*; *bráti* + *kovati*) wzór w klasie V i przyporządkował do niego osiemnaście czasowników, w tym dwanaście z proponowanego przez mnie wzoru *přát* (*hráti, hřáti, káti se, láti, okřáti, pláti, přáti, smáti se, ssáti, táti, váti, zrát* – brakuje tylko *vláti*). Poza tym ze względów historycznych do grupy tej trafiło archaiczne *báti* 'mówić, bajać' (< *bajati*), a także czasowniki, które z czasem straciły cechy charakterystyczne dla wzoru *láti* i obecnie należałoby je zaliczyć po prostu do wzoru *krýt*: czasownik *záti* 'być dobrze widocznym, ziać' (< *zvjati*; dziś: *zet*; u Gebauera imiesłów przeszły *zállzel*, współcześnie już tylko *zel*) oraz grupa czasowników z dawnym rdzennym -ě- (Trávníček 1935: 397–399), czyli *chvítilchvěti* 'trząść' (obecnie wyłącznie *chvět*), *díti* 'czynić' (< *dějati*; dziś tylko *dít se* 'dziać się', imiesłów przeszły *dál sel'děl se* – zob. też podrozdział 2.2.1.) *líti* 'nalewać, lać' (< *lějati*; staroczeski imiesłów przeszły *lál*, współcześnie *lil*) i *síti* 'siać' (< *sějati*, u Gebauera imiesłów przeszły *sel* obok archaicznego *sál*, obecnie *sellsil*).

Niektóre czasowniki wzoru *přát* reprezentowały jednak początkowo inne wzory – czasownik *sát* wzór *beru, bráti* w klasie I według Šlosara (Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 218), a w klasie V w gramatyce Trávníčka (1935: 411), natomiast czasowniki *hrát, plát*<sup>5</sup>, *zrát* wzór *dělaju, dělati* w klasie V w ujęciu Šlosara (1986: 228) czy jego odpowiednik – wzór *volati* w klasie V – w klasyfikacji Trávníčka (1935: 391, 414, 415). Nie pozostaje to bez znaczenia dla współczesnych form koniugacyjnych, np. w przypadku książkowego *plát* (obecnie ustępującego formie *planout* z odmianą według wzoru *minout*) możliwa jest odmiana zarówno według wzoru *krýt* (w nowszych słownikach i gramatykach uznawana za rzadziej spotykaną<sup>6</sup>), jak i według

<sup>5</sup> Według Trávníčka (1935: 391) pierwotnie czasownik ten należał do klasy I (*poľu, poľeš*), ale bardzo szybko, jeszcze w okresie staroczeskim, zaczął podlegać wpływowi klasy V.

<sup>6</sup> Zob. np. Čechová 2000: 235 czy hasło *plát* w *Slovníku spisovné češtiny pro školu a veřejnost* (dalej: SSČ) cytowanym przez IJP.

*dělat*<sup>7</sup>, a czasownik *hrát* wyróżnia kilka szczególnych właściwości, o których mowa będzie w odpowiednich fragmentach niniejszego artykułu.

## 2.2. Paradygmat wzoru *přát* na tle innych wzorów koniugacyjnych

Współcześnie autorzy gramatyk<sup>8</sup> zazwyczaj zwracają uwagę na wyjątkowy status niektórych (przeważnie kilku arbitralnie wybranych) czasowników z rdzennym długim *-á-* w ramach całego wzoru *krýt*, nie podejmując jednak próby wyczerpującego opisu wszystkich wiążących się z nimi zjawisk. Przekłada się to na sposób, w jaki informacje o czasownikach zachowujących długie *-á-* we wszystkich formach derywowanych od tematu czasu przeszłego są przekazywane cudzoziemcom uczącym się języka czeskiego. Czasowniki wzoru *přát*, wykazujące w zasadzie zupełną regularność w całym swoim paradygmacie i dlatego właśnie traktowane w niniejszym artykule jako jednolity zbiór, bywają przez autorów podręczników do nauki języka czeskiego<sup>9</sup> i lektorów „wrzucane do jednego worka” z pojedynczymi czasownikami innych klas i wzorów, z którymi dzielą określoną cechę (np. długie *-á-* w imiesłowie czasu przeszłego). W efekcie osoba zapoznająca się z zasadami gramatyki języka czeskiego staje w obliczu kolejnych list najczęściej spotykanych „wyjątków”.

W związku z tym najważniejszym zadaniem wydaje się nie tyle uzupełnienie paradygmatu wzoru *krýt* o niektóre pomijane przez autorów gramatyk aspekty, lecz przede wszystkim samo **wyodrębnienie wzoru *přát* i zestawienie przynależących do niego czasowników z pojedynczymi czasownikami z innych klas i wzorów, które w niektórych formach wykazują w stosunku do nich znaczne podobieństwo** (takimi jak chociażby *bát se*, *ržát*, *stát*, *zdát se*), co pozwoliłoby na całkowite usystematyzowanie problematycznych z punktu widzenia obcokrajowca zagadnień, takich jak kwestia alternacji *á* : *a* w formach imiesłowu przeszłego, rzeczowników dwerbalnych i czasowników prefiksalnych.

Dlatego chciałabym przedstawić tutaj paradygmat wzoru *přát*, podkreślając przede wszystkim cechy, które wyróżniają analizowane czasowniki na tle pozostałych przedstawicieli wzoru *krýt* (czy też ewentualnie na tle

<sup>7</sup> Niektóre gramatyki (np. Čechová 2000: 235 czy Havránek i Jedlička 1981: 293) podają odmianę według wzoru *dělat* również w przypadku czasowników *hrát*, *vlát* i *zrát*; IJP uznaje jednak formy *hrá*, *vlá* za „wyraźnie książkowe” i nie uwzględnia ich – tak samo jak formy *zrá* – w tabelach z paradygmatami.

<sup>8</sup> Lista wszystkich przeanalizowanych przeze mnie gramatyk znajduje się w Literaturze.

<sup>9</sup> Lista wszystkich przeanalizowanych przeze mnie podręczników znajduje się w Literaturze.

podobnych pod pewnymi względami czasowników wzorów *brát*, *dělat* i *mazat* z klasy V w klasyfikacji opartej na temacie czasu przeszłego): **zachowujące długie -á- formy imiesłówów przeszłych, imiesłówów biernych, rzeczowników odczasownikowych i czasowników prefiksalnych**. W kwestii odmiany przez liczby i osoby w czasie teraźniejszym w stronie czynnej można bowiem stwierdzić jedynie, że czasowniki wzoru *přát* zachowują się w tym przypadku tak samo jak pozostałe czasowniki wzoru *krýt*, tzn. do rdzenia dołączają przyrostek tematyczny *-j(e)-* (w uzyskanym temacie czasu teraźniejszego dochodzi do alternacji *á : a* lub *á : e(ě)* w stosunku do tematu bezokolicznika) i odpowiednią końcówkę osobową. Warto tu jednak zaznaczyć, że w przypadku czasowników, u których ma miejsce alternacja *á : a*, forma trzeciej osoby liczby mnogiej staje się podstawą dla utworzenia formy trybu rozkazującego bez zmiany *-aj* w *-ej*. Jedynie *hrát*<sup>10</sup> dopuszcza tu dwie formy: książkowe *hrej* obok zdecydowanie częściej występującego zarówno w mowie, jak i w piśmie *hráj*<sup>11</sup>.

### 2.2.1. Imiesłów czasu przeszłego na -l / imiesłów przeszły (czes. *l-forma*, *participium l-ové*, *příčestí činné*, *příčestí minulé*)

Zasadnicze różnice między wzorami *přát* a *krýt* (jak również między *přát* a wzorami *brát*, *dělat* i *mazat*) rysują się dopiero w obrębie czasu przeszłego, ponieważ imiesłów przeszły (odpowiadający scs. participium praeteriti activi II) czasowników wzoru *přát* **zachowuje długość rdzennej samogłoski -á-**.

Fakt ten wynika z zaszłości historycznych – wzór *přát* w znakomitej większości tworzą czasowniki, w przypadku których długie -á- stanowi ślad po przeprowadzonej w X w. kontrakcji (*hřál* < psł. \**grějalǫ* czy ew. *grvjalǫ*; *kál se* < psł. \**kajalǫ se*; *lál* < psł. \**lajalǫ*; *okřál* < psł. \**okrvjalǫ*, *přál* < psł. \**prvjalǫ*; *smál se* < psł. \**smvjalǫ se*; *tál* < psł. \**tajalǫ*; *vál* < psł. \**vějalǫ* – zob. Holub, Kopečný 1952: 166, 199, 299, 340–341, 408; Machek 1971: 187, 245, 321–322, 412, 490, 559–560, 637, 678; Rejzek 2001: 216, 268, 333, 511, 584, 652, 700 i Trávníček 1935: 414) czy też wyjątkowo po „pseudokontrakcji” towarzyszącej dokonywanym w okresie odrodzenia narodowego zapożyczeniom – forma *vlál* została bowiem utworzona w XIX w. w oparciu o rosyjski czasownik *вляяться* (‘falować’) i nie pochodzi bezpośrednio z psł. formy \**vlalǫ* (Holub, Kopečný 1952: 419; Machek 1971: 694; Rejzek 2001: 716).

<sup>10</sup> Tu również w niektórych gramatykach (Čechová 2000: 235; Havránek i Jedlička 1981: 293) pojawia się rzadko spotykana forma *zrej* obok podstawowego *zraj*, ale zdecydowałam się pominąć ją w głównym toku rozważań za wzorem IJP.

<sup>11</sup> Jak pisze Cvrček (2010: 261), w odmianie pisanej forma *hráj* przeważa nad *hrej* w stosunku 78 : 22, natomiast w odmianie mówionej *hrej* nie występuje w zasadzie w ogóle.



Choć np. w gramatyce akademickiej (Komárek 1986: 460) można przeczytać, że za długość samogłoski w imiesłowie czasu przeszłego wśród wszystkich czasowników wzoru *krýt* z rdzennym *-á-* odpowiada kontrakcja, to dla zachowania całkowitej precyzji należałoby raczej stwierdzić, że sytuacja ta dotyczy czasowników stanowiących jądro współczesnego wzoru *přát*, czyli należących do dawnego, wyróżnianego przez Trávníčka (1935) staroczeskiego wzoru *láti*. Pozostałe czasowniki wzoru *přát* (*hrát* < psł. *\*jbrati*, *plát* < psł. *\*polti* lub *polěti*, *sát* < psł. *\*švati* – zob. Holub, Kopečný 1952: 276, 348; Machek 1971: 181; Rejzek 2001: 472, 563) uległy wpływom wzoru *láti* (Trávníček 1935: 391, 411, 415), w przypadku czasownika *zrát* decydującą rolę odegrało zaś dążenie do uniknięcia homonimii (*zrát* < psł. *\*zbrěti* nieregularnie, dla odróżnienia od *zřít* – zob. Machek 1971: 718; Rejzek 2001: 741).

Poza czasownikami wzoru *přát* zjawisko zachowania w imiesłowie przeszłym długości samogłoski dotyczy również następujących jednosylabowych czasowników z rdzennym długim *-á-* oraz ich dwu- i więcejsylabowych de-rywatów (podział według tematu czasu teraźniejszego):

- w klasie I, we wzorze *nést*: *mást* (‘wprowadzać w błąd, mącić w głowie’), *pást* (‘pasać zwierzęta’), *třást* (‘trząść’), *zábst* (‘odczuwać zimno, ziębnać’);
- w klasie IV, we wzorze *trpět*: *bát se* (‘bać się’), *stát* (‘stać, kosztować’);
- w klasie V, we wzorze *dělat*: *ržát* (‘rżec’) <sup>12</sup>, *zdát se* (‘śnić się, wydawać się’) <sup>13</sup>.

Długość w rdzeniach tych czasowników jest śladem po zachowanej w procesie denazalizacji długości pierwotnego *-ě-* (*mátl* < psł. *\*mętlb*; *třásl* < psł. *\*tręslb*; *zábl* < psł. *\*zěblb* – zob. Holub, Kopečný 1952: 217, 393, 429; Machek 1971: 656, 707; Rejzek 2001: 366, 679, 731) lub – podobnie jak w przypadku czasowników wzoru *přát* – poświadcza przeprowadzoną kontrakcję (*bál se* < psł. *\*bojalb se* czy ew. *\*bojelb se*; *stál* < psł. *\*stojalb*; *zdál se* < psł. *\*dějalb* – zob. Holub, Kopečný 1952: 66, 350, 100–101; Machek 1971: 48, 118; Rejzek 2001: 72, 599 i 136, 736). Wyjątek stanowi forma *ržál*, która wprowadzona została dopiero w zreformowanym słowniku ortograficznym (*Pravidla českého pravopisu*) z 1942 r. w miejsce obowiązującego wcześniej *rzal* od czasownika *rzáti* (zob. *Změny v Pravidlech českého pravopisu* 1942) <sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Czasownik *ržát* można by też z powodzeniem (ze względu na dubletywne formy odmiany przez liczby i osoby w czasie teraźniejszym – *ržám/ržu*, *ržáš/rže*... – a także formy trybu rozkazującego *rži*, *ržete*) przyporządkować do klasy I, do wzoru *brát*, jednak zdecydowałam się na dołączenie go w tym miejscu do wzoru *dělat*, ponieważ formy tworzone według paradygmatu tego wzoru są traktowane jako podstawowe np. w IJP.

<sup>13</sup> Do grupy tej należą też *klát* (‘dźgać, kłuć’) i *ždát* (‘czekać’), ale ze względu na archaiczny charakter tych czasowników we współczesnej czeszczyźnie uzasadnione wydaje mi się pominięcie ich w głównym toku rozważań.

<sup>14</sup> Jeszcze sześć lat później nowy paradygmat czasownika *ržát* wzbudzał najwyraźniej wątpliwości wśród rodzimych użytkowników języka, ponieważ kwestia jego odmiany poru-

Oprócz ośmiu omówionych już czasowników należy w tym miejscu wymienić jeszcze dwa wykazujące bliźniacze podobieństwo do wyżej wspomnianego *zdát se*: dwusylabowe czasowniki *nadát se/nadít se*<sup>15</sup> ‘mieć nadzieję, spodziewać się’ (z imiesłowem czasu przeszłego *nadál se*) oraz *udát se* ‘wydarzyć się’ (*udall/udál se*) – oba, tak samo jak *zdát se*, derywowane od czasownika *dít se*, którego dawną postać sprzed przegłosu i monoftongizacji (*ďáti > dieti > diti* – zob. Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 43) potwierdza właśnie imiesłów przeszły – *dál selděl se*.

Na szczególną uwagę zasługują również derywaty czasownika *stát*, które zachowują długość w formach bezokolicznika i imiesłowu czasu przeszłego, jeśli odmieniają się według wzoru *trpět (ustát se, ustál se – bo ustojí se)*, ale tracą ją, jeśli przynależą do wzoru *minout (ustat, ustal – bo ustane)*<sup>16</sup>. Tym samym wyjaśnia się pozornie niewytłumaczalna – i w związku z tym nadzwyczaj kłopotliwa w oczach studentów – różnica między imiesłowami przeszłymi czasowników *stát* i *stát se (stál, ale stal se)*.

Reasumując, wyodrębnienie wzoru *přát* pozwoliłoby przekształcić listę „nieregularnych”, zachowujących długie *-á-* czasowników (w bliżej nieokreślonej liczbie – stąd w praktyce dydaktycznej podaje się zwykle przykłady tylko kilku najczęściej używanych) w bardziej przejrzysty model: wzór *přát* i zasadniczo tylko dziesięć czasowników (*bát se, mást, nadát se, pást, ržát, stát, trást, udát se, zást, zdát se*), których ewentualnie „trzeba nauczyć się na pamięć” („wzór *přát* + 10”).

### 2.2.2. Imiesłów bierny na *-n/-t* (czes. *participium n-/t-ové, přičestí trpné*) i rzeczowniki odczasownikowe

Poza imiesłowem przeszłym czasowniki wzoru *přát* wyróżnia również imiesłów bierny (odpowiadający scs. *participium praeteriti passivi*), w przypadku którego – ze względu na **zachowaną długość rdzennego *-á-*** – dochodzi niekiedy do niezgodnej z paradygmatem wzoru *krýt* (imiesłów bierny *kryt*) zbieżności z formą bezokolicznika (por. czasownik *hřát* z imiesłowem

szona została w czasopiśmie „Naše řeč”. W krótkiej notce z roku 1948 podano, że w *Slovníku jazyka českého* forma *ržál* przeważa nad *ržal* w stosunku 11:9 (zob. *Tvary slovesa ržáti* 1948).

<sup>15</sup> Czasownik ten zamiast do wzoru *dělat* mógłby też zostać przyporządkowany do wzoru *přát*, jednakże postanowiłam omówić go razem z pokrewnymi, a przynależącymi wyłącznie do *dělat* czasownikami *zdát se* i *udát se*.

<sup>16</sup> We wzorze *minout* tylko czasownik *přistát/přistat* dopuszcza formy dubletywnie zarówno w bezokoliczniku, jak i w imiesłowie czasu przeszłego (*přistál/přistal*). Natomiast czasownik *vstát* – jedyny jednosylabowy derywat od *stát* – co prawda zachowuje długość w bezokoliczniku, ale traci ją w imiesłowie przeszłym (czyli zgodnie ze sformułowaną wyżej regułą, bo odmienia się według wzoru *minout*).

biernym *hřát*). Ponadto oprócz typowego dla wzoru *krýt* -t-owego zakończenia, które ów synkretyzm umożliwia (jak w przypadku czasowników *hřát*, *vát*<sup>17</sup> oraz derywowanego od nietworzącego imiesłowu biernego *vlát* czasownika *rozevlát*), wśród imiesłowów biernych czasowników wzoru *přát* pojawia się też niespotykane we wzorze *krýt* zakończenie -n-owe. W przypadku nielicznych czasowników (*sát* i jego derywaty) konkuruje ono z zakończeniem -t-owym (imiesłów *sán/sát*), ale przeważnie ma charakter obligatoryjny (zob. imiesłowy *hrán*, *kán*, *lán*, *přán* wraz z ewentualnymi derywatami, a w grupie derywatów czasowników nietworzących imiesłowu biernego formy *odtán*, *roztán*), co upodabnia czasowniki wzoru *přát* do jednosylabowych czasowników wzorów *brát*, *mazat* i *dělat*, tworzących imiesłowy bierne takie jak: *brán*, *psán* czy *tkán*.

W związku z tym derywowane zazwyczaj od form imiesłowu biernego<sup>18</sup> rzeczowniki odczasownikowe również przybierają szczególną postać – tylko wyjątkowo regularną, zgodną ze wzorem *krýt* (*hřátí*) i pozostałe rzeczowniki pochodzące od derywatów *hřát* oraz niektóre rzeczowniki pochodzące od derywatów *vát*, czyli *navátí*, *ovátí*, *rozvátí*), sporadycznie podwójną (obocznie *okřátí/okřání*, *sání/sátí*, tak samo również rzeczowniki pochodzące od derywatów *okřát* i *sát*), a przeważnie zbliżoną do form charakterystycznych dla rzeczowników derywowanych od czasowników wzorów *brát*, *mazat* i *dělat*<sup>19</sup>. Z jednym ważnym zastrzeżeniem – w rzeczownikach pochodzących od jednosylabowych czasowników wzoru *brát* i *mazat* oraz, co do zasady, również wzoru *dělat* długie -á- z imiesłowu biernego ulega skróceniu (stąd formy takie jak *brání*, *psání*, *tkání*); natomiast we wzorze *přát* – z wyjątkiem rzeczownika derywowanego od czasownika *hrát*<sup>20</sup> – **długość zostaje zachowana** (*přání*).

Poza wzorem *přát* analogiczna sytuacja zachodzi tylko w przypadku czterech wspomnianych już wyżej, bliskich pod wieloma względami wzorowi *přát* czasowników ***bát se***, ***ržát***, ***stát***<sup>21</sup>, ***zdát se***, a ponadto kilku czasowników wzoru *dělat*: ***dbát*** ('dbać'), ***vdát*** ('wydać za męż'), ***vzdát*** ('podać, oddać'),

<sup>17</sup> Formę *vát* (zamiast: *ván*) podaje tu za SSJČ i SŠČ cytowanymi przez IJP.

<sup>18</sup> Niektóre rzeczowniki derywowane od czasowników z zakończeniem -t-owym mają zakończenie -ání zamiast oczekiwanego -átí, np. *rozevlát* (bezokolicznik) – *rozevlát* (imiesłów bierny) – *rozevlání* czy właśnie wspomniane już *vát* – *vát* – *vání* oraz jego derywaty: *ovát* – *ovát* – *ování*, *přívát* – *přívát* – *přívání*, *svát* – *svát* – *svání* i *zavát* – *zavát* – *zavání* (ale już *navát* – *navát* – *navátí*, *odvát* – *odvát* – *ovátí*, *rozvát* – *rozvát* – *rozvátí*).

<sup>19</sup> Wyjątek stanowi czasownik *popřát*, od którego – jak podaje IJP – derywowany jest rzeczownik *popření* (pomimo imiesłowu biernego *popřání*!).

<sup>20</sup> Choć jeszcze redagowany w pierwszej połowie XX w. *Přírůční slovník jazyka českého* (Hujer O. et al. 1935–1957, dalej: PSJČ) dopuszcza oprócz *hrání* oboczną formę *hrání*.

<sup>21</sup> Długie -á- zachowują też jednosylabowe (czy jednosylabowe z morfemem nieciągłym *se*) derywaty *stát* – *stát se* (*stání se*) i *vstát* (*vstání*).

**znát** ('znać')<sup>22</sup>. O ile jednak długie *-á-* w rzeczownikach derywowanych od czasowników wzoru *přát* i czasowników *bát se*, *ržát*, *stát*, *zdát se* ma swe uzasadnienie historyczne (przez analogię do omawianych wyżej form imiesłowu czasu przeszłego), o tyle długość w formach *dbání*, *vdání*, *vzdání*<sup>23</sup>, *znání* wydaje się li tylko konsekwencją arbitralnej decyzji leksykografów.

Warto bowiem wspomnieć, że w XIX w. również od czasowników reprezentujących współczesne wzory *brát*, *mazat* i *dělat* tworzone były rzeczowniki zakończone na *-ání*, a nie – jak współcześnie – na *-aní*. Na przykład w słowniku Jungmanna (1835–1839) pojawiają się rzeczowniki:

- *dránj*, *pránj* (czy ewentualnie *pranj*) i *žránj* – derywowane od czasowników wzoru *brát*,
- *lhánj* i *psánj* (ewentualnie też *psanj*) – derywowane od czasowników wzoru *mazat*,
- *dánj*, *lkánj*, *ptánj*, *tkánj*, *znánj* – derywowane od czasowników wzoru *dělat*.

Formy pozostałych rzeczowników pochodzących od czasowników wzorów *brát*, *mazat* i *dělat* nie zostały przez Jungmanna uwzględnione, ale pojawiają się one w innych pracach z XIX w., w tym w gramatykach (zob. Kysela 1830: 20), co pozwala stwierdzić, że w owym czasie tworzone je zupełnie regularnie. Mimo to już niecałe sto lat później w PSJČ w przypadku rzeczowników derywowanych od czasowników wzorów *brát*, *mazat* i *dělat* – w odróżnieniu od czasowników wzoru *přát* – dopuszczone zostały niemal wyłącznie formy zakończone na *-aní*, a długie *-á-* zachowały tylko rzeczowniki (*v/vz*)*dání*, *dbání*, *lkání*, *znání*. Najwyraźniej te problematyczne do dziś formy nie miały jednak szczególnie silnej pozycji w systemie językowym – choć wskazano je jako jedyne poprawne, to w niektórych artykułach hasłowych znaleźć można też ich „krótkie” odpowiedniki (sytuacja ta powtarza się później w SSJČ – zob. np. hasła *dozor* czy *vevdati se*).

Można domniemywać, że o pozostawieniu długości tylko w tych kilku formach zadecydowały kwestie historyczne, tzn. długie *-á-* miało prawdopodobnie sygnalizować swoje pochodzenie, zwłaszcza jeśli – tak jak w przypadku rzeczowników *vdání*, *vzdání* i *znání* – zachodziła tu swego rodzaju paralela z rzeczownikami typu *přání* oraz *bání (se)*, *stání*, *zdání (se)*, zawdzięczającymi długość kontrakcji. Choć współcześnie uznaje się, że czasownik (*v/vz*) *dát* (od psł. \**dati* – zob. Holub, Kopečný 1952: 409; Machek 1971: 679–680; Rejzek 2001: 122, 702) zachował pod intonacją akutową pierwotną długość

<sup>22</sup> W przypadku czasownika *lkát* (‘łkać, lamentować’) możliwe są dwie oboczne formy: *lkání* i *lkaní*.

<sup>23</sup> Wprawdzie SSJČ odnotowuje również samą formę *dání*, ale zdecydowałam się pominąć ją w tekście głównym ze względu na fakt, że IJP nie podaje żadnej formy rzeczownika derywowanego od czasownika *dát*.

prasłowiańską (Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 36), to Trávníček (1935: 414, 417) wspomina też o sporadycznym występowaniu w okresie staroczeskim *dáti* (z formą *daje* w 3. os. lp.) z wcześniejszego *dajati*, co teoretycznie mogło wpłynąć na decyzję o zachowaniu długiego *-á-* w formie rzeczownika odczasownikowego. Niewykluczone, że kontrakcja odegrała pewną rolę również w przypadku rzeczownika *znání*, ponieważ w niektórych formach osobowych czasownika *znát* (< psł. \**znati* – zob. Machek 1971: 717, Rejzek 2001: 740) doszło do ściągnięcia, np. *znaješb* > *znáš*, *znajemb* > *znám* (Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 43). Tak więc analogia do form rzeczowników derywowanych od „pokontrakcyjnych” czasowników wzoru *přát* i czasowników *bát se*, *stát*, *zdát se* mogłaby tłumaczyć paradoksalny fakt zachowania długiego *-á-* w formach *vdání*, *vzdání* i *znání* pomimo systemowego usunięcia długości w dwusylabowych rzeczownikach pochodzących od czasowników wzoru *dělat*.

Zagadką pozostaje jednak, dlaczego tę samą zasadę przyjęto również w przypadku czasownika *dbát* (etymologia niejasna – zob. Holub, Kopečný 1952: 97; Rejzek 2001: 122–123), gdzie brak już jakichkolwiek podstaw dla pozostawienia długości w formie rzeczownika odczasownikowego. Jak wynika z analizy tekstów przy pomocy narzędzia KonText, do dziś forma *dbání* wzbudza duże wątpliwości wśród rodzimych użytkowników języka – w korpusie SYN6 występuje ona tylko 16 razy, podczas gdy jej „krótki” odpowiednik aż 68 (!). W przypadku bardzo rzadko spotykanych rzeczowników *vdání/vdání* i *znání/znání* różnice są mniej wyraźne, niemniej jednak przeważają tu formy słownikowe, zakończone na *-ání*: *vdání* (8 przykładów występowania, ale w tym aż 5 z jednego źródła) i *znání* (3 razy), natomiast formy *vdání* i *znání* nie pojawiają się w korpusie SYN6 w ogóle. O wyraźnej przewadze formy słownikowej można mówić tylko w przypadku rzeczownika *vzdání* (ponad 2400 wyników, podczas gdy *vzdání* odnotowane zostało tylko 5 razy).

Można powiedzieć, że o ile problem konkurencji między rzeczownikami *vdání* i *vdání* czy *znání* i *znání* wydaje się we współczesnej czeszczyźnie zupełnie marginalny, o tyle warto byłoby może rozważyć zaakceptowanie frekwentowanej, a przy tym zgodnej z paradygmatem wzoru *dělat* formy *dbání* obok dotychczasowego „długiego” *dbání*. Kwestia ta nie mieści się jednak w ramach problematyki niniejszego artykułu, dlatego w tym miejscu wypada mi poprzestać na stwierdzeniu, że już dzięki samemu tylko wprowadzeniu opisującego aktualną normę modelu „wzór *přát* + 8 (*bání (se)*, *dbání*, *ržání*, *stání*, *vdání*, *vzdání*, *zdání (se)*, *znání*)” konieczność każdorazowego sprawdzania przez adeptów języka czeskiego długości samogłoski *-a-* czy *-á-* w grupie dwusylabowych rzeczowników dewerbalnych zakończonych na *-ání/-ání* zostałaby na pewno w znacznym stopniu ograniczona.

### 2.2.3. Czasowniki prefiksalne

A skoro mowa już o różnicach między jednosylabowymi czasownikami wzorów *brát*, *mazat* i *dělat* a czasownikami wzoru *přát*, warto powiedzieć jeszcze kilka słów o pewnej charakterystycznej, a potencjalnie następującej problemowi właściwości tych drugich – a mianowicie o fakcie, że przy prefiksacji (i to zarówno w przypadku klasycznej derywacji, jak i przy tworzeniu formy negatywnej<sup>24</sup>) **zachowują** one – podobnie zresztą jak inne czasowniki wzoru *krýt* – **długość rdzennej samogłoski**. Historyczne uzasadnienie tego zjawiska podaje D. Šlosar (Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 240–241):

Dvouslabičné infinitivy měly ve staré češtině kořenou slabiku dlouhou [...]. Tato dlouhá hláska se krátila při rozšíření počtu slabik, tj. po připojení předpony [...]. Avšak slovesa, jejichž kořeně -á- vzniklo stažením, si délku ponechávají. [...] Tento stav se začal po 16. století porušovat analogií. V nové češtině dochází ke krácení jenom u sloves s kořenou hláskou -á-, pokud nevznikla stažením: *bráti* – *vybrati*, *hnáti* – *zahnati*..., ale *smáti se* – *zasmáti se*.

Jak już powiedziano przy okazji analizy form imiesłowu przeszłego, co prawda długie -á- w przypadku większości czasowników wzoru *přát* jest właśnie wynikiem kontrakcji, niemniej jednak uwagi Šlosara należałoby uzupełnić o przykłady czasowników, które zawdzięczają długość samogłoski innym czynnikom – chodzi tu zarówno o pozostałych przedstawicieli wzoru *přát*, jak i o czasowniki z innych klas i wzorów zachowujące długość przy prefiksacji.

Ową szczególną właściwość wykazują bowiem również wspomniane już w podrozdziale 2.2.1. czasowniki *mást*, *pást*, *třást*, *zábst* (klasa I w klasyfikacji według tematu czasu teraźniejszego), *bát se*, *stát*<sup>25</sup> (klasa IV) oraz *ržát* i *zdát se* (klasa V)<sup>26</sup>, a ponadto jeszcze dwa czasowniki z klasy I, już na pierwszy rzut oka zdradzające swe podobieństwo do czterech wyżej wymienionych, ale ze swoistą alternacją *s* : *d*: *klást* ‘kłaść’ (np. *naklást*, choć w imiesłowie przeszłym bez długości – *nakladl*) i *krást* ‘kraść’ (np. *ukrást*, imiesłów przeszły – *ukradl*). Wbrew twierdzeniom Šlosara tylko trzy czasowniki z całej tej grupy – *bát se*, *stát*, *zdát se* – zawdzięczają długie -á- kontrakcji (zob. podrozdział 2.2.1.), natomiast większość z nich, reprezentująca klasę I, zachowuje się po prostu zgodnie z paradygmatem wzoru *nést*, który nie do-

<sup>24</sup> „Případy negace – zejména u sloves – nebývají kategorizovány jako jev slovotvorný” (Cvrček 2010: 115).

<sup>25</sup> W kwestii derywatów czasownika *stát* zob. też podrozdział 2.2.1.

<sup>26</sup> Warto w tym miejscu wspomnieć, że długie -á- zachowują również jednosylabowe derywaty czasownika *dát* (tj. *vdát* i *vzdát*), natomiast w przypadku derywatów dwu- i więcej-sylabowych konsekwentnie dochodzi do skrócenia samogłoski (por. *odevdat*, *vydat* itd.).

puszcza żadnych alternacji samogłoskowych przy prefiksacji (por. derywaty *nést* typu *přínést*).

Tak więc wyodrębnienie modelu „wzór *přát* + 10 (*nebát se, neklást, nekrást, nemást, nepást, neržát, nestát, netřást, nezábst, nezdát se*)” mogłoby w istotny sposób przysłużyć się uporządkowaniu kwestii alternacji w bezokolicznikach – wystarczyłoby tylko sformułować jasną regułę, że czasowniki jednosylabowe zachowują przy prefiksacji długość samogłoski, o ile samogłoską tą nie jest *á*, w takim przypadku bowiem długości nie tracą tylko czasowniki wzoru *přát* + 10 (natomiast w rdzeniach czasowników ze wzorów *brát, mazat* i *dělat* dochodzi do alternacji *á* : *a*). Można mieć nadzieję, że dzięki temu zmiany długości samogłosek w bezokolicznikach przestałyby w końcu jawić się osobom rozpoczynającym naukę języka czeskiego jako dzieło czystego przypadku.

### 3. Możliwości zastosowania wzoru *přát* w praktyce dydaktycznej

W ramach krótkiego podsumowania powyższych rozważań chciałabym przedstawić dwa proste zestawienia, z których korzystać mogłaby nawet osoba nieznająca jeszcze ustalonych wzorów odmiany czasowników, ale napotykalą już na wstępnym etapie nauki języka – np. przy tworzeniu form czasu przeszłego – pozornie niewytłumaczalne „wyjątki”. Zestawienia te różnią się sposobem prezentacji materiału (lista numerowana lub tabela – do wyboru w zależności od osobistych preferencji studenta), ale zasadnicza treść pozostaje ta sama. W każdej kategorii (czasowniki zachowujące długie *-á-* przy prefiksacji, w imiesłowie czasu przeszłego itd.) wyodrębniłam czasowniki/rzeczowniki odczasownikowe, których całkowita fleksyjna regularność pozwala na przyporządkowanie do wzoru *přát*, natomiast czasowniki i rzeczowniki zasługujące faktycznie na miano „wyjątków” podane zostały oddzielnie (po znaku +). Zarówno czasowniki wzoru *přát*, jak i „wyjątki” wymienione zostały w kolejności alfabetycznej; z tego powodu czasowniki prefiksalne reprezentują formy negatywne, które jako jedyne pozwalają na ujednolicenie prefiksu.

Postanowiłam nie rozdzielać „wyjątków” do poszczególnych klas i wzorów, by nie utrudniać dodatkowo zadania początkującym adeptom języka czeskiego, ale za to wyodrębniłam wśród nich mniejsze grupy czasowników należących jednocześnie do trzech (*bát se, ržát, stát, zdát se*) czy dwóch (*mást, pást, třást, zábst*) kategorii, by następnie umieścić je w osobnych kolumnach tabeli. Rozwiązanie to powinno ułatwić osobom uczącym się opanowanie

całego materiału, ponieważ dzięki niemu wyraźnie widać, że zdecydowana większość czasowników podobnych pod pewnymi względami do czasowników wzoru *přát* pojawia się w przynajmniej dwóch kategoriach. Z tego samego powodu w poszczególnych punktach listy numerowanej podkreślone zostały te pojedyncze czasowniki i ich derywaty, które pojawiają się tylko w jednej kategorii – dzięki temu zabiegowi kwestia (nie)powtarzalności poszczególnych czasowników rysuje się równie jasno jak w tabeli 1.

**CZASOWNIKI Z RDZENNYM DŁUGIM -á-** (jednosylabowe, ewentualnie dwusylabowe, gdy są derywowane od czasownika jednosylabowego):

- 1) zachowujące długie -á- przy prefiksacji: **wzór *přát*** (*nehřát, nehřát, nekát se, nelát, neokřát, neplát, nepřát, nesát, nesmát se, netát, nevát, nevlát, nezrát*) + **10** (*nebát se, neklást, nekrást, nemást, nepást, neržát, nestát, netrást, nezábst, nezdát se*);
- 2) zachowujące długie -á- w imiesłowiu czasu przeszłego: **wzór *přát*** (*hrál, hřál, kál se, lál, okřál, plál, přál, sál, smál se, tál, vál, vlál, zřál*) wraz z derywatami + **10** (*bál se, mátl, nadál se, pásl, ržál, stál, třásl, udál se, zábl, zdál se*) wraz z derywatami.

**DWUSYLABOWE RZECZOWNIKI ODCZASOWNIKOWE:**

- 1) zakończone na -ání: derywowane od czasowników **wzoru *přát*** oprócz *hraní (kání (se), lání, okřání, přání, sání, smání, tání, vání, vlání, zřání)* + **8**: (*bání (se), dbání, ržání, stání, vdání, vzdání, zdání (se), znání*);
- 2) zakończone na -átí: derywowane od czasowników **wzoru *přát*** (*hřátí, okřátí, sání*).

W przypadku rzeczowników trój- i więcejsylabowych w ogóle nie występują już „krótkie” formy zakończone na -ání lub -átí, a więc nie zachodzi konieczność wyboru między -a- i -á-.

Oczywiście tego rodzaju zestawienia stanowią tylko ułatwiający naukę uproszczony schemat wymagający w kilku punktach obszerniejszego komentarza (np. w omówionej wcześniej kwestii długości w bezokolicznikach i imiesłowach przeszłych czasowników derywowanych od czasownika *stát* lub w bezokolicznikach czasowników derywowanych od czasownika *dát*).

Wskazane przeze mnie szczególne właściwości czasowników wzoru *přát*, sytuujące je w opozycji zarówno do macierzystego *krýt*, jak i do podobnych pod pewnymi względami wzorów *brát, dělat* i *mazat* mogą potencjalnie stanowić podstawę dla zmiany ich statusu w obrębie III lub I (w zależności od przyjętej zasady podziału) klasy czasowników. Jakkolwiek powyższe ustalenia traktować należy w kategoriach wstępnej propozycji – nie mogę bowiem całkowicie wykluczyć istnienia innych czasowników spełniających któreś z określonych przeze mnie kryteriów – mam nadzieję, że podjęta przeze mnie próba uzupełnienia propozycji znanych z dotychczasowych opracowań gramatyki czeskiej



**Tabela 1.** Czasowniki wzoru *přát* a czasowniki innych wzorów – wybrane problemy

	Czasowniki wzoru <i>přát</i>	+ 4 „wyjątki”	+ 4 „wyjątki”	+ 2 „wyjątki”	+ 2 „wyjątki”	+ 4 „wyjątki”
<b>Czasowniki z rdzennym długim -á-</b> (jednosylabowe, ewentualnie dwusylabowe, gdy derywowane od czasownika jednosylabowego) <b>zachowujące długie -á- przy prefiksacji: wzór <i>přát</i> + 10 „wyjątków”</b>	<i>nehrát,</i> <i>nehřát,</i> <i>nekát se,</i> <i>nelát,</i> <i>neokřát,</i> <i>neplát,</i> <i>nepřát,</i> <i>nesát,</i> <i>nesmát se,</i> <i>netát,</i> <i>nevát,</i> <i>nevlát,</i> <i>nezrát</i>	<i>nebát se,</i> <i>neržát,</i> <i>nestát,</i> <i>nezdát se</i>	<i>nemást,</i> <i>nepást,</i> <i>neřást,</i> <i>nezábst</i>	<i>neklást,</i> <i>nekrást</i>		
<b>Czasowniki z rdzennym długim -á-</b> (jednosylabowe, ewentualnie dwusylabowe, gdy derywowane od czasownika jednosylabowego) <b>zachowujące długie -á- w imiesłowie czasu przeszłego: wzór <i>přát</i> + 10 „wyjątków”</b>	<i>hrál,</i> <i>hřál,</i> <i>kál se,</i> <i>lál,</i> <i>okřál,</i> <i>plál,</i> <i>přál,</i> <i>sál,</i> <i>smál se,</i> <i>tál,</i> <i>vál,</i> <i>vlál,</i> <i>zrál</i> + derywaty	<i>bál se,</i> <i>ržál,</i> <i>stál,</i> <i>zdál se</i> + derywaty	<i>mátl,</i> <i>pásl,</i> <i>třásl,</i> <i>zábl</i> + derywaty		<i>nadál se,</i> <i>udál se</i>	
Dwusylabowe <b>rzeczowniki odczasownikowe zakończone na -ání: wzór <i>přát</i> (oprócz <i>hraní</i>) + 8 „wyjątków”</b>	<i>kání (se),</i> <i>lání,</i> <i>okřání,</i> <i>přání,</i> <i>sání,</i> <i>smání,</i> <i>tání,</i> <i>vání,</i> <i>vlání,</i> <i>zrání</i>	<i>bání (se),</i> <i>ržání,</i> <i>stání,</i> <i>zdání (se)</i>				<i>dbání,</i> <i>vdání,</i> <i>vzdání,</i> <i>znání</i>
Dwusylabowe <b>rzeczowniki odczasownikowe zakończone na -átí (wzór <i>přát</i>)</b>	<i>hřátí,</i> <i>okřátí,</i> <i>sátí</i>					

okaže się jeśli nie użyteczną „pomocą naukową”, to przynajmniej punktem wyjścia dla poszukiwań bardziej trafnych ujęć problemu, który stanowczo wymaga rozwiązania innego niż niepisana lista wyjątków.

### Skróty słowników i portali słownikowych

- IJP – *Internetová jazyková příručka. Ústav pro jazyk český Akademie věd ČR*, dostup: 20.05.2018.  
 PSJČ – O. Hujer et al. (red.) (1935–1957): *Příruční slovník jazyka českého*, dostup: 20.05.2018.  
 SSČ – *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost. [W:] Internetová jazyková příručka. Ústav pro jazyk český Akademie věd ČR*, dostup: 20.05.2018.  
 SSJČ – B. Havránek (red.) (1960–1971): *Slovník spisovného jazyka českého*, dostup: 20.05.2018.

### Literatura

- Bischofová J. et al. (1999): *Čeština pro středně a více pokročilé*. Praha.  
 Boccou Kestránková M. et al. (2013): *Čeština pro cizince B2*. Brno.  
 Confortiová H., Cvejnová J., Čadská M. (2002–2003): *Učebnice češtiny pro výuku v zahraničí (I.–III. díl)*. Praha.  
 Cvrček V. et al. (2010): *Mluvnice současné češtiny I. Jak se píše a jak se mluví*. Praha.  
 Cvrček V., Vodnříčka, P.: *SyD – Korpusový průzkum variant*, dostup: 20.05.2018.  
 Čechová M. et al. (2000): *Čeština – řeč a jazyk*. Praha.  
*Český národní korpus – SYN6. Ústav Českého národního korpusu FF UK*, dostup: 20.05.2018.  
 Dokulil M. (red.) (1975): *Retrogradní morfematický slovník češtiny s připojenými inventárními slovníky českých morfémů kořenových, prefixálních a sufixálních*. Praha.  
 Havránek B. (red.) (1960–1971): *Slovník spisovného jazyka českého*, dostup: 20.05.2018.  
 Havránek B., Jedlička A. (1981): *Česká mluvnice*. Praha.  
 Holub J., Kopečný F. (1952): *Etymologický slovník jazyka českého*. Praha.  
 Hora F. (1912): *Praktyczna metoda języka czeskiego*. Lwów.  
 Hujer O. et al. (red.) (1935–1957): *Příruční slovník jazyka českého*, dostup: 20.05.2018.  
 Gebauer J. (1904): *Příruční mluvnice jazyka českého: pro učitele a studium soukromé*. Praha.  
*Internetová jazyková příručka. Ústav pro jazyk český Akademie věd ČR*, dostup: 20.05.2018.  
 Jungmann J. (1835–1839): *Slovník česko-německý*. „Digitální knihovna Kramerius”, dostup: 20.05.2018.  
 Karlík P. (red.) (2003): *Příruční mluvnice češtiny*. Brno.  
 Karlík P., Nekula M., Pleskalová J. (red.): *CzechEncy – Nový encyklopedický slovník češtiny*, dostup: 20.05.2018.  
 Komárek M. (red.) (1986): *Mluvnice češtiny. 2: Tvarosloví*. Praha.  
 Kysela K. (1830): *Nejnovejší mluvnice česká*. „Digitální knihovna Kramerius”, dostup: 20.05.2018.  
 Lamprecht A., Šlosar D., Bauer J. (1986): *Historická mluvnice češtiny*. Praha.  
 Machek V. (1971): *Etymologický slovník jazyka českého*. Praha.  
 Rejzek J. (2001): *Český etymologický slovník*. Voznice.  
 Těšitelová M., Petr J., Králík J. (1986): *Retrogradní slovník současné češtiny*. Praha.  
 Trávníček F. (1935): *Historická mluvnice československá: úvod, hláskosloví, tvarosloví*. Praha.  
 Trávníček F. (1951): *Mluvnice spisovné češtiny. Č. 1: Hláskosloví, tvoření slov, tvarosloví*. Praha.  
*Tvary slovesa ržáti* (1948). „Naše řeč” 32, s. 20, dostup: 20.05.2018.  
*Vokabulář webových zdrojů: webové prameny k poznání historické češtiny. Ústav pro jazyk český Akademie věd ČR*, dostup: 20.05.2018.  
*Změny v Pravidlech českého pravopisu* (1942). „Naše řeč” 26, s. 146–155, dostup: 20.05.2018.

Tomasz Żurawlew  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5788-9790>  
e-mail: tomasz.zurawlew@uwm.edu.pl

## Zur Spezifität des Bewertens der Sprechsituation in ausgewählten phraseologischen Wortverbindungen

O specyficie wartościowania sytuacji mówienia  
w wybranych frazeologizmach

On the specificity of evaluating the speech situation  
in selected phraseologisms

### Abstract

Im Beitrag wurde die Problematik des Bewertens kommunikativer Handlungen besprochen, das sich in den zur Analyse ausgewählten phraseologischen Wortverbindungen fixiert hat. Der Autor beschreibt u. a. die Art und Weise, auf welche es zu diesem Bewerten kommt, er bestimmt dessen Kriterien und beantwortet die Frage, welche Anforderungen der zwischenmenschlichen Kommunikation sich in den Phraseologismen, die zum Gegenstand der Untersuchung wurden, manifestieren. Da die Qualität der Sprechsituation die Kommunikationshaltungen der Sprachbenutzer beeinflussen, richtet der Autor seine Aufmerksamkeit auch auf die im untersuchten Material enthaltenen sprachlichen Exponenten des Bewertens der erwähnten Haltungen. Er kommt zu dem Schluss, dass die in diesem Material fixierten Wertungen der Sprechsituation einen komplexeren Charakter haben und sich aus den für die Menschen wichtigen pragmatischen, moralischen und ästhetischen Bedingungen ergeben.

**Schlüsselworte:** Das Bewerten, kommunikatives Handeln, phraseologische Wortverbindungen, axiologische Linguistik

### Abstrakt

W artykule omówiono problematykę wartościowania działań komunikacyjnych, które utrwaliło się w wybranych do analizy frazeologicznych związkach wyrazowych. Autor ustala m.in. sposób, w jaki wartościowanie to zachodzi, określa kryteria tego wartościowania, odpowiada na pytanie, jakie postulaty dotyczące międzyludzkiej komunikacji utrwaliły się w poddanych analizie frazeologizmach. Ponieważ na sytuację mówienia składają się postawy komunikacyjne użytkowników języka, autor zwraca również uwagę na zawarte w badanym materiale językowe wykładniki oceny tych postaw. Dochodzi do wniosku, że utrwalone w nim wartościowanie sytuacji mówienia ma charakter

co najmniej kilkuaspektowy i wynika z ważnych dla człowieka uwarunkowań pragmatycznych, moralnych i estetycznych.

**Słowa kluczowe:** wartościowanie, działanie komunikacyjne, frazeologizmy, językoznawstwo aksjologiczne

### **Abstract**

The problem discussed in the article concerns the evaluation of communicative acts encoded in some fixed phrases which were selected for the analysis. The author describes the manner in which the evaluation is conducted, determines the criteria of this evaluation and considers the question of which postulates related to interpersonal communication are encoded in the examined phraseologisms. As the speech situation is influenced by communicative attitudes of language users, the article discusses the evaluation of such attitudes and its exponents in the studied material. In the conclusions it is stated that the evaluation of the speech situation encoded in the examined phraseologisms has at least a few aspects and is conditioned by pragmatic, moral and aesthetic factors which are important for the language user.

**Key words:** evaluation, communicative act, phraseologisms, axiological linguistics

## **1. Einleitende Bemerkungen**

Sprechen wird unter dem pragmlinguistischen Gesichtspunkt nicht als kommunikatives Handeln mit Selbstzweck betrachtet, sondern als ein Mittel, mithilfe dessen man etwas bezweckt. Das Ziel des Sprechens kann durch das Bedürfnis bedingt sein, zu informieren oder zu beabsichtigen, Desinformationen zu verbreiten, zu bitten oder zu verbieten, zu grüßen oder zu verfluchen, zu versprechen oder zu drohen, zu kritisieren, zu schmeicheln und dergleichen mehr. Mit anderen Worten bezeichnet das Sprechen eine Tätigkeit, mit der die Menschen aufeinander einwirken, indem sie sich – um ein bestimmtes Ziel zu erreichen – der Sprache bedienen. Demnach kann jede Sprechttätigkeit in Hinsicht auf den illokutiven und perlokutiven Aspekt einer Beschreibung oder Bewertung unterliegen<sup>1</sup>. Der Gegenstand der linguistischen bzw. axiologischen Reflexion werden folglich das Ziel und der Effekt des Sprechens. Diese Aspekte des kommunikativen Handelns kommen offensichtlich in solchen Ausdrücken zum Vorschein wie: *Monika hat dies Peter gesagt, um seine Gefühle zu verletzen* (Illokution), *Der Chef hat mit seinen Worten die Sekretärin beleidigt* (Perlokution).

---

<sup>1</sup> „Illokutiv“ und „perlokutiv“ sind Termini, die – wie allgemein bekannt – von J. L. Austin in den wissenschaftlichen Umlauf gebracht wurden. Die Spezifität der illokutiven und perlokutiven Sprechakte beschreibt ausführlich Götz Beck (1980: 22–26).

Auf der axiologischen Ebene, die die Grundlage für die in diesem Beitrag unternommenen Analysen schafft, spiegeln die beiden Äußerungen das Bild des Senders wider – im engeren Sinne seine konkrete Haltung dem Empfänger gegenüber. Die zweite Äußerung verbildlicht darüber hinaus einen konkreten psychischen Zustand des Empfängers, der infolge der Sprechhandlung des Senders entstanden ist. Die zitierten Äußerungen können demnach aus zwei Perspektiven beschrieben werden: Wenn die Perspektive des Senders gewählt wird, dann werden die illokutiven Intentionen des Ausdrucks zum Gegenstand der Beschreibung. Bei der Wahl der Perspektive des Empfängers hingegen wird die Aufmerksamkeit auf die perlokutiven Effekte gerichtet.

Ein häufiger Bestandteil der Beschreibung des kommunikativen Handelns ist dessen Bewertung. Man bewertet es unter anderem in Hinsicht auf seine Wirksamkeit – dann werden z. B. die Informativität der Übermittlung, deren Klarheit und sprachliche Korrektheit, die ästhetischen Faktoren wie Euphonie, Ausgefallenheit bzw. Reichtum der Ausdrucksmittel beurteilt – oder aber in Hinsicht auf seine Übereinstimmung mit den von den Menschen geschätzten und somit im rechtlichen System dem Schutz unterliegenden Werten. Diese Werte sind entschieden stärker durch die Moral als durch den Pragmatismus bedingt. Zu ihnen gehören hauptsächlich die Achtung jeder menschlichen Andersartigkeit – allgemein gesagt der Menschenwürde<sup>2</sup>, der Wahrheit – verstanden als das Gegenteil der Lüge und als der erkenntnismäßige Wert – der Meinungsfreiheit, welche die Übernahme der Verantwortung für die eigenen Worte berücksichtigt und des Wohlwollens, das das Anzeichen der Aufgeschlossenheit anderen Menschen gegenüber ist<sup>3</sup>. Wenn diese Werte von den Sprachbenutzern in ihrem kommunikativen Handeln bewusst verwirklicht werden, dann bleiben sie nicht ohne Einfluss auf dessen Qualität und Wirksamkeit. Darüber hinaus zeugt eine derartige Sprechhaltung von der Kommunikationsreife<sup>4</sup> und trägt zum Wachstum

---

<sup>2</sup> Dass das Gelingen eines gegebenen Sprechgeschehens in seiner tiefsten Dimension vom Bewusstsein der eigenen Würde sowie der Würde des Kommunikationspartners abhängt, wurde u. a. im Beitrag *Etyka słowa w edukacji obcojęzycznej na przykładzie nauczania języka niemieckiego (Kommunikative Ethik im Fremdsprachenunterricht am Beispiel des Unterrichts der deutschen Sprache)* geschrieben (Żurawlew 2018a: 105–116).

<sup>3</sup> Über die moralischen Werte, die sich in der zwischenmenschlichen Kommunikation realisieren lassen, wurde mehr im Beitrag: *Zu den Aufgaben der gegenwärtigen Kommunikationsethik aus der Perspektive der sprachethischen Nachkriegsreflexion Dolf Sternbergers* geschrieben (Żurawlew 2018: 489–508).

<sup>4</sup> Die überzeugende Explikation des Begriffs *Kommunikationsreife* schlug Jadwiga Puzyńska vor – Wegbereiterin für die Untersuchungen der Sprache der Werte sowie Gründerin der axiologischen Linguistik in Polen. Laut Puzyńska soll die Kommunikationsreife als reflektierter Sprachgebrauch verstanden werden, der für geistig und emotional reife Menschen

des gegenseitigen Vertrauens bei, das viele Sprachphilosophen innerhalb der vergangenen Jahrzehnte zu Recht als das Fundament der gelungenen Kommunikation angesehen haben – unter anderem J. L. Austin (1972: 35) und J. R. Searle (1971: 88; 1974a: 33–53), die zur semantisch-pragmatischen Analyse der Sprechakte die das Vertrauen bedingende Dimension der Aufrichtigkeit als eine der wichtigsten Voraussetzungen für den Erfolg der Sprachhandlungen eingeführt haben<sup>5</sup>. Derselben Ansicht ist H. P. Grice, der in seinen Konversationsmaximen das Prinzip der Aufrichtigkeit berücksichtigt, dessen Einhalten ihm zufolge nicht nur die Wirksamkeit der sprachlichen Kommunikation bedingt, sondern sie darüber hinaus effizient gestaltet (Grice 1993: 243–265)<sup>6</sup>.

Angesichts der vorstehenden Ausführungen können wir feststellen, dass die Sprechhandlungen im Lichte axiologischer Bedingungen sichtbar werden, was bedeutet, dass über diese Sprechhandlungen bewertende Urteile geäußert werden. Aus den sprachlichen Angaben geht hervor, dass sich diese Urteile selbst in der Sprache manifestiert haben und auf diese Weise das Bild des Sprechens abbilden, das das umgangssprachliche Wissen darüber liefert, welche Anforderungen der zwischenmenschlichen Kommunikation, d. h. an den Sprechenden und den Hörenden gestellt werden, welche Sprechhaltungen positiv bewertet werden und welche die Akzeptanz der Sprachbenutzer nicht gewinnen – allgemein gesagt, was für die Menschen in der Anwendung der Sprache wichtig ist.

Und gerade die Frage, was für Menschen in der Anwendung der Sprache wichtig ist, versuche ich im vorliegenden Beitrag zu beantworten, indem ich die Spezifität der in den ausgewählten phraseologischen Wortverbindungen fixierten Bewertung des Sprechens analysiere. Diese Wortverbindungen werde ich demnach in meinem Beitrag als wertende Ausdrücke verstehen, mit deren Hilfe mittelbar oder unmittelbar zum Ausdruck gebracht wird, dass eine gegebene Sprechhandlung bzw. eine gegebene Sprechhaltung

---

bezeichnend ist – für solche Sprachbenutzer, die die Bedeutung der Rationalität, Moral, Ästhetik, Willenskraft, Empathie und Aufgeschlossenheit für jede Andersartigkeit richtig verstehen, die auf eine durchdachte Art und Weise die Teilung in Gutes und Böses behandeln, und die im Planen bestimmter Aufgaben sowie in derer Realisierung immer bereit sind, die Verantwortung zu übernehmen. Siehe: J. Puzynina, *Co oznacza dojrzała komunikacja? (Was bedeutet reife Kommunikation?)*, <<https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/co-oznacza-dojrzala-komunikacja/>> Stand: 16.08.2019.

<sup>5</sup> Eine umfassende Übersicht der Äußerungen über die Relevanz der Aufrichtigkeit für das Gelingen des Kommunikationshandelns beinhaltet darüber hinaus das Buch von S. Bok (1999).

<sup>6</sup> Von den Grice'schen Prinzipien der sprachlichen Kooperation wird noch die Rede im weiteren Teil dieses Beitrags sein.

gut oder schlecht ist. Im allgemeinen Sinne ist das Bewerten nach der Definition von Jadwiga Puzynina als eine mentale Tätigkeit zu verstehen, die darin besteht, bestimmten Merkmalen, Handlungen, Gegenständen des Glaubens oder der Vorstellung, mit anderen Worten verschiedenen Elementen der materiellen oder symbolisch geprägten Wirklichkeit, positive oder negative Werte zuzuschreiben (vgl. Puzynina 2013: 111)<sup>7</sup>. Im Kontext der so gefassten Definition des Bewertens wird hier der Versuch unternommen, festzulegen, welche Eigenschaften des Sprechens in gegebenen Wortverbindungen der Bewertung unterliegen, auf welche Weise und in Anlehnung an welche Kriterien dies bewertet wird und schließlich welche Funktion diese Bewertung erfüllt. Auf diese Weise lässt sich das von den deutschen Sprachbenutzern bevorzugte und geforderte Vorbild einer guten Kommunikation erkennen, was wiederum die axiologische Grundlage für die Sprachethiker schafft, deren Aufgabe es ist, u. a. die Prinzipien der kommunikativen Moral festzulegen<sup>8</sup>.

## 2. Sprache – Werte – Menschen

Dass die phraseologischen Wortverbindungen eine unzweifelhafte Informationsquelle über die von den Menschen geschätzten Werte sind, zeigt sich vor allem dann, wenn wir die Instanzen betrachten, die das Verhältnis der Menschen zur Wahrheit – verstanden als Gegenteil der Lüge sowie als erkenntnismäßiger Wert – offenbaren<sup>9</sup>. Im Lichte der sprachlichen Angaben zählt die so verstandene Wahrheit zu den hoch geschätzten Werten, was all die Phraseologismen bestätigen, im Inhalt derer die mangelnde Wahrheit als verständigungshemmend wahrgenommen wird, z. B. *etw.*

---

<sup>7</sup> Puzynina unterstreicht, dass das Wort *Wert* verschieden verstanden wird. In der Umgangssprache versteht man es ihr zufolge meist in der Bedeutung dessen, was im geistigen Sinne als gut angesehen wird. In der Axiologie und Axiolinguistik hingegen wird als das Lexem *Wert* das angesehen, was entweder als gut oder als böse (in der breit verstandenen Bedeutung dieser beiden Wörter) aufgefasst wird. In diesem Sinne – so Puzynina – sprechen wir über positive oder negative Werte (anders: Antiwerte).

<sup>8</sup> Mehr über die Aufgaben der Kommunikationsethik in: Żurawlew 2018: 501–506.

<sup>9</sup> Dieses Verhältnis interessierte u. a. Augustinus und Kant, die unterstrichen, dass das Ziel der Sprache die Gedankenmitteilung sei. Sie meinten damit die wahrhaftige Gedankenmitteilung, die zur Verständigung führt. In demselben Kontext äußerten sich moderne Diskurstheoretiker wie Karl-Otto Apel und Jürgen Habermas, die die Auffassung vertraten, dass das Ziel der Sprache die Verständigung sei, die die Suche nach einem Einverständnis mit den anderen umfasst und jegliche Täuschungsabsichten ausschließt. Die Forscher haben die Sprache als Basis aller Moral wahrgenommen, denn alle grundlegenden moralischen Regeln lassen sich ihnen zufolge aus den Bedingungen der sprachlichen Verständigung ableiten (vgl. Dietz 2003: 33).

*schlägt der Wahrheit ins Gesicht, etw. ist völlig aus der Luft gegriffen, etw. ist von A bis Z gelogen oder frei erfunden.* Offensichtlich ist den deutschen Sprachbenutzern daran gelegen, dass man *der Wahrheit die Ehre gibt, der Wahrheit ins Auge sieht, die Wahrheit nicht auf den Kopf stellt*, oder aber damit *die Wahrheit ans Licht kommt*, denn gerade die Wahrheit und nicht die Lüge konstituiert die Wirklichkeit, auf die man sich stützen kann. Solch eine Erfahrung spiegelt das umgangssprachliche Bild der Aufrichtigkeit wider, das u. a. aus den Worten *Ehrlich währt am längsten* ersichtlich ist: Die sowohl im Verb *währen* als auch in der superlativen Form des Adjektivs *lang* enthaltene Bewertung der Ehrlichkeit<sup>10</sup> verweist darauf, dass die Wahrheit nicht nur als Wert an sich wahrgenommen wird, sondern auch als Medium der praktischen Orientierung in der Welt. Außerdem lässt sich bemerken, dass die positive Bewertung der Wahrheit durch deren Anthropomorphisierung zustande kommt: Sie hat ihr eigenes *Gesicht, Augen*, ihr gebührt die *Ehre*, so wie dem Menschen, und man verbindet sie auch auf der assoziativen Ebene mit *Licht* – einem der deutschen Hochwertwörter, das übrigens in vielen Sprachen den Rang eines Symbols hat<sup>11</sup>. Zu den erwähnten Hochwertwörtern gehört umso mehr *Liebe*, mit der ebenfalls die Wahrheit verbunden wird. Die im Deutschen fixierte Zusammensetzung *Wahrheitsliebe* offenbart nichts anderes als das tief greifende menschliche Bedürfnis, die Wahrheit zu erkennen und sie auszusprechen. Eine ähnliche Dimension der positiv bewertenden Expression ist im Ausdruck *Hunger nach Wahrheit* enthalten<sup>12</sup>. Damit können wir zu dem Schluss kommen, dass den bewertenden Formulierungen nicht selten eine emotionale Prägung zugrunde liegt. Sehr deutlich ist demnach der Zusammenhang des Bewertens mit der expressiven Funktion.

<sup>10</sup> Dieses Bewerten hat einen vergleichenden Charakter und äußert sich gerade durch die Steigerung von *lang*.

<sup>11</sup> Dem Wörterbuch der Symbolik zufolge ist das Licht in seiner Hindeutung auf das Göttliche, das Immaterielle, das Gute und das Leben eins der religiösen Ursymbole der Menschheit. Es entspricht in allen seinen Manifestationen, zu denen Sonne, Mond, Blitz, Feuer gerechnet werden, dem Wesen der Gottheit. Erwähnenswert ist, dass Christus sich selbst als das Licht der Welt bezeichnet hat (Joh. 8, 12); (vgl. Lurker 1991: 434–435).

<sup>12</sup> Sowohl *Wahrheitsliebe* als auch *Hunger nach Wahrheit* sind Ausdrücke, in denen die Wahrheit auf verschiedene Weisen verstanden werden kann, was mit dem Kontext zusammenhängt, in welchem über sie gesprochen wird. Es kann hier um die oben erwähnte ontische Wahrheit gehen, die man anstrebt, um besser Welt und Leute zu verstehen. Es kann hier auch die Wahrheit gemeint sein, die im Gegensatz zu den unehrlichen Sprachakten steht. Und schließlich kann es hier um die existenzielle Wahrheit gehen, die sich nicht ein für alle Mal erkennen lässt, denn sie betrifft den Sinn des Lebens, des Leidens sowie des Sterbens und steht – in der Überzeugung der gläubigen Menschen – in festem Zusammenhang mit dem metaphysischen Raum des Heiligen.



Aus den obigen Erwägungen folgt, dass in der deutschen Sprache der Wahrheit ein sehr großer Wert zugeschrieben, die Lüge hingegen negativ gewertet wird. Auf der sprachlichen Ebene wird sie z. B. mit der *Strafe* in Zusammenhang gebracht – *jmdn. Lügen strafen*, einem Begriff, dessen konnotative Bedeutung die negativ bewerteten Erfahrungen aufdeckt<sup>13</sup>. Wenn also jemand jemandem *Lügen aufischt*, muss er damit rechnen, dass sie *kurze Beine haben...* – hier wiederum wird die Unehrllichkeit durch den metaphorischen und zugleich bewertenden Bezug auf die Kürze der Objekte angeprangert, welche häufig mit der Knappheit, Ungenügen, dem Mangel an etwas assoziiert wird. Das Ausmaß der pejorativen Wertung der unehrlichen Sprechakte nimmt aber besonders dann zu, wenn das Sagen der Unwahrheit deutlich mit der Absicht zusammenhängt, anderen Menschen Schaden zuzufügen. In solchen Fällen werden die Sprechhaltungen, die darauf abzielen, jemanden zu diffamieren – mit anderen Worten *über jmdn. unglaubliche Sachen zu erzählen, jmdn. anzuschwärzen, mit Schmutz zu bewerfen, durch den Dreck zu ziehen* bzw. *auf jmdn. Dreck zu schleudern* – am strengsten bewertet. Wir bemerken, dass in den Sprechsituationen, in denen es durch die Unwahrheit zur Verleumdung der Würde eines Menschen kommt, die Lüge mittels einer äußerst abwertenden, deren Lexik metaphorisiert wird. Darüber hinaus assoziiert man sie auch mit der Symbolik der Dunkelheit (*anschwärzen*), die in der allgemeinen Sprachanwendung negative Erlebnisse konnotiert. Zugleich gelangen wir zu dem Schluss, dass einige Wortverbindungen die Forderungen auf die kommunikative Moral zum Ausdruck bringen. Das ist deshalb der Fall, weil die Elemente des moralischen Bewertens zur Bedeutung der ganzen phraseologischen Einheit gehören. Wenn man sagt, dass *jemand jemanden mit Schmutz beworfen* oder *jemanden durch den Dreck gezogen* hat, d. h. über ihn Unwahrheiten, nicht beweisbare Behauptungen vorgebracht oder verbreitet hat, dann informiert man nicht nur über eine konkrete Eigenschaft des Sprechens, sondern drückt auch seine Missbilligung gegenüber dem verleumderischen Sprechakt aus, denn dieser setzt den Menschen der Herabsetzung seines Ansehens aus. Der bewertende Inhalt eines gegebenen Ausdrucks kann demnach Träger des Wertes sein, sein Gegenüber im kommunikativen Handeln zu respektieren.

Im Deutschen finden wir somit viele Beweise für die Relevanz der Wahrheit, aber wie sich herausstellt auch für die Abhängigkeit, die zwischen der Ausdrucksweise und den konkreten Situationen, Konventionen

---

<sup>13</sup> Indem ich mich des Terminus *konnotative Bedeutung* bediene, meine ich die Bedeutung des Wortes, die aus dessen nicht definitivsemantischen Merkmalen folgt.

oder der Art der Gesprächspartner besteht. Mit größerer Toleranz werden Personen behandelt, die *dummes Zeug schwafeln*, bestimmte Tatsachen *schönfärben*, *etwas vom Pferd erzählen*, *Märchen* bzw. *das Blaue vom Himmel erzählen*, oder *es mit der Wahrheit nicht so genau nehmen*. Einer deutlich zunehmenden Entwertung hingegen unterliegen die Haltungen derjenigen, die jmdm. *glatt ins Gesicht lügen*; *wie gedruckt lügen*; *frech / dreist lügen*; *lügen, dass sich die Balken biegen*. Hier liegt noch eine Schlussfolgerung nahe: Einige feste Wortverbindungen, die das Verhältnis der Menschen zur Wahrheit bestimmen, haben sich dadurch konstituiert, dass für die Sprachbenutzer nicht nur das Sagen der Wahrheit wichtig ist, sondern auch die Steigerung der Urteile über die Sprechhaltungen in Anbetracht des Schädlichkeitsgrades der Lüge.

Die aus den aufgezeigten phraseologischen Wortverbindungen hervorgehende positive Bewertung des Wahrheitsagens und die meist negative, stellenweise äußerst pejorative Bewertung des Lügens hängt zweifelsohne mit dem Anthropozentrismus im menschlichen Denken sowie dem für unsere kulturelle Tradition charakteristischen Wahrheitskult zusammen. Wenn also die persönlichen Überzeugungen so übermittelt werden, als ob sie die auf Empirie basierende, objektive Wahrheit wären, dann haben wir es schon mit einem schädlichen Pragmatismus zu tun, der mit der durch viele Phraseologismen angeprangerten Unaufrichtigkeit zusammenhängt. Sie wird den ehrlichen Sprechakten gegenübergestellt, in welchen sich die menschliche Moral realisiert. Die Aufrichtigkeit zeigt sich jedoch auch als eine pragmatische Güte, die es ermöglicht, bestimmte Ziele zu erreichen. Moralisch und pragmatisch ist demnach die Norm fundiert, nach welcher das Sagen der Wahrheit und das Lügen der Bewertung unterliegen. Diese Bewertung äußert sich gewöhnlicherweise im sprachlichen Raum metaphorischer Expression, mittels der emotional geprägten Lexik, deren negativer Wert sich deutlich verstärkt, wenn die Sprachbenutzer die Wahrheit in der Konfrontation mit der mutwilligen Lüge fordern. Aus den sprachlichen Angaben ergibt sich demzufolge eine wichtige Anforderung, die man den Sprechenden stellt: Das Sprechen soll dem Denken entsprechen; mit anderen Worten – eine wahrhaftige Gedankenmitteilung ist erwünscht.

Indem wir den phraseologischen Bestand des gegenwärtigen Deutschen betrachten, stoßen wir aber auch auf viele Beispiele für das Bewerten der Sprechprozesse in Anbetracht der Effizienz des Gedankenübermittels, deren Grad H. P. Grice zufolge, im Allgemeinen davon abhängt, ob der Gesprächsbeitrag dem anerkannten Zweck oder der akzeptierten Richtung

des Gesprächs dient<sup>14</sup>. Gemäß solcher Maßstäbe werden Wertungen vorgenommen, die in der Umgangssprache der Standardisierung unterliegen, indem sie Bestandteile der Bedeutungen von konventionalisierten Formulierungen werden. Den positiven Typ der bewertenden Qualifizierung zeigen u. a. Wortverbindungen auf, deren kontextuelle oder lexikalische Anzeichen der Bewertung die Klarheit und die Genauigkeit der Gedankenübermittlung betreffen. Zum Beispiel schätzt man denjenigen Sender, der *weiß, was er sagt*, der *Klartext redet*, der etwas *klipp und klar sagt* oder der etwas *klar und deutlich* bzw. *kurz und bündig sagt*, denn eine solche Haltung erhöht die Wirksamkeitsschwelle des kommunikativen Handelns. Sein Gelingen begünstigt darüber hinaus solch ein Sprechverhalten, in dem man nicht *am Thema vorbeiredet* bzw. nicht *vom Thema abschweift*, nicht *vom Hundertsten ins Tausendste kommt*, nicht *frei nach Schnauze daherredet* oder nicht *ins Blaue hineinredet*, denn durch solche Sprechverhaltensweisen verliert die Kommunikation ihren Sinn. Eine offensichtlich missbilligende Bewertung der Sinnlosigkeit hat sich wiederum in solchen Phraseologismen fixiert wie *Mist reden*, *Blech reden*, *Quark reden* oder *Quatsch reden*, die klar zu verdeutlichen erlauben, dass man statt der informativen Leere, Phrasendrescherei, Belanglosigkeit und jeglicher schleppenden Art der Äußerung, in der es nicht selten an logischen Zusammenhängen mangelt, einfach den Sinn erwartet. In diesem Kontext werden *goldene* und nicht *leere / hohle Worte* bevorzugt und all dies, was *eine deutliche Sprache spricht*, was *der Rede wert ist*, *sonnenklar ist*, was *keines Kommentars bedarf*. Man weiß denjenigen zu schätzen, der *das Herz auf dem rechten Fleck hat*, d. h. der sich gewandt ausdrücken kann, der *Deutsch redet*, mit anderen Worten deutlich, verständlich und offen<sup>15</sup>, wie auch denjenigen, der nicht *leeres Stroh drischt*. Dazu ist anzumerken, dass unklare, verworrene, in ihrem Inhalt unpräzise Äußerungen unbeabsichtigt sein können – ihre Quelle können eine vorübergehende Verstimmtheit des Senders sein, sein Bildungsmangel oder auch selbst die Sprache, in der es nicht an polysemen, semantisch unscharfen Bedeutungen mangelt.

---

<sup>14</sup> Laut H. P. Grice ist der erwähnte Effizienzgrad der Gedankenübermittlung von der Quantität der übermittelten Inhalte abhängig (der Gesprächsbeitrag sollte so informativ sein, wie es für den anerkannten Zweck des Gesprächs nötig ist), deren Qualität (der Gesprächsbeitrag sollte der Wahrheit entsprechen), deren Relevanz (man sollte nur das sagen, was zum Thema gehört) und deren Modalität (man sollte Unklarheit, Mehrdeutigkeit oder unnötige Weitschweifigkeit vermeiden); (vgl. Grice 1993: 243–265).

<sup>15</sup> Dem Online-Lexikon der deutschen Redensarten zufolge ist diese Redensart seit dem 15. Jahrhundert belegt und enthält noch den ursprünglichen Sinngehalt des Begriffes „deutsch“, nämlich „verständlich“. Vgl.: <https://www.redensarten-index.de/suche.php> (Stichwort: *Deutsch*; Stand: 28.08.2019).

Der verantwortliche Sprecher sollte sich darüber im Klaren sein und – um die Verständigung zu erleichtern – auf den eigentlichen Sinn des Wortes, darauf, was er zum Ausdruck bringen will, verweisen. Andererseits kann jegliche mangelnde Präzision wahrgenommener Inhalte das Zeichen einer sprachlichen Manipulation sein und davon zeugen, dass dem Rezipienten bestimmte Informationen absichtlich vorenthalten werden. Vielleicht werden deswegen *nichtssagende Gemeinplätze* und *leere Phrasen* negativ bewertet... Die sprachlichen Angaben scheinen die These zu bestätigen, dass man viel lieber mit denjenigen in einen Kommunikationskontakt tritt, die nicht *drumherum reden*, sondern *ohne Umschweife reden*, *kein Blatt vor den Mund nehmen*, die also *frei von der Leber weg reden*, die etwas nicht *durch die Blume sagen*, sondern genau so, wie es ist.

Wie aus dem Vorstehenden hervorgeht, decken die die Sprechsituation bezeichnenden Phraseologismen die hohe Position des interaktionalen Aspekts auf, die davon zeugt, dass sich die Sprachbenutzer der inklusiven Funktion der Sprache – dank der ihre Teilnahme am sozialen Leben wirksam wird – bewusst sind. Sowohl diejenigen, die *bei der Wahrheit bleiben*, als auch die, die etwas *klar und deutlich sagen* – also verständlich und mit offenkundig deklarerter Intention – gebrauchen die Sprache den in ihr fixierten Forderungen gemäß, was die gegenseitige Verständigung begünstigt. Das Bild der so geforderten sprachlichen Inklusion kommt durch das in den Redensarten fixierte Bewerten der Sprechprozesse zum Vorschein und vergrößert damit unser Wissen über die von den Sprachbenutzern bevorzugten Werte. Die vergleichsweise große Frequenz von phraseologischen Wortverbindungen, deren bewertende Exponenten auf das Bedürfnis nach Klarheit und Deutlichkeit der Gedankenübermittlung hinweisen, lassen schlussfolgern, dass die Sprache im Bewusstsein ihrer Benutzer als das grundsätzliche Werkzeug der Verständigung behandelt wird. Die oft erprobte mangelnde Sorge um die sprachliche Form der Äußerung kann sowohl die Verständigung erschweren als auch ein Anzeichen des Mangels an Achtung dem Gesprächspartner gegenüber sein. Lenken wir aber unsere Aufmerksamkeit noch auf ein weiteres Beispiel: Wenn jemand *schweinisch redet*, dann spricht er auf eine Weise, die nicht akzeptiert wird. Die negative Bewertung solch einer Sprachanwendung wurde zum Bedeutungsbestandteil dieser gängigen Wortverbindung – sicherlich als Folge der Überzeugung der Sprachbenutzer davon, dass die Sprache u. a. dem Aufbauen zwischenmenschlicher Beziehungen dient, in denen es keinen Platz für die vulgäre und damit den Gesprächspartner missachtende Umgangssprachlichkeit geben sollte. Die Bewertung dem moralischen Kriterium nach ist aber in diesem Fall nicht die einzige: Wir haben es hier weiterhin mit der

bewertenden Qualifizierung nach dem ästhetischen Maßstab zu tun, der sich auf den Begriff des Schönen und des Hässlichen konzentriert und zugleich all dies umfasst, was die Sensibilität für diese zwei gegensätzlichen Zustände bestimmt.

Geschätzt wird zweifelsohne das ästhetische, gewandte Sprechen, doch legen uns einzelne Sprachangaben nahe, dass das Schweigen mitunter noch höher geschätzt wird. Solch ein Bewerten drückt unmittelbar die bestehende Redensart *Reden ist Silber, Schweigen ist Gold* aus. Die Bewertung des Redens und des Schweigens kommt hier durch den Vergleich beider Haltungen zum Vorschein, infolge dessen die Überzeugung zum Ausdruck gebracht wird, dass man einem verschwiegenen Menschen mehr Vertrauen schenkt als jemandem, der viel spricht<sup>16</sup>. Aber nicht nur der Vergleich begünstigt das Bewerten. Es kann u. a. die Folge von einem scharfsinnig formulierten Gedanken sein: *Solange ein Narr schweigt, hält man ihn für klug*<sup>17</sup>. Dass Schweigen für die Sprachbenutzer nicht immer eine informative Leere bedeutet, davon zeugt wiederum der im Deutschen konventionalisierte Ausdruck: *Schweigen ist auch eine Antwort*, dessen positive Bewertung des Nichtsprechens sich aus der Präsupposition ableiten lässt. Die positiv wertende Konnotation des Schweigens offenbart sich kontextbezogen auch in der konventionalisierten Wortverbindung *sein Schweigen gebrochen hat*. Wenn jemand feststellt, dass jemand *sein Schweigen gebrochen hat*, indem er das bisher geheim Gehaltene verraten hat, dann zeigt er einerseits sein positives Verhältnis zum Schweigen, an dem ihm aus bestimmten Gründen gelegen ist, andererseits aber drückt er auf diese Weise seine Abneigung gegen denjenigen aus, der das Geheimnis nicht gewahrt hat.

Im Deutschen stoßen wir aber auch auf solche Wortverbindungen, deren Inhalt darauf schließen lässt, dass die Sprachbenutzer ein ambivalentes Verhältnis zum Schweigen haben. Es kann z. B. als eine Zustimmung zu einer schädlichen Handlung verstanden werden – *Wer schweigt, der stimmt zu* – oder aber von jemandes Verschlossenheit zeugen, gewöhnlich mit einer

<sup>16</sup> Der Gedanke, dass Schweigen besser als Reden sei, ist sehr alt und findet sich schon in den großen Religionen – unter anderem im Christentum. Auf solch ein Bewerten stoßen wir in der Bibel: *Wisset, liebe Brüder, ein jeglicher Mensch sei schnell zum Hören, langsam zum Reden, langsam zum Zorn* (Jak. 1, 19). Auffallend ist es, dass die metaphorische Verbindung von Reden mit Silber gerade in der Bibel vorkommt: *Des Gerechten Zunge ist kostbares Silber; aber der Gottlosen Verstand ist wie nichts* (Spr. 10, 20), *Die Worte des Herrn sind lauter wie Silber, im Tiegel geschmolzen, geläutert siebenmal* (Ps. 12, 7).

<sup>17</sup> Viel scheint darauf hinzuweisen, dass wir es hier mit der biblischen Herkunft dieses Gedankens zu tun haben. Vgl.: *Auch ein Tor, wenn er schwiege, würde für weise gehalten und für verständig, wenn er den Mund hielte* (Spr. 17, 28).

negativ bewertenden Konnotation wie *einsilbig sein*, *tagelang schweigen*. Auch in der Formulierung *etwas mit Schweigen quittieren* bzw. *über etwas mit Stillschweigen hinweggehen* lässt sich wahrnehmen, dass ihre Bedeutung aus axiologischer Sicht nicht neutral ist, denn mit solchen Worten drückt man seine Unzufriedenheit darüber aus, dass der Gesprächspartner statt zu sprechen schweigt. Eher negativ wird auch die Haltung desjenigen bewertet, der *mucksmäuschenstill dasitzt*.

Woher kommen diese Schwankungen im Bewerten des Schweigens? Es lässt sich beobachten, dass die erwähnten Schwankungen davon abhängen, wie die Gründe für das Schweigen bewertet werden. Die einen schweigen, weil sie nichts zu sagen haben, die anderen hingegen, weil sie bestimmten Worten große Bedeutung beimessen und bevor sie sie aussprechen, sie diese Worte erst einmal ernst abwägen müssen. Andere wiederum wollen durch ihr Schweigen zu verstehen geben, dass ihnen Unrecht geschieht. Der Verzicht auf das Sprechen kann demnach der Widerspruch gegenüber dem Bösen sein oder umgekehrt, auf die Zustimmung zum Bösen verweisen. Das so fundierte Schweigen hat einen Zeichencharakter (vgl. Ulsamer 2002: 51–66). Trotzdem weiß man oft nicht, welche Inhalte es übermittelt. Gerade deswegen kann das Schweigen die gegenseitige Kommunikation stören, den Empfänger irritierend beeinflussen und ihn zu negativen Wertungen bewegen. Als solche haben sie sich z. B. in den Ausdrücken: *gegen eine Wand reden* oder *tauben Ohren predigen* fixiert, die gewöhnlicherweise dann ausgesprochen werden, wenn der Sender mit dem mangelnden Engagement des Empfängers für das Gespräch, seinem Schweigen bzw. Nichtzuhören konfrontiert ist. Der Verzicht auf das Sprechen kann jedoch auch das Anzeichen für jemandes Klugheit, Umsicht oder Loyalität demjenigen gegenüber sein, dem man versprochen hat, *Stillschweigen zu bewahren* – die sprachlichen Angaben verweisen dann auf das positive Wertzeichen des Schweigens.

Zum Schluss lenken wir unsere Aufmerksamkeit noch auf einige Phraseologismen, in denen es durch das Bewerten bestimmter Sprechhaltungen zu einer intensiveren, suggestiveren Enthüllung mancher Züge der Sprachbenutzer kommt. Wenn die Sprachbenutzer Merkmale der *in Phrasen sprechenden Dampfplauderer* erkennen lassen, dann werden sie z. B. mittels der bewertenden Metapher der Leere wie *Leere Fässer dröhnen hohl* bzw. *Leere Fässer machen das meiste Geräusch* oder *Leere Gefäße tönen am lautesten* bezeichnet. Wenn ihre Sprache einen restriktiven Charakter offenbart, dann wiederum werden sie mithilfe der Metaphorik der Schärfe bezeichnet wie *Scharfe Schwerter schneiden sehr*, *scharfe Zungen noch viel mehr*. Besonders böswillige, zynische Menschen bezeichnet man

im Deutschen als *böse Zungen*, die mit ihren hinterlistigen Behauptungen Prinzipien des kommunikativen Miteinanders verletzen. Aber auch *Klatschtanten* bzw. *Klatschmäuler* oder *Klatschbasen* sind unerwünscht, denn *böse Geschwätze verderben gute Sitten*. Im genannten Sprachmaterial<sup>18</sup> lässt sich eine gewisse Tatsache erkennen: Die negative Bewertung einer gegebenen Sprechhaltung wird auf die sie einnehmende Person übertragen. Dies geschieht mit doppelter Kraft durch den metaphorischen Sprachgebrauch wie auch durch die Bewertung, die hier weder aus den kontextuellen Bedingungen, noch aus den konventionalisierten Konnotationen resultiert, sondern direkt in den Bedeutungen der Einheiten des Sprachcodes eingeschrieben ist, die das metaphorische Ganze konstituieren. Diese Einheiten haben entweder einen allgemein wertenden Charakter und beinhalten auf der semantischen Ebene keine beschreibenden Elemente – *gut* und *böse*, oder sie sind beschreibend wertende Ausdrücke, d. h. umfassen mit ihrem Inhalt jene semantischen Elemente, in Anbetracht derer das gegebene Wort negativ geprägt ist – *leer, hohl, scharf*<sup>19</sup>. *Ungezügelter Schwatthaftigkeit* – besonders wenn der Überschuss an Worten mit mangelndem Denken zusammenhängt – wie auch die *leeren Versprechungen* derer, die nur *Lippenbekenntnisse ablegen*, „verraten“ den Sender und konstituieren sein, für ihn selbst ungünstiges, Bild. Dies geschieht durch die wertende Kraft der Sprache, die als das Werkzeug des menschlichen Denkens und Sprechens die Tatsache bestätigt, dass ihre Benutzer die Wirklichkeit in den Kategorien des Guten und des Bösen, der Ästhetik und deren Fehlen wahrnehmen – oder aber auch in den Kategorien dessen, was zur Erkenntnis beiträgt bzw. dieser Erkenntnis widerspricht.

### 3. Fazit

Die vollzogene Reflexion über die Spezifität des Bewertens der Sprechhandlungen, das in den zu der Analyse ausgewählten phraseologischen Wortverbindungen fixiert ist, lässt deutlich werden, welche Forderungen an Sprache – genau genommen an ihre Benutzer – gestellt werden, damit die

---

<sup>18</sup> Es verweist auf einen sehr hohen Grad der Konventionalisiertheit. Die biblische Herkunft der Phraseologismen *Leere Fässer dröhnen hohl, Scharfe Schwerter schneiden sehr, scharfe Zungen noch viel mehr, böse Zungen, böse Geschwätze verderben gute Sitten* unterstreichen die Autoren des deutsch-polnischen Wörterbuches biblischer Phraseologismen (Walter et al. 2010).

<sup>19</sup> Die Einteilung der Ausdrücke in allgemein wertende Einheiten, d. h. solche, die in ihrem Bedeutungskern keine beschreibenden Elemente aufweisen, wie auch in beschreibend wertende Einheiten schlug J. Puzynina vor (vgl. Puzynina 2013: 116–117).

Kommunikation erfolgreich ist und als geglückt anerkannt werden kann. Diese Forderungen sind verschiedener Art und man kann sie zumindest in einigen Aspekten schildern. Da nicht alle die Sprecherscheinungen bezeichnenden Phraseologismen hier einer Betrachtung unterzogen werden konnten, ist anzunehmen, dass im sprachlichen Bewusstsein der Sprechenden eine noch größere Anzahl solcher Forderungen gespeichert ist.

Aus dem hier dargestellten sprachlichen Material geht hervor, dass die Sprachbenutzer in ihren Interaktionen der Wahrheit eine große Bedeutung beimessen, die Lüge dagegen anprangern. Die sprachlichen Angaben bestätigen, dass die Sprechhaltung des Lügners in Hinsicht auf den Schädlichkeitsgrad seines lügnerischen Sprechens einer Bewertung unterliegt. Sie bestätigen aber auch, dass die Wahrheit eine notwendige Bedingung für die geglückte Kommunikation ist. Geschätzt wird darüber hinaus die Wahrheit in ihrem epistemischen Sinne, denn gerade die so verstandene Wahrheit führt die Menschen zur Erkenntnis der Wirklichkeit. Durch die in vielen Phraseologismen geforderte klare und deutliche Gedankenvermittlung kommen die Sprachbenutzer der Wahrheit näher, was erklärt, warum sie in den zwischenmenschlichen Sprachkontakten so erwünscht ist. Aber außer der Wahrheit wird in diesen Kontakten auch der Sinn dessen erwartet, worüber man spricht. Das Bedürfnis, sinnvolle, klar, deutlich und sprachgewandt formulierte, unverfälschte Inhalte aufzunehmen, wird im untersuchten Sprachmaterial durch verschiedene, im analytischen Teil der Ausführungen charakterisierte Formen des Bewertens zum Ausdruck gebracht. Die Analyse ergab, dass das in den ausgewählten Wortverbindungen fixierte Bewerten der kommunikativen Handlungen und Kommunikationshaltungen sich hauptsächlich auf drei Kriterien stützt: Die überwiegende Mehrheit der Wertungen richtet sich nach dem pragmatischen Maßstab. Es konnten aber auch solche aufgezeigt werden, für welche die Norm in der ethischen sowie ästhetischen Ordnung verankert ist. Diese Wertungen erfüllen zumindest drei Funktionen: Erstens koordinieren sie die Relation zwischen Mensch und Sprache, zweitens stimulieren sie die Sprechhandlungen, d. h. sie lenken sie in eine bestimmte Richtung, und drittens regulieren sie das kommunikative Miteinander der Menschen. Die Tatsache, dass die in der Abhandlung dargestellte Erscheinung des Bewertens aus den erwähnten Kriterien hervorgeht, hängt damit zusammen, dass das menschliche Denken von erkenntnismäßigen, moralischen und ästhetischen Werten beeinflusst wird.



## Quellen

- Die Bibel. *Die Ganze Heilige Schrift des Alten und Neuen Testaments*. Naumann & Göbel. Revidierter Text 1964.
- Lurker M. (Hrsg.) (1991): *Wörterbuch der Symbolik*. Stuttgart.
- Mrozowski T. (Hrsg.) (2007): *Słownik frazeologiczny polsko-niemiecki / Phraseologisches Wörterbuch Polnisch-Deutsch*. Warszawa.
- Walter H. et al. (Hrsg.) (2010): *Deutsch-polnisches Wörterbuch biblischer Phraseologismen mit historisch-etymologischen Kommentaren*. Szczecin–Greifswald.
- Online Lexikon für Redewendungen, Redensarten, deutsche Sprichwörter und Umgangssprache*: <https://www.redensarten-index.de/suche.php>

## Literatur

- Austin J. L. (1972): *Zur Theorie der Sprechakte*. Stuttgart.
- Beck G. (1980): *Sprechakte und Sprachfunktionen. Untersuchungen zur Handlungsstruktur der Sprache und ihren Grenzen*. Tübingen.
- Bok S. (1999): *Lying. Moral Choice in Public and Private Life*. New York.
- Bünting K.-D. (1996): *Einführung in die Linguistik*. Weinheim.
- Dietz S. (2003): *Die Kunst des Lügens. Eine sprachliche Fähigkeit und ihr moralischer Wert*. Hamburg.
- Grice H. P. (1993): *Logik und Konversation*. [In:] *Handlung, Kommunikation, Bedeutung*. G. Meggle (Hrsg.). Frankfurt am Main, S. 243–265.
- Ignatowicz-Skowrońska J., Pajewska E. (2011): *Deutsch-polnische biblische Phraseologismen im Lexikon und im Usus*. [In:] *Phraseologismen in deutsch-polnischen und polnisch-deutschen Wörterbüchern. Theoretische und praktische Aspekte der Phraseologie und Lexikographie*. R. Lipczuk, M. Lisiecka-Czop (Hrsg.). Hamburg, S. 203–215.
- Maćkiewicz J. (1999): *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku. (Ein Wort über das Wort. Das umgangssprachliche Wissen über die sprache)*. Gdańsk.
- Puzynina J. (2013): *O problemach wartościowania w języku i tekście (Zu den Problemen des Bewertens in Sprache und Text)*. [In:] *Eadem, Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa (Werte und Bewerten in der Perspektive der Sprachwissenschaft)*. Kraków, S. 111–121.
- Puzynina J. (2018): *Co oznacza dojrzała komunikacja? (Was bedeutet die reife Kommunikation?)*. Online unter: <https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/co-oznacza-dojrzala-komunikacja/> Stand: 16.08.2019.
- Searle J. R. (1971): *Sprechakte. Ein sprachphilosophischer Essey*. Frankfurt am Main.
- Searle J. R. (1974a): *Was ist ein Sprechakt?* [In:] *Sprechhandlung – Existenz – Wahrheit. Hauptthemen der sprachanalytischen Philosophie*. M. Schirn (Hrsg.). Stuttgart, S. 33–53.
- Ulsamer F. (2002): *Linguistik des Schweigens. Eine Kulturgeschichte des kommunikativen Schweigens*. Frankfurt am Main.
- Żurawlew T. (2018): *Zu den Aufgaben der gegenwärtigen Kommunikationsethik aus der Perspektive der sprachethischen Nachkriegsreflexion Dolf Sternbergers*. „Orbis Linguarum” 50, S. 489–508.
- Żurawlew T. (2018a): *Etyka słowa w edukacji obcojęzycznej na przykładzie nauczania języka niemieckiego (Kommunikative Ethik im Fremdsprachenunterricht am Beispiel des Unterrichts der deutschen Sprache)*. „Orbis Linguarum” 52, S. 105–116.



## ***RECENZJE, OMÓWIENIA, PRAWOZDANIA, KOMUNIKATY***

Dominika Malinowska  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: 0000-0002-3098-3998  
e-mail: dominika.malinowska@uwm.edu.pl

### **Iza Matusiak-Kempa: *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne.* Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 2019, ss. 382**

Monografia *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne* autorstwa dr Izy Matusiak-Kempe stanowi interdyscyplinarną analizę odapelatywnych nazw osobowych zrekonstruowanych z zasobu współczesnych nazwisk Polaków. Autorka łączy w niej narzędzia wykorzystywane w językoznawstwie, antropologii oraz psychologii społecznej, rzucając nowe światło na – wydawałoby się – szeroko opisane już zagadnienie motywacji nazw osobowych, stworzonych w przeszłości. Chociaż we wcześniejszych opracowaniach branych pod uwagę przez autorkę określa się główne kategorie semantyczne wyrazów pospolitych stanowiących źródło do tworzenia nazw osobowych, podaje typy strukturalne onimów oraz ich powiązanie ze statusem społecznym osób je noszących, to przyjmuje się też, że odtworzenie kontekstów sytuacyjnych towarzyszących ich powstawaniu jest z perspektywy czasu niezwykle trudne bądź nawet niemożliwe. Doktor Matusiak-Kempa zgadza się z tym stwierdzeniem, a jednocześnie zwraca uwagę na to, iż na podstawie zgromadzonych przez wcześniejszych badaczy danych i współczesnego rozumienia mechanizmów konceptualizacji pojęć możliwa jest rekonstrukcja korpusu nazw pospolitych, opisujących ludzi pod względem fizycznym i psychicznym, rozróżnienie ich typów oraz omówienie najbardziej prawdopodobnych motywacji przyświecających wyborowi danych leksemów do charakterystyki innych osób. Zauważa też, iż chociaż współczesne nazwiska są skostniałymi formalnie strukturami pozbawionymi leksykalnego znaczenia, to w momencie powstawania opierały się na podstawowych konceptach, podlegały zasadom potocznego myślenia, a także musiały spełniać specyficzne funkcje wartościujące i wyrażać konkretne potrzeby komunikacyjne.

W pracy analizowany jest materiał źródłowy zebrany na podstawie publikacji *Nazwiska Polaków* Kazimierza Rymuta oraz innych słowników historyczno-etymologicznych. Monografia *Nomen omen* składa się z dwóch części. Rozdziały początkowe poświęcone są teoriom odapelatywnych nazw osobowych oraz niezbędnym do dalszej analizy zagadnieniom z zakresu kognitywistyki i socjolingwistyki. Znaczna ich część opisuje także teorię wartościowania w różnych dziedzinach nauki, co pozwala na zrozumienie, w jaki sposób uniwersalne i ponadczasowe potrzeby ludzkie i ich późniejsze konceptualizacje wpływały na tworzenie nazw osobowych. W dalszej partii materiału autorka skupia się na wykorzystanej w pracy metodologii, kładąc szczególny nacisk na elementy należące do językoznawstwa aksjologicznego i kognitywnego. Zwraca również uwagę na ontologiczny i epistemologiczny charakter osobowych nazw własnych.

Drugą część pracy (Empiria) stanowi podzielona na pięć rozdziałów właściwa analiza językowa zebranego materiału, a każdy z rozdziałów skupia się na wybranych kryteriach oceny – witalnych, estetycznych, poznawczych, moralno-obyczajowych i odczuciowych. Każde kryterium analizowane jest na podstawie przeciwieństw mających na celu ukazanie skali wartościowania.

W rozdziale pierwszym, w którym analizowane jest wartościowanie w obrębie domeny witalności, za centrum pojęciowe autorka uznała koncept ŻYCIE i zestawiała z jego przeciwieństwem – ŚMIERCIA, a następnie powiązała z drugorzędnymi przeciwieństwami, takimi jak SIŁA – SŁABOŚĆ czy ZDROWIE – CHOROBA. ŻYCIU jako największej manifestacji witalności w znaczeniu biologicznym i społecznym została przyporządkowana wartość nadrzędna nie tylko w swojej kategorii, ale w ogóle i to jemu autorka podporządkowała wszystkie pozostałe koncepty.

Kolejny rozdział poświęcony jest analizie jednostek utworzonych na podstawie apelatywów związanych z wartościowaniem estetycznym, gdzie za skrajne punkty na skali wartościowania przyjęte zostały pojęcia PIĘKNO i BRZYDOTA. Wartościowanie opisane w rozdziale trzecim skupia się wokół pojęć PRAWDA – BŁĄD/NIEWIEDZA, a następnie MĄDROŚĆ – GŁUPOTA oraz DOŚWIADCZENIE – NIEDOŚWIADCZENIE. Ciekawe jest zestawienie PRAWDY i BŁĘDU, nie zaś PRAWDY i NIEPRAWDY, które eliminuje z równania aspekt złej woli, jednocześnie podkreślając ludzką ułomność w dążeniu do poznania faktów o otaczającym świecie.

Rozdział czwarty analizuje wartościowanie pod względem moralnym, w którym podstawowymi pojęciami są DOBRO I ZŁO. Jest to rozdział, w którym najbardziej widoczne jest nie tyle uniwersalne i zdroworozsądkowe postrzeganie świata, ile raczej postrzeganie go związane ze zmiennym w czasie i zależnym od bieżących czynników kulturowo-społecznych syste-

mem etycznym i religijnym. Szczególnie widoczne jest to przy analizie takich pojęć jak POKORA i PYCHA, a także tych odnoszących się do stosunku człowieka do religii.

Ostatni rozdział skupia się na antroponimach nacechowanych odczucio-wo, gdzie za główne pojęcia uznane zostały SZCZĘŚCIE i NIESZCZĘŚCIE oraz ROZKOSZ i CIERPIENIE. Pracę podsumowuje synteza wniosków z poszczególnych rozdziałów, w których autorka wskazuje na determinację systemów wartościujących przez myślenie zdroworozsądkowe i pragmatyzm. Trafnie też zauważa, iż nawet najbardziej oszczędne komunikaty znaczeniowe zawarte w nazwach własnych wykazują potencjał do ich automatycznej interpretacji, wartościowania i przyjęcia konkretnej postawy wobec ich nosicieli, co z kolei prowadzi do usprawnienia procesu kategoryzacji. Autorka zwraca też uwagę na przeciętność, która w myśleniu potocznym wyraża normę i dopiero odchylenia od niej są wartościowane.

Pomimo braku kontekstów sytuacyjnych towarzyszących powstawaniu analizowanych onimów, dr Matusiak-Kempie udało się zrekonstruować spójny model uniwersalnych sposobów i motywacji wartościowania prowadzących do ich powstania. Za pojęcia nadrzędne, wokół których budowane są pozostałe aspekty wartościowania, autorka uznała ŻYCIE i ŚMIERĆ. Wybór ten motywuje stwierdzeniem, iż redukcja postrzegania świata do często przyjmowanej za nadrzędną opozycji DOBRY – ZŁY nie jest, przynajmniej w myśleniu potocznym, celem samym w sobie. Praca jasno opisuje zunifikowany system kategoryzacji na przykładzie sądów o człowieku, wyrażonych poprzez przypisane mu odapelatywne nazwy osobowe, i jest pozycją innowacyjną ze względu swój interdyscyplinarny charakter. Dzięki połączeniu teorii lingwistycznych z psychologicznymi (również ewolucyjnymi), antropologicznymi i socjobiologicznymi, autorka wykazała, jak uniwersalne jest postrzeganie człowieka oraz świata w ujęciu historycznym, mającym też realne odbicie we współczesnym języku.



Barbara Szwed  
Olsztyn  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7377-2090>  
e-mail: szwedowa@wp.pl

**Iwona Benenowska: *Wartościowanie w listach  
Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.*  
Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.  
Bydgoszcz 2015, ss. 270**

Niesłabnące zainteresowanie badaczy twórczością Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej sprawiło, że na rynku wydawniczym pojawiła się kolejna pozycja przybliżająca sylwetkę tej znakomitej poetki okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Po licznych analizach literaturoznawczych i pozycjach biograficznych, po raz pierwszy w ręce czytelnika trafia praca o charakterze aksjolingwistycznym. Dyskusja tocząca się wokół języka wartości, choć trwa w Polsce od kilku dekad, wciąż cieszy się ogromną popularnością. *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, autorstwa Iwony Benenowskiej, to wnikliwa analiza 570 listów poetki, pisanych do męża Stefana Jasnorzewskiego w latach 1940–1945. Materiał badawczy na potrzeby publikacji wyselekcjonowano z opracowania Kazimierza Olszańskiego *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem*, opublikowanego w 1998 r. w Krakowie.

Przyjęta w pracy metoda badawcza opiera się na podejściu prezentowanym przez Jadwigę Puzyninę, wykorzystano również wybrane analizy Elżbiety Laskowskiej. Celem autorki monografii było: „wskazanie repertuaru środków wartościujących stosowanych przez jeden określony subiekt – Marię Pawlikowską-Jasnorzewską, rodzajów wartości i obiektów wartościowania” (Benenowska 2015: 8). Autorka zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia w opisie np. czynników współlistniejących (kontekst), konotacji oraz środków determinowanych kulturowo lub stylistycznie. Takie holistyczne podejście do próby opisu języka wartości wydaje się słuszne, szczególnie w dobie dynamicznych i nieprzewidywalnych przemian społecznych, historycznych, ideologicznych.

W publikacji postawiono następujące pytania: Co podlega wartościowaniu? Czy prezentowane wartości są pozytywne czy negatywne? Do jakich kategorii wartości należą? Czy środki wartościujące są nacechowane emocjonalnie? Czy są to wartościowania za pomocą środków językowych systemowych? Jaka funkcję pełnią środki językowe o konotacyjnym nacechowaniu wartościującym? Czy i w jakim zakresie funkcjonują w tekście wartości implikowane? W jakich układach składniowo-leksykalnych występują elementy wartościujące? (Benenowska 2015: 8).

Omawiana publikacja została podzielona na siedem rozdziałów. Prezentację swoich ustaleń autorka rozpoczyna od przybliżenia nieco zapomnianej dziś dziedziny piśmiennictwa, jaką jest epistolografia. To teoretyczne wprowadzenie ma zawrócić uwagę czytelnika na przymioty listu jako gatunku i szczególnego rodzaju tekstu. Zdaniem badaczki, to właśnie list, ze względu na swoją formę, jest specyficznym sposobem wymiany informacji między nadawcą a odbiorcą, jest też sposobem wyrażania myśli, uczuć, nastrojów. W części tej zawarto również informacje biograficzne, które zdaniem autorki są „źródłem pozyskania różnorodnej wiedzy dotyczącej życia nadawcy i odbiorcy, elementów otaczającej ich rzeczywistości, realiów epoki” (Benenowska 2015: 27). Z części tej czerpiemy wiedzę o życiu prywatnym poetki, jej rodzinie, małżeństwach, literackich początkach. Rozdział pierwszy wieńczy podrozdział poświęcony wartościowaniu. Autorka przywołuje wiele publikacji poświęconych istocie wartości i wartościowania. Przytacza definicje wartościowania, typologie wartości, określa środki wartościujące. Przywoływane są ustalenia Jadwigi Puzyniny, Tomasza Krzeszowskiego, Jerzego Bartmińskiego.

Rozdział drugi poświęcony jest leksykalno-frazeologicznym środkom wartościowania. Przy użyciu przymiotników, czasowników, przysłówków oraz związków frazeologicznych procesowi wartościowania poddano określone cechy, nosiciele cech czy obiekty nieosobowe. W podrozdziale pierwszym zaprezentowano przykłady oceniania za pomocą środków językowych nazywających cechy. Autorka uwzględnia tu takie obiekty wartościowania, jak: osoby (ich fizyczność, charakter, działania, stany, postawy), przedmioty materialne, miejsca, zjawiska (Benenowska 2015: 52). W podrozdziale drugim obiektem analizy jest wartościowanie poprzez nazwy osobowych nosicieli cech. Przy użyciu np. rzeczowników wartościujących lub zaimków rzeczownych poetka często wyraża swój, pozytywny lub negatywny, stosunek do obiektu wartościowania (nosiciela danej cechy). Kolejny podrozdział odnosi się do nazw obiektów nieosobowych. Mogą one wskazywać na przedmioty, czynności, stany, efekty czynności, zdarzenia, miejsca lub postawy, które mają cechę będącą wartością. Zakończeniem rozdziału drugiego jest obszerny podrozdział poświęcony emocjonalności wypowiedzi. Autorka zauważa,



że wartościowanie może wyrażać emocjonalny stosunek nadawcy do otaczającej go rzeczywistości. W opisie wskazano liczne operatory emotywnie, nazwy uczuć, nazwy własne wprowadzone przez poetkę (nazwy tytułów, godności, zwierząt, części ciała).

Rozdział trzeci opisuje gramatyczne środki wartościowania. Zastosowano podział na środki słowotwórcze wartościujące pozytywnie lub negatywnie, środki fleksyjne i środki składniowe użyte w wypowiedzeniach pojedynczych i złożonych. Najwięcej uwagi badaczka poświęciła środkom słowotwórczym. Tworzone przez poetkę konstrukcje, dzięki użytym formantom, doskonale wyrażały jej emocjonalność. Należy zauważyć, że użycie przez Pawlikowską-Jasnorzewską tych samych formantów w tworzonych derywatach, w zależności od kontekstu wypowiedzi, może być odbierane jako środek wartościujący pozytywnie lub negatywnie.

W rozdziale czwartym autorka skupia się na wartościowaniu konotacyjnym przyjmując, że „wartościowanie konotacyjne to takie, w którym ważne jest nie jednostkowe znaczenie środka językowego i jego sens dany explicite, lecz sens wydobyty przez odniesienie do systemu wartości danej grupy społecznej lub (niekiedy) jednostki, zrozumiały w różnym zakresie/zasięgu” (Benenowska 2015: 185).

Zagadnienia związane z wartościowaniem tekstowym autorka przedstawia w rozdziale piątym. Zauważa, że „w tekście interpretowanym aksjologicznie istotne stają się takie elementy, które wynikają z kontekstu, konsytuacji, asocjacji nadawcy. Dają one możliwości wyrażania wartości w o wiele bogatszy sposób niż środki kodu językowego. W związku z tym ważne stają się metafora, ironia, porównanie, gra językowa; szukanie nacechowania aksjologicznego nie tylko w poszczególnych słowach, połączeniach wyrazowych, zdaniach, lecz także w całych fragmentach tekstów, zawierających na pierwszy rzut oka zwykle opisy” (Benenowska 2015: 198). Dlatego też wśród zastosowanych przez poetkę środków wartościujących, oprócz elementów ściśle językowych, autorka wymienia i analizuje elementy pozajęzykowe (kontekst, otoczenie sytuacyjne, metafora, porównanie metaforyczne, ironia) oraz podaje ich przykłady w badanych tekstach.

Rozdział szósty omawianej monografii poświęcony jest wybranym obiektom poddawanych wartościowaniu, charakterystyce wybranych obszarów i sposobom wartościowania w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Do obiektów tych autorka zalicza przestrzeń (w większości listów Anglię), angielski klimat, doświadczenia wojny, mieszkańców (również Polaków), męża, ubiór i wygląd, macierzyństwo, samotność, starość. Rozdział ten jest również próbą odpowiedzi na pytanie, co ukształtowało system wartości prezentowany przez poetkę. Jak zauważyła Iwona Benenowska, poetka

prezentowała dość krytyczną postawę wobec ocenianych obiektów. Najczęściej negatywnie wartościowała zarówno przestrzeń, w której przyszło jej żyć, sytuacje, doświadczenia, jak również ludzi.

Ostatni z rozdziałów jest próbą podsumowania problematyki wartościowania w analizowanych listach. Zawiera on m.in. graficzne zestawienie użyczeń językowych środków wartościowania (do analizy wybrano ich ponad trzy tysiące). Autorka udziela precyzyjnych odpowiedzi na postawione we wstępie pytania. Na szczególną uwagę zasługuje liczba cytowanych fragmentów, która niewątpliwie wzbogaca opis. Monografia znakomicie uzupełnia liczne badania z zakresu lingwistyki aksjologicznej i jest cennym głosem w dyskusji o miejscu wartości w literaturze.

Joanna Szerszunowicz  
Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6197-5643>  
e-mail: [j.szerszunowicz@uwb.edu.pl](mailto:j.szerszunowicz@uwb.edu.pl)

**The 1<sup>st</sup> Salindunong International Conference  
and Ika-11 Pambansang and Kumperensiya  
sa Filipion 11<sup>th</sup> National Conference in Filipino:  
Wika, Panitikan, at Multidisiplinaryong Pananaliksik  
Tungo sa Integrasyong Kultural.  
Language, Literature, and Multidisciplinary,  
2–4.04.2018. Cagayan de Oro City. Philippines**

Cultural integration is one of the key notions in the modern world which can be viewed from various perspectives. In April 2018, Mindanao State University – Iligan Institute of Technology, Xavier University – Ateneo de Cagayan, Central Mindanao University (Philippines) and Universitas Airlangga (Indonesia) organized an international conference focused on the role of language, literature and multidisciplinary research. The conference lasted three days and took place in Cagayan de Oro City.

On the first day of the conference, the opening program began with the Philippine national anthem sung by the Xavier University Glee Club. The program included the welcome addresses and messages of the authorities of the universities involved in the preparation of the conference: Sukarno D. Tanggol Franco, Gaité Teves, Jinky B. Bornales, Marie Joy D. Banawa (MSU – Iligan Institute of Technology), Roberto C. Yap, Juliet Q. Dalagan (Xavier University – Ateneo de Cagayan), Maria Luisa R. Soliven (Central Mindanao University), Diah Ariani Arimbi (Universitas Airlangga). The entertainment was provided by Kariyala sa Ranaw. Special messages were delivered by Allan G. Farnazo (DepEd X) and Zenaida G. Gersana (CHEDRO X). Conference director, Mary Ann S. Sandoval, then provided the participants with relevant information concerning the organization of the event.

The welcome addresses were followed by the keynote speech delivered by Joi Barrios-LeBlanc (University of California, Berkley) who discussed the language of precolonial poetry with a view to demonstrating that the trope of interdependence found in poetry enables language users to understand and interrogate the concept of cultural integration in contemporary Philippine society. The lecture was followed by the first plenary speech: Shigeru Yamada (Waseda University, Tokyo) gave a talk on recent changes in English-Japanese and Japanese-English dictionaries. The second plenary lecture was delivered by Joanna Szerszunowicz (The University of Białystok) who focused on figurative language and cultural symbols, presenting these issues from a Polish perspective. After the keynote and plenary speeches, papers were read in eight parallel sessions: *Language Teaching, Discourse Studies, Literary Criticism, Language Registers, Language and Sustainability, Translation Studies, Folklore, Language Policy*.

Day Two began with Anthony L. Tan's plenary lecture on indigenous Tausug gnomic verses, proverbs and riddles, in particular with their physical and cultural provenance. The participants then enjoyed the performance of the Bidlisiw Dance Troupe (Central Mindanao University) who presented Philippine folk dances. The next plenary speaker was Hai Xu (Guangdong University of Foreign Studies, Guangzhou) who analysed internationalism and anglocentrism in English learners' dictionaries. The third plenary speaker for that day was Margot Brereton who discussed bringing transdisciplinary design research to literacy, culture and language in the digital era. The lectures were followed by parallel presentations in the following sessions: *Language and Media, Discourse Studies, Cultural Studies, Language and Politics, Literary Criticism, Language Studies, Language Policy, Language and Society*.

The second keynote speech was delivered on the third day of the conference. Dany Kwary devoted his talk to the representation of Australian, Philippine and Indonesian culturally-bound terms in English dictionaries. His lecture was followed by the closing ceremony chaired by Irish Mae G. Fernandez: Rosario B. Dizon (Mindanao State University – Iligan Institute of Technology) who began it with a prayer, then special messages were read by Elisao M. Maribao (DepEd X) and Natalie T. Igot (CHEDRO X). The Xavier University Cultural Dance Troupe gave a performance. Finally, closing remarks were made by Jinky B. Bornales (Mindanao State University – Iligan Institute of Technology) and the certificates were distributed. At the end of the celebration, Julie Ann A. Orobia (Central Mindanao University) and Roderick Z. Ocangas (Xavier University – Ateneo de Cagayan) read special messages of thanks.

The international meeting of scientists from Asia, Australia and Europe was perfectly organized thanks to the engagement and skills of the teams of the universities involved in the preparation of the event. The conference offered the participants who specialize in various disciplines the possibility of sharing their research experience. Moreover, it was an excellent opportunity to create an international network of researchers with a view to future cooperation.

The conference enabled the participants not only to exchange their views on different phenomena, but also to learn about the Philippine culture, see national dances and taste traditional dishes. All persons who took part in the event were impressed by the scientific and cultural programs. It can be concluded that the conference was an important and memorable event for scholars dealing with cultural integration through language, literature and multidisciplinary research.



### **Informacja dla Autorów**

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na:

(1) stronie internetowej „Prac Językoznawczych”: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

(2) platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>